

Marszałek

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Sprawozdanie to druk nr 1612.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych.

Projekt to druk nr 1497.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

W tej chwili, zanim powrócimy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego, informuję, że z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 pkt 3 ust. 1 wnoszę o ogłoszenie przerwy. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Myślę, że sprawa jest poważna, panie i panowie posłowie. Na ostatnim posiedzeniu wysłuchaliśmy informacji rządu w sprawie poddawania torturom i śmierci pana Igora Stachowiaka na posterunku Policji we Wrocławiu. Wtedy w zasadzie wszystkie kluby parlamentarne oprócz PiS-u jednoznacznie mówiły, że gdyby ten człowiek, minister, który przez rok nie był w stanie rozwikłać sprawy poddawania torturom i śmierci obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, który przez rok mataczył w tej sprawie, miał honor, toby się po prostu podał do dymisji.

(Poseł Sławomir Nitras: Błaszczak do dymisji!)

(Poseł Dominik Tarczyński: Uspokój się.)

Pan minister Błaszczak i pan minister Zieliński okazali się ludźmi bez honoru i nie podali się do dymisji. A w świetle informacji, które uzyskaliśmy wczoraj, wiemy, że panowie ministrowie przed Wysoką Izbą kłamali, mówiąc, że Policja nie miała tych nagrań. W związku z tym wnoszę o przerwę, żeby dać szansę pani premier, byśmy kontynuowali po-

siedzenie już po dymisji panów przez panią premier. *(Oklaski)*

Pani premier, w pani rządzie są ministrowie, którzy mataczyli w sprawie tortur i kłamali przed Wysoką Izbą. Powinna ich pani natychmiast zdymisjonować. Ale to nie wszystko. Opinie w sprawie imprez masowych wydają służby, Policja, a nie nadzorca tych służb, czyli minister. Pan minister, mówiąc publicznie, że Policja wyda opinię negatywną w sprawie Przystanku Woodstock, mówi wprost, że będzie nawoływał do łamania prawa. Pan minister chce wywołać nacisk, polityczny nacisk na Policję, żeby nie wydała pozytywnej opinii dotyczącej Przystanku Woodstock, bo pan się po prostu boi. Pan się po prostu boi, bo tam ludzie spotykają się po to, żeby poczuć się wolni. Pan się boi ludzi, którzy czują wolność. *(Dzwonek, oklaski)* Pan jest ministrem bez honoru i człowiekiem, który się boi niezależnych, myślących ludzi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: Rysiek, on cię kiedyś wygryzie.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, żebym dobrze zrozumiał: pan poseł zgłasza wniosek o przerwę po to, żeby pani premier itd. Ale przypominam panu posłowi, że art. 184 ust. 2 brzmi następująco: Wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

(Głos z sali: Ooo!)

Tak że nie mogę przyjąć pańskiego wniosku jako wniosku formalnego.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Panie marszałku, wnoszę sprzeciw.)

Pan poseł Jarosław Kaczyński z wnioskiem formalnym.

Posel Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie... Wniosek przeciwny. *(Poruszenie na sali)* Otóż wnioskuję o to, żeby nie uwzględniać wniosku pana posła Szłapki z następujących względów. W latach 2012–2015 w komisariatach Policji zginęły 42 osoby. Za czasów rządów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana posła, pana przewodniczącego Schetyny zginęło pięć osób, czyli pięć razy powinien się podać do dymisji. A poza tym przypomnijcie sobie Smoleńsk i kto się podał do dymisji za Smoleńsk. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

(Postowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw.

Informuję Wysoką Izbę, że w dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w całości projektu ustawy oraz poprawki.

Wobec propozycji ponownego skierowania projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zgłoszono sprzeciw.

Propozycję ponownego skierowania tej ustawy do rzeczowej komisji poddam pod głosowanie.

Jej odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przystąpi do trzeciego czytania po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia zgłoszonych poprawek i wniosków.

Pytanie zgłasza poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w tym projekcie państwo chcecie skolonizować i podporządkować sobie Krajową Radę Sądownictwa, która jest sercem niezależności polskiego sądownictwa, i mówicie, że robicie to w imieniu narodu. Nie jesteście przedstawicielami narodu w tym zakresie. Nie jesteście narodem. Macie tylko wykonywać prawa, które naród wam nakazał w konstytucji, żebyście je wykonywali, żebyście strzegli konstytucji, na którą przysięgaliście, a nie żebyście ją łamali. Nie jesteście narodem w tym zakresie. Jesteście przedstawicielami, jesteście sługami narodu, a wy chcecie być panami narodu. Wam się naród z narodowcami myli. Nie możecie tak ordynarnie łamać konstytucji. *(Oklaski)* Dlaczego chcecie zniszczyć niezależność polskich sądów? To jest niedopuszczalne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji skierowania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Za głosowało 387, przeciw – 12, 1 poseł wstrzymał się.

To znaczy oczywiście, że Sejm propozycję przyjął. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w całości projektu ustawy oraz poprawki.

Wobec propozycji ponownego skierowania projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zgłoszono sprzeciw.

Propozycję ponownego skierowania projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poddam więc pod głosowanie.

Jej odrzucenie, przypominam, będzie oznaczało, że Sejm przystąpi do trzeciego czytania po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia zgłoszonych poprawek i wniosków.

Pytanie zgłasza pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie do wnioskodawców: Dlaczego po raz kolejny okłamujecie Polaków? Dlaczego po raz kolejny proponujecie ustawę, która nie ma nic wspólnego z reformą wymiaru sprawiedliwości?

(Poseł Dominik Tarczyński: Borys, daj spokój.)

Ale jeżeli jesteście państwo głusi na argumenty opozycji, ekspertów, to odsyłam do dzisiejszego wywiadu pana sędziego Johanna...

(Poseł Dominik Tarczyński: W „Gazecie Wyborczej”.)

...osoby, którą wy jako środowisko PiS zgłaszacie jako honorowego obywatela miasta stołecznego Warszawy, osoby o autorytecie, co do którego nie macie wątpliwości. Jest wyjątkowo zgodny z tymi wszystkimi opiniami, które przedstawiamy.

To, co państwo proponujecie, to skrajne upartyjnienie wymiaru sprawiedliwości. Polityk, minister sprawiedliwości będzie decydował już nie o tym, kto jest prokuratorem, kto w prokuraturze awansuje, ale dostanie niesamowitą władzę nad sądami. *(Dzwonek)* Nie dajecie władzy Polakom, bierzecie władzę nad sądami...

Marszałek:

Dziękuję. Dziękuję panu posłowi.

Posel Borys Budka:

...dla siebie, by móc pisać wyroki na Nowogrodzkiej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji skierowania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 392, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 1597.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji, zawarty w druku nr 1587.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych przedłożeń.

Są to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego o sprawozdanie z druku nr 1597 oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie w tym przypadku art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1409 i 1597, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 244, przeciw – 159, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym pierwszego czytania rządowego projektu ustawy dotyczącego opłat abonamentowych.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji, druk nr 1587, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 225, przeciw – 177, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w łącznej dyskusji nad dodanymi punktami dotyczącymi projektów ustaw abonamentowych 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wniosek formalny zgłasza pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaraz będzie głosowanie dotyczące rozstrzygnięcia punktu spornego i chciałbym przed tym głosowaniem wnieść o przerwę, żeby klub PiS mógł wycofać swój wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący minimalnego wynagrodzenia pracowników służby zdrowia z uwagi na to, że oczekuje na rozpatrzenie...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Gdzie byłeś 8 lat? Ale gdzie byłeś 8 lat?)

...z uwagi na to, że oczekujemy na rozpatrzenie obywatelskiego projektu ustawy złożonego przez ćwierć miliona osób, dotyczącego tej samej sprawy. W tej samej materii ćwierć miliona osób zgłosiło swoją ustawę.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Sześciolatki? 2 mln podpisów?)

Dobrym zwyczajem, ale też zgodnym ze zdrowym rozsądkiem było rozpatrywanie razem projektów dotyczących tej samej materii. Wczoraj przedstawiciele komitetu ustawodawczego zwracali się do większości parlamentarnej o to, żeby zaczekać z tym projektem. Dyskutowaliśmy nad tym projektem dopiero na jednym posiedzeniu komisji. Były sugestie ze strony posłów PiS-u, żeby zaczekać i żeby ten projekt po pierwszym czytaniu spotkał się z projektem obywatelskim. Dzisiaj jest szybki wniosek o uzupełnienie porządku obrad. Chcecie po prostu przegłosować projekt i powiedzieć, że projekt obywatelski już jest bezasadny, ponieważ jest przyjęty projekt rządowy. One dotyczą tej samej materii. Oczywiście różnią się stawkami dla pielęgniarek, lekarzy, ratowników medycznych. Projekt obywatelski jest dużo bardziej atrak-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

cyjny. Klub PiS-u ani rząd nie spieszył się z pracami nad tym projektem...

(Posel Dominik Tarczyński: 8 lat.)

...ponieważ rozpoczął je w marcu ub.r., a teraz na jednym posiedzeniu nie możecie poczekać.

(Posel Dominik Tarczyński: 8 lat czekaliśmy.)

Chcecie po prostu po raz kolejny zlekceważyć ćwierć miliona podpisów pod wnioskiem obywatelskim. Zastanówcie się.

(Posel Dominik Tarczyński: 2 mln podpisów na sześciolatków.)

Ta przerwa szczególnie posłowi Tarczyńskiemu dobrze posłuży do ochłonięcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: 2 mln podpisów.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Z wnioskiem zgłosił się także poseł Jacek Protasiewicz. Ale w tej samej sprawie? Z innym. W takim razie załatwimy tę sprawę, a później dopuszczę pana do przedstawienia wniosku.

Informuję Wysoką Izbę, że przed głosowaniami odbył się Konwent Seniorów i ta sprawa była omówiona. Został zgłoszony wniosek przeciw, który teraz przedstawił i potwierdził poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

W związku z tym będę chciał poddać go pod głosowanie, chyba że klub Prawa i Sprawiedliwości się wycofa.

(Posel Ewa Kopacz: Chyba.)

(Posel Dominik Tarczyński: Raczej nie.)

Nie wycofuje się.

W związku z tym poddam ten wniosek pod głosowanie, uzasadniając rzecz w taki sposób, że sprawozdanie komisji już jest zaawansowane, już jest, wszyscy posłowie je mają. Jest to projekt rządowy, a ponieważ każdy dzień – można powiedzieć, że każdy tydzień – to jest zbędna zwłoka, uznałem, że należy rzeczywiście przychylić się do tej propozycji. W takim razie wniosek o przerwę połączę z wnioskiem w sprawie wprowadzenia tego do porządku obrad.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Sprawozdanie to druk nr 1617.

Jak słyszeliśmy, jak mówiłem, na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o drugie czytanie tego projektu.

Jest to w myśl, przypominam, art. 183 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1617.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druki nr 1583 i 1617, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za głosowało 232, przeciw – 172, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wniosek formalny zgłasza poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja również w oparciu o art. 184 chciałbym poprosić o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, ażeby uzupełnić dzisiejszy porządek obrad o informację ministra obrony narodowej o wynikach prac podkomisji w ministerstwie obrony kierowanej do niedawna przez pana Berczyńskiego, a teraz przez pana Nowaczyka.

Dlaczego? Wczorajsze posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym relacja z prac tej komisji miała być przedstawiona, zostało w trybie nagłym odwołane. Jednocześnie wieczorem dowiedzieliśmy się z programu telewizyjnego, że wyniki śledztwa przedstawione 10 kwietnia tego roku były, mówiąc krótko, sfałszowane, zakłamane. Jeśli mamy do czynienia z jakimś kłamstwem smoleńskim, o którym mowa jest w debacie publicznej w Polsce, to to jest właśnie to kłamstwo. To jest właśnie to kłamstwo – pominięcie pełnej analizy, ekspertyzy specjalistów z Wojskowej Akademii Technicznej podczas przygotowywania raportu z prac podkomisji kierowanej przez pana Berczyńskiego. Udzielenie informacji na temat prawdy o wynikach prac ekspertów powołanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej, a rekrutujących się spośród specjalistów i inżynierów Wojskowej Akademii Technicznej jest Wysokiej Izbie i społeczeństwu polskiemu, Polakom po prostu niezbędne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, ale ta sprawa, którą pan tutaj przedstawił, również nie jest przedmiotem porządku dziennego.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Komisja była przecież.)

(Poseł Jacek Protasiewicz: Komisja była.)

Ale bardzo pana przepraszam, komisja to jest komisja, jest organem Sejmu, a porządek dzienny to jest coś innego. Bardzo pana przepraszam, komisja to nie jest porządek dzienny.

(Poseł Dominik Tarczyński: Oni tego nie wiedzą, panie marszałku.)

Kto z państwa uważa, że komisja to porządek dzienny?

No bardzo pana przepraszam.

(Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz: Panie marszałku, można odpowiedzieć?)

Minister Antoni Macierewicz, proszę bardzo.

Chociaż uważam, że to jest, panie ministrze, niepotrzebne wyjaśnienie. Ale proszę bardzo, jeżeli pan sobie życzy, zgodnie z regulaminem przedstawiciel rządu ma zawsze możliwość wystąpienia. Proszę bardzo.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak często bywa, przedstawiciele tej strony sali wprowadzają Wysoką Izbę i opinię publiczną w błąd. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Dominik Tarczyński: Kłamią.)

To posiedzenie Komisji Obrony Narodowej zostało przełożone na późniejszy termin ze względu na fakt, że w tym czasie w kraju nie ma ekspertów, którzy są odpowiedzialni za...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Strach.)

(Głos z sali: Berczyńskiego nie ma.)

Panie marszałku, bardzo proszę, żeby uciszyć te osoby (*Poruszenie na sali*), które najpierw zadają pytanie, a później przekrzykują się (*Dzwonek*), po to żeby nie można było odpowiedzieć.

Otóż w tym czasie nie ma niestety w kraju osób, które są odpowiedzialne za przeprowadzone eksperymenty.

(Poseł Cezary Tomczyk: Bo uciekli!)

(Poseł Rafał Grupiński: Uciekli!)

Ale w dniu dzisiejszym Komisja Obrony Narodowej otrzyma 800 stron ekspertyzy, o którą chodzi, i mam nadzieję, że do czasu przyszłego posiedzenia Sejmu, kiedy odbędzie się to posiedzenie, pan poseł tę ekspertyzę zanalizuje, przeczyta i będzie zdolny do zadawania rozsądnych pytań, a nie do kłamstw. (*Oklaski*)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Wysoki Sejmie! Informuję, że w związku z dodaniem punktu do porządku dziennego w dniu dzi-

siejszym głosowania zostaną opóźnione i rozpoczną się o godz. 20.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 31 do godz. 9 min 33)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc albo jeżeli państwo mają inne zajęcia, o przejście, bo chcemy zacząć dalszą część posiedzenia.

Wznawiam obrady.

Zanim jednak przystąpimy do następnego punktu, chciałabym pozdrowić obecną na galerii młodzież ze Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim wraz z opiekunami. Życzymy wszystkim miłego zwiedzania Sejmu i pozytywnych wrażeń z tego miejsca. (*Oklaski*)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12.
porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś dzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę (*Gwar na sali, dzwonek*), a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Sylwester Tułajew w sprawie rozwiązania problemu transgranicznych porwań rodzicielskich, a pytanie skierowane jest do ministra sprawiedliwości, natomiast odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Wójcik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co jakiś czas pojawiały się w mediach informacje o zdarzających się tzw. transgranicznych porwaniach rodzicielskich poza granicami Polski. Wielokrotnie były również prezentowane działania rządu zakończone sukcesem w rozwiązywaniu problemów poszczególnych rodzin. Liczba transgranicznych sporów w sprawach rodzinnych w Unii Europejskiej wzrosła wraz z liczbą rodzin międzynarodowych, która szacowana jest obecnie na 16 mln i stale rośnie. Liczba rozwodów międzynarodowych w Unii Europejskiej wynosi obecnie ok. 140 tys. rocznie. Liczba dzieci niepełżeńskich par międzynarodowych również wzrosła, a rocznie w Unii Europejskiej występuje do 1800 uprowadzeń dzieci przez jednego z rodziców.

Posel Sylwester Tułajew

Chciałbym zapytać pana ministra o działania ministerstwa, szczególnie w sprawach polsko-niemieckich, bo wiemy, że tych spraw jest najwięcej. W szczególności chciałbym zapytać o te sprawy, w których opiekę nad polskimi dziećmi przejął Jugendamt, ale również chciałbym zapytać o sprawy inne, związane z innymi krajami, szczególnie sprawy polsko-brytyjskie. Niestety coraz częściej Jugendamt jest znany z kontrowersyjnych decyzji dotyczących odbierania dzieci m.in. rodzinom polskim mieszkającym na terenie Niemiec czy małżeństwom mieszanym. Najczęstszą przyczyną tego stanu rzeczy są nieodpowiednie warunki, zagrożone dobro dziecka.

Szanowny Panie Ministrze! Niejednokrotnie Jugendamt odbierał dzieci rodzinom, które takich problemów nie miały. Jednocześnie sprawa komplikuje się w sytuacji małżeństw mieszanych, gdy jeden z małżonków jest obywatelem Niemiec, a drugi np. Polski. Bardzo często następuje faworyzowanie rodzica z obywatelstwem niemieckim. Chciałbym ponowić pytanie: Czy ministerstwo pracuje nad rozwiązaniem problemu transgranicznych porwań rodzicielskich (*Dzwonek*), jakie działania podjęto w tym kierunku i na czym one polegają, a jakie zamierza w tej sprawie podjąć? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi. (*Gwar na sali*)

A pana marszałka Tyszkę, jeżeli nie jest zainteresowany, proszę o przeniesienie rozmowy do kuluarów, a jeżeli jest zainteresowany, to bardzo proszę o spokojniejszą rozmowę.

(*Posel Stanisław Tyszka*: Jestem bardzo zainteresowany, pani marszałek.)

(*Głos z sali*: To o zwierzątkach.)

Ale temat nie dotyczy zwierzątek.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję, panie pośle, za to pytanie. Sprawa jest niezwykle delikatna, bo dotyczy dzieci. My zawsze tylko dobrem dzieci musimy się kierować. Te sprawy, a jest ich niestety coraz więcej, wynikają z tego, że takich małżeństw, małżeństw mieszanych, jest wiele.

Rzeczywiście chcę panu posłowi i państwu posłom powiedzieć, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało w tym zakresie reformę dotyczącą postępowań prowadzonych w trybie konwencji haskiej, ponieważ zauważono pewien problem. Problem polega

na tym, co do zasady, że obywatel Polski często jest na straconej pozycji, zderzając się w postępowaniach sądowych z obywatelami innych państw. To są postępowania niezwykle trudne – mówię o postępowaniach w trybie konwencji haskiej – to są postępowania, w których pojawiają się elementy cywilne, karne, elementy prawa międzynarodowego. Trzeba mieć ogromną wiedzę. Ma się rację, ale trzeba jeszcze umieć tej racji bronić właśnie od strony prawnej. Nasi obywatele rzeczywiście często przegrywają, kiedy dochodzi do tego typu sporów. Niektórzy przyjmują, że mają rację, bo po prostu mają rację, a przecież to wszystko trzeba udowodnić przed sądem.

Rząd zauważył ten problem. Obejmując nadzór nad wydziałem, który zajmuje się tymi sprawami, pierwsze kroki skierowałem do prokuratora krajowego. Poprosiłem go o to, żeby prokuratorzy jako rzecznicy interesu publicznego, rzecznicy praworządności, można powiedzieć, pojawiali się przy każdej takiej sprawie, w każdym postępowaniu. To jest niezwykle istotna sprawa, dlatego że rzecznik, jakim jest prokurator w tym przypadku, może obiektywnie, z punktu widzenia interesu publicznego ocenić daną sprawę. W tym zakresie dla prokuratorów zostały wydane wytyczne. To jest istotna zmiana. Dodatkowo chcę państwu powiedzieć, że prokuratorzy uczestniczą w każdej takiej sprawie, przystępują do każdej takiej sprawy, która toczy się w jakimkolwiek miejscu w Polsce. Ale to tylko jeden z elementów.

Kolejnym istotnym elementem jest to, że zauważyliśmy, że takie rozdrobnienie w zakresie sądów, które zajmują się tymi sprawami w trybie konwencji haskiej, jest bardzo niebezpieczne. To jest trzysta kilkadziesiąt sądów w Polsce, sądów rejonowych. Zdecydowaliśmy się przygotować projekt zmiany polegającej na tym, że te trzysta kilkadziesiąt sądów zostanie zastąpionych przez sądy okręgowe. Nie rejonowe, ale okręgowe – czyli podnosimy to o poziom wyżej. Te 340 sądów zostanie zastąpionych przez 11 sądów. Zaledwie 11 sądów w Polsce będzie zajmowało się tymi sprawami. Jeżeli chodzi o kwestie odwoławcze: nie 45 sądów okręgowych, tylko jeden sąd apelacyjny. Powstanie wydział przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. To jest pewnego rodzaju specjalizacja. Innymi słowy, nie 10 tys. sędziów będzie zajmowało się tymi sprawami, tylko 30–40 w skali kraju. To jest istotne.

Sprawa druga to sprawa dotycząca przymusu adwokackiego. Tak rozpocząłem swoje wystąpienie: to są bardzo trudne sprawy. Obywatele często uważają, że potrafią się bronić, a tak w istocie nie jest, dlatego będziemy proponowali wprowadzenie przepisów, regulacji dotyczących przymusu adwokackiego. Obywatel będzie musiał być reprezentowany przez adwokata. Jeżeli nie będzie go stać na obrońcę, jeżeli nie będzie go na to stać, to oczywiście zostanie tego obrońcę z urzędu. To jest kolejna istotna zmiana, coś, czego do tej pory nie było.

Sprawa trzecia to skarga kasacyjna, czyli nadzwyczajny środek odwoławczy, który będzie w rękach ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

w wyjątkowych sprawach. Dzisiaj minister sprawiedliwości – prokurator generalny, nawet jeżeli ma wiedzę, że powinien interweniować, właściwie ma bardzo ograniczony katalog możliwości. To wynika z tego, że nie ma tego nadzwyczajnego środka, tego narzędzia, instrumentu w postaci skargi kasacyjnej.

Czwarta istotna sprawa, mianowicie następujący fakt. Otóż dzieci w Polsce są wydawane już po I instancji. Jeżeli nawet orzeczenie jest nieprawomocne, to zgodnie z polskimi przepisami dziecko może być wydane za granicę. To oznacza, że jeżeli dziś jakieś rozstrzygnięcie zapadnie w I instancji, to praktycznie już jutro dziecko może opuścić granice Polski. Wprowadzamy zasadę, że żeby dziecko opuściło granice Polski, musi być wyrok prawomocny. To jest absolutnie istotna zmiana.

To, o co pytał pan poseł, sprawa dotycząca Jugendamtów. Chcę powiedzieć, że kilka tygodni temu odbyłem rozmowę z przedstawicielem niemieckiego ministerstwa rodziny, z panem wiceministrem Kleindiekiem. Rozmawialiśmy na temat Jugendamtów. Interesowały nas dwie rzeczy. Sprawa pierwsza to funkcjonowanie tzw. list polskich rodzin zastępczych w placówkach dyplomatycznych. Chodzi mianowicie o to, żeby dzieci, które mają obywatelstwo polskie, nie były umieszczane na czas postępowań w rodzinach zastępczych, w których nie będą miały zapewnionej możliwości zachowania tożsamości narodowej, czyli chociażby języka, zgodnie z konwencją ONZ-owską, z art. 8, w którym jest mowa na ten temat. To jest pierwsza rzecz: jeżeli dziecko już ma być gdzieś umieszczane, to w rodzinach polskich. Sprawa druga. Chodzi o to, żeby były przestrzegane przepisy konwencji wiedeńskiej, czyli żeby przedstawiciele służb dyplomatycznych uczestniczyli na każdym etapie, także wykonawczym, w postępowaniu przed instytucjami niemieckimi.

Była otwartość. Muszę powiedzieć, że pan minister m.in. doprowadził (*Dzwonek*) do spotkania, które odbyło się kilkanaście dni temu w Niemczech, z przedstawicielami Jugendamtów, wszystkich w Niemczech. To było ważne spotkanie, w czasie którego przedstawiciel ministerstwa mógł przedstawić nasze racje.

Bardzo poważnie podchodzimy do tej sprawy. Chcę państwa poinformować, że niebawem będzie złożony projekt. On już jest w trakcie konsultacji międzyresortowych, już jest po konferencji uzgodnieniowej i będzie złożony do Komitetu Stałego Rady Ministrów, następnie do Rady Ministrów, a w niedługim czasie trafi do parlamentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Od pana posła Sylwestera Tułajewa wiem, że nie będzie zadawał dodatkowego pytania.

Tak że przechodzimy do pytania, które będą zadawać posłowie Tomasz Piotr Nowak i Rafał Grupiński, Platforma Obywatelska. Dotyczy ono sprawy realizacji zadania pn. „Budowa rurociągu tłoczego w celu przerzutu wód kopalnianych węgla brunatnego PAK KWB Konin SA do Jeziora Wilczyńskiego”. Strasznie skomplikowane, o rany. Pytanie jest skierowane do ministra środowiska, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

Bardzo proszę pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

W związku z tym, że przeczytałam, jaki jest temat, już będzie problem z głowy w tym zakresie.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministrowi środowiska podlega narodowy fundusz ochrony środowiska oraz Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Od tych organów zależy, po pierwsze, uratowanie przez NFOS Jeziora Wilczyńskiego, które jest w obrębie oddziaływania KWB Konin, a w którym następuje dramatyczne obniżenie poziomu wody, po drugie, wydanie przez GDOŚ decyzji środowiskowej zabezpieczającej produkcję 7% energii kraju przez PAK KWB i zabezpieczającej kilkanaście tysięcy miejsc pracy i region koniński.

Decyzja środowiskowa uzależniona jest od zatłaczania wody do Jeziora Wilczyńskiego w celu uratowania tego jeziora, czyli od decyzji narodowego funduszu. Ministerstwo Środowiska zdecyduje więc o bezpieczeństwie energetycznym i społecznym kraju. O pozytywną decyzję zabiega nieskutecznie minister energii. Narodowy fundusz odrzuca tymczasem w pełni udokumentowany wniosek złożony przez województwo wielkopolskie, dotyczący przerzutu wód kopalnianych do Jeziora Wilczyńskiego, w odniesieniu do programu „Geologia i górnictwo”: Zmniejszenie uciążliwości wynikających z wydobywania kopalin. Narodowy fundusz pominął obiektywne fakty dotyczące obniżenia taflí wody, wykazując się obojętnością wobec umierającego jeziora i działań mogących to jezioro uratować. Narodowy fundusz decyduje o klęsce ekologicznej w powiecie konińskim i nie wydając pozytywnej decyzji środowiskowej, powoduje, że to doprowadzi do upadku zagłębia paliwowo-energetycznego w subregionie i do klęski ekologicznej.

Pytania: Z czego to wynika? Dlaczego wydawane decyzje nie uwzględniają strategii bezpieczeństwa energetycznego i środowiskowego państwa? Czy z tego powodu, że tej strategii nie ma? Dlaczego narodowy fundusz lekceważy opinię ministra energii i Wyższego Urzędu Górniczego wykazujących konieczność tej inwestycji? Czy minister środowiska skoordynuje prace swoich organów, tak aby uratować jezioro i umożliwić wydanie decyzji środowiskowej zabezpieczającej produkcję 7% energii kraju? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo to jest pytanie w gruncie rzeczy problemowe. Z jednej strony można powiedzieć, panowie, że pan poseł zabiega o to, żeby wydać nową decyzję środowiskową dotyczącą odkrywki Ościśłowo, która spowoduje i pogłębi te zjawiska, a z drugiej strony zarzuca pan, że to narodowy fundusz jest winny temu, że to środowisko nie jest naprawiane. Chciałem powiedzieć bardzo wyraźnie: Przy poprzednich decyzjach środowiskowych, w ogóle przy decyzjach dotyczących odkrywek, m.in. odkrywki Tomisławice, nie wzięto pod uwagę... przede wszystkim nie wykonano rzetelnie raportów o oddziaływaniu na środowisko. One były wykonane nierzetelnie, one były wykonane pobieżnie. A trzeba przypomnieć, że ta ostatnia decyzja to są lata 2008–2012. Byłem tam, w terenie, dwukrotnie, widziałem Jezioro Wilczyńskie, widziałem też wyschnięty odcinek Noteci na długości 40 km, którego wyschnięcie jest spowodowane działalnością kopalni. Nie ma się co oszukiwać, tak jest. Jakkolwiek przez to, że nie było wykonanych rzetelnie opracowań, nie ma na to żadnych dowodów. Na razie to są domniemania. Niestety w poprzednich latach nie były przeprowadzone analizy ani nie ma dowodów, kto jest winny temu stanowi rzeczy, w związku z czym kopalnia PAK SA, rozszyfrowuję: Pątnów–Adamów–Konin spółka akcyjna, która rzeczywiście produkuje ok. 17% energii elektrycznej w Polsce, nie wykonywała rzetelnie swoich obowiązków. Między innymi jeżeli chodzi o Jezioro Wilczyńskie, nie było założonego monitoringu, piezometrów. Tak że w tej chwili można domniemywać – i to jest bardzo prawdopodobne – że obniżenie lustra Jeziora Wilczyńskiego jest skutkiem działalności odkrywek węgla brunatnego, ale nie ma na to dowodów. I na tym polega problem z narodowym funduszem, że województwo wielkopolskie rzeczywiście zwróciło się z wnioskiem do narodowego funduszu w odniesieniu do subfunduszu programu „Geologia i górnictwo”, ale z tego subfunduszu mogą być finansowane tylko takie zadania, które wynikają ze szkodliwej działalności kopalni. Kopalnia oczywiście się do tego nie chce przyznać, bo gdyby się do tego przyznała, musiałaby wykonać wielomilionowe inwestycje, takie jak np. zasilanie Jeziora Wilczyńskiego, bo byłaby to ewidentna szkoda w środowisku, musiałaby wprowadzić zmiany, jeśli chodzi o odprowadzanie wód z odkrywki Tomisławice. I w związku z tym, no, dziwna sprawa – tym się zajęło za kopalnię, za tego wytwórcę województwo wielkopolskie. Rozu-

miem, że to jest troska o ochronę środowiska, rozumiem, że to jest cel ogólnospołeczny, ale zadaję pytanie: Dlaczego tego nie robi kopalnia, dlaczego to kopalnia nie złożyła takiego wniosku? Nie złożyła, bo musiałaby się przyznać do tego, że wyrządziła szkody.

I teraz jest sprawa następnej decyzji środowiskowej dotyczącej odkrywki Tomisławice. Wykonany raport znowu był wykonany nierzetelnie. Jeżeli w raporcie dotyczącym odkrywki węgla brunatnego jest napisane, że nie oddziałuje ona na środowisko negatywnie, to jest to nieprawda. Ona oddziałuje, chociażby widać to po tych problemach, które są w tej chwili z wodą. Powinno to być rzetelnie napisane: że oddziałuje, w jaki sposób oddziałuje i jakie podjąć działania kompensacyjne. A przedsiębiorca dlatego tak to sporządził, żeby nie ponosić dodatkowych kosztów. To jest oczywiste. I tutaj właśnie mamy sprzeczność, jakby pewien szantaż, można nawet powiedzieć – z jednej strony żąda się, żeby wydać jak najszybciej decyzję, bo jest zagrożona produkcja energii, zagrożone są miejsca pracy, ale z drugiej strony nie robi się nic, żeby pokazać, jakie będą działania kompensacyjne.

I znowu będzie taka sytuacja, że ta decyzja będzie wydana, założmy, za jakiś czas znowu wpłynie wniosek do narodowego funduszu czy też do budżetu państwa o rekompensatę szkód, które są spowodowane tą działalnością górniczą. To, że takie elektrownie, kopalnie muszą funkcjonować, nie ulega najmniejszej wątpliwości. I nie dziwię się ani ministrowi energii, ani Wyższemu Urzędowi Górniczemu, że popierają tego typu działania, niemniej jednak one muszą być wykonane w stopniu takim, aby minimalizować skutki tej działalności.

Chciałem powiedzieć, że, niestety, kiedy przyszedłem do ministerstwa, nie były wykonane analizy. Teraz wykonujemy dopiero pewne analizy stanu zastanego i będziemy myśleć, w jaki sposób tę sytuację w jakiejś perspektywie, bo bardzo szybko nie da się tego poprawić, np. w perspektywie 10-, 20-letniej, naprawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Grupiński zada pytanie dodatkowe.

Poseł Rafał Grupiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziwi mnie ta niezwykła powściągliwość narodowego funduszu i ministerstwa w sprawie ratowania Jeziora Wilczyńskiego. Kopalnie odkrywkowe w rejonie konińskim działają kilkadziesiąt lat i rzeczywiście ma pan minister rację, że trudno jest wskazać winnych, jeśli Jezioro Ślesińskie nie wysycha, a Je-

Posel Rafał Grupiński

zioro Wilczyńskie traci wody. I dlatego oczekiwaniem naszym i marszałka województwa wielkopolskiego jest takie działanie NFOS, które zabezpieczy środowisko przed klęską ekologiczną, bo od tego jest fundusz i musi kierować się przede wszystkim kryteriami środowiskowymi, które umożliwią ratowanie tego jeziora.

Czy opłaty środowiskowe, chociażby powiatu konińskiego – 20 mln rocznie, nie predestynują do tego, żeby to wykorzystać, częściowo zwracając (*Dzwonek*) lokalnym społecznościom, żeby ratować Jezioro Wilczyńskie? Państwo potraficie oddać Tadeuszowi Rydzkowi 26 mln zł na wątpliwą geotermię, a nie chcecie ratować Jeziora Wilczyńskiego?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź i na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Szanowny Panie Pośle! Chciałem przypomnieć panu posłowi, że proces obniżania lustra wody na Jeziorze Wilczyńskim nastąpił – akurat tak się złożyło, to nie jest wina Platformy Obywatelskiej – za czasów Platformy Obywatelskiej w 2009 r. To wówczas należało podjąć działania kompensacyjne, a nie czekać, aż poziom tego jeziora się obniży, nie pamiętam dokładnie w tej chwili, chyba o 7 m. Jeżeli obniża się w ciągu roku o ok. 1 m, to znaczy, że dzieją się jakieś rzeczy nadzwyczajne. Tam są prawdopodobnie tzw. okna hydrogeologiczne, przez te okna, lej depresji – nie będę tutaj mówił o pewnych szczegółach technicznych – jest obniżone zwierciadło wody, przez to w jeziorze obniża się lustro wody. Ono nie wysycha, ta woda ucieka pod ziemię, chociaż były też susze i to się nałożyło.

I pytam, dlaczego wtedy nie podjęto tych działań. Dlaczego, kiedy wyschła rzeka Noteć Górna w 2011 r., nikt na to nie zwrócił uwagi? Gdzie wtedy były służby ochrony środowiska? Dopiero teraz, jak już powstała wielka szkoda, to żąda się, żeby tę szkodę naprawić. My ją będziemy naprawiać i mogę to powiedzieć zdecydowanie, ale musimy powiedzieć, kto jest temu winny. Niech ten, kto jest temu winny, też współuczestniczy w naprawianiu tej sytuacji.

Teraz następna kwestia. Pan poseł mówił o wkładzie województwa konińskiego i powiatu konińskiego do narodowego funduszu. Są takie miejscowości, szczególnie przy elektrowniach, kopalniach węgla brunatnego, które rzeczywiście mają duży wkład, bo tam są największe opłaty środowiskowe. Ale przecież idea narodowego funduszu, wojewódzkiego funduszu

nie jest wprost zwrot kosztów, tylko jest działanie na rzecz wyrównanych szans dla wszystkich regionów. I ja pytam: Jak można porównywać to do tego, co fundacja Lux Veritatis uzyskała na geotermię? Ona nie uzyskała tego dla siebie, tylko na geotermię. Wy to zniszczyliście, ale teraz musimy to naprawiać.

I chciałem jeszcze raz powiedzieć bardzo jasno, że to się zaczęło trochę wcześniej, a teraz skutek jest bardzo widoczny i usiłujemy to teraz ratować. Będziemy to ratować, ale – chciałem to powiedzieć – nie z tego funduszu, bo dopóki kopalnia nie przyzna się do błędu, to z tego funduszu nie można skorzystać, bo byłoby to złamaniem prawa. Ale będziemy to ratować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Posłowie klubu Kukiz'15 Jarosław Porwich i poseł Jerzy Jachnik będą zadawać pytanie w sprawie efektywności orzecznictwa sądowego w Polsce skierowane do ministra sprawiedliwości. Odpowiadać będzie zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Jerzy Jachnik.

Posel Jerzy Jachnik:

Dziękuję, pani marszałek.

Chciałem zwrócić się z pytaniem do pana ministra sprawiedliwości, jak ocenia stan orzecznictwa sądowego w Polsce, bowiem mnożą się setki przykładów, gdy wyroki rażąco naruszają prawo. I żeby nie być gołosłownym, przywołam orzeczenie 2/15 Sądu Rejonowego w Choszczynie i już rozpoznaną apelację Sądu Okręgowego w Szczecinie dotyczącą pana Rafała Turlańskiego i Grzegorza Kowbaję, którzy otrzymali karę 5 lat pozbawienia wolności, będąc osobami niewinnymi. Otóż zwracam na ten fakt uwagę. Nie będę mówił o szczegółach, bo mam zbyt mało czasu, ale odwołam się do programu „Magazyn Ekspresu Reporterów”, w którym dokładnie ta sprawa jest przedstawiona.

Miałem okazję zapoznać się z aktami. Otóż nie może być tak, panie ministrze, żeby sąd wydawał wyrok bezwzględnego pozbawienia wolności ofierze, bo ta ofiara – chcę tylko zwrócić uwagę na ten fakt – kupiła za pomocą notarialnej umowy kupna-sprzedaży działki, po czym fikcyjnie została oskarżona przez podstawioną osobę o próbę zmuszania do oddania pieniędzy. Mówię o tym dlatego, że kiedyś w Kodeksie cywilnym obowiązywał przepis, że jeśli pieniądze zostały pożyczone na podstawie pisemnej umowy, to zwrot również musiał nastąpić na podstawie pisemnej umowy. Potem ten kodeks zmieniono i od wielu, wielu lat jest to przedmiotem dowolnej interpretacji. Na podstawie tego wyroku chcę powiedzieć, że wyroków, w których pokrzywdzeni zostają

Posel Jerzy Jachnik

oskarżonymi, jest bardzo duża ilość. W związku z tym chciałem się dowiedzieć, czy ministerstwo zamierzało dokonać lub dokonuje takiej oceny, choćby z tego powodu, że sam zespół (*Dzwonek*) do spraw zmiany konstytucji przedstawił masę takich spraw. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę panią prokurator o udzielenie odpowiedzi.

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odnosząc się do zagadnień wynikających z zapytania panów posłów skierowanego do prokuratora generalnego – ministra sprawiedliwości, chciałabym na wstępie podkreślić, że stosownie do brzmienia art. 521 § 1 Kodeksu postępowania karnego prokurator generalny – minister sprawiedliwości może wnieść do Sądu Najwyższego kasację od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie, a z takim mamy do czynienia w tej sprawie. Kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia, który może być wniesiony tylko z powodu uchybień stanowiących tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia. W takim też zakresie, tj. pod kątem stwierdzenia przesłanek wywiedzenia kasacji od prawomocnych orzeczeń sądów kończących postępowanie, badane są w Departamencie Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej akta spraw, w których takie prawomocne orzeczenia wydano. Następuje to zarówno z urzędu, jak i na wniosek stron postępowania oraz ich pełnomocników procesowych, a także innych uprawnionych podmiotów, takich jak prezesi sądów, przewodniczący wydziałów w sądach czy też posłowie bądź senatorowie podejmujący w wykonywaniu ich obowiązków interwencje w organach i jednostkach określonych w art. 20 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Badanie prawomocnie zakończonych postępowań w sprawach karnych i wykroczeniowych częstokroć skutkuje wywiedzeniem kasacji w przedstawianych prokuratorowi generalnemu i podjętych z urzędu sprawach. Przykładowo w 2016 r. wywiedzionych zostało 195 kasacji od prawomocnych orzeczeń sądów kończących postępowania, zaś w bieżącym roku do dnia 7 czerwca – 110 kasacji. Ilość wywiedzionych nadzwyczajnych środków zaskarżenia może wskazywać, że znaczna część prawomocnych orzeczeń sądów dotknięta jest w ocenie prokuratora generalnego ra-

żącym i mającym wpływ na treść orzeczenia naruszeniem przepisów prawa. Należy jednakże zauważyć także, że w pozostałych badanych sprawach, a takich jest większość, przesłanek skierowania do Sądu Najwyższego nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie stwierdzono. W każdej jednak sytuacji, gdy stwierdzenie takie następuje, uruchamiane jest w oparciu o obowiązujące przepisy postępowanie kasacyjne, które stanowi jedyną prawnie uregulowaną możliwość ingerencji ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego w dotknięte naruszeniem prawa prawomocne orzeczenia sądowe. Jedynie także poprzez kasację prokurator generalny może dać wyraz oceny takiego wydanego w konkretnej badanej sprawie orzeczenia, w tym oceny dotyczącej zachowania przez sąd podczas analizy ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego zasad obiektywizmu i bezstronności.

Przedstawiona w pytaniu panów posłów z 6 czerwca 2017 r. sprawa Sądu Rejonowego w Choszcznie nie była dotychczas badana w Prokuraturze Krajowej pod kątem możliwości wywiedzenia kasacji od kończącego to postępowanie prawomocnego orzeczenia sądu, albowiem nie zwracała się o to żadna ze stron postępowania. Nie uzyskaliśmy także z urzędu informacji o tym, aby wydany w niej prawomocny wyrok był dotknięty rażącym i mającym istotny wpływ na jego treść naruszeniem przepisów prawa materialnego bądź też prawa procesowego. Wobec treści zapytania panów posłów i przedstawionych w jego ramach zagadnień podjęto aktualnie decyzję o zainicjowaniu czynności opisanych w trybie art. 521 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Zajęcie stanowiska w przedmiocie prawidłowości i zasadności wydanego w tej sprawie prawomocnego orzeczenia Sądu Okręgowego w Szczecinie będzie jednakże mogło nastąpić dopiero po wnikliwej analizie materiałów tego postępowania. Natomiast ze wstępnych jedynie ustaleń, których poczynienie było możliwe w bieżącym okresie, wynika, że postępowanie w sprawie Sądu Rejonowego w Choszcznie zainicjowane aktem oskarżenia Prokuratury Okręgowej w Szczecinie z 28 grudnia 2006 r., w której skierowano akt oskarżenia m.in. przeciwko Rafałowi T. i Grzegorzowi K., było objęte nadzorem służbowym ówczesnej Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Choszcznie z 24 listopada 2015 r. wymienieni oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia czynów określonych w art. 282 Kodeksu karnego oraz art. 13 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 282 Kodeksu karnego, czyli – potocznie określając – tzw. wymuszeń rozbójniczych na szkodę pokrzywdzonego i jego rodziny.

Z ustawowo uregulowanego prawa do wywiedzenia apelacji od tego orzeczenia skorzystali oskarżeni oraz ich obrońcy, jak również oskarżyciel posiłkowy, jego pełnomocnik oraz prokurator. Po rozpoznaniu środków odwoławczych Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 1 lutego 2016 r. częściowo zmienił orze-

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak**

czenie sądu I instancji, w tym w zakresie dotyczącym wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonych Rafała T. i Grzegorza K., który to wyrok podwyższono odpowiednio do lat 5 oraz lat 5 i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Prokurator okręgowy w Szczecinie uznał ten prawomocny wyrok sądu odwoławczego za słuszny.

Konkludując, a zarazem odnosząc się do zasadniczego zagadnienia stanowiącego przedmiot zapytania panów posłów, muszę skonstatować, że na chwilę obecną brak jest podstaw do przyjęcia, iż zapadły w przedmiotowej sprawie wyrok jest wadliwy. O jego prawidłowości i zasadności, tak jak wcześniej powiedziałam, będzie można wnioskować dopiero po dokonaniu analizy akt tego postępowania, co nastąpi niezwłocznie. Niemniej podkreślić należy, że nawet gdy badanie akt sprawy wykazałoby uchybienia w zakresie dokonanej przez sąd oceny zebranego w niej materiału dowodowego, nie sposób na kanwie tylko tego jednostkowego przypadku dokonywać całościowej oceny obiektywności orzecznictwa sądowego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I pan poseł Jarosław Porwich...

Poseł Jerzy Jachnik:

Jeszcze ja chciałem dopytać, dobrze?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A to w drugim pytaniu...

Poseł Jerzy Jachnik:

To w drugim pytaniu, jako drugie pytanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dobrze. A więc pan poseł Jarosław Porwich rezygnuje z zadawania pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Jachnik:

Pani prokurator, chciałem się dowiedzieć, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – zostanie podjęta kontrola akt, tak?

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak:**

Ta kontrola już została wdrożona. Zwróciliśmy się o nadesłanie akt sprawy.

Poseł Jerzy Jachnik:

Dobrze. Mówię o tym dlatego, że bardzo istotne jest, żeby nad tą sprawą sprawowała nadzór prokuratura okręgowa. Wydaje mi się, że wskazane jest, i po to chyba został powołany wydział kontroli wewnętrznej w prokuraturze, żeby się tej sprawie przyjrzeć dokładnie. Pozwoliłem sobie te akta przeanalizować, ta sprawa jest naprawdę bulwersująca. To po pierwsze. Po drugie, pani prokurator, podaje pani nieprawdę co do tego, że na podstawie jednej sprawy nie można oceniać sądownictwa, choćby z tego względu, że myśmy państwu jako zespół do spraw zmiany konstytucji w zakresie sądownictwa przekazali dwa tomy wykazu spraw, mogę tutaj to z nazwisk przypominać. A zatem mam pytanie. Jak państwo się zapatrujecie (*Dzwonek*) na fakt, że w Polsce przez 20 lat jest w obiegu parę tysięcy wyroków niezgodnych z prawem? Czy zamierzacie coś w tej sprawie zrobić?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę, pani prokurator.

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiadając na pana pytanie, chciałabym powiedzieć, że analizowałam tę sprawę na kanwie tylko tego jednostkowego przypadku. Natomiast, tak jak wcześniej powiedziałam, prokurator generalny w 2016 r. wywiódł 195 kasacji, zarzucając rażące naruszenie prawa bądź inne bezwzględne przyczyny odwoławcze skutkujące wywiedzeniem kasacji do Sądu Najwyższego. Tak więc kontrola prawomocnych orzeczeń sądów odbywa się w Prokuraturze Krajowej na bieżąco. Ponieważ ta sprawa pozostawała w nadzorze byłej Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie, sprawa, o której zawiadomili nas panowie posłowie, zostanie ona w pierwszej kolejności skontrolowana przez Departament Postępowania Sądowego w Prokuraturze Krajowej z tego powodu, że jeżeli będą zachodziły podstawy do wniesienia kasacji na korzyść oskarżonych, to w pierwszej kolejności badanie powinien przeprowadzić Departament Postępowania Sądowego, a jeżeli będą zachodziły do tego przesłanki o ewentualnym wyczerpaniu znamion przestępstwa dotyczących funkcjonariuszy państwowych w osobach sędziów czy prokuratorów, może zostać zawiadomiony wydział spraw wewnętrznych, ale to

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak**

dopiero w momencie, kiedy dojdziemy do wniosku, że rzeczywiście te orzeczenia są wadliwe, że zasługują na wywiedzenie kasacji i że zaszło uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przy wydawaniu tych wyroków.

Jeżeli chodzi o całościowy obraz dotyczący wydawanych i kontrolowanych następnie w Prokuraturze Krajowej prawomocnych orzeczeń sądów, to, tak jak powiedziałam, ta kontrola odbywa się na bieżąco, ale ja ustosunkowuję się tylko do tej jednej sprawy, bo do wypowiedzenia się w tej konkretnej sprawie zostałam upoważniona. Nie czuję się uprawniona do tego, aby w tym momencie dokonywać całościowej oceny rzetelności, obiektywizmu orzecznictwa sądowego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poseł Jarosław Porwich:

W związku z tym, jeżeli pani marszałek pozwoli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Porwich:

...bardzo prosimy o poinformowanie nas na piśmie o wynikach kontroli, dobrze?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Aha, myślałam, że pan chce zadać jeszcze pytanie dodatkowe...

Poseł Jarosław Porwich:

Nie, nie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...bo przed chwilą o tym słyszałam, więc...

Poseł Jarosław Porwich:

Pani marszałek, nie. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Beata Marczak:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi i pani prokurator.

I przechodzimy do kolejnego pytania. Pan poseł Mirosław Suchoń będzie zadawał pytanie w imieniu klubu Nowoczesna w sprawie działań rządu odnośnie do inicjatywy Komisji Europejskiej dotyczącej wprowadzenia płacy minimalnej w transporcie międzynarodowym. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmít.

Bardzo proszę, panie pośle, o pytanie.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie w zasadzie dotyczy pakietu mobilności. Otóż 31 maja Komisja Europejska opublikowała pakiet inicjatyw legislacyjnych dotyczących międzynarodowego transportu drogowego. Inicjatywy te miałyby poprawić funkcjonowanie rynku przewozów drogowych oraz warunki socjalne i warunki zatrudnienia pracowników, jednak oczywiście nie można przejść obojętnie obok tej propozycji, a to dlatego, że polscy przewoźnicy realizują w Europie ponad 1/3 międzynarodowych przewozów, są niezwykle konkurencyjni, a w Polsce transport wytwarza ok. 10% PKB, zatrudnia ok. 1 mln pracowników, więc jest to dla Polski ważna branża. Niestety te nowe przepisy nakładałyby na polskie firmy transportowe szereg obowiązków dotyczących rejestracji czasu pracy i wypoczynku. Regulacje te miałyby być stosowane, jeżeli kierowca spędzi więcej niż 3 dni w miesiącu w danym kraju. Oczywiście jest pytanie, jak to liczyć. Niemniej te regulacje doprowadzą do zwiększenia kosztów polskich firm, zwiększenia ponad koszty, które mają firmy transportowe na innych lokalnych rynkach. To oczywiście ograniczy ich konkurencyjność i pewnie częściowo spowoduje likwidację. Nowoczesna chce, aby polscy przewoźnicy wyspecjalizowani w międzynarodowym transporcie drogowym mogli się jednak dynamicznie rozwijać, dlatego przewodniczący Nowoczesnej Ryszard Petru wystąpił do wielu partnerów europejskich, w tym do Jeana-Claude'a Junckera i Guya Verhofstadta, m.in. z pro-

Posel Mirosław Suchoń

pozycją kompromisu i prośbą o podjęcie dialogu w tej sprawie. Zaproponowaliśmy m.in., aby jednak wydłużyć ten termin – nie 3, a np., nie wiem, 10 dni.

Teraz chciałbym skierować pytanie o to, jakie, panie ministrze, rząd już podjął i planuje podjąć działania, aby propozycje Komisji Europejskiej dostosować do realnych warunków. Co rząd zamierza proponować jako swoją odpowiedź na te, trzeba powiedzieć wprost, nieprzyjazne dla polskich przedsiębiorców propozycje?

Prosiłbym też o ocenę szans na przeforsowanie polskich propozycji (*Dzwonek*), bo rząd, jak wiemy, zrobił już chyba wszystko, aby utracić zdolność tworzenia sojuszy w Unii Europejskiej i być postrzeganym w Europie jako niepoważny i niedemokratyczny. A więc bardzo bym prosił pana ministra o przedstawienie realnej oceny szans na zablokowanie tych protekcyjnych i szkodliwych dla naszych przedsiębiorstw transportowych pomysłów. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny panie pośle, może zacznę od końcowej części pana wypowiedzi. Myślę, że właśnie takie wypowiedzi w polskim Sejmie, w polskim parlamencie są szkodliwe dla polskiego transportu, jeżeli chodzi o to, co dzisiaj dzieje się w Europie. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pani Beaty Szydło podejmuje wszystkie działania, żeby wspierać polski transport i żeby go chronić na rynku europejskim. Tego typu stwierdzenia, które są słyszane w Europie, mówiące negatywnie o rządzie i o pracy rządu w tym zakresie są szkodliwe dla polskiego transportu. Przykro mi, że słyszę to z pana ust.

A teraz, szanowni państwo, Wysoka Izbo, pozwólcie, że odpowiem na pytanie, które rzeczywiście dotyczy bardzo istotnej części polskiej gospodarki. Szanowni państwo, Wysoka Izbo, działania części państw europejskich, które zmierzają tak naprawdę do fragmentaryzacji rynku transportowego, transportu międzynarodowego w Europie, są widoczne od kilkunastu miesięcy. Tego typu głosy odnośnie do ograniczenia dostępu do rynków krajów europejskich, mówię tu przede wszystkim o Francji, Niemczech, Włoszech czy Austrii, podnoszone są, można powiedzieć, w zasadzie od ok. 2,5 roku. Te państwa podejmowały różne działania w ramach swojego ustawodawstwa, swoich możliwości regulowania

transportu. Te działania też były zauważane zarówno przez polski rząd, jak i przez szereg rządów państw, które rozwiązania tych wielkich państw bardzo dotyczą. Takich państw na różnych etapach koalicji było 12, było 9. W tej chwili trwają rozmowy, aby większość państw Unii Europejskiej – jest na to szansa – opowiedziała się, była przeciwna tym uregulowaniom, które są dzisiaj proponowane. W tej sprawie toczą się rozmowy.

Dzisiaj pan minister Andrzej Adamczyk jest w Luksemburgu, gdzie na posiedzeniu rady ministrów będzie wyrażał oficjalne stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie. To będzie podstawa, to będzie fundament dialogu wobec propozycji, które 31 maja przedstawiła Komisja Europejska. I mogę zapewnić Wysoką Izbę, mogę zapewnić też pana posła, że w swoich staraniach rząd Rzeczypospolitej Polskiej uzyska poparcie, uzyska wsparcie i możliwość tworzenia koalicji z wieloma, z kilkunastoma państwami Unii Europejskiej. Natomiast pytanie dotyczyło tego, co rząd zrobił do tej pory. Może wymienię tylko te najistotniejsze działania, które były podejmowane przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd Prawa i Sprawiedliwości w okresie, w którym rozpoczęliśmy nasze urzędowanie.

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa prowadzi zdecydowane działania na arenie międzynarodowej i dyplomatycznej zmierzające do wyeliminowania negatywnych skutków ustawy MiLoG i ustawy Macrona w przypadku międzynarodowego transportu drogowego. Wystąpienie pana ministra Andrzeja Adamczyka na posiedzeniu rady transportowej 6 czerwca w Brukseli w czasie obrad Komisji Europejskiej uzyskało poparcie wielu państw Europy Środkowej i Wschodniej, a także Hiszpanii, Portugalii i Irlandii. 11 państw naszego regionu wystosowało pismo protestacyjne do pani komisarz Violety Bulc. W Radzie, w Komisji Europejskiej podjęła działania, z którymi wstrzymywała się od roku. Według nieformalnych informacji miały być one zamrożone do czasu wyborów we Francji i w Niemczech. Wystosowała kolejne pismo do rządu Niemiec z prośbą o uzupełniające wyjaśnienia w sprawie niezgodności ustawy MiLoG z prawem Unii Europejskiej oraz pierwsze pismo do Francji w sprawie niezgodności z prawem Unii Europejskiej. To wszystko były działania Komisji Europejskiej, które wynikały przede wszystkim z działań polskiego rządu, ale też szeregu innych rządów, które w tę sprawę się włączyły.

W tym roku Polska nadal monitoruje działania Komisji Europejskiej ukierunkowane na wyjaśnienie zgodności niemieckiej ustawy MiLoG i francuskiej ustawy Macrona z prawem europejskim. W związku z tym stwierdziliśmy, że Komisja Europejska poddaje się lobbingowi Francji i Niemiec i m.in. ze względu na tegoroczne wybory we Francji i w Niemczech zawiesiła przechodzenie do dalszych etapów postępowania przeciwko tym dwóm krajom. Polski rząd będzie wywierał dalszy nacisk na Komisję Europejską. W tym roku dalej konsekwentnie będzie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

my w tym kierunku działać, aby przeciwstawić się przede wszystkim używaniu pojęcia dumpingu socjalnego w stosunku do Polski, ale też do szeregu innych krajów.

Ze swej strony powiem jeszcze, że nie tylko działamy na arenie międzynarodowej, ale też podejmujemy działania wewnątrz kraju, aby uregulować to, co tak naprawdę jest istotą sporu z państwami, z naszymi partnerami w Unii Europejskiej, czyli strukturę płac dla kierowców. Nie tyle chodzi o wysokość, bo wysokość płac nie jest już tak rażąco różna, natomiast chodzi o strukturę wynagrodzeń, strukturę tych części, które są oskładkowane, i tych części, które nie są oskładkowane. W tym zakresie też wykonujemy szereg działań. Został m.in. powołany Trójstronny Zespół ds. Transportu Drogowego. Odbłyły się już cztery spotkania, w których uczestniczyli przewoźnicy, związki zawodowe, uczestniczyli też przedstawiciele Ministerstwa Finansów, ministerstwa rodziny, tak aby wypracować nowy model wynagradzania kierowców. Wówczas, mam nadzieję, ten główny argument, który jest skierowany przeciwko Polsce, mówiący o tym, że Polska stosuje i wspiera dumping socjalny, po prostu przestanie być aktualny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie pośle, o pytanie dodatkowe.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, jeżeli chodzi o tę zdolność do tworzenia koalicji, proszę nie oskarżać tutaj mojej skromnej osoby, że tworzę jakieś wrażenie w Europie. Przecież to Unia Europejska i nasi partnerzy europejscy cały czas powtarzają, cały czas widzą, że w Polsce państwo naruszają zasady demokratycznego państwa prawa. Mało tego, chcą powiązać budżet europejski z przestrzeganiem tych zasad, więc myślę, że – powiedziałbym – bardziej trzeba patrzeć na siebie. Natomiast rzeczywiście zgadzam się z panem ministrem, jeżeli chodzi o te wynagrodzenia. Tutaj sprawa w mojej ocenie jest dosyć czytelna. Polskie firmy transportowe płacą czasem nawet wyższe pensje naszym kierowcom niż firmy zagraniczne w zachodniej Europie. Jest to oczywiście nie do pomyślenia, jeżeli patrzy się z punktu widzenia partnerów europejskich, ale to jest rzeczywiste, tak że z zadowoleniem witam te prace wewnętrzne. *(Dzwonek)*

Natomiast mam jeszcze prośbę do pana ministra, żeby pan minister był uprzejmy przybliżyć jednak stanowisko Polski: Czy chodzi nam wyłącznie o za-

blokowanie, co by było optymalne, czy są też inne scenariusze, które państwo rozważają? Pytanie drugie: Czy są jeszcze państwa, które oprócz Francji i Niemiec mogą podjąć indywidualne działania protekcyjistyczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź również na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwróciłbym się do pana posła, żeby jednak w tej sprawie, w której jest ewidentnie polski interes – mówię o sytuacji polskiego transportu – nie wplątywać w tę dyskusję, w której, jak rozumiem, mamy jednolite stanowisko, jeżeli chodzi o obronę polskiego transportu – nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej – nie wylewać w tym momencie na rząd Prawa i Sprawiedliwości tych wszystkich oskarżeń, bo one naprawdę nam szkodzą. Po prostu w tej sprawie szczególnie nam szkodzą, bo tu rozmawiamy nie o jakichś twardech, wielkich zasadach, tylko mówimy o bardzo konkretnych, przeliczalnych na złotówki, na euro, działaniach, które są po prostu dla nas rzeczą, której musimy bronić wspólnie, tzn. ja już nie namawiam do tego, żeby tu bronić wspólnie, bo może to już nie jest możliwe, ale proszę przynajmniej nam tutaj w tym momencie nie powtarzać tych argumentów, które są, dotyczą zupełnie innych dziedzin. Tu mamy, mam nadzieję, wspólne zdanie.

Natomiast chciałbym jeszcze wspomnieć o jednej rzeczy. Otóż jedno z działań, które podjął polski rząd, to jest zainspirowanie powstania raportu, który mówi o wpływie działań tych państw – Francji i Niemiec – na transport międzynarodowy. To jest raport, który został opracowany przez trzech profesorów, pana prof. Raczkowskiego, pana prof. Schneidera i pana prof. Laroche'a, Polaka, Austriaka i Francuza. Chciałbym też... Ten raport jest dostępny. Jeżeli pan poseł jest zainteresowany, to go przekażę. W tym momencie mamy już tylko raport w języku angielskim, bo w języku polskim się rozszedł, ale w formie elektronicznej też możemy ten raport przekazać. Myślę, że on powinien bardzo wiele pokazać, taką rzeczywistość, obiektywną prawdę co do sytuacji polskiego transportu w Europie.

Natomiast co do pytania dotyczącego naszej strategii negocjacyjnej powiem tak: akurat ta Izba, to miejsce nie jest właściwym miejscem do tego, żeby ujawniać, w jaki sposób będziemy pisali scenariusz A, scenariusz B czy scenariusz C w tak trudnej sprawie, jaką są wielostronne negocjacje międzynarodowe. Dzisiaj w Luksemburgu mówiłem o tym. Pan

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

minister Andrzej Adamczyk rozmawia w tej sprawie. On jest osobą, która wytycza kierunki, wytycza strategię tych naszych negocjacji.

Myślę, że na pewno będziemy Wysoką Izbę informowali o tym wszystkim, co możemy, żeby też nie zakłócać, nie utrudniać nam tych negocjacji, bo oczywiście w każdych negocjacjach każda ze stron chce sobie zachować pewną poufność, chce mieć swoje stanowisko i dopiero potem ujawniać je w trakcie dalszej dyskusji. To, myślę, jest zrozumiałe. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie będą zadawać panie posłanki Anna Milczanowska i Lidia Burzyńska z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie współpracy z NATO i zagrożenia ze strony Rosji. Pytanie jest skierowane do ministra obrony narodowej. Odpowiadać będzie minister obrony narodowej pan Antoni Macierewicz.

Proszę panią posel Annę Milczanowską o pierwsze pytanie.

Posel Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Po ostatnim szczycie NATO w Brukseli oświadczył pan, iż wschodnia flanką Sojuszu będzie nadal wzmacniana. Stałe napięcia we wschodniej części naszego kontynentu powodują konieczność wzmacniania potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Prócz zwiększania potencjału militarnego naszego kraju zapewnienie bezpieczeństwa i pokoju w tej części świata wymaga zaangażowania sił sojuszniczych. W Polsce stacjonują już wojska NATO zgodnie z postanowieniami szczytu w Warszawie. Jednak wzrost napięcia związany z różnymi incydentami granicznymi rodzi pytanie: Czy potencjał obronny Sojuszu w tej części Europy jest wystarczający?

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do pana ministra obrony narodowej z następującymi pytaniami: Czy Sojusz Północnoatlantycki planuje dalsze wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu, a jeśli tak, to jakie? Czy planowana jest relokacja kolejnych wojsk na wschodnich terenach Sojuszu? Kiedy to ma nastąpić?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono odwołuje się do jednej z najważniejszych kwestii, które stały przed rządem pani premier Beaty Szydło, które stały przed Prawem i Sprawiedliwością, przed panem prezydentem, a także – w kolejności hierarchicznej i odpowiedniej – przed ministrem obrony narodowej, wtedy kiedy obejmowaliśmy, przejmowaliśmy odpowiedzialność za bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, a ta sytuacja była wówczas niesłychanie trudna, dlatego że, a mówię to jako członek Komisji Obrony Narodowej przez wiele ubiegłych lat, do momentu przejęcia przez nas tej odpowiedzialności poprzednie koalicje i poprzedni rządzący nie stawiali w ogóle jako możliwe i realistyczne, by na terenie Polski w trybie stałym znajdowały się wojska NATO-wskie i wojska Stanów Zjednoczonych, gwarantując nam równoprawność jako członkom Sojuszu Północnoatlantyckiego i gwarantując nam bezpieczeństwo. Przeciwnie, wielokrotnie, i nie mówię o stanowisku rosyjskim, bo to jest zupełnie oczywiste, mówię o stanowisku przedstawicieli władz, rządu pana Donalda Tuska czy pani Ewy Kopacz, tłumaczono nam, że to jest nierealne, że to się nigdy nie zdarzy, że to jest niemożliwe, że to jest sprzeczne z jakimiś dokumentami, które podpisano w latach 90., gdy przyjmowano Polskę do NATO, i że w związku z tym stawianie kwestii trwałej obecności wojsk NATO-wskich w Polsce jako wsparcia dla polskich sił obronnych i gwarancji bezpieczeństwa militarnego jest rodzajem oszołomstwa, awanturnictwa, nieodpowiedzialnej postawy politycznej. Oczywiście można się zastanawiać, w jakim stopniu takie stanowisko wynikało z tego, że część tych osób, które to robiły, była związana rodzinnie z byłymi funkcjonariuszami czy to WSI, czy też z takimi ludźmi z Sił Zbrojnych, którzy byli jeszcze głęboko zakorzenieni w dawnym systemie, w systemie komunistycznym i w związku z tym ich świadomość była ukształtowana właśnie w ten sposób. To jest problem osobny, do którego trzeba będzie jeszcze wrócić, jak bardzo te rządy, działając na szkodę Polski, były uzależnione od przeszłości swoich członków, posłów, ludzi wpierających. To jest, jak mówię, inna kwestia.

Dla pana prezydenta, dla rządu pani Beaty Szydło ta sprawa była absolutnie pierwszorzędna. Poświęciliśmy temu nie tylko wiele czasu, ale i wiele bardzo istotnych przedsięwzięć politycznych, które były brutalnie atakowane wówczas przez opozycję. Jest bowiem oczywiste, że wzmocnienie wschodniej flanki NATO, wzmocnienie bezpieczeństwa Polski, aby było realne, musiało łączyć się z analogicznym stanowiskiem Polski wobec zagrożeń, np. ze strony flanki południowej. Zasada solidarności musiała obowiązywać. W związku z tym ówczesny minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, czyli ja, podjął decy-

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

zję, żeby wojska polskie uczestniczyły np. w misjach rozpoznawczych nad Irakiem w ramach wspierania działań przeciwko terroryzmowi. To był ważny element negocjacji, które doprowadziły do decyzji szczytu NATO wspierającej flankę wschodnią. Ale nie był to tylko on, była to także kwestia decyzji rządu pani Beaty Szydło, aby podnieść wydatki na obronność do 2% liczonych według skali NATO. Tutaj niestety mamy do czynienia z działaniami dezinformacji medialnej opartej na kontaminacji, czyli tożsamości sformułowania 2%, i zapomina się, a rzeczywiście taka ustawa została wprowadzona przez przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, że mowa jest o 2% poprzedniego PKB, PKB z poprzedniego roku, co, zważywszy na stały wzrost gospodarczy, oznaczało, że w bieżącym roku była to suma niższa zwykle od 2 do 3 mld zł. Tymczasem system NATO liczenia wydatków na obronność odnosił się, i odnosi się zawsze, do bieżącego PKB. Takie wzmocnienie, taki wzrost wydatków został zagwarantowany w 2016 r. przez rząd pani Beaty Szydło. Mogę z radością poinformować Wysoką Izbę, że na przedwczorajszym posiedzeniu rządu zostało to potwierdzone w odniesieniu zarówno do 2017 r., co już się toczy, jak i do planowanego budżetu na 2018 r. Co najmniej ponad 2% PKB będzie wydawane w 2018 r., podobnie jak było w 2016 r., 2017 r. (*Dzwonek*), na nasze bezpieczeństwo.

Dzięki temu na terenie Polski stacjonuje już dzisiaj Batalionowa Grupa Bojowa, w której skład wchodzi przede wszystkim wojska amerykańskie, ale także wojska innych państw NATO, oraz stacjonuje ciężka brygada wojsk amerykańskich. Co więcej, w międzyczasie Stany Zjednoczone postanowiły zwiększyć swoje zaangażowanie o komponent wojsk lotniczych stacjonujących w Powidzu. A jak wiadomo z publicznego wystąpienia dowódcy wojsk amerykańskich na Europę pana gen. Scaparrotiego, Kongres Stanów Zjednoczonych rozważa wzrost tego zaangażowania militarnego, tak jak sprawę tę postawił gen. Scaparrotti, o co najmniej jedną dywizję. Wiąże się to z nieustannym wysiłkiem przedstawicieli władz Rzeczypospolitej Polskiej, powtarzam raz jeszcze, oczywiście w hierarchicznym porządku: pana prezydenta, jego wysiłek dyplomatyczny jest tutaj olbrzymi, i innych organów władz Rzeczypospolitej – pani premier, ministra obrony, polegającym na wskazywaniu wzrastających zagrożeń dla flanki wschodniej, w tym dla Polski.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I tu, panie ministrze, postawimy kropkę, bo mamy jeszcze drugie, dodatkowe pytanie. Najwyżej uzupełnimy w drugiej części, gdzie mogę przedłużyć czas...

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Pani marszałek, dziękuję bardzo. Postaram się wykorzystać w takim razie czas wynikający z dodatkowych pytań, dlatego że aby w pełni naświetlić tę problematykę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...dlatego że wtedy mam możliwość przedłużenia.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

...trzeba będzie podjąć jeszcze kilka kwestii.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wówczas mam możliwość przedłużenia, a już i tak w tej części przedłużone było o 2 minuty.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Bardzo dziękuję, pani marszałek, dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A więc pani poseł Lidia Burzyńska zada pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Polska wspiera swoich sojuszników w ramach programu NATO Air Policing, misji ochrony integralności suwerennej przestrzeni powietrznej państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego, w którym uczestniczą polskie myśliwce wielozadaniowe. Ostatnio w przekazie medialnym pojawiły się informacje o poderwaniu się z lotnisk myśliwców i podjęciu interwencji sił Sojuszu w reakcji na przelot rosyjskich statków powietrznych w niewielkiej odległości od granic NATO. W związku z powyższym proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania: Czy zagrożenie ze strony Rosji jest wciąż realne? Jaki przebieg miał ten incydent? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o dokończenie wcześniejszej odpowiedzi i o odpowiedź na to dodatkowe pytanie.

Bardzo proszę.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Najpierw, jeśli można, bezpośrednia odpowiedź na pytanie pani poseł. Jego istotą jest to, jaki jest stopień zagrożenia ze strony rosyjskiej. Z przykrością trzeba powiedzieć, że incydenty takie czy zagrożenie – może lepiej tak powiedzieć, bo słowo „incydent” bagatelizuje w odbiorze publicznym skalę problemu – stopień zagrożenia jest ciągle bardzo wysoki i wydarzenia takie jak to, które pani opisuje, mają miejsce naprawdę często. Naprawdę często. Aktywność sił zbrojnych, powietrznych sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na wschodniej flance NATO jest bardzo wysoka i nasze siły, które chronią obszar wschodniej flanki NATO, bardzo często muszą interweniować w taki właśnie sposób, jaki miał miejsce w tym wypadku. Oczywiście nigdy nie jest to interwencja, którą nazywa się kinetyczną, do takiego stopnia zagrożenia jak dotąd nie dochodzi, ale napięcie jest nieustanne.

Chcę jeszcze powiedzieć o sprawie, która ma znaczenie kluczowe. Jesteśmy nieomal w przededniu największych ćwiczeń Federacji Rosyjskiej i Republiki Białorusi, tzw. ćwiczeń Zapad-2017. To są ćwiczenia, które Federacja Rosyjska uważa za odpowiedź na obronne działania Sojuszu i obronne działania Polski, które się uzewnętrzniły w stacjonowaniu sił NATO i sił amerykańskich na terenie Polski. Jak wiadomo, obecność tych sił ma charakter wyłącznie obronny, niemniej Federacja Rosyjska sam fakt, że Polska wybiera sobie sojusznika i wybiera sobie siły zbrojne, którym zezwala na stacjonowanie na własnym terytorium, a nie słucha się jednostronnego dyktatu rosyjskiego – sam ten fakt – traktuje jako wyzwanie i traktuje jako powód do zwiększania swojego zaangażowania zbrojnego.

Istnieją obawy potwierdzone przez wielu ekspertów międzynarodowych, iż będzie możliwość pozostawienia części sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, które będą brały udział w ćwiczeniach Zapad-2017 na terenie Białorusi, pozostawienia na tamtym terenie na trwałe rosyjskich sił zbrojnych. To oznaczałoby, Wysoka Izbo – i przede wszystkim chciałbym to zadedykować tym politykom (*Dzwonek*), którzy przeciwdziałali obecności sił sojuszniczych na terenie Polski – że w odległości mniej więcej 180 km od Warszawy będą stacjonowały siły uderzeniowe Federacji Rosyjskiej. Stwarza to realne, wysokie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i gdyby nie obecność sił ame-

rykańskich i sił NATO-wskich, gdyby nie gwarancja powtarzana przez nową ekipę prezydenta Trumpa, że art. 5 będzie respektowany, że Polska nigdy nie będzie pozostawiona bez współdziałania i obrony, że Stany Zjednoczone są zdecydowane na zwiększenie swojego zaangażowania i militarnego, i finansowego – przypomnijmy, że na ten rok zostały przewidziane dodatkowe wydatki z budżetu Stanów Zjednoczonych w wysokości blisko 5 mld dolarów właśnie na wzmocnienie flanki wschodniej – gdyby nie to, to to wzrastające zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej musielibyśmy traktować jako rzeczywiste, poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa Polski.

Na szczęście dysponujemy nie tylko papierowymi, jak do roku 2016, deklaracjami, ale dysponujemy, jesteśmy dzisiaj ubezpieczeni przez trwałą obecność sił amerykańskich, sił NATO-wskich w wymiarze przekraczającym dwie brygady Stanów Zjednoczonych, w tym jedna ciężka. Jeżeli do tego dodamy, że to w Polsce mieści się, a dokładniej w Elblągu, międzynarodowe dowództwo, które koordynuje działania wszystkich sił sprzymierzonych na flance wschodniej – to w Polsce to dowództwo się mieści, 3 lipca będzie uroczyste otwarcie – jeżeli do tego dodamy w związku z tym rolę polskich Sił Zbrojnych w koordynowaniu wysiłku sił sprzymierzonych na wschodniej flance, to możemy powiedzieć, że po raz pierwszy od 70 lat Polska w wymiarze militarnym rzeczywiście jest bezpieczna. Za to chciałbym serdecznie podziękować Wysokiej Izbie, że umożliwia takie działanie rządu pani Beaty Szydło, ale przede wszystkim oczywiście panu prezydentowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, klub Platforma Obywatelska, zada pytanie w sprawie organizacji pokazów lotniczych Air Show w 2017 r. w Radomiu, również skierowane do ministra obrony narodowej pana Antoniego Macierewicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miasto Radom od 2000 r. słynie z pokazów lotniczych Air Show. 42. Baza Lotnictwa Szkolnego w Radomiu jest gospodarzem imprezy o randze światowej. Bywało, że na terenie bazy znajdowało się najwięcej statków powietrznych zgromadzonych w jednym miejscu.

Pan, panie ministrze, w 2016 r. podczas wizyty w Radomiu zapowiadał organizację pokazów Air Show 2017. Jestem przedstawicielem ziemi radomskiej i z niepokojem obserwuję zachowanie MON-u. Nie chce mi się wierzyć, że są to decyzje polityczne, o czym mówi miasto, a nie merytoryczne, bo chyba

Posel Leszek Ruszczyk

nie ma w Wojsku Polskim nikogo, kto kwestionowałby jakość pokazów lotniczych w Radomiu.

Dlatego rodzą się pytania. Czy w 2017 r. odbędą się pokazy lotnicze Air Show w Radomiu? Czy Dowództwo Sił Powietrznych zdąży je zorganizować? Jakie zespoły akrobacyjne są zaproszone oraz kto potwierdził udział w Międzynarodowych Pokazach Lotniczych Air Show? Jak wygląda finansowanie imprezy? I czy są zawarte umowy z miastem dotyczące organizacji imprezy? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Sprawa, o której teraz powiem, może się panu wydawać marginalna, ale ona miała i ma istotne znaczenie w całej kwestii, o którą pan spytał. Pan powiedział, że nikt nie kwestionuje, zwłaszcza w Wojsku Polskim, wysokiego standardu Air Show w Radomiu i wysokiego standardu tych pokazów. Tak, oczywiście. Nie znam kogoś, kto kwestionowałby wysoki standard i wagę tych pokazów dla Wojska Polskiego, dla społeczeństwa polskiego, dla naszego miejsca w społeczności sił powietrznych na świecie, a na pewno w Europie. Pełna zgoda.

Ale jest w tym pewna sprawa, która jest kwestionowana niestety przez prokuraturę. Jest to sprawa praworządności organizowania tych pokazów w przeszłości, dotychczas przez poprzednich organizatorów. W tej sprawie, o czym może pan poseł wie, bo rozumiem, że jest pan głęboko zaangażowany w te kwestie, więc powinien pan poseł mieć tego świadomość... To poważna sprawa, bo zarzuty mają charakter korupcyjny.

A teraz wrócę do istoty tego pytania. Otóż oczywiście, Wysoka Izbo, oczywiście, pani marszałek, oczywiście, panie pośle, Air Show 2017 odbędzie się w Radomiu. Nie ma co do tego wątpliwości ze strony polskiej armii i Ministerstwa Obrony Narodowej. Co więcej, od kiedy przejąłem odpowiedzialność za Ministerstwo Obrony Narodowej, takiej wątpliwości nigdy nie było. Potwierdziłem to moim jasnym i jednoznacznym wystąpieniem w październiku 2016 r. Mam nadzieję, że pan poseł to wystąpienie pamięta.

Z przykrością muszę powiedzieć, że to wystąpienie miało swój bezpośredni powód. Było ono spowodowane moim zdziwieniem, a nawet więcej niż zdziwieniem, można powiedzieć, swego rodzaju zaskoczeniem w związku ze stanowiskami, jakie były formułowane wśród byłych już dowódców, mianowanych

przez Platformę Obywatelską na te stanowiska, którzy kwestionowali odbycie się Air Show w Radomiu. Ba, nie tylko kwestionowali, że tak powiem, tak prywatnie, ale też wręcz publicznie stwierdzali, że Air Show się nie odbędzie. Pozwoli pan, że przeczytam stosowny dokument, dobrze?

W nawiązaniu do pisma z dnia 12 września 2016 r. dotyczącego wniosku o przedstawienie planów w zakresie kolejnej edycji Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show informuję, że przedmiotowe przedsięwzięcie odbędzie się z okazji stulecia powstania lotnictwa polskiego przypadającego w roku 2018.

Nie w 2017 r., w 2018 r. Tak wyglądał stan rzeczy, kiedy przejmowałem odpowiedzialność za tę sytuację. Dlatego właśnie jednoznacznie podjąłem decyzję, że Air Show w roku 2017 odbędzie się, i żadne przekładanie na rok 2018 kosztem roku 2017 nie może mieć miejsca. Stąd było to moje nie tylko oświadczenie, ale i zobowiązanie, jakie wówczas podjąłem.

Myślą przewodnią, panie pośle, szanowna Wysoka Izbo, tegorocznych Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show 2017 jest uczczenie 85. rocznicy zwycięstwa kpt. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge 1932.

W Air Show 2017 wezmą udział wydzielone siły wraz ze sprzętem wojskowym prezentujące potencjał Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz przedstawiciele innych państw zaproszonych do udziału w Air Show 2017, a także cywilne statki powietrzne. Przewidywany jest udział w pokazach przedstawiceli parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, najwyższych władz państwowych i samorządowych, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz organizacji pozarządowych. Kulminacyjnym punktem tego wydarzenia będą pokazy dynamiczne w powietrzu oraz wystawa statyczna sprzętu wojskowego. Realizacja przedsięwzięć w ramach Air Show 2017 ma na celu zaprezentowanie zdolności, jakimi dysponują Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, a także promowanie wojska i obronności w społeczeństwie, współdziałanie ze społecznością lokalną, szczególnie radomską i całego Mazowsza, oraz przedstawienie opinii publicznej, europejskiej i światowej, naszych możliwości. *(Dzwonek)*

Pomimo trudności formalnoprawnych spowodowanych toczącym się postępowaniem prokuratorskim w sprawie finansowania poprzednich edycji Air Show tym razem, w 2017 r., on się odbędzie. Chcę przypomnieć, że ze strony – mam nadzieję, że już to nie jest aktualne – władz samorządowych była próba namówienia ministerstwa obrony do tego, byśmy ograniczyli to wydarzenie do jednego tylko dnia. Do jednego dnia. Powtarzam, będzie to wydarzenie dwudniowe, będą w nim brały udział bardzo liczne zagraniczne przedstawicielstwa i będzie demonstrowany zagraniczny sprzęt wojskowy, który zaraz, za chwileczkę wymienię. Co więcej, będzie to wydarzenie, które po raz pierwszy nie będzie biletowane, tak aby nie było wątpliwości co do przejrzystości finansowej, by nie było dyskusji, czy czasami ktoś w sposób

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

nielegalny się na tym nie wzbogacił. Powtarzam, wejście będzie wolne dla wszystkich przedstawicieli społeczeństwa polskiego, oczywiście głównie z miasta Radomia.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tu znowu zrobimy kropkę, żeby mogło paść pytanie dodatkowe, a pozostała część – w odpowiedzi.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Dobrze, pani marszałek. Dodam to w odpowiedzi na następne pytanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Leszek Ruszczyk, pytanie dodatkowe. Bardzo proszę.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Mam jeszcze dodatkowe pytanie, choć nie dowiedziałem się, jakie zespoły przylecą i czy są podpisane umowy. Mam jeszcze takie pytanie: Dlaczego nie podpisano porozumienia uzgodnionego przez miasto Radom i wojsko w kwietniu 2017 r.? Czy to prawda, że wojsko nie ma żadnych rezerwacji hoteli, w czasie gdy powinien się odbyć Air Show, co by oznaczało, że impreza i tak się nie odbędzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o uzupełnienie poprzedniej odpowiedzi i o odpowiedź również na pytanie dodatkowe.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie chciałem wchodzić głębiej w tę sprawę, bo rozumiem, że dla pana posła, który reprezentuje także, w jakimś przynajmniej wymiarze, jak rozumiem, środowisko radomskie, to może być niezręczne, ale główną przyczyną była niejasność ze strony władz samorządowych, iludniowej imprezy oczekują. Iludniowej imprezy oczekują. Powtarzam jeszcze raz, że w tym czasie, o którym pan mówi, zakładano ze strony władz miasta... Pan prezydent miasta oświadczył, że on aprobuje, pragnie, spodziewa się, że będzie to wydarzenie

jednodniowe. My w pierwszym momencie... Ministerstwo obrony powiedziało, że będzie to rozważało, jeżeli taka jest wola władz samorządowych, ale oczywiście gdy moi przedstawiciele wrócili do ministerstwa, jasno postawiłem sprawę, że to musi być wydarzenie dwudniowe. Musi mieć pełen wymiar. Pełen wymiar. Jeżeli pyta pan... I to była przyczyna, dla której dotychczas nie została podpisana umowa, ale my mamy całą dokumentację przygotowaną i w każdym momencie jesteśmy gotowi na jej podpisanie. Liczę, że po tej debacie, po tych wyjaśnieniach, po tej sytuacji, jaka miała ostatnio miejsce, stanie się to bardzo szybko. Potwierdzam raz jeszcze, Ministerstwo Obrony Narodowej jest przygotowane w wymiarze logistycznym, prawnym i każdym innym, aby nie tylko odbyły się te pokazy, ale by miały taki wymiar, jakiego dotychczas nie miały.

Chciałem przywołać, jakie ekipy już się zgłosiły, poza polskimi oczywiście. A więc są to ekipy z Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Litwy, Rumunii, Ukrainy, Austrii oraz Stanów Zjednoczonych. Nadal czekamy na ostateczną odpowiedź Wielkiej Brytanii, Włoch i Turcji. Na dzień dzisiejszy mamy potwierdzony udział następujących samolotów: Eurofighter, SAP, Su-27, C-27 Spartan, An-26, MiG-21 i – proszę zwrócić uwagę, bo tego dotychczas w Polsce nie było – B-1 i B-52 oraz samolot AWACS, co będzie miało szczególne znaczenie.

Tak więc jedno jest pewne, to będą pokazy (*Dzwonek*) o rozmachu i wymiarze dotychczas niespotykanych, a zagwarantowanie ze strony wojska, że wstęp będzie wolny dla wszystkich, nie tylko wyeliminuje możliwość korupcji, o którą prokuratura podejrzewa poprzednich organizatorów, ale także da swobodny wstęp szerokim rzeszom mieszkańców Radomia, Mazowsza i całej Polski, którzy będą chcieli w tym uczestniczyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, a mianowicie do pytania, które zadawać będą posłowie Prawa i Sprawiedliwości – pan poseł Dariusz Piontkowski i pani poseł Bernadeta Krynicka – w sprawie planowanego przebiegu i możliwości realizacji drogi S19 na terenie województwa podlaskiego. Pytanie kierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmیت.

Proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski, pierwsze pytanie.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Droga S19 to droga, która biegnie wzdłuż wschodniej granicy Polski, ma być fragmentem dłuższego szlaku europejskiego nazwanego Via Carpatia. Odcinek południowy tej trasy jest już częściowo w realizacji, natomiast odcinek znajdujący się na terenie województwa podlaskiego miał dotąd bardzo poważne problemy. Dopiero niedawno został w ogóle wpisany do krajowego planu budowy dróg krajowych i autostrad i są tam poważne problemy dotyczące przebiegu tej trasy, zwłaszcza na północ od Białegostoku.

Dotychczasowe rozporządzenie przewiduje, że trasa od Białegostoku w stronę granicy z Białorusią ma przebiegać przez Knyszyn, Korycin, Janów, Sokółkę i dalej dopiero w stronę Kuźnicy. Samorządowcy z tych terenów zwracają się z wnioskiem o przywrócenie starego planu przebiegu tej drogi, znacznie krótszego, o kilkadziesiąt kilometrów, przez Czarną Białostocką, Wasilków, Sokółkę do Kuźnicy. To oczywiście spowodowałoby, że na wybudowanie tego odcinka byłyby potrzebne znacznie mniejsze koszty. Ostatnio pojawiła się także sugestia ze strony oddziału podlaskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby uzupełnić to o możliwie szybką realizację odcinka od węzła Białystok Zachód w stronę obwodnicy Wasilkowa, co pozwoliłoby ominąć miasto Białystok, odciążyć je od ruchu tranzytowego, który się tam pojawia.

Wątpliwości co do przebiegu trasy S19 pojawiają się także na południowych odcinkach, chodzi tu zwłaszcza o obwodnice Bielska Podlaskiego i Siemiatycz. Czy w konsultacjach prowadzonych nad studium ekonomiczno-środowiskowo-technicznym pojawiły się wątpliwości, czy obwodnice miast Bielsk Podlaski oraz Siemiatycze mają przebiegać na wschód, czy też na zachód od tych miejscowości?

W związku z tym prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy jest jeszcze możliwość korekty (*Dzwonek*) planowanego przebiegu obwodnic obu tych miejscowości zgodnie z sugestiami przynajmniej części mieszkańców i kiedy ewentualnie zapadną decyzje dotyczące przebiegu obwodnic tych miast i odcinka na północ od Białegostoku. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Szanowna Wysoka Izbo! Może zacznę jednak

od kilku informacji dotyczących w ogóle trasy Via Carpatia, bo ona ani nie zaczyna się, ani nie kończy w województwie podlaskim i to jest tak naprawdę jej główny walor. Oczywiście będzie obsługiwać województwo podlaskie, to jest oczywiste, natomiast jej znaczenie jest ważne nie tylko dla Polski wschodniej, ale tak naprawdę dla całej Europy Środkowej, w związku z tym może kilka informacji dotyczących przebiegu prac nad tą trasą nie tylko w województwie podlaskim.

A zatem trzeba się odwołać do tego, że pojęcie Via Carpatii pojawiło się dzięki temu, że w 2006 r. została podpisana deklaracja łańcucka, w której bardzo znaczącą rolę odgrywał śp. pan prezydent Lech Kaczyński. Ta deklaracja została 10 lat później odnowiona, 3 marca 2016 r. pan minister Andrzej Adamczyk zgromadził kilka państw, zaczynając od Litwy, przez Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, byli przedstawiciele Turcji, ale też innych państw, które zadeklarowały budowę tej trasy, która ma połączyć Morze Bałtyckie z morzami południa Europy, z Morzem Egejskim, ale też z Adriatykiem, jeżeli będziemy mówili o odnogach, które będą skierowane na Bałkanach w kierunku zachodnim. Mówię o tym, żeby właśnie podkreślić wielki wymiar tej trasy i to, że jest to gigantyczne przedsięwzięcie.

Według naszych szacunków budowa trasy na obszarze Polski, na terenie Rzeczypospolitej pochłonie ok. 30 mld zł, a więc mamy kolejne gigantyczne przedsięwzięcie. Stan realizacji poszczególnych odcinków jest zróżnicowany, ale co niezmiennie istotne, 18 maja pan minister Andrzej Adamczyk podpisał dokumenty, które przyspieszają prace przygotowawcze na obszarze województwa podlaskiego, o czym będę mówił, ale też w innych województwach. Dzisiaj możemy powiedzieć jednoznacznie: cała trasa Via Carpatia na obszarze Polski jest albo już realizowana, albo jest w trakcie przetargów, albo prowadzone są prace przygotowawcze, a więc na każdym odcinku możemy już mówić o konkretnych działaniach, które są w tym zakresie prowadzone.

Natomiast mówiąc o odcinkach, które dotyczą części w województwie podlaskim, 18 maja – o co pan poseł był łaskaw pytać – zostało podpisane przyspieszenie prac przygotowawczych na odcinku Korycin – Knyszyn – Dobrzyniewo – Choroszcz, tak abyśmy rzeczywiście mogli przyspieszyć te prace. W tej chwili na odcinku Korycin – Choroszcz jest już decyzja środowiskowa, jest to bardzo ważny dokument i na pewno będzie brane pod uwagę to, żeby jak najszybciej rozpocząć realizację tego odcinka.

Odcinek Choroszcz – Chlebczyn, na południe od Białegostoku do granicy z województwem lubelskim. 16 października został zatwierdzony program inwestycyjny, a zatem tam również trwają prace przygotowawcze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

Jeżeli chodzi o ten odcinek, który zmierza, który jest na północ od Białegostoku, rzeczywiście poprzedni rząd zmienił trasę jego przebiegu, ona jest dzisiaj bardzo głęboko oprotestowywana. Żeby umożliwić głęboką refleksję, głębokie dyskusje na temat tego, jaka jest optymalna trasa, też podjęliśmy stosowne decyzje, czyli trwają prace przygotowawcze, trwa przygotowywanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, w którym zostaną określone warianty, w jakich możemy tę trasę prowadzić dalej na północ od Białegostoku. Te prace potrwać jeszcze kilka miesięcy i mam nadzieję, że wskażą one optymalny wariant, który potem będziemy realizowali.

Natomiast jeżeli chodzi o informacje, które... Jest jeszcze jedna bardzo istotna rzecz. Otóż pan minister Andrzej Adamczyk podjął decyzję – ona zostanie formalnie podpisana jutro, ale już została podjęta – że do realizacji Via Carpatia zostanie powołany specjalny zespół do spraw przygotowania i realizacji trasy Via Carpatia w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, więc cała ta trasa dostaje status specjalnego nadzoru, specjalnego przygotowywania. W skład tego zespołu wejdą dyrektor generalny dróg krajowych, dyrektorzy oddziałów, przez które przebiega trasa Via Carpatia, i jeżeli zostanie to tak podpisane, to ja będę miał zaszczyt kierować tym zespołem. Mam więc nadzieję, że będziemy mogli niezwłocznie przystąpić do bardzo głębokiej, ale takiej codziennej pracy, bo to jest tak naprawdę najważniejsze, to jest klucz do sukcesu, aby ta realizacja, aby nadzór był stały i bieżący.

Jeszcze niezmiernie istotne jest to, że zabiegamy – Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa – o to, abyśmy mogli zapewnić przede wszystkim finansowanie tych wszystkich odcinków. Dzisiaj, zgodnie z tym programem i z tym limitem, brakuje nam jeszcze ok. 15 mld zł, ale myślę, że to jest tak ważna inwestycja nie tylko dla Polski (*Dzwonek*), nie tylko dla Polski wschodniej, ale też dla Europy, że znajdziemy stosowne środki, żebyśmy mogli możliwie jak najszybciej zacząć ją realizować.

Na koniec tej części odpowiedzi chciałbym powiedzieć jedną rzecz, która musi tutaj paść. Mianowicie fakt, że jesteśmy na tak wczesnym etapie realizacji, wynika z tego, że przez wiele lat tak naprawdę trasa S19 nie cieszyła się zainteresowaniem naszych poprzedników. Te prace, o których mówię, prace przygotowawcze, mogły być, a właśnie powinny być, musiały być już dawno wykonane. My dzisiaj tak naprawdę na części tych odcinków startujemy niemal od zera, co powoduje, że niestety dzisiaj nie można powiedzieć, że za rok czy za dwa pójdą następne etapy. Musimy to wszystko wykonać, ale te opóźnienia nadrabiamy możliwie szybko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I pytanie dodatkowe.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, również klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

A pana ministra proszę o pozostanie na mównicy, by było szybciej.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Samorządowcy m.in. z Sokółki, Czarnej Białostockiej, Wasilkowa, Sidra, Kuźnicy, Dobrzyniewa domagają się podjęcia przez rząd natychmiastowych działań w kierunku powstania drogi S19 na odcinku od Białegostoku do Kuźnicy. Podkreślają m.in. jej ogromne znaczenie strategiczne na poziomie krajowym i regionalnym.

Mam pytanie, panie ministrze. Wiemy, że S19 na tym odcinku jest w krajowym programie budowy dróg i autostrad, ale czy zagwarantowane są środki finansowe na jej budowę? Jaki jest przewidziany harmonogram prac i kiedy jest możliwe realne wejście na budowę? Czy budowa tej drogi będzie odbywała się odcinkami? I jeszcze raz pytanie o przebieg S19 na odcinku od Białegostoku do Kuźnicy: Jaki będzie ten przebieg? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł, na ten temat trwają prace przygotowawcze. Powtórzę to, co powiedziałem, odnosząc się jeszcze do poprzedniego pytania pana posła. Otóż nasi poprzednicy pozostawili nam zupełnie inną trasę, i ta trasa jest kwestionowana, tak jak pani była łaskawa powiedzieć, przez samorządy, ale nie tylko przez samorządy, też przez środowiska transportowe. Aby rozwiązać ten problem, musimy udowodnić, że proponowany wariant, który ma być drogą ekspresową, a więc ze wszystkimi tymi parametrami, czyli ma być drogą dwujezdniową, drogą w pełnym standardzie drogi ekspresowej, że ten odcinek w innej lokalizacji nie będzie szkodliwy dla środowiska. I tak naprawdę trwają dziś prace. Wiemy o tym, że dziś są badane alternatywne rozwiązania. Mam nadzieję, że z tych badań i z tej ekspertyzy, z tego studium wyniknie wskazanie, że możliwy jest również ten wariant, o którym pani poseł pyta. Wtedy niezwłocznie przystąpimy do tego działania.

Natomiast jeżeli chodzi o finansowanie, to akurat na ten odcinek środki są zagwarantowane, więc my-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

śle, że tutaj nie będzie problemu, gdy zostaną zakończone prace przygotowawcze. A zatem poczekajmy na wynik tych prac, bo one będą tak naprawdę rozstrzygać.

Odnosząc się jeszcze trochę do poprzedniego pytania odnośnie do przebiegu samej trasy S19 na południe od Białegostoku i pytania, w jaki sposób ta trasa będzie obsługiwała poszczególne miejscowości, o których pan poseł mówił: proszę państwa, prace trwają. Rozumiem, że one są jawne, przebiega procedura debaty publicznej i mam nadzieję, że te uzgodnienia, które prowadzi generalna dyrekcja – bo ona jest tu investorem – będą uwzględniały wszystkie potrzeby i wnioski płynące od władz samorządowych czy w ogóle od mieszkańców, ale też niestety czasami jest tak, że są wymogi środowiskowe czy jakieś inne, które obiektywnie wskazują przebieg trasy. Ale mam nadzieję, że to wszystko, że w wyniku tej dyskusji – ona się toczy – znajdziemy takie rozwiązanie, które będzie racjonalne też pod względem gospodarczym, racjonalne pod względem transportowym i będzie odpowiadało interesom mieszkańców tych miejscowości, które pan poseł wymienił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Będą je zadawać posłowie Platformy Obywatelskiej: pan Marek Rząsa i pani Joanna Frydrych. Pytanie jest w sprawie bezprecedensowych w skali działań wymierzonych w środowisko celników, podjętych przez Ministerstwo Finansów za pośrednictwem dyrektorów izb administracji skarbowej. Pytanie jest kierowane do ministra finansów.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marian Banaś.

Poseł Marek Rząsa:

Można?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tak, tak, panie pośle, pierwsze pytanie.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość dwukrotnie oszukało polskich celników: po raz pierwszy – obiecując im przejście do tzw. pełnej mundurówki, a teraz, o ironio – pozbawiając ich tych mundurów, mało tego, formal-

nie likwidując całą formację. Po raz kolejny przekonujemy się, że tzw. dobra zmiana w praktyce oznacza czystki, brak standardów, łamanie obietnic, prześladowanie tych, którzy niegodziwości tej władzy mają odwagę wskazywać i bronią honoru munduru polskiego funkcjonariusza. Zwalnia się kompetentne osoby o wysokich kwalifikacjach bez podania przyczyny. Zmusza się funkcjonariuszy z prawem do emerytury, zbliżających się do emerytury, do składania wniosków o zwolnienie ze służby. Wielu osobom drastycznie obniżono uposażenia. W niektórych izbach dotyczy to nawet 90% ucywilnionych funkcjonariuszy, nie dotyczy to kominów płacowych. Zwolniono ze służby alokowanych celników, mimo że nie współpracowali ze Służbą Bezpieczeństwa, a innych alokowanych funkcjonariuszy ucywilniono. Niebawym skandalem jest zwalnianie ze służby doświadczonych funkcjonariuszy przy jednoczesnym zatrudnianiu osób bez kompetencji i doświadczenia, a także zrównanie ich uposażenia z uposażeniem celników z wieloletnim stażem czy wręcz proponowanie im warunków niedostępnych dla zwykłych funkcjonariuszy.

Pytam zatem pana ministra: Czy w związku ze skalą potencjalnych nadużyć, wskazanych również w piśmie szefa związków zawodowych, podjął pan minister kontrolę działań prowadzonych przez dyrektorów izb w zakresie: kryteriów stosowanych przy pozostawianiu lub zwalnianiu funkcjonariuszy ze służby, przypadków mobbingu i innych aroganckich, wręcz niezgodnych z prawem działań, w wyniku których zmuszano funkcjonariuszy do podejmowania natychmiastowo określonych decyzji, zasad powoływania na wysokie stanowiska osób bez doświadczenia i kompetencji, przyczyn przenoszenia funkcjonariuszy celnych do organów skarbowych w przypadku istnienia braków kadrowych w urzędach celno-skarbowych, przyczyn i podstawy prawnej utajnienia prac zespołu do rozpatrywania wniosków złożonych przez funkcjonariuszy celnych zainteresowanych pełnieniem służby w komórkach pionu zwalczania przestępczości ekonomicznej powołanego w podkarpackiej izbie celno-skarbowej?

I przy okazji chciałbym pana ministra zapytać, czy zapłacił już pan fakturę za pobyt w SPA. To jest bardzo ważna informacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Kilka uwag ogólnych na samym początku. Rząd pani premier Beaty Szydło, rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął się przeprowadzenia bardzo po-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś

ważnej reformy, która była potrzebna i powinna być wprowadzona już 10 lat temu, jeszcze przed objęciem przez was władzy w Polsce. Skutek tej reformy jest bardzo pozytywny. Otóż chcę powiedzieć, że tylko w pierwszym kwartale tego roku wzrost ściągalskości z tytułu VAT zwiększył się prawie o 40%. W ostatnich dniach zaaresztowaliśmy pięciu oszustów, którzy chcieli wyłudzić pieniądze, prawie 100 mln zł, i zorganizowali karuzelę podatkową na prawie 200 podmiotów. Prowadzimy dalej takie działania, przewidujemy kolejne aresztowania. To są konkretne skutki, których nie było w poprzednich 8 latach, kiedy państwa, pana opcja rządziła. To daje efekty.

Odnosnie do spraw organizacyjnych chcę powiedzieć, że działamy zgodnie z przepisami i zapisem naszej ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, która została uchwalona w tej kadencji Sejmu. Skala redukcji jest wcale niewysoka, nie tak jak tutaj pan to próbuje przedstawić, nie tak jak to próbuje w mediach przedstawiać również przewodniczący związku celników pan Siwy.

Jeszcze à propos celników, otóż chcę przypomnieć – wielokrotnie to już podkreślałem na tej sali – że w sytuacji zagrożenia państwa terroryzmem w czerwcu zeszłego roku, 2016 r., kiedy organizowaliśmy dwie największe imprezy w Polsce, czyli Światowe Dni Młodzieży i szczyt NATO, właśnie wtedy za namową pana przewodniczącego Siwego odbył się protest prawie 4,5 tys. celników.

(Poseł Marek Rzqsa: Za to ich karzecie teraz.)

Proszę pana, oprócz tych przesłanek, które są zapisane w ustawie, jeszcze obowiązuje jedna – zasada etyki moralnej i postawy wobec państwa. To jest droga i metoda służenia Polsce? Żeby mieć mundur i, nie licząc się z niczym, próbować narazić państwo, nas, wszystkich obywateli na niebezpieczeństwo wynikające z terroryzmu? Proszę pana, jeżeli mielibyśmy tego typu ludzi zatrudniać i dawać gwarancje, że będą oni odpowiednio wykonywać zadania... Przecież to jest wielka nieodpowiedzialność. My za to ponosimy odpowiedzialność i dokonujemy też pewnego wyboru, wybieramy ludzi najbardziej odpowiednich, którzy stawiają na pierwszym miejscu rację stanu i interes państwa, a nie swój własny. Bo to był szantaż, chodziło o to, żeby właśnie wszyscy funkcjonariusze odzyskali emerytury, a przecież pan doskonale wie, że większość z nich pracowała przez 8 godzin, tak jak każdy inny pracownik. Jest to ważne tym bardziej teraz, kiedy mamy KAS i pracowników z urzędów skarbowych. Pomimo że mają oni dwukrotnie mniejsze wynagrodzenia, nie mają tego rodzaju emerytur. I co w tej sytuacji? Byłoby to sprawiedliwe? Jak byśmy mieli podejść do tej sprawy? Wiedząc o tym wszystkim, celnicy potrafili zrobić taki protest, czym narazili państwa, nasze całe państwo na niebezpieczeństwo. To też było jedno z kryteriów, które dyrektorzy na pewno brali pod uwagę, bo to oni decydowa-

li o tym, kto ma być zatrudniony, a kto nie. I tak naprawdę, proszę pana, z tej liczby 61 pracowników de facto redukcja objęła niecałe 4%. To wcale nie jest duża skala.

Jeśli chodzi o emerytów, bo to też jest problem podnoszony bardzo poważnie i jest to wypowiedziane przez pana przewodniczącego i media, po pierwsze, nie nastąpiła redukcja o 10%, tylko, tak jak mówię, o 4%. Po drugie, proszę pana, my jesteśmy rządem odpowiedzialnym, patrzymy też na to, żeby dać szansę pracy ludziom młodym, aby nie wyjeżdżali za granicę, do Anglii i innych krajów, i szukali tam pracy, bo kto wyjeżdża, wcześniej czy później, jak już tam pobędzie, do Polski nie wraca.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale starszych trzeba szanować.)

Natomiast tutaj pracownicy, którzy osiągnęli wiek emerytalny, spokojnie mogą żyć i pracować jeszcze dodatkowo, niekoniecznie w tej instytucji. My musimy dbać o swoje młode pokolenie, które jest bardzo ważne, a które jest niebrane przez pana pod uwagę.

(Poseł Marek Rzqsa: Czyli dać swoim, to dobrze powiedziane.)

Proszę pana, druga rzecz. Wyjaśniam, że odpowiedzialnymi za realizację polityki kadrowej są, zgodnie z zapisami ustawy, dyrektorzy administracji skarbowej i oni ponoszą odpowiedzialność za propozycje pracy. My się też od tego nie uchylamy, my też będziemy dokładnie się przypatrywać, czy rzeczywiście nie nastąpiły pewne przypadki nieprawidłowości. Ja wcale nie twierdzę, że wszystko było okej. Ale właśnie w tym celu powołaliśmy specjalny zespół, który będzie rozpatrywał te wszystkie wnioski, i będziemy to korygować. Nie będzie tak, aby dochodziło do pewnego nadużycia. Kto popełni nadużycie, ten będzie ponosił odpowiedzialność. Kierownikom jednostek organizacyjnych KAS przypominam, wielokrotnie przypominano, o składaniu propozycji w oparciu o przepisy prawa, art. 165 ust. 7 ustawy o KAS, obligujące do uwzględnienia przy określaniu nowych warunków zatrudnienia lub pełnienia służby posiadanych kwalifikacji, przebiegu dotychczasowej pracy lub służby oraz miejsca zamieszkania. Nadto mając na względzie znaczenie zmian w zakresie posiadanego statusu, co odnosi się zwłaszcza do funkcjonariuszy, zwracam uwagę, aby szczególnie rozważnie traktować propozycje pracy, służby dla osób, które będą zmieniały swój status zatrudnienia, m.in. pismem z dnia 24 lutego 2017 r. W przypadku wystąpienia nieprawidłowości, o czym już mówiłem, w procesie składania propozycji istnieje możliwość zbadania sprawy przez zespół (Dzwonek) powołany zarządzeniem nr 35 szefa Krajowej Administracji Skarbowej z dnia 13 marca w sprawie zabezpieczenia praw i interesów pracowników oraz funkcjonariuszy w związku z wdrażaniem KAS. Zadaniem zespołu jest w szczególności rozpatrywanie wniosków funkcjonariuszy i pracowników dotyczących nieprawidłowości w zakresie otrzymywanych przez nich propozycji. Opinia zespołu jest rekomendacją dla pracodawcy do zmiany

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś**

warunków zatrudnienia lub służby określonych w propozycji złożonej pracownikowi lub funkcjonariuszowi. Dziękuję bardzo.

Odnosnie do ostatniego pana pytania – to może później. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, pytanie dodatkowe.

Proszę zostać, panie ministrze, bo będzie jeszcze pytanie dodatkowe.

Poseł Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak na marginesie chciałam dodać, że celnicy właśnie oglądają to i chyba się śmieją z tych odpowiedzi. Po pierwsze, podatek, wzrost ściągальności podatku VAT – przecież wszyscy doskonale wiemy, że państwo wstrzymaliście zwroty dla przedsiębiorców, i wiemy też, jakie są tego skutki.

Moje pytanie brzmi tak. 25 stycznia 2017 r. skierowałam zapytanie poselskie nr 2029 w sprawie organizacji pracy Krajowej Administracji Skarbowej. Odpowiedział mi pan, iż konsolidacja jednostek Służby Celnej oraz kontroli skarbowej w województwie podkarpackim umożliwi dotychczasowym pracownikom i funkcjonariuszom zatrudnionym lub pełniącym służbę wykonywanie zadań w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Nie wspomniał pan minister ani słowem o przeniesieniach funkcjonariuszy *(Dzwonek)* do innych części kraju bądź redukcjach etatów. Do końca maja br. obecni pracownicy i funkcjonariusze mieli otrzymać nowe umowy o pracę. Niestety z tej obietnicy nie wywiązaliście się państwo również. Jak więc w takiej sytuacji Polacy mają wierzyć obecnej władzy?

Proszę również o odpowiedź na pytanie: Czym kierował się pan minister bądź czym podyktowane były decyzje o wybiórczym przedstawieniu nowych umów o pracę dla pracowników i funkcjonariuszy, skoro wszyscy mieli je dostać do 31 maja 2017 r.?

Jeszcze tak na marginesie proszę o odpowiedź na pytanie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę kończyć.

Poseł Joanna Frydrych:

...czy zapłacił pan faktycznie, chodzi o fakturę, bo to od pana wymaga się przede wszystkim transparentności. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Po pierwsze, jest to oszczerstwo, pomówienie idące w kierunku dyskredytacji mojej osoby. Byłem na leczeniu przez 3 dni, w zwykłym sanatorium, nie jakimś luksusowym, z moją żoną, nie żadną towarzyszką i partnerką, o czym napisano w „Fakcie”, i ktoś to... Po drugie, zapłaciłem dużo wcześniej zaliczkę, która pokryła wszystkie koszty. Po trzecie, podjąłem kroki prawne wobec gazety, która to opublikowała i próbowała mnie oczernić. To tyle w tej sprawie.

Odnosnie do propozycji – do 31 maja, zgodnie z ustawą, wszyscy pracownicy, którzy mieli otrzymać zatrudnienie, otrzymali je. Pozostali nie otrzymali, więc do 31 sierpnia mają dalej wynagrodzenia, a po tym okresie, jeśli chodzi o funkcjonariuszy, mają 6-miesięczną odprawę. 1 stycznia..

(Poseł Krystyna Skowrońska: 3-miesięczną funkcjonariusze.)

(Poseł Anna Milczanowska: Proszę nie przerywać.)

Nie, 6-miesięczną...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, ale pani nie jest zapisana do zabierania głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

1 stycznia wejdzie w życie ustawa o emeryturach mundurowych, więc ci wszyscy, którzy spełniają warunki określone w zapisach tej ustawy, będą mieli możliwość przejścia na emeryturę mundurową.

Poseł Marek Rząsa:

Ta grupa, o której pan wspomniał, mieści się w tych 4%, o których pan wcześniej mówił, czy to jest dodatkowa grupa? Przed chwilą pan wspomniał, że jest grupa pracowników, którzy będą do sierpnia jeszcze zatrudnieni. Czy oni są w tej grupie 4%, o których pan mówił, czy oni są w dodatkowej grupie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Nie, to są pracownicy w tych 4% i 2%, którzy nie otrzymali propozycji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy to już wszystko, czy jeszcze...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I przechodzimy do kolejnego pytania. Pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie podjęcia przez Ministerstwo Zdrowia działań w celu poprawy sytuacji zdrowotnej kobiet – pismo skierowane jest do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Pytanie będzie bardzo krótkie, a wynika z pewnego rodzaju zamieszania, które ostatnimi czasy przetacza się przez Polskę.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która wprowadza m.in. procedurę ratunkowego dostępu do technologii lekowych w przypadkach niezbędnych dla ratowania życia lub zdrowia pacjenta, zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej. Niestety w związku z zapisem o ellaOne na receptę w tej ustawie ta ważna ustawa stała się dla przedstawicieli partii opozycyjnych wyłączenie pretekstem do ponownego straszenia rzekomymi działaniami Ministerstwa Zdrowia przeciwko kobietom. Przekazy medialne idące w ślad za tymi głosami formułują tezy o uderzaniu rządu pani premier Beaty Szydło w prawa kobiet. Są one powtarzane i podsycane przez lokalnych działaczy, często samorządowców, a więc osoby zaufania publicznego. W konsekwencji wzbudzają olbrzymi niepokój wśród kobiet.

W związku z tymi głosami proszę panią minister o jednoznaczne odniesienie się do formułowanych zarzutów. Czy prawdą jest, że ministerstwo zlikwidowało – lub ma w planie likwidację – możliwość wykonywania cesarskiego cięcia w trakcie porodu? Czy prawdą jest, że ministerstwo wprowadziło obniżki wycen świadczeń neonatologicznych i pediatrycznych? Czy prawdą jest, że ministerstwo zlikwidowało lub ma zamiar zlikwidować standardy okołoporodowe w Polsce? Te standardy w mojej ocenie, zupełnie prywatnej, powinny być nie tylko prawem kobiet, ale wręcz oczywistością. Przy tej okazji mam też

prośbę, żeby pani minister przedstawiła, jakie działania czy decyzje podjęło ministerstwo, aby poprawić sytuację zdrowotną kobiet. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie dziękuję paniom posłankom za to pytanie, ponieważ rzeczywiście w ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiło się wiele bardzo negatywnych opinii odnoszących się do polityki zarówno rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Ministerstwa Zdrowia w stosunku do kobiet. Były to opinie nieprawdziwe, wyssane z palca, bardzo krzywdzące, a przede wszystkim niepotrzebnie budzące niepokój wśród polskich kobiet. W związku z tym chciałabym jednoznacznie podkreślić, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej stawia sobie za cel opiekę nad kobietami, kobietami ciężarnymi, dziećmi i młodzieżą. To jeden z ważniejszych priorytetów. Jest to bardzo ważne w naszych priorytetach i realizujemy to z konsekwencją i z dużą skutecznością. A na dowód tego chciałabym podać kilka przykładów.

W stosunku do kobiet realizowanych jest wiele programów profilaktycznych – w trosce o ich zdrowie, o ich zdrowie prokreacyjne, jak również o zdrowie kobiet jako przyszłych matek. Programy te są finansowane w ramach środków publicznych, które są w dyspozycji ministra zdrowia, w ramach „Narodowego programu zdrowia” czy też ostatnio zaplanowanych działań w ramach programu prokreacyjnego.

Również w ostatnim czasie dzięki działaniu ministra zdrowia została skoordynowana opieka nad kobietami ciężarnymi. Do tej pory kobiety ciężarne bardzo często wędrowały do różnych świadczeniodawców. Nie do końca przekazywana była dokumentacja medyczna związana z przebiegiem ciąży. To powodowało różne komplikacje i nieprawidłowości. Dzięki wprowadzeniu regulacji w zakresie ujednolicenia produktu, który jest rozliczany w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, tzw. koordynowanej opieki nad ciężarnymi, jest możliwość realizacji tego świadczenia w sposób skoordynowany. Umożliwiono, poprawiono kobietom dostęp do opieki w trakcie ciąży, m.in. poprzez wyposażenie położnej w kompetencje dotyczące prowadzenia ciąży fizjologicznej. Stwarza to przyjazne warunki, jeśli chodzi o przebieg ciąży. Kobieta może w bardziej przyjaznych warunkach spotykać się z położną, z którą współpracuje na każdym etapie ciąży, a jeżeli jest potrzeba, w przy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

padku pojawiających się powikłań, jest natychmiast kierowana do lekarza specjalisty.

Kolejne działania, które podejmujemy, to działania na rzecz kobiet już karmiących. Wiemy doskonale, jak bardzo ważna jest kwestia naturalnego karmienia dziecka, jak wpływa to na jego rozwój psychiczny, jak wpływa to na jego rozwój fizyczny i jak zapobiega w przyszłości chorobom cywilizacyjnym. Nasz rząd stworzył podstawy ku temu, aby programy karmienia piersią były propagowane, ale nie tylko. Stworzyliśmy też instytucjonalne podstawy ku temu, żeby tak się działo, m.in. powstały poradnie laktacyjne, świadczenia – szeroko rozwijane – są finansowane w ramach NFZ-u. Stworzyliśmy również warunki do rozwoju banków mleka. Kobiety, które chcą karmić swoje dzieci w sposób naturalny, a niestety nie mają ku temu możliwości, mogą korzystać z profesjonalnych banków mleka, które już zaczęły funkcjonować dzięki działaniom ministerstwa na terenie kraju.

Chciałabym również zwrócić uwagę, że przy okazji tej ostatniej ustawy, o której pani poseł wspomniała, wprowadziliśmy refundację leków, które są stosowane w przebiegu leczenia chorób onkologicznych, a które do tej pory – w przypadku raka sutka czy raka jajnika – nie były finansowane ze środków publicznych. Właśnie ta ustawa, która na poprzednim posiedzeniu Sejmu była procedowana i która została troszkę zagłuszona przez aspekt wprowadzenia do niej przepisów dotyczących tabletki ellaOne, daje ogromną szansę kobietom, które są dotknięte dramatem choroby onkologicznej. Wprowadziliśmy nowe preparaty, które są stosowane na wstępie leczenia onkologicznego, jak również preparaty stosowane w leczeniu paliatywnym, które opóźniają rozwój choroby onkologicznej. Te preparaty są finansowane ze środków publicznych. To powoduje, że długość przeżycia tych chorych wyraźnie się zwiększa.

Chciałabym odnieść się również do pytania dotyczącego standardów opieki okołoporodowej. Rzeczywiście w ostatnim czasie pojawiły się komentarze, że Ministerstwo Zdrowia likwiduje standardy i tym samym sprowadzi warunki aktu porodu czy opieki nad ciężarną do warunków, które obowiązywały w poprzednich okresach. Chciałabym jasno podkreślić, że standard opieki okołoporodowej obowiązuje do 2018 r., natomiast już w tej chwili minister zdrowia podjął działania, powołując zespół, który już pracuje, zespół specjalistów, fachowców z dziedziny ginekologii, położnictwa i neonatologii, opracowujący nowe standardy organizacyjne opieki okołoporodowej. Natomiast lekarz czy lekarz dentysta zgodnie z ustawą o zawodzie lekarza i lekarza dentysty decyduje o sposobie postępowania. Wiemy, jak bardzo szybko i dynamicznie rozwijają się nauki medyczne, toteż zapisywanie pewnych procedur medycznych w standardzie organizacyjnym (*Dzwonek*) przez ministra mogłoby być niecelowe, gdyż lekarze są zob-

wiązani do przestrzegania zaleceń towarzystw naukowych, które są na bieżąco z osiągnięciami medycyny światowej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Pani poseł nie zapowiedziała pytania dodatkowego, więc przechodzimy do kolejnego pytania. Pytanie w sprawie wprowadzenia zmian umożliwiających gminom, powiatom i województwom samorządowym rozwiązanie problemu nadmiernego zadłużenia będą zadawać posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie skierowane jest do ministra finansów, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Teresa Czerwińska.

Jako pierwszy pytanie zada w części pan poseł Jarosław Gonciarz, a w drugiej części pan poseł Jerzy Bielecki.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Dziś w naszym kraju bardzo wiele samorządów boryka się z problemami nadmiernego zadłużenia. Bardzo często jest to efekt wcześniejszej niezbyt udanej polityki planowania i wydawania, która nierzadko doprowadza do nadmiernego deficytu budżetowego. Nierzadko samorządy zaciągają kredyty w parabankach na kilkadziesiąt procent. Liczbę samorządów zadłużonych w parabankach szacuje się na co najmniej 100, być może nawet kilkaset. Zasadne byłoby podjąć starania, które wzmocniłyby mechanizmy prawne dotyczące zwiększenia bezpieczeństwa finansowego jednostek samorządu terytorialnego. W związku z powyższym chciałbym zapytać, pani minister, czy trwają prace mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa finansowego wszystkich jednostek samorządu terytorialnego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I druga część, bardzo proszę, pan poseł Jerzy Bielecki.

Posel Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Na sytuację finansową jednostek samorządu terytorialnego ma na pewno również wpływ zadłużenie szpitali, dla których jednostki samorządu terytorialnego są organami prowadzącymi, założycielskimi. Wszyscy wiemy, jak mocno zadłużone są szpitale. Czy rząd planuje w jakiś sposób wesprzeć samorządy, wesprzeć szpitale, żeby zobowiązania szpitali uległy zmniejszeniu albo ograniczeniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W obecnym systemie prawnym istnieją już rozwiązania, które zabezpieczają jednostki samorządu terytorialnego przed utratą płynności, wypłacalności i mają na celu zapobieganie niekontrolowanemu wzrostowi zadłużenia. Chcę powiedzieć o dwóch, mając na uwadze ograniczenia czasowe. Do tych dwóch najważniejszych należy, po pierwsze, zasada równoważenia budżetu. I tutaj mówimy o tym, że samorząd na etapie planowania budżetu zobowiązany jest do przestrzegania zasady równoważenia budżetu, co oznacza, że nie może uchwalić budżetu, w którym planowane wydatki bieżące są wyższe niż planowane dochody bieżące powiększone o nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych i o wolne środki. Do zachowania tej zasady zobowiązane są również jednostki samorządu terytorialnego na koniec roku budżetowego. Druga zasada to ograniczenie możliwości zaciągania zobowiązań dłużnych. Tutaj od 2014 r. obowiązuje wskaźnik limitujący spłatę zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego, określony w ustawie o finansach publicznych w art. 243. Indywidualny wskaźnik spłaty zadłużenia ma za zadanie m.in. zabezpieczyć jednostki samorządu terytorialnego przed nadmiernym poziomem zadłużenia, bowiem ten limit uzależniony jest od sytuacji ekonomicznej samorządu, a także przed nadmierną kumulacją płatności z tytułu obsługi zadłużenia w stosunku do zdolności ekonomicznych samorządu. Obecnie spłata rat kredytów i pożyczek oraz obsługa zadłużenia na dany rok budżetowy nie może przekroczyć średniej arytmetycznej nadwyżki operacyjnej liczonej technicznie jako różnica między dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi powiększonej o dochody ze sprzedaży majątku z 3 lat poprzedzających. Na poziom wydatków bieżących w największym zakresie mają wpływ same jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ zobowiązane one są do odpowiedzialnej, rzetelnej, racjonalnej i gospodarnej polityki finansowej. Przyjęta konstrukcja wskaźnika, który limituje spłaty zadłużenia jednostki samorządu terytorialnego, nie ogranicza również możliwości absorpcji środków europejskich przeznaczonych na realizację projektów objętych dofinansowaniem z tych środków. Indywidualny wskaźnik spłaty zadłużenia jest przez Ministerstwo Finansów na bieżąco monitorowany i analizowany. Sytuacja finansowa jednostek samorządu terytorialnego jest oceniana na podstawie danych zawartych

w sporządzanych przez nie sprawozdaniach i w wieloletniej prognozie finansowej.

Chcę też powiedzieć, że na podstawie przeprowadzonych analiz oraz wniosków organów nadzoru, tj. regionalnej izby obrachunkowej, a także Najwyższej Izby Kontroli, jak też monitoringu, który jest prowadzony przez ministra finansów, przygotowaliśmy nowelizację ustawy o finansach publicznych, która przewiduje m.in. zwiększenie bezpieczeństwa finansowego jednostek samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, który jest obecnie procedowany, gdzie zebraliśmy uwagi i w tej chwili poddajemy je analizie, to zakłada się dwa rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie to jest umożliwienie w praktyce restrukturyzacji długu jednostek samorządu poprzez spłatę istniejącego zadłużenia nowym długiem o niższych kosztach. Czyli w efekcie jednostki samorządu terytorialnego, które zaciągnęły, powiedziabym, droższe zobowiązania, a w trakcie spłaty tego długu mają możliwość zamienić to zadłużenie na bardziej korzystne, oczywiście jeśli chodzi o koszty obsługi, to taka możliwość tutaj właśnie jest przewidziana. Po drugie, wcześniejsza spłata długu w sytuacji posiadania własnych środków finansowych. Propozycja ta pozwoli na racjonalizację gospodarki finansowej samorządu, jednocześnie na zmniejszenie długu publicznego i kosztów jego obsługi.

Drugie rozwiązanie, które zaproponowaliśmy w ustawie, to jest wzmocnienie mechanizmów prawnych służących zwiększeniu bezpieczeństwa finansowego jednostek samorządu terytorialnego, m.in. jako odpowiedź na wyniki kontroli, na które tutaj dzisiaj się powołuję, tj. uwzględnienie przy wyliczaniu indywidualnego wskaźnika spłaty zadłużenia tych zobowiązań, które wywołują skutki ekonomiczne podobne czy równoważne wobec umowy pożyczki lub kredytu. I tu myślimy przede wszystkim o niestandardowych instrumentach finansowania. Pozwoli to na wyeliminowanie pewnego obchodzenia, powiedziabym, wskaźnika zadłużenia, a tym samym zwiększy bezpieczeństwo finansowe jednostek samorządu.

Z informacji regionalnej izby obrachunkowej wynika, że zobowiązania finansowe, które wykazują znaczne podobieństwo do skutków finansowych umów kredytu czy pożyczki, wystąpiły w 290 jednostkach samorządu terytorialnego na łączną kwotę blisko 1,5 mld zł. Objęcie zobowiązań, które wywołują skutki ekonomiczne podobne do umowy pożyczki lub kredytu, ograniczeniem takim jak dla kredytów czy pożyczek tradycyjnych pozwoli na przeciwdziałanie niekontrolowanemu wzrostowi długu w sektorze jednostek samorządu terytorialnego.

Wprowadzony obecnie wymóg uzyskania opinii regionalnej izby obrachunkowej jest wzmocniony również poprzez to, że wprowadzamy wymóg uzyskania pozytywnej opinii o możliwości spłaty zadłużenia przez jednostkę. I będzie to mechanizm dodatkowy, który będzie zapobiegał nadmiernemu zadłużaniu się. Wzmocni to proces monitorowania długu jedno-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska**

stek samorządu terytorialnego i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa finansowego.

Tutaj jest jeszcze jedna rzecz – wyłączenie wolnych środków z reguły dotyczącej zrównoważenia budżetu, określonej w (*Dzwonek*) ustawie o finansach publicznych w art. 242, aby jednostki nie zaciągały nadmiernych kredytów. Mogę powiedzieć, że obecnie zdarza się, że jednostki samorządu zaciągają celowo wyższe kredyty, które w ramach tej reguły dodaje się do dochodów, aby generować w ten sposób wyższe wydatki. Na takie praktyki wskazują raporty NIK-u, jak również regionalnej izby obrachunkowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę pozostać, pani minister.

A pan poseł Jarosław Gonciarz zada pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

W zasadzie pani minister odpowiedziała mi już na pytanie dodatkowe, które chciałem zadać w pierwszej części. Mimo to chciałem dopytać, czy repolonizacja banków w Polsce, która ma obecnie miejsce, może mieć wpływ na koszty obsługi, na wysokość oprocentowania zaciąganego przez samorządy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Teresa Czerwińska:**

Dziękuję.

Ja chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o koszty obsługi długu przez jednostki samorządu terytorialnego, to na ich wysokość ma wpływ przede wszystkim oczywiście polityka samorządu. I jeśli chodzi o to, o czym pan poseł wspomina, czyli ewentualne zwiększenie proporcji w sektorze bankowym kapitału obcego do kapitału polskiego, to decyzja jest po stronie samorządu i trudno w tym momencie w sposób wiążący się wypowiadać. Czyli ja wierzę w to, że samorządy, podejmując decyzję o kredytach, pożyczkach, analizują wszystkie dostępne warianty pod kątem racjonalności, gospodarności. I takich danych dotyczących wzrostu kosztu obsługi długu absolutnie nie potwierdzam.

Jeszcze tylko uzupełniając, jeśli w ogóle chodzi o kondycję i obsługę długu przez samorządy, co wiąże się z tym pytaniem pana posła, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o nadmierne zadłużenie, to my mamy ok. 3% jednostek samorządu terytorialnego, które mogłyby mieć zagrożenie stabilności finansowej, bo wiem tyle samorządów wykazuje relację długu do dochodów powyżej 55%. A więc można by było powiedzieć, jeśli chodzi o stabilność finansową samorządu, że tutaj absolutnie żadnych zagrożeń bym nie widziała. Natomiast danych szczegółowych obecnie nie posiadam. To już wszystko z mojej strony.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do ostatniego pytania. Posłowie z klubu Prawo i Sprawiedliwość będą zadawać pytanie w sprawie działań, jakie podejmuje Ministerstwo Rozwoju, na rzecz wsparcia rozwoju małych i średnich miast. Pytanie skierowane jest do ministra rozwoju. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz. Pierwszym pytaniem podzielią się posłowie Andrzej Gawron i Anna Kwiecień. Może zaczniemy od pani poseł Anny Kwiecień.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Co prawda pani marszałek zapowiedziała w tym pytaniu kwestie związane z małymi i średnimi miastami, ja natomiast chciałabym spytać panią minister...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bo taki jest temat państwa pytania, więc go odczytałam.

Poseł Anna Kwiecień:

Tak, tak, dokładnie.

Pani marszałek, ja chciałabym dopytać panią minister o kwestie związane z większymi miastami i tutaj odnieść się do województwa mazowieckiego, ponieważ województwo mazowieckie jest najbardziej zróżnicowanym regionem w Polsce. Obok Warszawy są takie miasta jak były miasta wojewódzkie: Radom, Ostrołęka, Ciechanów, Siedlce czy Płock, i zarówno reforma administracyjna, jak i poszczególne okresy unijnego finansowania pogłębiły dysproporcje rozwojowe pomiędzy tymi właśnie miastami a miastem wojewódzkim Warszawą. Mam pytanie: Czy ministerstwo ma program dla tych miast?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę, pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Pani Minister! Tutaj w Sejmie jako poseł czuję się reprezentantem również właśnie tych mniejszych miejscowości, miast powiatowych, takich jak Lubliniec, Kłobuck, Myszków. Sam pochodzę z tego terenu. Niestety poprzednia ekipa głosiła taką polaryzacyjno-dyfuzyjną teorię, badając tak to się nazywało, w ramach której bardzo duże środki pompowano w te duże miasta, duże aglomeracje, 16 miast wojewódzkich. Niestety na tym traciły te najmniejsze miasta, małe, średnie miasta, jest kilkadziesiąt takich miast. Stworzono Polskę A i Polskę B, właśnie z takim podziałem.

Też pytam się ministerstwa, szczególnie o to, co robi rząd, ale do Ministerstwa Rozwoju mam takie pytanie: Jakie są konkretne działania, plany, żeby te różnice rozwojowe wyrównać, żeby teraz jednak był większy przepływ pieniędzy, tych środków budżetowych, unijnych dla tych mniejszych miejscowości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie dotyczące... Myślę, że w gruncie rzeczy dwa pytania dotyczą tak naprawdę jednego podstawowego problemu, czyli tego, jak zapobiegać utracie funkcji społeczno-gospodarczych przez te obszary w Polsce, które utraciły je pomimo akcesji do Unii Europejskiej, pomimo pierwszej fali środków strukturalnych, które znacząco wpłynęły na rozwój przede wszystkim dużych obszarów, przede wszystkim metropolii, przede wszystkim miast wojewódzkich, choć często wskazujemy, że nawet nie wszystkie te miasta, nie wszystkie 16 miast wojewódzkich w równomierny sposób rozwinęło się przez ostatnie lata.

Rzeczywiście dominujący model, ten tzw. polaryzacyjno-dyfuzyjny, znakomicie wpłynął na rozwój największych aglomeracji w Polsce. To one są dzisiaj dźwignią rozwojową, ale dyfuzja nie następuje, tzn. powiaty znajdujące się w znaczącym oddaleniu od centrów, w których dodatkowo jeszcze nie rozbudowano właściwej infrastruktury drogowej czy kolejowej, skazane są na marginalizację.

Pani poseł wspomniała, że dysproporcje w województwie mazowieckim po akcesji znakomicie się zwiększyły. Przed akcesją różnica między Warszawą a Radomiem czy Pułtuskim była dwukrotna, a dzisiaj jest czterokrotna. Nie wynika to z tego, że Pułtusk w ogóle się nie rozwijał, tylko z tego, że rzeczywiście większość środków była lokowana w Warszawie. Stąd w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” odpowiedź na ten zidentyfikowany problem, dedykowana tzw. miastom średnim. Jest dla nich również dystynkcja, którą przygotowaliśmy na podstawie analizy Polskiej Akademii Nauk, gdzie wyróżniliśmy grupę 255 miast średnich. Mamy wiele kryteriów, nie tylko wielkościowe, ale jeśli mówimy o wielkości, to są to miasta powyżej 20 tys. mieszkańców lub miasta między 15 a 20 tys., które są stolicą powiatu. Ta grupa, tak jak mówię, jest jeszcze podzielona na dwie grupy miast, które są w szczególnym stopniu dotknięte czy to bezrobociem, czy to brakiem infrastruktury, czy depopulacją. W tej grupie 255 miast jest 120 takich miast. W stosunku do nich, do tych 120, będzie podjęta interwencja publiczna w sposób szczególny.

Jakie będą instrumenty? Pierwsze naboru w ramach wszystkich programów horyzontalnych, Programu Operacyjnego „Polska Wschodnia”, PO „Infrastruktura i środowisko”, PO „Wiedza, edukacja, rozwój”, a także PO IR, Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój”, rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. To powoduje specjalne, szczególne preferencje dla tych miast, które mogą nie tylko... Bo jednocześnie jaka jest diagnoza? Ze w tym momencie już nie tylko chodzi nam o budowę dróg i mostów. To jest oczywiście bezwzględnie ważne, ale to nie zagwarantuje tego, że te miasta nie będą tracić funkcji społecznej, bo utrata funkcji społecznej oznacza np. brak atrakcyjnych miejsc pracy, a droga nie jest podstawową dźwignią do tego, aby takie miejsca pracy były tworzone. Stąd ten wielozadaniowy program wsparcia, w ramach którego zadedukowaliśmy nie tylko środki europejskie, wydzielając tę specjalną linię finansowania dla tych miast, ale też we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju i utworzonym w ramach funduszu Funduszem Inwestycji Samorządowych powołany został instrument wsparcia dużych, strategicznych dla tych miast inwestycji.

Nasze doświadczenie pokazuje również, że nie tylko środki są kluczem do sukcesu, lecz także podniesienie kompetencji w tych miastach, zdolności do tworzenia dobrych projektów. Dlatego w polskim funduszu już rozpoczęły się pierwsze szkolenia i spotkania z władzami tych miast, również na poziomie urzędniczym, z urzędnikami, po to aby byli gotowi do przygotowania dobrych projektów z dobrym, roztropnym montażem finansowym.

Ponadto zdajemy sobie sprawę z tego, że – tak jak powiedziałam – kluczem jest nie tylko infrastruktura, ta twarda infrastruktura drogowa, kolejowa, lecz także przyciąganie dobrych, atrakcyjnych inwestycji. Stąd proces nowelizacji ustawy o specjalnych stre-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

fach ekonomicznych, który w tej chwili zakończył się w Ministerstwie Rozwoju, który daje specjalne preferencje dla inwestorów, którzy będą chcieli lokować się w strefach, i udziela jeszcze większej pomocy, w większym zakresie pomocy publicznej tym, którzy będą chcieli ulokować swoje inwestycje w tych wskazanych 250 miejscowościach.

Ponadto zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy dzisiaj 2,5 roku przed zakończeniem obecnej perspektywy finansowej. Trwają negocjacje z Komisją Europejską co do kolejnego planu i funduszy strukturalnych. W ramach tych dyskusji również dedykujemy specjalne zainteresowanie, tak jak powiedziałam, tym obszarom, które znajdują się w wyraźnej dysproporcji rozwojowej, i staramy się w taki sposób prowadzić negocjacje, aby trwały instrument wsparcia był zapisany także w tej kolejnej perspektywie, po 2020 r.

Odwołując się jeszcze szczegółowo do pytania pani poseł dotyczącego województwa mazowieckiego, chcę powiedzieć, że szybko tutaj przeliczyliśmy, że na liście tych 250 miast 25 jest z województwa mazowieckiego. To jest bardzo istotne wsparcie, dlatego że na dzisiejszej mapie pomocy publicznej wiele z tych miejscowości nie mogłoby sięgnąć po dużą pomoc publiczną z racji tego, że znajdują się w tym właśnie województwie, a umieszczenie ich na tej mapie daje możliwość dodatkowego sięgnięcia po wsparcie. A zatem zarówno doradztwo, jak i szeroko rozumiane inwestycje – w twardą infrastrukturę (*Dzwonek*), w programy edukacyjne – to jest coś, co stanowi program adresowany do średnich miast. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytanie dodatkowe zadadzą pani poseł Anna Kwiecień i Dariusz Starzycki. Przypominam, że to jest...

(Poseł Anna Kwiecień: Nie.)

Przepraszam, pani poseł. Już tylko panowie posłowie Jerzy Paul i Dariusz Starzycki, ale to jest 1 minuta, proszę pamiętać.

Ale zanim pytanie, to chciałam pozdrowić uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Skale, powiat krawkowski. (*Oklaski*) Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Elżbiety Dudy. Życzę miłych wrażeń i przyjemności przebywania w Warszawie i w gmachu Sejmu.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Paul, a potem pan poseł Dariusz Starzycki.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Pani Minister! Mamy jedno krótkie pytanie: Czy jednostki samorządu terytorialnego miasto plus gmina, łącznie mające 22–25 tys. miesz-

kańców, tak jak chociażby miasto i gmina Nowa Sarzyna, w przyszłości mogą być włączone do rządowej strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju? Chodzi mi o to, że miasto np. 7-tysięczne plus gmina będą miały łącznie 22–25 tys. mieszkańców. Dziękuję.

Poseł Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, przedstawiono mi przed chwilą dokładnie informację, jak będzie wyglądało wsparcie dla miast, które należą do specjalnych stref ekonomicznych, natomiast ja mam pytanie, na jakich zasadach będą lokowani inwestorzy w miastach z listy 255 miast, które nie należą do stref ekonomicznych. Czy np. będzie jakiś program wspierający miasta, które nie należą do stref ekonomicznych, aby wstępowały do tych stref? Czy też będą to osobne zasady i kiedy one będą dostępne (*Dzwonek*), tak żeby zainteresowane miasta mogły się z tym zapoznać? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi na te dwa dodatkowe pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Jeśli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie pana posła dotyczące możliwościłączenia miasto plus gmina: 7 tys. i 15 tys., to program dedykowany 220 miastom nie przewiduje takiego wariantu. Rzeczywiście zrobiliśmy analizę, wskazując konkretne miasta, które tracą pewne funkcje, i tutaj już nie ma parametru mierzalnego, bo ten parametr został wskazany na poziomie badań. Natomiast przedmiotem naszej szczególnej troski są te obszary, które – tak jak powiedziałam – tracą funkcje społeczne, nie mieszczą się na żadnych mapach pomocy publicznej, bo znajdują się...

Nawiązując do drugiego pytania dotyczącego nowej ustawy strefowej: kiedy wpisywaliśmy specjalne preferencje dla tych 220 miast, to strefy specjalne również nam wskazywały, że jesteśmy na takich terenach jak np. województwo małopolskie, które ma ogólnie dobre wskaźniki gospodarcze, ciągnięte przede wszystkim przez Kraków, ale na jego terenie znajdują się również gminy i powiaty, gdzie wskaźniki bezrobocia czy infrastrukturalne są bardzo niskie. A więc pracujemy nad jeszcze innym instrumentem dedykowanym jakimś szczególnym przypadkiem, które wymagałyby dodatkowego wsparcia.

Natomiast program dla średnich miast, tak jak mówię, dedykowany jest 250 miastom; ma on jedną

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

zaletę, bo zawsze jest kolejne 5 czy 7 miast, których nie ma w koszyku. A dlaczego ich nie ma w tym koszyku? Jeżeli chcemy sprawdzić jakość interwencji publicznej, zadedykowanych środków, to dobrze, potraktujmy ten program również jako długofalowy, ale jednak pilotaż. Efekt interwencji skierowanej do 250 ośrodków będziemy mogli zobaczyć, myślę, po 1,5 roku, 2 latach w perspektywie kolejnych środków strukturalnych i wówczas rozszerzać to i modelować. Myślę, że można się zastanawiać nad kolejnymi zachętami dla mniejszych obszarów, tak żeby oczywiście we współpracy z województwami... Bo pamiętajmy, że zasadniczo interwencja powinna być kierowana przez marszałków, na których terenie są gminy, również te mniejsze. To pierwsze pytanie.

Natomiast jeżeli chodzi o strefy i zasadę dołączania, to tak jak powiedziałam, wśród tych 250 miast jest wiele takich, które nie znajdują się dzisiaj na terenie specjalnych stref, a będą mogły korzystać ze szczególnych przywilejów, ze szczególnych środków. Nowa ustawa dotycząca specjalnych stref ekonomicznych nie mówi o tym, że stref nie będzie można poszerzać; co więcej, już znacząco uprościliśmy procedurę poszerzenia. Przypomnę, że w ubiegłym roku wszystkie specjalne strefy ekonomiczne zostały poszerzone, czas został skrócony trzykrotnie w stosunku do tego, jak długo oczekiwano przez ostatnie 5–6 lat; rekordowa katowicka specjalna strefa to były 4 lata oczekiwania na rozszerzenie. A zatem te procedury zostały już uproszczone (*Dzwonek*) w zeszłym roku i jak najbardziej będzie można aplikować o rozszerzenie, jeśli na danym terenie zostaną spełnione kryteria dotyczące np. jakości inwestycji w połączeniu z wysokim bezrobociem. Wówczas takie rozszerzenia będą jak najbardziej możliwe. Zmieni się również nieco struktura zarządzania – bardziej terytorialna niż ta, która jest dzisiaj, rozproszona – ale jak najbardziej samorządy będą mogły o uruchomienie takich procesów się starać. Co więcej, włączanie gruntów samorządowych do stref jest znacznie prostsze i łatwiejsze niż np. gruntów prywatnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam państwu, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie polityki personalnej w spółkach z bezpośrednim i pośrednim udziałem Skarbu Państwa, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zdzisława Gawlika.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zacznę może takim pytaniem: Czego się boicie, czego się wstydzicie, ewentualnie co macie do ukrycia? Przed kilkoma dniami rząd negatywnie zaopiniował poselski projekt ustawy złożony przez klub Platformy Obywatelskiej, który zakładał, że jasnymi, niepodlegającymi ochronie ani nieobjętymi tajemnicą handlową mają być informacje o wysokości wynagrodzeń członków organów zarządzających i nadzorczych oraz informacje związane z członkostwem w tych organach. W ramach dopuszczonych przez prawo apanaży, oprócz wynagrodzenia podstawowego, w skład tych korzyści, które na mocy zmian dokonanych w 2016 r. członek organu mógł otrzymywać, wchodzi: wynagrodzenie zmienne, korzyści będące konsekwencją korzystania z urządzeń spółki, odprawy, odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji, co w sumie, gdyby to policzyć, jest to w zasadzie wynagrodzenie podstawowe pomnożone razy trzy, mówi się, że to, nie wiem, 90 czy ileś tysięcy. A także na podstawie projektowanej ustawy oczekuje się informacji o innych źródłach przychodów, jakie osiąga osoby, które są zatrudnione w organach, powołane do organów korporacyjnych spółki. Informacje, które się pojawiają, świadczą o tym, że praktyka taka nie jest jednostkowa, że ktoś, będąc członkiem rady nadzorczej, pracuje na rzecz spółki, osiągając z tego tytułu dodatkowe korzyści. Wydawać by się mogło, że nie ma lepszej kontroli niż kontrola społeczna, kontrola suwerena. Czemu zatem nie chcecie, żeby Polacy zobaczyli, co chcecie przed Polakami ukryć?

Rządzący obecnie przyjęli swoisty model zarządzania spółkami, który można przyrównać do swojej sztafety, w której każdy zawodnik, uczestnik pokonuje niewielki odcinek. Dobrze zatem byłoby poinformować Polaków, ile kosztuje każdy uczestnik takiej sztafety, kiedy rządzenie przypomina czasem

Posel Zdzisław Gawlik

zabawę dzieci czy dziecka, które dostało do ręki pożądaną, atrakcyjną zabawkę. Uczestnicy tego projektu z namaszczeniem rwą ten kawałek sukna, byle szybciej, byle lepiej. Trzeba było władzy PiS-u w 2016 r., żeby wprowadzić rozwiązania, które dają dodatkowe wynagrodzenie, dodatkowe pieniądze radzie nadzorczej. Nikt, nawet twórcy kodeksu handlowego, o takich korzyściach dla członków rad nadzorczych nie pomyśleli. Ta swoista sztafeta, którą rozpoczął, być może symbolicznie, pan o nazwisku Misiewicz, jest z determinacją kontynuowana, a wedle zapowiedzi sił w tym projekcie próbuje pani minister Sadurska.

Sztafeta to jedno, ale należy zadać pytanie, dlaczego państwo bronie tych zachowań w tych spółkach, wprowadzając pewne zmiany do statutów spółek. Przypomnę zmianę statutu Polskiej Grupy Energetycznej z 14 grudnia 2016 r. czy kolejną nieudaną, zablokowaną przez akcjonariuszy mniejszościowych Tauronu przed kilkoma dniami. W kolejce na podobne rozwiązania czekają kolejne spółki giełdowe. Po takich zmianach nie jest ważny interes spółki, nie jest ważny interes akcjonariusza, ale ważne są jakieś mityczne zadania. Jest to sankcjonowanie niczego innego, jak szaleństwa, angażowanie kapitału państwowego w nierentowne projekty, proste dosypywanie pieniędzy do nierentownych branż czy narażanie zdrowych firm i dziesiątek tysięcy pracujących tam ludzi na kłopoty, na ryzyko bankructwa.

Model zarządzania majątkiem przyjęty przez obecną władzę wskazuje na tęsknotę za gospodarką planową, centralnie sterowaną, czy za zjednoczeniem. Do klasyki, jeżeli chodzi o obecny system zarządzania majątkiem, przejdzie wypowiedź jednego z ministrów, który z jednej strony informuje o bardzo złej kondycji jednej ze spółek, a z drugiej strony publicznie zwraca się do zarządu: Nie przejmujcie się, ja to biorę na siebie. Tak naprawdę z formalnego punktu widzenia są to nic nieznaczące słowa, jest to dobre na ćwiczenia dla studentów prawa, ale równocześnie te słowa dowodzą niewiedzy i braku wyobraźni wypowiadającego.

Ale tęsknota PiS-u za przeszłością dostrzegana jest nie tylko na tej sali czy w gronie opozycji. Potwierdzeniem tego, że PiS zawraca Polskę do okresu sprzed 1989 r., są dwa zdarzenia. W czasach słusznie minionych ludzie komunikowali się m.in. poprzez wydawnictwa, które były emitowane w drugim obiegu, i oto w kwietniu 2017 r. ukazał się „Wolny Głos Wytwórni” wydany w drugim obiegu w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, jednoosobowej spółce Skarbu Państwa. To pismo jest wynikiem refleksji nad tym, co się w spółce dzieje. Taka informacja przez pracowników spółki, związki zawodowe została na ręce pana ministra Kowalczyka przekazana w październiku 2015 r. Pracownicy zaniepokojeni sytuacją w spółce proszą o decyzje w celu zahamowania i odwrócenia niekorzystnego kierunku dla spółki.

Kwietniowy numer nie jest incydentalny. Majowy numer donosi o powołaniu społecznego Komitetu Obrony Pracowników pokrzywdzonych przez pracodawcę, zwanego w skrócie KOP, który organizuje pomoc (*Dzwonek*) i wsparcie dla pracowników przez podmioty gospodarcze, nie jakiegokolwiek, ale te, których właścicielem jest Skarb Państwa.

To zatem nie przypadek, że nie tylko opozycja kwestionuje przyjęty model zarządzania. Nie wytrzymują też ludzie pracujący w spółkach Skarbu Państwa...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Gawlik:

...mając świadomość tego, że efekty dobrego zarządzania w przeszłości można bardzo szybko roztrwonić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o udzielenie odpowiedzi ministra – członka Rady Ministrów pana Henryka Kowalczyka.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnio-skodawco! Oczywiście zarzuty, które pan tu przed chwilą formułował, o zarobkach, radach nadzorczych itd., idealnie pasują, ale do waszych rządów. Faktycznie zarobki były nieograniczone – 200, 300 tys. (*Oklaski*)

(Głos z sali: 8 lat.)

Natomiast wprowadzona ustawa w 2016 r. i teraz bardzo konsekwentnie wdrażana w życie powoduje to, że we wszystkich spółkach Skarbu Państwa zarobki łącznie, podkreślam, z różnymi apanażami, które przedtem były bardzo hojnie rozdawane, m.in. takim jednym z apanaży były wynagrodzenia w radach nadzorczych spółek córek, jeśli chodzi o zarządy spółek matek... I to jest rzecz, która przedtem prowadziła do nadmiernych wynagrodzeń. Ta ustawa przewiduje, i to jest konsekwentnie realizowane, zakaz pobierania wynagrodzenia za zasiadanie w radach nadzorczych przez członków zarządów spółek matek w radach nadzorczych spółek córek. I to jest ta istotna różnica, którą wprowadziliśmy.

Ale nie chciałbym tylko mówić o wynagrodzeniach, bo to oczywiście możemy pokazać bardzo precyzyjnie w tabelce. I okazuje się, że te wynagrodzenia

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk

co najmniej o połowę, a w wielu spółkach nawet bardziej, zostały zmniejszone w wyniku wprowadzenia tej ustawy. I to jest rzeczywistość, a przywoływane przykłady dotyczą chyba okresu słusznie minionego.

Natomiast jak wygląda polityka kadrowa, ale też polityka zarządzania spółkami Skarbu Państwa szczególnie, bo takie było pytanie, zwłaszcza w kontekście wprowadzonej ustawy z 16 grudnia 2016 r. Otóż biorąc pod uwagę to, że spółki Skarbu Państwa mogą być siedzibą różnego rodzaju złych zachowań, wprowadziliśmy bardzo szerokie procedury kontrolne. Zgodnie z nowymi regulacjami to prezes Rady Ministrów pełni rolę koordynatora polityki właścicielskiej. Mimo że odpowiedzialność merytoryczna za funkcjonowanie spółek leży po stronie poszczególnych ministrów branżowych, to i tak najważniejsze decyzje podlegają kontrasygnacie prezesa Rady Ministrów. I to zapewnia bezpieczeństwo tych zachowań. Utworzono radę do spraw spółek, która opiniuje kandydatów do rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Ta rada ma zapobiegać różnego rodzaju patologiom, które zdarzały się za waszych rządów bardzo często. Być może zdarzyły się też za naszych takie przypadki, ale ta konstrukcja prawna powoduje, że takich przypadków już nie będzie. Ta rada do tej pory, od nowego roku funkcjonująca na mocy ustawy, zaopiniowała łącznie 197 kandydatów, w tym 7 osób negatywnie, a więc nie jest to całkowicie fasadowe. Ale samo funkcjonowanie tej rady spowodowało, że przedstawiciele Skarbu Państwa zgłaszają osoby kompetentne i takie, które nie są narażone na negatywną opinię tej rady.

Podniesiono znacznie standardy nadzoru właścicielskiego, wprowadzono kontrolę zbywania akcji, zbywania udziałów, co było w ogóle za waszych czasów nie do pomyślenia, bo chodziło o wyprzedaż, wyprzedaż jakakolwiek, byle jaką. Tu jest kontrola bardzo dokładna i nawet przy większych wartościach taką zgodę musi wydawać Rada Ministrów w formie uchwały, a więc różnice są przeogromne. Te przeogromne różnice... (*Poruszenie na sali*) Wiem, że to jest niewygodne, co mówię, ale nie denerwujcie się, panowie. To różnice przeogromne oczywiście – bo możemy przekrzykiwać się teraz różnymi argumentami, czy jest to lepsze rozwiązanie, czy gorsze rozwiązanie, ale te rozwiązania są weryfikowane przez rynek i wyniki. I to jest chyba najistotniejsze.

Zresztą pytanie było, jaki to ma wpływ na wyniki tych spółek itd., więc ja tylko chciałbym przypomnieć, że wyniki spółek już za rok 2016 w stosunku do roku 2015 diametralnie się zmieniły. I biorąc tak już kolejno. W wielu spółkach były to wyniki, które albo były stratami albo, jeśli były zyski, to były zyski bardzo małe. Przykłady. PGNiG – wzrost zysku rok do roku może nieduży, 70 mln zł, ale co najważniejsze, jest tu znaczny spadek kosztów operacyjnych, a więc widać bardzo wyraźnie, że tutaj te oszczędno-

ści są dużo większe, co świadczy o zarządzaniu. Bo ceny wyjściowe tutaj, będąc naturalnym monopoli- stą, można byłoby sobie windować większe i wypracowywać większy zysk. PKN Orlen – wzrost zysku netto o 2,5 mld zł, o 78%. To jest rok 2016 do 2017. Lotos – za 2015 r. strata to 260 mln, za 2016 r. zysk wyniósł 1015 mln zł.

(*Posel Tadeusz Aziewicz*: A ENERGA, panie ministrze?)

Wiem, że liczby boją, ale proszę wysłuchać tego spokojnie i z uwagą.

(*Głos z sali*: ENERGA!)

Polska Grupa Energetyczna. Za 2015 r. strata...

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Przepraszam, panie ministrze.

Panowie posłowie z Platformy, mogą się panowie – przepraszam, panie ministrze – zapisać do głosu i nie muszą teraz pokrzykiwać.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Polska Grupa Energetyczna miała za 2015 r. zysk 3 mld zł. Przepraszam, strata – 3 mld zł, zysk za 2016 r. – 2,5 mld zł. Tauron – strata 1800 mln zł za 2015 r., 370 mln zysku za rok 2016. No i tak mógłbym dalej. Enea – 400 mln zł straty za 2015 r., zysk za rok 2016 – 850 mln. ENERGA. Tutaj zysk się zmniejszył, chociaż i tu, i tu jest zysk w związku ze znacznymi inwestycjami. Kolejne. Grupa PZU – również zysk większy, już nie tak istotnie, ale jest to ok. 100 mln zł. Kolejne. PKO BP – wzrost zysku o 250 mln zł mimo wprowadzenia podatku bankowego, gdzie właściwie należało się spodziewać, że ten zysk będzie w porównaniu do 2015 r. mniejszy. KGHM oczywiście nadal ponosi straty, ale te straty wynikają nie ze złego zarządzania, tylko z tragicznych decyzji, które zostały podjęte we wcześniejszych latach, m.in. z bardzo nieprzeemyślanej inwestycji i zakupu kopalni w Sierra Gorda w Chile. Możemy się tylko cieszyć, że próbujemy to ratować. Straty są znacznie mniejsze niż w poprzednich latach, mniejsze o 500 mln zł.

Jeszcze wspomnę spółki węglowe. Jastrzębska Spółka Węglowa miała ponad 3 mld straty w roku 2015. W roku 2016 miała 4 mln zysku, ale to była praca przez cały rok 2016. Już za kwartał tego roku ten zysk jest bardzo istotny, a więc tutaj bardzo wyraźnie widać, z jakich strat, ponad 3 mld, została ta spółka wyprowadzona. Już może mniejsze, ale niezwykle charakterystyczne spółki, np. PLL LOT. LOT przez kilka lat tej kadencji zawsze przynosił straty, zawsze państwo myśleli, jak uratować LOT albo nie uratować, bo nie wiem, jakie to było myślenie. Pierwszy raz od wielu, wielu lat LOT ma zysk i jeszcze się rozwija. PKP Intercity itd.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk

Ponieważ czas już powoli mija, nie będę pokazywał dalej. Jeśli kogoś to interesuje, przedstawię tabelę. To jest efekt tego zarządzania. To zarządzanie już przynosi skutki, bo w I kwartale roku 2017 te wyniki są jeszcze bardziej imponujące niż w całym roku 2016, w którym nie było pełnych efektów tego zarządzania. Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że był to proces wprowadzania zmian. Natomiast pełne efekty zmiany systemu zarządzania, zmiany stylu zarządzania i przede wszystkim uczciwego, podkreślam jeszcze raz (*Dzwonek*), uczciwego zarządzania spółkami będą w 2017 r. jeszcze bardziej widoczne niż w 2016 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam zatem listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Czas na zadanie pytań – 2 minuty.

(*Posel Józef Lassota*: Nie pytania, tylko wypowiedzi.)

Dziękuję serdecznie.

Czas na wypowiedź – 2 minuty.

Bardzo proszę, szczególnie posłów Platformy Obywatelskiej, o nieprzekraczanie tych 2 minut.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani Cicholskiej.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakbyśmy chcieli się nieco bliżej przyjrzeć tym zmianom w zarządach spółek Skarbu Państwa, poddali to nieco pogłębionej analizie w kategoriach ilościowych i jakościowych, to w przypadku tego wymiaru ilościowego bijecie rekordy. Mówię tu o częstotliwości zmian w tych zarządach. Mamy przykłady spółek, w których w ciągu roku wymieniliście trzy, a nawet cztery zarządy. Jeżeli popatrzymy na tę stronę jakościową, na kwalifikacje i doświadczenie tych ludzi, których rekrutujecie, pan minister przed chwilą o tym powiedział, nie jest to całkowicie fasadowe. Biorąc pod uwagę efekty, widać ewidentnie, że całkowicie może nie, ale jednak. Mamy do czynienia z ludźmi, którzy nie mają ani odpowiednich kwalifikacji, ani doświadczenia, które powinni mieć, aby sprawować tak odpowiedzialne funkcje. Ta analiza ilościowa i jakościowa wskazuje wyraźnie, że mamy tu do czynienia z rozwiązaniem systemowym polegającym na

spłacaniu zobowiązań wyborczych i kupowaniu lojalności swoich działaczy. Jak to wygląda w praktyce? W praktyce to wygląda tak: mamy 3 miesiące pracy takiego Pisiewicza, potem 6-miesięczna odprawa. Gdyby nawet skorygować te rachunki, panie ministrze, czyli to, o czym pan przed chwilą powiedział, a także naszą wiedzę na ten temat, czyni to z grubsza jakieś 9 razy 60 tys., 500 tys. zł. I wchodzi następny. Ciekaw jestem, jak długa jest kolejka. (*Dzwonek*) Sądząc po tym, co robicie, zdaje się, że dość długa. Wydaje się, że to nie ma decydującego wpływu na funkcjonowanie tych spółek w przypadku ich wyników...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Janusz Cichoń:

...bo mamy dobrą koniunkturę, która sprzyja...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani pośle, pana czas się skończył.

Posel Janusz Cichoń:

...uzyskiwaniu tych wyników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Czy prawdą jest, że Prokuratura Regionalna we Wrocławiu jest na tropie gigantycznej afery łapówkarskiej za rządów PO-PSL z 2014 r., która dotyczy tego, iż część członków Zarządu KGHM Polska Miedź SA ujawniła niewrażliwe dane dla notowań spółki i jej kondycji ekonomicznej?

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że na reklamę telewizyjną, radiową, prasową i internetową, by opłacić zaprzyjaźnione media, koncerty państwowe na zlecenie aparatu władzy w latach 2007–2015 wydały łącznie ok. 356 600 tys. zł?

Trzecie pytanie. Czy prawdą jest, że Polska Grupa Energetyczna obsadziła zarządy i rady nadzorcze swoich spółek 50 działaczami PO i PSL?

Posel Krzysztof Sitarski

W związku z tym te pytania chyba aż nadto wystarczą, jeżeli chodzi o ten punkt posiedzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy prezesa Zarządu ENERGA SA z siedzibą w Gdańsku. Jednym z wymogów konkursowych było przedstawienie przez kandydatów oświadczenia, że nie toczy się przeciwko nim postępowanie karne. Chciałbym spytać, czy osoby zarządzające tym konkursem widziały to oświadczenie i jakie ono było. Doniesienia są takie, że wobec byłego wójta Pcimia, który został prezesem tej spółki, toczy się postępowanie. W związku z tym prosiłbym tutaj o precyzyjną odpowiedź: tak czy nie.

Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym również spytać o tzw. breaking news, że pani Sadurska zostanie członkiem Zarządu PZU. Proszę mi powiedzieć, jakie to szczególne kompetencje w dziedzinie finansów i ubezpieczeń ma pani Sadurska, bo wydaje się, że nie ma żadnych. Takie rolowanie z jednej instytucji państwowej do drugiej wydaje się zupełnie przeciwne do tego, czego oczekują obywatele. A jednocześnie wydaje się, że ta pani raczej nie ma tych kompetencji, bo w jej życiorysie nie ma żadnych faktów związanych z tą działalnością gospodarczą. Wydaje się, że osoby, które zarządzają tak poważnym mieniem, jakim zarządza jedna ze strategicznych spółek w Polsce kontrolująca zdecydowaną większość rynku, mająca ogromny wpływ na ten rynek, powinny mieć jakiekolwiek kompetencje w tej dziedzinie. Prosiłbym tutaj o jasną i precyzyjną odpowiedź, jakie kompetencje w dziedzinie finansów i ubezpieczeń oraz w zarządzaniu takimi spółkami ma ta pani. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zakłady Azotowe Puławy, jedna z największych firm Lubelszczyzny pod względem przychodów i zatrudnienia, dzięki aktywności, kompetencji i dawaniu przez obecny, nowy

zarząd priorytetu dobru wspólnemu ponad interesami prywatnymi odnosi ewidentne sukcesy.

Po pierwsze, Zakłady Azotowe Puławy uzyskały pozwolenie strefowe na budowę w specjalnej strefie ekonomicznej nowej instalacji granulacji mechanicznej saletry, co zdaniem prezesa strefy jest rewelacyjne, ponieważ stało się w ciągu 5 miesięcy, mimo że od 2014 r. ubiegał się o to, a poprzedni zarząd nic w tym kierunku nie zrobił. Inwestycja rośnie, jest to nowoczesna inwestycja, da nowoczesne produkty, zwiększy konkurencyjność zakładów azotowych na rynkach międzynarodowych, a także zadziała dla dobra, najkrócej mówiąc, polskiego rolnictwa. Spółka zakończyła I kwartał tego roku z zyskiem netto 138 mln zł, przychody przekroczyły 1 mld i były o ponad 50 mln wyższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku mimo dużej dekonunktury na rynku nawozowym oraz presji nawozów z importu, jak również znacząco wyższych cen podstawowych surowców: gazu – o 25%, benzenu – o ponad 30%. Zarząd podjął decyzję o rezygnacji z niezwykle niekorzystnej inwestycji dotyczącej budowy bloku gazowo-parowego, której realizacja poza brakiem efektów ekonomicznych mogła stanowić poważne zagrożenie dla całej grupy. W obszarze produkcji dokonano w ostatnich kilkunastu miesiącach znaczących optymalizacji. Po raz pierwszy w historii firmy doprowadzono do wydłużenia okresów pomiędzy remontami instalacji melaminy, a także pobito rekordy produkcji mocznika i amoniaku przy znacznie niższych parametrach zużycia nawozów. Zarząd spółki podjął decyzję o zakończeniu zatrudniania pracowników poprzez agencję pracy tymczasowej. 140 pracowników, w tym produkcyjnych (*Dzwonek*), otrzymało umowy o pracę. Powiązano przy akceptacji związków zawodowych wzrost wynagrodzeń ze wzrostem zysku.

Proszę państwa, tych przykładów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

...skutecznych i efektywnych działań mamy bardzo dużo...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, czas pani wystąpienia minął.

Posel Gabriela Masłowska:

...co świadczy o tym, że zarząd jest skuteczny i efektywny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza informacja dotyczy polityki personalnej w spółkach Skarbu Państwa. Politykę uprawianą przez PiS można określić skrótem, który w normalnym świecie kojarzy się z solidnością, bezpieczeństwem, komfortem, zaufaniem, wręcz mistrzostwem. Niestety w Polsce skrót BMW oznacza bierność, mierność, ale wierność. Korupcja, nepotyzm i kolesiostwo rozlały się dzisiaj po Polsce w rozmiarach wcześniej nieznanych. Wysokie sieci klientystyczne i nepotyzm to patologia demokracji. Wysoki Sejmie, to nie są moje słowa. Tak w 2013 r. obecną rzeczywistość wieszczył nie kto inny jak Jarosław Kaczyński.

Zmiany w spółkach są naturalne, kiedy przychodzi nowa ekipa. Rzecz w tym, aby stanowiska obejmowały osoby kompetentne. I tak będzie, bo rząd przygotowuje nowe zasady nadzoru w spółkach Skarbu Państwa, powiedziała Beata Szydło pytana o nepotyzm. Dodała na wszelki wypadek: Mam dużo koleżanek i kolegów. Prof. Zybertowicz bez owijania w bawełnę stwierdził, cytując, że familiaryzm i klientyzm dotyczy obecnej władzy w takim samym stopniu jak poprzednio, z tym że PiS przyświeca wola przesterowania maszyny w stronę interesu publicznego. Zapomniał dodać, że ten interes publiczny ma inną nazwę, a właściwie inne nazwiska: Misiewicz, Kurski, Jasiński, Jaworski, Kraczkowski, a wkrótce dołączy pewnie pani Sadurska. Ta lista wstydu obejmuje już nie setki, ale tysiące osób. Pomocnicy aptekarza, bibliotekarze, akwaryści, bezrobotni – oczywiście z całym szacunkiem do wszystkich tych wymienionych grup – zarządzają dzisiaj polskimi sektorami: obronnym, paliwowym, finansowym i chemicznym. W Lotosie i Orlenie zatrudniono nawet kapelańców. Złośliwi mówią, że będą tam ponoć paliwo chrzczyć. Ci ludzie głównie, nawiązując do klasycznych słów „bywalca przedpokoju”, dziękują opatrności, iż ojczyznę dojrą raczyła im zwrócić. Tu, po tej stronie sali, posłowie PiS, panie ministrze, bez żenady, w świetle kamer, w świetle dnia żonglują CV swoich kolegów, członków rodzin. Ja też mam dla pana ministra swoje CV. Doświadczenie mam duże, wykształcenie adekwatne, osiągnięcia wybitne, jestem członkiem jedynej słusznej partii, potrafię wszystko, języki obce – dogadam się ze wszystkimi. (*Dzwonek*) Interesuje mnie każda spółka Skarbu Państwa i 90 tys. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie ministrze, to prawda, że polityczne nominacje, powoływanie osób bez właściwych kompetencji, bez przygotowania zawodowego, bez odpowiedniego wykształcenia to grzech, który obciąża wszystkie ekipy po 1989 r., także poprzednie rządy Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Ale państwo nic w tym zakresie nie zmieniliście, a przeciwnie – wydaje się, że lista osób, które nie mają właściwego przygotowania, jest jeszcze dłuższa.

Jako przykład podam istotną spółkę – spółkę Nitro-Chem. Media informowały szeroko, że prezesem tej firmy, firmy znaczącej, działającej w sektorze obronnym, produkującej materiały wybuchowe, firmy, która zatrudnia 400 osób i której obroty przekroczyły już 150 mln zł, która eksportuje swoje produkty na właściwie wszystkie kontynenty, dotychczas, przez ponad 20 lat, był człowiek, który przeszedł wszystkie szczeble w tej firmie – od szeregowego pracownika do prezesa zarządu, więc nie można powiedzieć, że był to człowiek pochodzący z jakiegokolwiek nominacji politycznej. Kto go zastąpił? Proszę państwa, zastąpił go człowiek, który dotychczas zajmował się sprzedażą rybek, zakładaniem akwariów i czyszczeniem tychże akwariów. Próżno znaleźć w CV obecnego prezesa doświadczenia, które predestynowałyby go do zajęcia obecnego stanowiska, czyli prezesa zarządu dużej firmy zbrojeniowej.

Panie ministrze, jak długo takie praktyki będą trwać, jak długo jeszcze będziemy mieli do czynienia (*Dzwonek*) z takimi zatrważającymi, zawstydzającymi sytuacjami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od początku roku tytuły w prasie donosiły: Spółka Przewozy Regionalne po raz pierwszy w historii z zyskiem. Przewozy Regionalne osiągnęły zysk pierwszy raz od 15 lat. Przewozy Regionalne po raz pierwszy na plusie. W 2016 r. szacowano, że spółka PolRegio, tak brzmi jej obecna nazwa, osiągnie zysk na poziomie 39 mln zł. Dzisiaj już wiemy, że jej zysk netto za 2016 r. wyniósł 50 200 tys. zł.

Posel Ewa Szymańska

Proszę zatem o odpowiedź na pytania. Jak to się stało, że w końcu, po wielu latach strat, spółka wypracowała zysk? Jaka jest jej kondycja finansowa? Jak to wygląda w innych spółkach kolejowych? Jak przedstawia się ich sytuacja finansowa? W nawiązaniu do wypowiedzi przedmówców z opozycji, mam jeszcze jedno pytanie. Skoro jest tak źle, jak mówią, to dlaczego jest tak dobrze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Nie, przepraszam, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! KGHM jest jedną z największych spółek z udziałem Skarbu Państwa. Prowadzi działalność poprzez podmiot zależny Sierra Gorda. W tej spółce PiS osiągnął rekord zmian kadrowych. W ciągu 18 miesięcy aż pięć razy zmieniał zarząd. Tempo zmian jest niewiarygodne, a każda z tych zmian wiązała się z wypłatą odpraw czy odszkodowań. Ile wynosiły odszkodowania dla odwoływanych członków zarządu w spółce Sierra Gorda? Był czas, że spółką nie zarządzali Polacy, a ludzie z innych państw. Czy nie ma w Polsce wykształconych, dobrze przygotowanych do pełnienia takich funkcji ludzi?

Kolejna sprawa. Dlaczego bardzo ważny projekt w KGHM pt. „Kopalnia talentów”, dający ogromną szansę młodym, wykształconym Polakom, został przez PiS całkowicie zaniechany? Hasła polityków PiS-u o stawianiu na młodzież okazały się fikcją. Czy nie mamy młodych wykształconych ludzi? Owszem, mamy, ale pierwszeństwo mają ludzie związani z PiS. To są fakty, niestety, smutne fakty. Kadra zarządzająca spółką Sierra Gorda, pracująca tam przed państwem z PiS, obecnie pracuje dla spółki japońskiej, gdyż są to świetni fachowcy. A w naszej spółce ciągle zmiany, bo zatrudnia się na podstawie partyjnych życiorysów i koneksji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Ja również dziękuję.

Bardzo proszę pana posła Marka Sowę z Nowoczesnej.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rok temu na tej sali mieliśmy podobną informację. Ówczesny minister skarbu państwa mówił bez ogródek, że najistotniejszym elementem jest lojalność. Z jego wystąpienia można było wnioskować, że chodzi mu o lojalność dotyczącą realizacji programu Prawa i Sprawiedliwości. Dziś już wiemy, że program z tą lojalnością nie ma nic wspólnego. Chodzi o lojalność w stosunku do poszczególnych ministrów czy frakcji Prawa i Sprawiedliwości. Kilka tygodni temu, chyba 2 miesiące, tuż po zmianach w PZU zadaliśmy pytanie bieżące. Pani minister Emilewicz wówczas odpowiedziała, że pani premier przejęła nadzór nad spółką PZU i sama podejmuje decyzje kadrowe w tym zakresie. Co prawda zaznaczyła, że współpraca jest owocna, harmonijna, generalnie panuje wszelaki szacunek i wielka miłość i oczywiście minister Morawiecki nie potrzebuje żadnych uprawnień, aby realizować swój program.

Szanowni Państwo! Czy pani premier, panie ministrze, zamierza odbierać premierowi Morawieckiemu nadzór nad kolejnymi spółkami? Co było powodem, że pani premier odebrała panu premierowi Morawieckiemu nadzór nad spółką PZU SA? Jaką rolę w tej spółce pełni pan Witold Ziobro? Gdy czyta się różne informacje prasowe, to wygląda na to, że jest kreatorem obsad kadrowych w całej grupie PZU SA. Czym sobie zasłużył na tak wielkie uznanie w kancelarii premiera Rady Ministrów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że jest wielka karuzela w spółkach Skarbu Państwa, czytamy niemalże na co dzień. Królują Pisiewiczze, Misiewiczze powoływani nie dlatego, że są kompetentni, ale dlatego, że każdy poseł wtyka swoich. Nie ma znaczenia, czy ktoś ma odpowiednie doświadczenie, czy jest kompetentny, ważne, że jest swój, bo każdy poseł oznakowuje swój teren, plus inni działacze PiS-u. Jaki jest efekt umieszczenia tych różnych Pisiewiczów w spółkach? Przykład PGE – szefem spółki Górnictwo i Energetyka Konwencjo-

Posel Elżbieta Radziszewska

nalna zostaje wiceprezes komunalnej spółki z Bogatyni. Jakie doświadczenie w zarządzaniu? Ano niewielkie. Jaki efekt takiej zmiany? W Turowie osuwisko we wrześniu tamtego roku, 0,5 mld strat, dzisiaj wykorzystywane tylko 30% mocy. Jakiego tego konsekwencje? Czy ktoś poniósł konsekwencje za prawdopodobnie ludzki błąd, który się tam wydarzył? Co się dzieje? A w Bełchatowie? Jakiego dziwnego rozgrywki pomiędzy szefostwem kopalni a RDOŚ-em, jedni zwalają winę na drugich. A jaki będzie efekt? Nie będzie złoza Złoczew. A efekt dla Bełchatowa? Nie ma odkrywki, nie ma energii, nie ma Bełchatowa. To jest ta dobra, kompetentna zmiana? To jest, wydawać się może, to, co powiedział kiedyś pan prezydent – dojna zmiana.

Pytanie, panie ministrze, i proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Ile w skali kraju przy tych karuzelach personalnych wyniosły wszystkie odprawy dla byłych prezesów i członków zarządów firm obsadzanych wcześniej przez PiS? Przecież to, to co państwo mówicie, jest skandaliczne.

Pani poseł Szymańska pytała o spółki kolejowe. Wczoraj dostaliśmy dokument i okazuje się, że w spółce kolejowej Lotos Kolej karierę robi pani radna PiS z Gdyni (*Dzwonek*) Hanna Mazur, jednocześnie szefowa marketingu „Gazety Polskiej”, a wcześniej sprzedawczyni bielizny, albo specjalista od piłki ręcznej i nauczania on-line...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...pan Makurat. Brawo, panie ministrze. To jest ta wasza dobra zmiana i dobre zarządzanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Szanowni państwo, jeżeli nie będziecie przestrzegać dyscypliny czasu, to nie wszyscy zdążą zadać pytania,

Bardzo proszę, pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszyscy wiemy, że spółki Skarbu Państwa mają strategiczne znaczenie dla polskiej gospodarki i bezpieczeństwa ekonomicznego państwa oraz odgrywają istotną rolę w procesie rozwoju naszego kra-

ju. Wydaje się zatem niedorzeczne, aby ugrupowanie, które w wyniku demokratycznych wyborów przejęło władzę, realizowało swój program za pośrednictwem ludzi powołanych przez swoich poprzedników, a przypomnę, że za rządów koalicji PO-PSL tylko w ciągu 7 lat powołano aż 6,5 tys. nowych menedżerów, nie tylko w gospodarce, ale także w administracji. Mam zatem pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Jak wnioskodawcy widzą możliwość skutecznego realizowania programu wyborczego przez ugrupowanie rządzące za pośrednictwem ludzi powołanych przez odsuniętą od władzy ekipę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek cytuję: Bieriecie pieniądze, które szokują, naprawdę są to szokujące kwoty, mówiąc, że wzięliście sobie firmę doradczą, która powiedziała wam, że członkowie zarządu na rynku tyle powinni zarabiać. To w takim razie pytam się, do czego porównywała, skoro jesteście monopolistą. Gdybyście jeszcze dzisiaj dostali konkurencję, to ciekawe, czy patrząc na skutki pracy PKP, rynek rzeczywiście zweryfikowałby takie właśnie wysokości wynagrodzeń zarządu. To jest cytuję z wypowiedzi posła Andrzeja Adamczyka z dnia 22 listopada 2012 r. Tymczasem w powołanych właśnie przez tegoż pana, obecnie ministra, zarządach spółek PKP, jak donosiła prasa: „Złote góry PKP Cargo. Prezes zarabia ponad 100 tys. zł miesięcznie”, „Ogromne zarobki prezesa PKP SA! Dostaje 105 tys. miesięcznie”.

W związku z tym zadałem pytanie w interpelacji o przedstawienie konkretnych zarobków, o porównanie. Pytanie, prośba brzmiała w ten sposób: Proszę o zestawienie porównawcze aktualnych zarobków prezesów spółek należących do PKP, ze spółką PKP włącznie, z uwzględnieniem dochodów z tytułu zasiadania w radach nadzorczych innych spółek, nie tylko spółek zależnych Skarbu Państwa, w odniesieniu do analogicznych zarobków z listopada 2015 r.

Pan minister odpowiedział, że nie może udzielić takiej odpowiedzi, nie może dać zestawienia z uwagi na przepisy prawa, zgodnie z którymi te zarobki nie mogą zostać ujawnione. Dzisiaj pan minister mówi, że oczywiście przedstawi takie zestawienie. Proszę wobec tego o takie zestawienie. A jednocześnie ta zmiana jakości zarządzania, o której pan mówił, w przypadku PKP pokazała (*Dzwonek*), że rok po powołaniu zarządu spółki dostał zarzuty i został odwołany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Aziewicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że zarządzanie spółkami Skarbu Państwa to obszar wrażliwy na patologię i miały z tym problem de facto wszystkie formacje rządzące Polską. Jednak ze smutkiem stwierdzam, że to, co potocznie rozumiemy pod pojęciem patologii, w tej kadencji stało się normą. Pielęgniarka w radzie nadzorczej kluczowej spółki energetycznej to, panie ministrze, nie jest kadr z filmu o rewolucji bolszewickiej. To przykład z Polski, Polski rządzonej przez Beatę Szydło. Takie przykłady można mnożyć. Niemal każda spółka Skarbu Państwa to odrębne studium politycznego kolonializmu. Niemal wszystkie pęcznią mnogością polityków, ich krewnych i znajomych o kwalifikacjach nieadekwatnych do wyzwań. PiS jest bodaj jedyną formacją, która przegłosowała obniżenie wymogów niezbędnych do zasiadania w radach nadzorczych, tak aby dopasować się do poziomu swojego zaplecza. Przypominam, że dotyczy to spółek zależnych od portów morskich. W Senacie ten projekt ustawy, już w tej chwili ustawa, został nazwany lex Horała od nazwiska posła wnioskodawcy.

Rząd Beaty Szydło zlikwidował ministerstwo, które specjalizowało się w zakresie nadzoru właścicielskiego, i rozdał spółki Skarbu Państwa poszczególnym resortom, które traktują je jak ziemię okupowaną, preferując ręczne sterowanie. Wraca socjalizm. Jeżeli rząd potrzebuje pieniędzy na podtrzymanie górnictwa, czemu nie zwróci się o stosowną kontrybucję do koncernów energetycznych? Jeżeli nie ma pieniędzy na restrukturyzację PZM czy inwestycje infrastrukturalne na Wiśle, czemu nie miałyby pomóc porty morskie? Przecież i tak wszystko się dzieje pod skrzydłami jednego resortu.

Wysoka Izbo! Z poprzednich kadencji pamiętam opór polityków PiS przed prywatyzacją spółek Skarbu Państwa. Padały różne argumenty, dzisiaj widać, jakie były prawdziwe motywacje. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie dotyczące Polskich Linii Lotniczych LOT. Czy prawdą jest, że przez wiele lat Polaków informowano, że Polski nie stać na własnego przewoźnika, że powinniśmy się go pozbyć i że dobrym, ekonomicznym posunięciem będzie sprzedaż, prywatyzacja naszego dorobku, dorobku naszego polskiego przewoźnika?

Mam w związku z tym pytanie. Proszę powiedzieć, jakie wyniki finansowe spółka osiągnęła w roku 2016. Czy prawdą jest, że właśnie w roku 2016 linie lotnicze LOT otworzyły 20 nowych połączeń? I jakie są perspektywy dla naszego przewoźnika, jakie są plany wobec niego?

I chciałabym tutaj odpowiedzieć też kolegom i koleżankom z opozycji, którzy cały czas podkreślają kwestię kompetencji. Szanowni państwo, jedną z najważniejszych kompetencji, jakie powinni mieć urzędnicy czy osoby dysponujące mieniem publicznym, jest po prostu uczciwość. Uczciwość, zwykła uczciwość pozwoliła na to, że właśnie po roku spółki osiągnęły taki, a nie inny zysk. Poza wszelkimi kompetencjami i wieloma fakultetami zwykła uczciwość i ciężka praca na rzecz Rzeczypospolitej to jest podstawowa kompetencja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł, nie wiadomo tylko, jaką miarą tą uczciwość mierzycie. Podam tylko przykład – pan Radosław Obolewski, wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, który przez kilka miesięcy nie potrafił oddać służbowego auta. Taką miarą mierzycie uczciwość swoich zatrudnionych Misiewiczów.

Wysoka Izbo! Apteka w Łomiankach, Towarzystwo Śpiewacze „Lira”, miłośnicy, pasjonaci akwarystyki to jest kuźnia talentów Prawa i Sprawiedliwości, to jest kuźnia talentów ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

Od początku sprawowania władzy przez PiS rozpoczęto czystki kadrowe w polskim przemyśle zbrojeniowym. Na nim chcę się skupić, panie ministrze. W skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej wchodzi 60 spółek zbrojeniowych, pracuje tam prawie 20 tys. ludzi. Obroty tego holdingu sięgają blisko 5 mld zł. Antoni Macierewicz, a tak naprawdę rady nadzorcze powołane przez Prawo i Sprawiedliwość zwolniły niemalże całą kadrę kierowniczą, wysokiej klasy specjalistów, fachowców dbających o rozwój tych firm, a przede wszystkim o polski produkt zbrojeniowy, z które-

Posel Paweł Suski

go możemy, mogliśmy przynajmniej, być dumni. A co mamy? Ośmiornicę Antoniego Macierewicza, setki ludzi, setkę, przepraszam, ludzi, którzy zasiadają w zarządach, pobierają olbrzymie wynagrodzenia. Wam nie chodzi o polski produkt zbrojeniowy, wam chodzi o pieniądze, o przyszłość Misiewiczów, a nie przyszłość polskiego przemysłu zbrojeniowego. Misiewicz nie muszą mieć wykształcenia wyższego, bo po co – zmienią się statuty, wykreśli się wymagania ze statutow. Członkowie rad nadzorczych nie muszą mieć specjalnych kursów, bo zmienią się statuty. W 22 spółkach zbrojeniówki zmieniliście statuty pod Misiewiczów. *(Dzwonek)* Z przerażeniem patrzę na to, jaka będzie przyszłość tych firm pod takimi rządami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Pytanie zadaje pan poseł Wiesław Krajewski.

(Poseł Zdzisław Gawlik: Nie, nie. Jest pan Gadowski.)

(Poseł Krzysztof Gadowski: Jestem, jestem.)

Proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, sztafeta, karuzela stanowisk Misiewiczów, Pisiewiczów trwa. Pan minister raczył z tej trybuny sejmowej przywołać Jastrzębską Spółkę Węglową. Ja bym prosił, żebyśmy na chwilę się przy tej jastrzębskiej spółce zatrzymali. To fakt, panie ministrze, że jastrzębska spółka przeżywała trudne chwile, kiedy cena węgla spadła, kiedy nadpodaż węgla na rynku była dość duża. To prawda również, że wtedy rząd PO i PSL-u przedstawił konkretną ofertę restrukturyzacji, która została wdrożona. Przed waszym przyjściem uzgodniono ze związkami zawodowymi, uzgodniono ze stroną społeczną szeroko rozumianą pewne działania, które miały być przeprowadzone, i wcielano to. Po wygranych wyborach państwo dodatkowo zaczęliście dyskutować, ograniczać uposażenie górnikom. I co się okazuje? Po wyborach, nagle wam było mało, stwierdziliście, że w każdej praktycznie spółce córce trzeba ustalić dodatkowe nowe stanowisko wiceprezesa, którego do tej pory nie było.

Panie ministrze, proszę to sprawdzić, skoro mówił pan o kontroli. W Centralnym Laboratorium Pomiarowo-Badawczym sp. z o.o. utworzono stanowisko zastępcy prezesa zarządu – dyrektora do spraw zarządzania majątkiem i rozwoju. Do tej pory tego stanowiska nie było. W Jastrzębskiej Spółce Kolejowej utworzono stanowisko zastępcy prezesa zarządu – dyrektora do spraw rozwoju i przygotowania produk-

cji. Do tej pory tego nie było. W Przedsiębiorstwie Gospodarki Wodnej i Rekultywacji SA powstało stanowisko zastępcy prezesa do spraw rozwoju. Panie ministrze, ci górnicy dzisiaj pytają, czy oni mają na nich pracować. Im zabrano uposażenie, a PiS tworzy dodatkowe miejsca pracy dla prezesów. Ile ci prezesi dzisiaj zabierają? *(Dzwonek)* Dzisiaj górnicy nie otrzymują ekwiwalentu, bo nie jesteście w stanie przygotować ustawy, którą obiecywaliście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Wiesław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Słuchałem parę chwil temu wystąpienia pana ministra, który wspominał o imponujących liczbach. Wydaje się, że opozycję chyba najbardziej rozwściecza to, że nie jest w stanie zrozumieć tych liczb w perspektywie ubiegłych lat.

Spółki Skarbu Państwa obecne na polskiej giełdzie na bieżąco ogłaszają swoje wyniki finansowe za I kwartał br. Okazuje się, że w zestawieniu z wynikami za I kwartał ub.r. są one wyśmienite, wręcz rewelacyjne. Na czele listy firm z najwyższym przyrostem zysku netto w stosunku do roku ubiegłego są dwa koncerny paliwowe: PKN Orlen i Lotos. Gigantyczne wzrosty zysku netto w tych dwóch koncernach paliwowych niewątpliwie są zasługą zmiany prawa związanego z wytwarzaniem paliw i obrotem nimi wprowadzonej przez nowy rząd i większość parlamentarną, ale są również zasługą nowych zarządów i rad nadzorczych, które we właściwy sposób dbają o majątek Skarbu Państwa. Można by tu przytoczyć jeszcze wiele przykładów dobrze obecnie zarządzanych spółek Skarbu Państwa, chociażby PZU, PGNiG, PLL LOT, spółki sektora energetycznego itd. To niewątpliwie cieszy, a przede wszystkim dowodzi, że dobór kadr zarządzających w tych spółkach jest prowadzony w sposób właściwy.

Moje pytanie. Panie ministrze, jak pan to ocenia na przestrzeni tych kilku miesięcy, można rzec, prawie pół roku? Czy zmiana modelu zarządzania spółkami Skarbu Państwa przez poszczególne ministerstwa zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. przynosi obecnie oczekiwane efekty? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgadza się z tym, że pewne sektory gospodarki powinny być kontrolowane przez państwo. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że oprócz kompetencji, doświadczenia i odpowiedniego stażu przedstawiciele rad nadzorczych i zarządów spółek Skarbu Państwa muszą mieć zaufanie ministra i realizować program gospodarczy rządu. Państwo, zarządzając majątkiem, powinno stawiać przed spółkami Skarbu Państwa konkretne cele. Chodzi mianowicie o to, aby łączyć politykę państwa z rozwojem tych spółek.

Wyniki gospodarcze za ostatni rok pokazały, że polityka personalna w spółkach Skarbu Państwa gwarantuje właściwy nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa i jednocześnie zabezpiecza interesy tych spółek. Doskonałym przykładem jest spółka PKN Orlen, która w 2016 r. powiększyła swój zysk netto o 2,5 mld zł w stosunku do roku 2015, co stanowi wzrost o 496%. Ale nie tylko Orlen jest w dobrej sytuacji finansowej. Dobrą kondycję mają także inne spółki Skarbu Państwa, takie jak Lotos, JSW, LOT, a nawet KGHM pomimo tak nieudanych inwestycji w Chile i Kanadzie. W 2015 r. straszono nas krachem giełdowym, załamaniem gospodarczym, a tymczasem indeks giełdowy wzrósł o 23,9%. Rekordzistą jest spółka JSW, której akcje od wyborów wzrosły o 394%.

Spółki Skarbu Państwa są prawdziwymi lokomotywami, a właściwie bykami. Jak wiemy (*Dzwonek*), ich wartość rynkowa wynosi dzisiaj 42% całej giełdy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Waldemar Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Politycy Prawa i Sprawiedliwości oszukali Polaków, twierdząc, że nie będzie likwidacji miejsc pracy w górnictwie, a będą powstawały nowe, że nie będzie likwidacji kopalń, a będą budowane nowe. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Do tej pory trwale zlikwidowanych zostało ponad 8 tys. miejsc pracy w górnictwie, likwidowane są kolejne

kopalnie. Restrukturyzacja górnictwa wygląda w ten sposób, że w miejsce zlikwidowanej w ubiegłym roku Kompanii Węglowej powstała Polska Grupa Górnicza. Kompania Węglowa miała zostać zlikwidowana. Dzisiaj rzeczywistość wygląda tak, że realizowany jest tam program: rodzina dla swoich, czyli zatrudnianie kolegów pani premier. Wiceprezesem kompanii jest kolega z PiS-u pan Krzysztof Kozik, członkiem Rady Nadzorczej Gliwickiego Zakładu Usług Górniczych jest kolega męża pani premier pan Michał Kaszyński. 13 spółek zależnych. Łączna liczba członków zarządu to 26, członków rad nadzorczych – 63, a prokurentów – 26.

Po przejściu przez Polską Grupę Górniczą kopalń z Katowickiego Holdingu Węglowego 1 kwietnia tego roku Katowicki Holding Węglowy, który również nie prowadzi działalności wydobywczej, nadal funkcjonuje na rynku. 5-osobowy zarząd, 8-osobowa rada nadzorcza i dwóch prokurentów zarządza dzisiaj 30 pracownikami.

Moje pytania, panie ministrze, są następujące. Jaki jest poziom uposażenia poszczególnych członków zarządów poszczególnych spółek – myślę tutaj o Kompanii Węglowej, o Katowickim Holdingu Węglowym – członków rad nadzorczych? Czy te uposażenia – myślę tutaj o Katowickim Holdingu Węglowym – uległy zmniejszeniu w związku z tym (*Dzwonek*), że zakres obowiązków...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Paweł Bańkowski:

...uległ zmniejszeniu? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie kieruję nie do pana ministra, ale do inicjatorów tej dyskusji, posłów Platformy Obywatelskiej. Proszę mi logicznie wytłumaczyć, jak to się dzieje, że wybitni fachowcy, menedżerowie, mówiąc w cudzysłowie, desygnowani do spółek Skarbu Państwa przez ekipę PO-PSL, szczęśliwie minioną, tak zarządzali tymi spółkami, że w czasie, gdy Polska była zieloną wyspą, spółki te przynosiły straty, ewentualnie niewielkie zyski, a ludzie desygnowani do tych samych spółek przez aktualną ekipę tak nimi zarządzają, że przynoszą zyski, i to nadspodziewanie wy-

Posel Antoni Duda

sokie. Ciekaw jestem, czy rozumie to ta młodzież, która tam siedzi na balkonie.

Pytam więc retorycznie: Którzy menedżerowie są rzeczywiście menedżerami, a których można określić mianem menedżerów teoretycznych? Przez analogię do państwa, które tak zostało określone przez waszego prominentnego działacza, ministra. Wygląda na to, że władza za waszych czasów desygnowała do zarządzania spółkami Skarbu Państwa takich ludzi...

(Posel Małgorzata Pępek: Misiewiczów.)

...którzy pracowali dla was. Fachowość nie miała znaczenia, podobnie jak interes Polski.

A skoro mam jeszcze czas, to zwracam uwagę panom posłom z opozycji, że predyspozycje do kierowania firmą są wymagane nieco inne niż do wytwarzania produktów. I końcowa refleksja: brak praktyki w PO równa się brak kwalifikacji. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Jolanta Hibner, klub Platformy Obywatelskiej.

Pytanie zadaje pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o bardzo ważnej kwestii: o kondycji finansowej i o sytuacjach personalnych w polskich spółkach zbrojeniowych, w polskich spółkach państwowych, które powinny nie tylko przynosić wymierne korzyści ekonomiczne i finansowy zysk, lecz również decydować o naszym bezpieczeństwie, ponieważ to spółki paliwowe, spółki energetyczne, spółki przewozowe i spółki zbrojeniowe. Dlatego powinni tam być kierowani przez ministrów i przez polski rząd ludzie odpowiedzialni i ludzie kompetentni.

Przechodzę od razu do Podkarpacia, ponieważ pan poseł z Platformy Obywatelskiej, który recenzował, który prosił o tę informację, jest właśnie stamtąd. Podam przykłady czterech spółek z Podkarpacia, które za waszych rządów, za rządów Platformy Obywatelskiej, delikatnie mówiąc, nie radziły sobie.

Huta Stalowa Wola. Dlaczego tam, panie ministrze, za waszych czasów, jeżeli chodzi o realizację Reginy, były aż 6-letnie opóźnienia, a jeżeli chodzi o Raka – roczne? Dalej: budowa bloku parowo-gazowego w Stalowej Woli, inwestycja realizowana przez Tauron i przez PGNiG. Zanim przejęliśmy władzę, było 2-letnie opóźnienie. Dalej: Siarkopol w Tarnobrzegu, spółka od kilkunastu lat będąca w likwidacji,

od maja tego roku funkcjonuje jako spółka prawa handlowego, jako zdrowa spółka prawa handlowego. Dalej: Autosan w Sanoku, przez lata w upadłości. Mielicie 8 lat na to, żeby pomóc Sanokowi, jeżeli chodzi o Autosan. Ostatnia niewytłumaczalna dla mnie decyzja osoby, która kierowała Polską Grupą Zbrojeniową, pana Dąbrowskiego, decyzja, która blokowała możliwość wykupu Autosanu przez Hutę Stalowa Wola i PIT-Radwar, to był właśnie taki pokazowy przykład tego, jak (*Dzwonek*) zarządzaliście polskimi spółkami zbrojeniowymi. Potrafi pan odpowiedzieć na te pytania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Janyska, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarządzać państwowym majątkiem według Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami powinni młodzi, wykształceni, nie z nadania politycznego. Tak krzyczeliście przed wyborami. Okłamaliście Polaków, bo w spółkach zarządzają zasłużeni i wierni prezesowi.

Jako posłanka PiS pani Sadurska krytykowała politykę kadrową ówczesnego rządu w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Mówiła o liście wstydu. Dziś mamy listę Misiewiczów, na której widnieją setki nazwisk powiązanych z PiS-em politycznie. Są byli politycy, radni, posłowie i ministrowie. I pani Sadurska, która zostanie wiceprezesem PZU.

W 2005 r. pan Wojciech Jasiński powiedział: w spółkach z udziałem Skarbu Państwa nie ma miejsca dla osób z politycznego nadania. Po wyborach został prezesem PKN Orlen. Wasza obłuda sięga zenitu. Jakie doświadczenie w przemyśle petrochemicznym miał pan Jasiński, obejmując to stanowisko? Czy takie, że w spółce Srebrna... Pamiętacie państwo, to była bardzo głośna sprawa, jak w spółce Srebrna anulował długi Porozumienia Centrum jako minister skarbu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Malik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wnioskodawcy dzisiejszej informacji bieżącej uderzają dziś w żalobne tony, oceniając politykę kadrową rządu Prawa i Sprawiedliwości, a tymczasem tę politykę należy oceniać według jej owoców. Po owocach ich poznacie – można tutaj świetnie zastosować słynny cytat z Ewangelii.

Miarą jakości polityki kadrowej w spółkach Skarbu Państwa jest efektywność zarządzania i nadzoru właścicielskiego, a to wprost przekłada się na wyniki finansowe. Otóż mam tutaj wyniki finansowe netto spółek Skarbu Państwa notowanych na GPW z indeksu WIG20 w I kwartale 2017 r.

W ciągu pierwszych 3 miesięcy br. dwudziestka największych giełdowych spółek wypracowała łącznie 9926 mln zł zysku netto, w tym 8,5 mld zł przypadło na spółki Skarbu Państwa. Proszę państwa, sumarycznie w ciągu ostatniego roku takie spółki, jak PKN Orlen, PGNiG, PGE, PZU, JSW, Tauron, PKO BP, Lotos, KGHM, ENERGA, poprawiły zysk finansowy netto o 100%, powtórzę, o 100%. W związku z tym uważam, że jest to wystarczający dowód na to, aby krytykę państwa nazwać kompletnie bezzasadną, mało tego, po prostu szkodliwą dla państwa polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Zubowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada pytanie.

Poseł Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę o odpowiedź, panie ministrze, na pytania: Czy prawdą jest, że dzięki właściwemu zarządzaniu sytuacja spółek znajdujących się pod nadzorem państwa uległa poprawie? Czy dzięki właściwemu zarządzaniu Przewozy Regionalne niedawno, po raz pierwszy od kilkunastu lat odnotowały zysk? Czy w diametralny sposób nie poprawiła się sytuacja LOT-u, który jeszcze kilka lat temu miał być sprzedany zagranicznemu przewoźnikowi za złotówkę, bo były takie tytuły prasowe, a spółka rok w rok ratowała się, sprzedając spółki ze swojej grupy kapitałowej? Czy dzięki właściwemu zarządzaniu w sposób wręcz spektakularny nie poprawiły się wyniki finansowe spółek paliwowych?

Proszę też o ponowne przypomnienie, w jaki sposób zostały zastrzeżone wymagania względem osób odpowiedzialnych za nadzór nad spółkami i ograniczenie wynagrodzeń członków zarządów, m.in. poprzez uzależnienie ich od osiąganych wyników finansowych. Parlamentarzystom, którzy zaś martwią się tak o polski przemysł zbrojeniowy, przypomnę tylko,

bo niedawno padło to na sali plenarnej, że za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego środki kierowane do polskich spółek wynosiły tylko 5% całego budżetu. W tym momencie – mówię tutaj o wydatkach na obronność – to się zmieni. O przyszłość polskiej zbrojeniówki możemy być spokojni.

Co do Orlenu, o którym też tylko tutaj była mowa, chciałbym przypomnieć, że porównując rok 2015 do roku 2016, zyski tej spółki wzrosły o 78%. Rozumiem, że to tak naprawdę państwa boli i to państwu tak nie odpowiada, bo pokazaliśmy, że można tymi spółkami zarządzać w sposób właściwy, dający oczekiwane efekty i z pożytkiem dla wszystkich. Nie jest tak, jak państwo chcieliście, że paliwo będzie już teraz po 7 zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatując o polityce personalnej w spółkach z bezpośrednim lub pośrednim udziałem Skarbu Państwa, warto rozważyć, jak to wyglądało za czasów Platformy Obywatelskiej, jak to wyglądało za czasów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Warto wiedzieć, jacy ludzie za czasów Platformy Obywatelskiej kierowali spółkami Skarbu Państwa.

W ostatnich dniach media dość szeroko informowały o kolejnych zatrzymaniach w związku z wyłudzeniami VAT. Zarzucono uszczuplenia podatkowe na kwotę ok. 60 mln zł oraz pranie brudnych pieniędzy w kwocie 14 mln zł. Wśród zatrzymanych znalazł się wiceprezes spółki Enea w latach 2010–2012. Czy naprawdę chcecie państwo, aby takie osoby kierowały spółkami Skarbu Państwa? Czy chcecie, aby te czasy powróciły? My jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, jako Prawo i Sprawiedliwość na to nie pozwolimy. A liczby mówią same za siebie. Strata netto za rok 2015 spółki Enea wynosi 400 mln zł. W 2016 r. już był zysk, zysk netto na poziomie 800 mln zł.

Dziś należy jednoznacznie stwierdzić, że spółki Skarbu Państwa są zarządzane bardzo dobrze. Spółki Skarbu Państwa biją finansowe rekordy. Wartość giełdowa firm państwowych od 26 października 2015 r. do końca maja 2016 r. zwiększyła się o ponad 36 mld zł. Ktoś zapyta: Jaka jest recepta na to wszystko? Recepta została bardzo pięknie i bardzo dosadnie przedstawiona przez panią premier Beatę Szydło, a powiedziała ona tak: wystarczy nie kraść. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Maria Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiążę do ostatniego zdania wypowiedzianego przez pana posła z PiS-u, że wystarczy nie kraść. To, proszę pana, proszę odpowiedzieć: Kto kradł w 2016 r., skoro za 2016 r. PKB drastycznie zmalało? W 2015 r. w IV kwartale zostawiliśmy wam – rządy PO i PSL-u – wysoko i dynamicznie rozwijające się państwo, wysoki poziom inwestycji i wydawało się, że trwały wzrost gospodarczy. Przez rok jest inaczej. A więc, proszę pana, kto tak naprawdę kradnie?

Pytam jeszcze także o politykę kadrową w spółkach Skarbu Państwa. Pan powiedział również o wyłudzeniu VAT-u. Czy należy to rozumieć w ten sposób, że w spółkach Skarbu Państwa wyłudzano VAT? Bo tak z pana wypowiedzi wynikało. A więc, proszę pana, myślę, że państwo to bardzo dokładnie sprawdźcie i zobaczycie.

Natomiast polityka, którą państwo stosujecie, powoduje m.in. to, że w Polsce ostatni rok pokazał, że jest bardzo duży niepokój w zakresie trwałego funkcjonowania podmiotów działalności gospodarczej. Jest to również związane właśnie z całą zawieruchą kadrową z Pisiewiczami, Misiewiczami, pracą dla swoich, która miała miejsce przez miniony rok. Takiego politycznego skoku na stołki nie wykonała żadna władza. Dlatego inwestorzy prywatni boją się inwestować. 76% – to są dane z marca tego roku – przedsiębiorców odczuwa niepewność związaną z działaniami rządu. 74% jest przekonanych, że zbyt dużo zależy od decyzji uznaniowych urzędników. 72% obawia się zmian w prawie i działań administracji. Inwestycje spadły o 8%, w tym w przedsiębiorstwach, które zatrudniają powyżej dziewięciu pracowników, spadły o 13%. Z czego to się bierze? Z tego, że boją się państwa PiS-u, jak również boją się działalności instytucji finansowych i spółek sektora finansów publicznych (*Dzwonek*), które w oparciu o Pisiewiczów i Misiewiczów nie gwarantują...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani, pani poseł...

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

...wysokiej jakości ani racjonalności zarządzania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeżeli można, krótko. Ja myślę, że byłoby uczciwie, gdyby pan, podając te dane i odnosząc się do wielu wypowiedzi, zechciał zaprezentować wyniki z roku 2016 na tle roku 2014. Ja nie będę odwoływał się do poszczególnych sprawozdań, które były za rok 2015, kto je przygotowywał, tworzył rezerwy, na jakie cele itd. Wynik ten... Pożyjemy i za rok porównamy to z 2015 r.

Jeżeli chodzi o kwestie wynagrodzeń, to oczywiście również w przypadku spółek skarbowych uczciwie byłoby powiedzieć dzisiaj i pokazać ludziom, Polakom, ile ci ludzie zarabiają. Mówi pan, panie ministrze, o spółkach córkach, a nie mówi pan o obecności różnych osób w różnych spółkach niezwiązanych bezpośrednio z zarządzanym podmiotem. Ja wiem, że macie państwo fantastycznych ludzi, którzy potrafią zarządzać największymi koncernami energetycznymi i równocześnie potrafią zarządzać dużymi instytucjami finansowymi. Są wspaniali, szkoda tylko, że muszą pobierać wynagrodzenie w jednym i w drugim miejscu.

Jeżeli chodzi o wyniki niektórych spółek, to oczywiście tak się zdarza czasami, że otoczenie pokazuje, że jest inaczej. Szkoda, że nie ma pani poseł Masłowskiej, która powiedziała, że tak akurat się zdarzyło, że cena gazu dla odbiorcy dużego wzrosła w ciągu tego roku o 25%. Rolowanie proste. Czy to się przekłada na wynik PGNiG? Nie wiem, ale bardzo łatwo to policzyć i można to zrobić.

Jeżeli chodzi o kwestie LOT-u, bądźmy uczciwi, kiedy te prawa... zostały odzyskane, kiedy udało się podjąć pewne działania. Gdyby ktoś był uczciwy, sięgnąłby do tego momentu.

Kwestia „Reginy”, krabów, Huty Stalowa Wola. Panie pośle, jest pan bardzo młodym człowiekiem, niech pan spojrzy, kiedy program „Regina” był podejmowany i co poprzedni rząd zrobił, żeby „Regina” była uratowana. To prezes Samsunga w Stalowej Woli powiedział, kiedy ten program był uregulowany. Szkoda, że Polak uratowany... szkoda, że Polak nie potrafi zobaczyć, że ktoś coś zrobił, tylko szuka kija na drugą...

(*Poseł Rafał Weber: 6 lat opóźnień.*)

Jeżeli chodzi o Huty Stalowa Wola, proszę zobaczyć, w jakim stanie zostawiliście Huty Stalowa Wola w 2007 r. – bardzo proszę.

Będzie kontynuował pan minister Karpiński. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Rafał Weber: A blok parowo-gazowy?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście ma pan rację, że liczby mówią prawdę, tylko jest też takie powiedzenie: jest kłamstwo, wielkie kłamstwo i statystyka. Można to wybiórczo traktować. Jeśli pan chce przekonać tę Izbę i tych obserwujących na trybunach, i tych przed odbiornikami, że transfery polityków PiS z ław poselskich czy z ław sejmików samorządowych czy innych znajomych króliczka politycznie poprawiły sprawność zarządzania, jeśli pan chce przekonać, że totalne wymiany co trzy kwartały w potężnych koncernach w zakresie polityki personalnej przysparzają przychodów, to powiedzmy sobie szczerze, panie ministrze, że pan sam w to nie wierzy. Sklep osiedlowy, jak zmienia kierownika raz na kwartał, ma kłopoty, nie tylko w sensie zarządzania, ale też w sensie odbioru na rynku.

W związku z tym to jest naprawdę nieuczciwe, nie chcę tutaj mówić o hipokryzji. To jest przez cały czas ciąg zdarzeń, który zaczęliście 2 lata temu. Przekonaliście część Polaków, że Polska jest w ruinie. Później, tydzień przed wyborami w październiku, dowiedzieliśmy się, że minister Macierewicz nie będzie ministrem obrony narodowej. Później dowiedzieliśmy się, że nie będzie na każde dziecko 500+. Później dowiedzieliśmy się, że nie będzie pomocy dla frankowiczów. Później dowiedzieliśmy się, że poseł Piotrowicz, prokurator ze stanu wojennego, jest przedstawiany jako orędownik wolności i praw obywatelskich. To wszystko można nazwać jednym hasłem w waszym programie: kłamstwo+. I dzisiaj także próbujecie w tym samym trybie powiedzieć, że roszady personalne, spłacenie długów politycznych – niektórzy to nazywają korupcją polityczną – jest także kłamstwem+. Bo nie jest normalne w gospodarce, że zmieniające się zarządy, a co za tym idzie, w całej korporacji cały łańcuszek związany z nominacjami personalnymi, są sprawą normalną z punktu widzenia zarządzania.

Panie ministrze, jak likwidowaliście ministerstwo skarbu, mówiliśmy, że to jest błąd, że przecież w waszej, także ideologicznej, postawie w sensie patrzenia na gospodarkę jest skupianie władzy w jednym ręku. Dzisiaj widzimy napięcia pomiędzy różnymi ministerstwami. Iluzoryczny wpływ na to ma rada do spraw spółek Skarbu Państwa – chyba że pan zanieguje – bo przecież nie tak dawno prominentny przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości, ówczesny... wtedy już nie, ale wcześniej rzecznik Prawa i Sprawiedliwości, były poseł Adam Hofman mówił o decyzjach personalnych wprost: wszystkie decyzje personalne odnośnie do obsadzania spółek zapadały na najwyższym szczeblu na Nowogrodzkiej, innej możliwości

nie było. Pytam więc, po co te wszystkie rady nadzorcze, po co te wszystkie chochole tańce, mówienie o tym, żeby nominować najlepszych ludzi (*Dzwonek*), transferować ich wprost z życia politycznego do życia publicznego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Tak jak powiedział minister Gawlik: zobaczymy, jakie to przyniesie owoce w przyszłości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze minister – członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk.
Bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może nawiążę do ostatniego zdania, że rada do spraw spółek jest iluzoryczna. To niech pan powie siedmiu osobom, które dostały negatywną opinię, że to jest iluzoryczna opinia. A więc...

(*Poseł Włodzimierz Karpiński*: Ja cytuję Hofmana.)
A więc tak...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale pan teraz nie dyskutuje, panie pośle, tylko słucha wystąpienia pana ministra.
Bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

A więc tak to wygląda.

Natomiast wracam już do wszystkich pytań. Proszę o wybaczenie, jeśli nie ustosunkuję się precyzyjnie do wszystkich, ale 10 minut to nie jest dużo.

Jeśli chodzi o zmiany, był zarzut, że nie patrzymy na zmiany... To znaczy, że bierzemy pod uwagę tylko zmiany ilościowe, a nie jakościowe. No właśnie, ile razy można powtarzać, że efekty świadczą o tym, że te zmiany były jakościowo na lepsze? Wy nie potraficie tego zrozumieć – tak jak tu cytowano już panią premier – że najlepsi nieuczciwi fachowcy są gorsi niż uczciwi, którzy może nie mają wszystkich szkół,

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk

a przede wszystkim nie są członkami Platformy Obywatelskiej. To dlatego tak was to boli – bo nie są członkami Platformy Obywatelskiej, i stąd jest ta niechęć. Natomiast patrzymy na efekty.

Efekty świadczą o tym, że jakość zarządzania jest znacznie lepsza, dwa razy lepsza, jeśli chodzi o wyniki finansowe, niż za waszych rządów. Ja wiem, że można tu zaprzeczać, ale takie są fakty. Jeśli wy tym faktom chcecie zaprzeczać, to uchowaj nas Panie Boże od rządów Platformy Obywatelskiej, bo znowu spółki Skarbu Państwa zaczną tracić przez fachowców z Platformy Obywatelskiej. Taka jest rzeczywistość, więc nie mówmy już w końcu o jakości, bo jakość jest rzeczywiście pojęciem subiektywnym. Ja rozumiem, że inaczej brzmi to w waszych ustach, jakość tego waszego fachowca, który potrafi... Nie będę kończył.

Jeśli chodzi o rozwiązania prawne w tym zakresie i o te odprawy, obawy itd., jeśli chodzi o pytanie, ile poszło na odprawy – wprowadziliśmy, i to jest egzekwowane, maksymalny zakaz konkurencji na 6 miesięcy i dopiero wtedy, kiedy ktoś pracuje 12 miesięcy. To nie jest tak jak za waszych rządów, że ktoś poszedł do spółki na 2 tygodnie i brał przez 2 lata dobrą pensję. Są jasne reguły. I rzeczywiście dotyczy to wszystkich odchodzących z rządów. Bo wymiany będą, zawsze tak było, jest i będzie. Nigdy nie jest tak, że zarządzanie jest idealne, i zawsze trzeba coś poprawiać.

Było pytanie o panią Sadurską, czy ma stosowne kwalifikacje. Jeśli np. zarządzanie, czyli bycie szefem Rady Nadzorczej ZUS, który wydaje 200 mld zł rocznie, nie jest dobrym doświadczeniem, to nie wiem, jakie powinno być lepsze. I stosowne wykształcenie z zakresu zarówno prawa, jak i zarządzania, i ekonomii. No, darujcie, jeśli powodem do dyskwalifikacji ma być to, że jest szefową Kancelarii Prezydenta, to właściwie o czym my mówimy? A więc tak to jest z kwalifikacjami. Przyznaję, jest kandydatem do Zarządu PZU, ale będzie podlegała kwalifikacjom, konkursowi, tak jak każdy inny. Natomiast ja mówię o kwalifikacjach, wiem, jakie ma. Można się uśmiechać, panie ministrze, można, tylko że pan nie ma lepszych kwalifikacji. O, i to jest cały ból.

(Poseł Zdzisław Gawlik: Nie mam kompleksów, absolutnie.)

Ano właśnie.

(Głos z sali: Ale jest w PO.)

A więc jeśli przynależność do PO daje wyższe kwalifikacje...

(Poseł Rafał Weber: Nawet komisarzem.)

...to mieliśmy efekty przez ostatnie lata.

(Głos z sali: Misiewicz...)

Tylko że my potrafiliśmy z tego wyciągać wnioski. Natomiast jeśli chodzi o porównanie, to czy pan poseł Gawlik np. nie pamięta Michała Tomaki, wówczas 27-letniego asystenta, który też bez wykształcenia, bez niczego wszedł do rady nadzorczej spółki Zura?

Pamiętamy? Tylko że wy nie wyciągnęliście z tego wniosków, a my z tego wnioski wyciągamy.

(Poseł Rafał Weber: Syn byłego posła.)

(Głos z sali: Po medialnej burzy.)

Kolejna sprawa – pytanie pani poseł Masłowskiej co do Azotów. To rzeczywiście bardziej techniczne pytanie dotyczące sposobu zarządzania. Tak, wycofaliśmy się czy zarząd wycofał się z budowy, no, trochę nieodpowiedzialnie elektrowni na gaz w tym czasie. Będzie budowa elektrowni na węgiel. I to jest ta różnica między nami a wami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to jest właśnie taka różnica – uzależnienie od gazu rosyjskiego, ja wiem, że wam było w smak.

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Panie ministrze, Naimski szuka gazu ziemnego.)

Pani poseł Ewa Szymańska...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, po raz drugi pana upominam.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Pani poseł Ewa Szymańska – jak to jest, jak to się stało, że Przewozy Regionalne notujące stratę mają zysk 51 mln, inne mają zysk, inne spółki kolejowe, Intercity, przywoływany LOT itd., po wieloletnich stratach ciągle powtarzanych jest 303 mln zysku. O to pani poseł Anna Kwiecień jeszcze dopytywała. Rzeczywiście w ubiegłym roku utworzono 23 nowe połączenia, LOT aktywnie się rozwija. I to przeskadza? Co? Chcieliście go zlikwidować? Bo tylko tak można to rozumieć. Przeskadza rozwój LOT-u? To dlaczego były te straty i blokowanie, i hamowanie?

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Kto go ratował?)

Kolejne pytania. Pani Zofia Czernow – Sierra Gorda. Rzeczywiście w Sierra Gorda... Pani poseł bardzo czujnie wychwyciła tę sprawę. Był czas, że Polacy tą firmą nie zarządzali, całkowicie się z panią zgadzam. Teraz tą firmą w Sierra Gorda zarządzają Polacy i likwidujemy, niwelujemy straty, bo straty są ogromne, bezmyślny zakup za 11 mld zł w roku 2011. Niestety rany trzeba będzie leczyć bardzo, bardzo długo. Nie da się tego zrobić natychmiast. Ale zgadzam się całkowicie z panią, teraz już Polacy zarządzają, przedtem Polacy nie zarządzali tą spółką.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska – chodzi o doświadczenie w zarządzaniu. Ja już do tego się wielokrotnie odwoływałem. Jeśli to doświadczenie jest złe, to lepiej, żeby takiego nie było. Przywoływany konflikt w Bełchatowie – to pomylenie pojęć. RDOŚ nie jest w obszarze spółek Skarbu Państwa, jest urzędem i też niestety wymaga wielkiej reformy, ale reformę w tym zakresie już proponuje minister środowiska i mam nadzieję, że uda się to wprowadzić i te instytucje też będą dobrze funkcjonować.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk**

Pan poseł minister Aziewicz – przeszkadza mu pielęgniarka w radzie nadzorczej spółki. A czy teść pana nie przeszkadzał w zarządzie morskiego portu w Gdańsku? (*Wesołość na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja wiem, że nie ma, ale był. Ale był. (*Gwar na sali*)
I wtedy nie przeszkadzał? I wtedy nie przeszkadzał?

(*Poseł Tadeusz Aziewicz*: Nie był. A skąd takie informacje, panie ministrze? Absolutnie kłamstwo.)

(*Głos z sali*: Co to za argumenty?)

Anna Kwiecień – jeśli chodzi o LOT, to tak jak już mówiłem, powtarza się ta odpowiedź, która mówiła o znakomitych wynikach spółki i o starannym...

(*Poseł Tadeusz Aziewicz*: W trybie sprostowania, zostałem obrażony przez tego pana.)

...i starannym zarządzaniu.

Paweł Suski, pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska. Jeśli chodzi o Polską Grupę Zbrojeniową, rzeczywiście ona była w bardzo trudnej sytuacji, to się zgadza. Trwa bardzo intensywna naprawa i jeszcze efektów ogromnych nie widać, ale po raz pierwszy w roku 2016 były pełne zamówienia zbrojeniowe i w znakomitej większości ulokowane w polskich przedsiębiorstwach, czego nie było nigdy za rządów Platformy Obywatelskiej. Zawsze zostawały niezrealizowane kontrakty, a jeśli już, to było poszukiwanie zakupów, tych na modernizację Sił Zbrojnych Polski, poza granicami kraju. Teraz trwa odbudowa Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Myślę, że już są bardzo znaczące efekty po 2016 r., są dobre, ale dużo, dużo lepsze będzie można pokazać po roku 2017.

Poseł Krzysztof Gadowski mówił, jak to dzięki przygotowanemu programowi naprawy górnictwa uratowano Jastrzębską Spółkę Węglową itd. w górnictwie. Szanowni państwo, wiem, że do sukcesu teraz warto się jeszcze podpiąć, natomiast nie za naszych czasów, ale za waszych górnicy strajkowali – z oponami, ze śrubami, policja strzelała do górników za waszych czasów. Tak dbaliście o górnictwo.

(*Poseł Włodzimierz Karpiński*: Nie do górników, tylko do kiboli. Do kiboli, panie ministrze.)

Przez okres rządów Prawa i Sprawiedliwości nigdy nie było żadnego poważnego strajku. Jest porozumienie z górnikiem, jest to bardzo trudna część gospodarki. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu ministra Tchórzewskiego w porozumieniu ze związkami zawodowymi, w porozumieniu z górnikiem trwają restrukturyzacja i naprawa sektora górniczego (*Dzwonek*), stąd tak ogromny zysk na giełdzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej. I to jest ten rzeczywisty sukces.

(*Poseł Włodzimierz Karpiński*: 8 mld podatnika pieniędzy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk:**

Do pozostałych pytań ustosunkuję się już na piśmie. Chciałbym tylko dodać, że oprócz zysku księgowego, to też warto pamiętać, giełda jest bardzo obiektywnym miernikiem, jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk:**

Przypomnę, że od grudnia 2015 r. do tej chwili tylko ta część Skarbu Państwa na giełdzie urosła o 24, o prawie 25 mld zł. Ta część...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Dziękuję.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk:**

...Skarbu Państwa od 31 grudnia 2015 r. do dziś...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wyczerpał pan czas.
(*Poseł Włodzimierz Karpiński*: A co Hofman?)

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk:**

...przez 1,5 roku część Skarbu Państwa urosła na giełdzie o 25 mld zł. I to jest...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.
Wyczerpał pan czas.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk:**

I to jest bardzo bolesne, tak? Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu...

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Ale w trybie sprostowania. Chciałem sprostować.)

Nie, panie pośle. To była dyskusja, a pan minister wymieniał...

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Ale zostałem wymieniony.)

To może pan złożyć do komisji etyki.

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka...

(Poseł Rafał Weber: W oświadczeniu...)

Panie pośle, proszę nie...

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Panie marszałku, ja mam prawo sprostować. Została przedstawiona kłamliwa informacja na temat mojej osoby i ja mam prawo do tego, żeby to wyjaśnić. Ale chcę poinformować opinię publiczną...)

Proszę zgłosić do komisji etyki. To nie jest miejsce już w tej chwili na dyskusję.

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę opuścić mównicę.

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Absolutny skandal.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 1563 i 1590).

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Skandal, panie ministrze, naprawdę. Hańba.)

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Wstyd.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z posiedzenia, które odbyło się dnia 2 czerwca 2017 r., na którym to posiedzeniu rozpatrzono inicjatywę pana prezydenta Rzeczypospolitej, projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Z punktu widzenia prawnego jest to niewielka inicjatywa, bo to są tylko dwa artykuły, ale dotyczą spraw związanych z czterema artykułami w Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, mianowicie dotyczą art. 28, art. 175, art. 194 i art. 287, z tym że przyczyną tej inicjatywy jest wejście w życie przepisów ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 grudnia 2016 r.

Prokuratoria Generalna może przejąć zastępstwo w postępowaniach przed sądami administracyjnymi na uzasadniony wniosek organu administracji rządowej, jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej lub podmiotu reprezentującego Skarb Państwa. Przepisy art. 7 ust. 5 i 6 stosuje się odpowiednio. Zastępstwo wykonywane jest przez Prokuraturę Generalną w postępowaniu przed sądami administracyjnymi w sposób fakultatywny. Zgodnie z art. 10, o którym już wspomniałem, ustawy o Prokuraturii Generalnej prokuratoria może w określonym postępowaniu sądowoadministracyjnym przejąć zastępstwo na wniosek jednego z podmiotów organu administracji rządowej, jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej lub podmiotu reprezentującego Skarb Państwa.

Przepis ten nie odpowiada zatem wprost, czyje zastępstwo może przejąć Prokuratoria Generalna, czyli posługując się terminologią ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, za jakie podmioty występujące w postępowaniu administracyjnym Prokuratoria Generalna może podejmować czynności. Odpowiedź na to pytanie wymaga uwzględnienia art. 25 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy o Prokuraturii Generalnej. W oparciu o te przepisy możemy stwierdzić, że Prokuratoria Generalna może przejąć zastępstwo organów administracji rządowej, które jako mieszczące się w kategorii organów administracji publicznej mają zdolność sądową na podstawie art. 25 § 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Użyte w art. 10 ustawy o Prokuraturii Generalnej pojęcie jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej obejmuje wskazane w art. 4 ust. 1 pkt 4 tej ustawy państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

W związku z wejściem w życie ustawy o Prokuraturii Generalnej z dniem 1 stycznia 2017 r. zmianie uległy przepisy ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w szczególności art. 28 oraz art. 175. Zmiany te jednak wymagają uzupełnienia.

I tak w art. 28 tejże ustawy poprzez dodanie z dniem 1 stycznia 2017 r. zdania drugiego w § 2 uwzględnione zostało, że Prokuratoria Generalna w postępowaniu sądowoadministracyjnym może podejmować czynności za Skarb Państwa. Nie zostało jednak uwzględnione, że zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 10 ustawy o Prokuraturii Generalnej Prokuratoria Generalna może przed sądami administracyjnymi podejmować czynności także za organy administracji rządowej oraz za państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Druga istotna zmiana dotyczy art. 175. Z dniem 1 stycznia 2017 r. został znówelizowany § 2 poprzez wskazanie, że wynikający z § 1 przymus adwokacko-radcowski dotyczący sporządzenia skargi kasacyjnej nie ma zastosowania w sprawie, w której radca Pro-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

kuratorii Generalnej jest stroną, jej przedstawicielem lub pełnomocnikiem, jednakże w ramach wykonywanego zastępstwa radca Prokuraturii Generalnej nie działa na podstawie pełnomocnictwa, lecz umocowania ustawowego wynikającego z art. 33 ust. 1 ustawy o Prokuraturii Generalnej. Zatem w celu uniknięcia wątpliwości proponuje się do art. 175 dodać § 2a o takiej treści: czynności w postępowaniu za organy administracji rządowej, państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej lub Skarb Państwa podejmowane są przez Prokuratorię Generalną. Dzięki temu nie będzie wątpliwości, że wskazani w art. 33 ust. 1 ustawy o Prokuraturii Generalnej wiceprezesi i radcowie Prokuraturii Generalnej, którzy podlegają skreśleniu z listy adwokatów lub mają zawieszone prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego, mogą sporządzać skargi kasacyjne w postępowaniu sądowoadministracyjnym w sprawach, w których zastępstwo zostało przejęte przez Prokuratorię Generalną.

Kolejna istotna zmiana dotyczy uchylenia art. 287 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Zgodnie z tym przepisem, w przypadku gdy sąd w orzeczeniu uchyli zaskarżoną decyzję, a organ, rozpatrując sprawę, ponownie umorzy postępowanie, albo gdy sąd stwierdzi nieważność aktu lub ustali przeszkodę prawną uniemożliwiającą stwierdzenie nieważności aktu, stronie, która poniosła szkodę, służy odszkodowanie od organu, który wydał decyzję. Przepis art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w obecnym stanie prawnym jest reliktem unormowań opartych na uchylonym przez ustawę z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw art. 160 Kodeksu postępowania administracyjnego, który wprowadzał odpowiedzialność organów za wydanie wadliwej decyzji administracyjnej, przy czym to odszkodowanie było ograniczone do rzeczywistej szkody, a nie było zasady pełnej szkody, chodzi tu o rzeczywistą szkodę plus utracone korzyści, czyli łańciskie *damnum emergens* i *lucrum cessans*. Przepis art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie został wówczas dostosowany do regulacji kodeksowej, gdyż, przypomnę, w kodeksie została zawarta samodzielna podstawa odszkodowawcza – chodzi o art. 417¹ § 2 Kodeksu cywilnego – która stanowi wyłączną podstawę odpowiedzialności za decyzje czy też inne akty administracyjne.

Ten projekt ustawy nie zawiera przepisu przejściowego, ponieważ jest on w tej sytuacji zbędny. Jeśli chodzi o wejście w życie, to nie ma też *vacatio legis*. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Jest to podyktowane po prostu potrzebą chronienia interesów Skarbu Państwa. Interesy te chroni właśnie Prokuratoria Generalna, ponieważ ewentualne zastępstwo przedstawicieli Prokuraturii Generalnej w tych postępowaniach, które są już rozpoczęte, są w toku, polegać będzie

w tej sytuacji tylko na przedstawieniu pełnomocnictwa, jeśli to postępowanie już jest w toku, np. od tych jednostek, które już wymieniałem, a szczególnie może to dotyczyć organów administracji rządowej, które zlecają prowadzenie postępowań przez Prokuratorię Generalną, i państwowych jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o nadanie dalszego biegu legislacyjnemu tej inicjatywie ustawodawczej pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz.

(*Głos z sali:* Nie ma go.)

Nie ma pana posła.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Głos z sali:* Może będziemy kontynuować?)

No, ale jak nie ma posła?

Dobrze, cofam. Nie ogłaszam przerwy.

Jako pierwsza wobec tego pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 1563.

Z dniem 1 stycznia br. weszła w życie ustawa o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, która wprowadziła zmiany w przepisach Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. W praktyce zmiany te, zwłaszcza dotyczące art. 28 i art. 175 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, okazały się nieprecyzyjne i wymagają uzupełnienia. Zasadniczym celem projektu ustawy jest usunięcie wątpliwości w stosowaniu prawa przez doprecyzowanie wprowadzonych zmian i zapewnienie jego spójności.

Zgodnie z ustawą Prokuratoria Generalna może przejąć zastępstwo w postępowaniach przed sądami administracyjnymi na wniosek jednego z następujących podmiotów: organu administracji rządowej, jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, podmiotu reprezentującego Skarb Państwa. Zastępstwo Prokuraturii Generalnej ma zawsze charakter fakultatywny. Zmiana w art. 28 wprowadzona

Posel Zofia Czernow

z dniem 1 stycznia br. uwzględnia jedynie, że Prokuratoria Generalna może podejmować czynności za Skarb Państwa, pomija natomiast możliwość pełnienia zastępstwa za organy administracji rządowej oraz państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Ta oczywista niespójność wymaga zmiany, która dokonywana jest w procedowanym projekcie ustawy.

Kolejna nieścisłość powstała w art. 175 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w którym wskazano, że przymus adwokacko-radcowski dotyczący sporządzenia skargi kasacyjnej nie ma zastosowania w sprawie, w której radca Prokuratorii Generalnej jest stroną, jej przedstawicielem lub pełnomocnikiem. Tymczasem radca Prokuratorii Generalnej w ramach wykonywanego zastępstwa nie działa na podstawie pełnomocnictwa, lecz umocowania ustawowego. W celu uniknięcia wątpliwości rozszerzono zapisy w art. 175 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, które w sposób jasny i precyzyjny regulują te kwestie.

Ponadto projekt ustawy uchyła art. 286 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, który wprowadzał możliwość uzyskania odszkodowania od organu, który wydał decyzję, w sytuacji gdy sąd w orzeczeniu uchyli zaskarżoną decyzję, a organ, rozpatrując sprawę ponownie, umorzy postępowanie bądź stwierdzi nieważność aktu lub ustali przeszkodę prawną uniemożliwiającą stwierdzenie nieważności aktu. Uchylenie tego artykułu w praktyce oznacza, że sprawy odszkodowawcze rozpatrywane będą wyłącznie w oparciu o art. 417¹ Kodeksu cywilnego, który obecnie jest już podstawowym aktem prawnym w sprawach odszkodowań.

Wprowadzone zmiany w Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie budzą wątpliwości merytorycznych, natomiast powstałe błędy i niejasności są skutkiem nadmiernego pośpiechu przy rozpatrywaniu projektów na wszystkich etapach legislacji i braku należytej troski o jakość stanowionego prawa. Niestety stało się to już regułą postępowania, ze szkodą dla polskiego systemu prawnego.

Nie do przyjęcia jest propozycja braku *vacatio legis*. Uzasadnieniem propozycji jest potrzeba jak najszybszego usunięcia wątpliwości, a przecież już prawie pół roku minęło, odkąd te niejasności istnieją. Nie jest to przekonujące uzasadnienie.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wdrożenie projektu ustawy wymaga przynajmniej 14-dniowego *vacatio legis* i taką poprawkę składam w imieniu klubu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Jerzy Jachnik.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż projekt prezydencki jest konsekwencją wejścia w życie ustawy o Prokuratorii Generalnej RP z 15 grudnia 2016 r. i w zasadzie prowadzi do synchronizacji Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i ustawy o Prokuratorii Generalnej. Praktycznie zmienia się i modyfikuje trzy artykuły Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, a to dlatego, żeby obie ustawy zsynchronizować.

Natomiast zwracam się do pani poseł z Platformy Obywatelskiej. Pani poseł, Wysoka Izbo, otóż tego typu błędy powstają z tego tytułu, że od początku Sejmu system legislacyjny w Sejmie jest zły i to bez względu na to, czy była Platforma, czy SLD, czy PiS. My po prostu procedujemy na łapu-capu i zamiast prawo upraszczać...

(Posel Zofia Czernow: Właśnie.)

...i robić je klarownym, jasnym dla obywatela, robimy je tak skomplikowanym, że za chwilę sami się łapiemy, że nie ma tego albo tego, albo że nie koresponduje z tym. *(Oklaski)* A zatem to, pani poseł, dotyczy nas wszystkich, was też.

(Posel Zofia Czernow: Ale ja mówię o tym konkretnie.)

Oczywiście projekt idzie w dobrym kierunku, bo nie chodzi o to, żeby były dwie różne kwestie prawne i każdy je inaczej rozumiał, i potem w zależności od tego, według jakiej ustawy będzie się procedować, zajmował inne stanowisko. Oczywiście jako klub Kukiz'15 ten projekt poprzemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Zmiany, które są proponowane w tym przedłożeniu, są związane z przyjętą przez Wysoką Izbę reformą Prokuratorii Generalnej, a w zasadzie z przyjętą nową ustawą o Prokuratorii Generalnej. Nie ulega wątpliwości, że rzeczywiście prace nad tą ustawą były prowadzone na chybcika, m.in. dlatego w ustawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi są błędy. Nie uwzględniono dwóch istotnych elementów. Ta ustawa zmierza w zasadzie do doprecyzowania art. 28 i art. 175 ustawy o postępowaniu przed

Posel Mirosław Pampuch

sądami administracyjnymi w ten sposób, żeby zapewnić Prokuratorii Generalnej możliwość pełnego reprezentowania Skarbu Państwa w tych sprawach. To oczywiście nie budzi naszej wątpliwości.

Kolejna istotna zmiana dotyczy uchylenia art. 287 ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, czyli samodzielnej podstawy odpowiedzialności. I tutaj generalnie po wprowadzeniu art. 471¹ Kodeksu cywilnego, a więc znacznie szerszej podstawy do odpowiedzialności za wydawane decyzje, art. 287 stracił po prostu rację bytu, dlatego słusznie, że jest on wykreślony. Należy zwrócić uwagę, że ustawa uzyskała również pozytywną opinię Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna wnosi o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Na wstępie pragnę bardzo gorąco podziękować panu prezydentowi za inicjatywę ustawodawczą. Projekt ustawy nie budzi żadnych kontrowersji, również w wystąpieniach przedstawicieli poszczególnych klubów takich kontrowersji nie dostrzegam.

Projekt ustawy jest naturalną konsekwencją rozwiązań przyjętych podczas reformy Prokuratorii Generalnej. Co do *vacatio legis* chciałbym zwrócić uwagę na to, że *vacatio legis* zawsze czemuś ma służyć. W tej sytuacji nie dostrzegam takiej potrzeby, aby rzeczywiście wprowadzać proponowane przez klub Platformy Obywatelskiej *vacatio legis*. W moim przekonaniu nie ma takiej potrzeby i nie ma takiego uzasadnienia.

Z tego też względu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem tej ustawy w kształcie zaproponowanym przez kancelarię pana prezydenta, a więc bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Panie pośle, chce pan zabrać głos?

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeżeli można zrekapitulować wystąpienia przedstawicieli klubów, ta ustawa nie budzi wątpliwości. Chciałbym tu podkreślić, że nie jest tak, że ustawa o Prokuratorii Generalnej była jakoś bardzo szybko procedowana. To był projekt rządowy. Został dobrze przygotowany, rozszerzył kompetencje Prokuratorii Generalnej. To uzupełnienie wynika tylko z tego, że następuje również rozszerzenie tych uprawnień procesowych na organy administracji rządowej, zastępstwa Prokuratorii Generalnej i na państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Natomiast jeśli chodzi o przepis przejściowy, to nie ma potrzeby, jak już powiedziałem, żeby był w tej sytuacji i w tym stanie prawnym. Jeśli chodzi o *vacatio legis*, to ten 14-dniowy termin też nie ma żadnego uzasadnienia. Doskonale wiemy o tym, że postępowania trwają przed sądami administracyjnymi, sądami wojewódzkimi i Naczelnym Sądem Administracyjnym. Prokuratura Generalna również może prowadzić te sprawy i dołączyć pełnomocnictwa w określonych sprawach w przypadku zastępstw. W interesie Skarbu Państwa, państwowych jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej i organów administracji rządowej jest to, żeby miały należyłą reprezentację. Ten 2-tygodniowy okres niejednokrotnie nie będzie pozwalał na to, żeby czynności procesowe, czyli udział w rozprawach czy pisanie środków odwoławczych, mogły być wykonywane przez przedstawicieli Prokuratorii Generalnej. Uzasadnione jest tutaj pominięcie *vacatio legis*, aby ta ustawa jak najszybciej weszła w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister jako przedstawiciel?

Bardzo proszę, przedstawiciel wnioskodawców, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pani Anna Surówka-Pasek.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Anna Surówka-Pasek:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt skierowany przez pana prezydenta służy przede wszystkim wyjaśnieniu pewnych, że tak powiem,

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Anna Surówka-Pasek**

wątpliwości, które mogą powstać na gruncie zwłaszcza dwóch przepisów – art. 28 i art. 175 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Obecny na posiedzeniu komisji pan prezes Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa wskazywał, że akurat w tej chwili nie ma żadnych istotnych spraw, które np. uniemożliwiałyby usunięcie z systemu prawnego art. 287, natomiast również wnosił, że brak vacatio legis, szybkie wejście w życie tej ustawy znacznie usprawni i uprości wszelkiego rodzaju zastępstwa procesowe, które mogą być podejmowane przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa.

Dlatego w imieniu pana prezydenta proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy w proponowanym brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1409 i 1597).

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale nie ma nikogo z rządu, panie marszałku.)

...przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Panie marszałku, nie ma nikogo z rządu. Poprosilibyśmy jednak.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Widzę, pani poseł, ale rząd nie ma obowiązku być na całym posiedzeniu.

Poseł Sprawozdawca Piotr Uściński:

...oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1409.
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie ma reprezentanta rządu!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie ma.

Poseł Sprawozdawca Piotr Uściński:

Sejm na 39. posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2017 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia. Komisje po rozpatrzeniu powyższego projektu na dwóch posiedzeniach, 20 kwietnia i 6 czerwca 2017 r., wnoszą, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Jednocześnie przedstawiamy na żądanie wnioskodawcy 10 wniosków mniejszości. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Już pan minister jest na sali.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Piotr Uściński.

Poseł Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, druk nr 1597.

Szanowni Państwo! Znowelizowanie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych jest pilne i jest konieczne, bardzo konieczne. Niektóre samorządy zadłużają się bez opamiętania. To jest w tym momencie gaszenie pożarów. Przytoczę tu przykład gminy

Posel Piotr Uściński

Ostrowice, województwo zachodniopomorskie, w której zadłużenie w ostatnim czasie wyniosło blisko 400% wysokości rocznego budżetu. 400%.

Jak czytamy w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy, celem tej ustawy jest wzmocnienie kontrolnej i pomocniczej wobec samorządu terytorialnego funkcji regionalnych izb obrachunkowych, co pozwoli m.in. na skuteczniejsze przeciwdziałanie nadmiernemu zadłużaniu się, a przez to spowoduje wzmocnienie pozycji gospodarczej samorządu terytorialnego. Sprawozdanie połączonych komisji zawiera kilka istotnych zmian w stosunku do pierwotnego projektu rządowego, jednakże projekt ustawy w dalszym ciągu realizuje te cele, a naniesione zmiany wzmacniają i usprawniają funkcjonowanie RIO.

Warto zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że w czasie pierwszego czytania rządowego projektu z ust opozycji padły propozycje, aby wprowadzić zmiany...

(*Głos z sali:* Ale której?)

...polegające m.in. na odstąpieniu od procedur konkursowych przy powoływaniu i odwoływaniu prezesów izb.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* A kto to powiedział?)

Padły także sugestie, aby w pewien sposób odświeżyć składy samych kolegów, otworzyć się szerzej na nowe osoby i ograniczyć prawo do de facto dożywotniego pełnienia funkcji kolegianta. My wsłuchaliśmy się dokładnie w tę dyskusję i otwieramy się na rzeczowe argumenty niezależnie od tego, czy padają z ust posłów PiS, czy opozycji. Dlatego kluczowe poprawki uwzględnione w sprawozdaniu komisji polegają właśnie na powoływaniu i odwoływaniu członków kolegów i prezesów – na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej, a członków kolegów – na wniosek prezesów za pośrednictwem ministra.

Istotną poprawką jest także możliwość orzekania o nieważności uchwał i zarządzeń oraz – w przypadku nieistotnego naruszenia prawa – wskazywania, że wydano je z naruszeniem prawa, w 3-osobowych składach orzekających. Zmiana ta usprawni prace izb, a także doprowadzi do zmniejszenia kosztów osobowych i delegacji służbowych.

Zmianą, która wywołuje u opozycji największe emocje, jest doprecyzowanie, że izby kontrolują gospodarkę finansową na podstawie kryterium zgodności z prawem, gospodarności i rzetelności, a także, w przypadku zleconych zadań administracji rządowej, kryterium celowości. Czego się państwo boicie? Że RIO wytknie komuś niegospodarność, nierzetelność? Czy chcecie bronić tych samorządowców, którzy zadłużają się ponad miarę w parabankach na przykład? Przypominam wam, że niegospodarność jest również niezgodna z prawem. Zajrzyjcie do ustawy o finansach publicznych, do ustawy o odpowie-

dzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, zajrzyjcie do Kodeksu karnego, gdzie niegospodarność jest penalizowana. Ktoś musi tego pilnować, musi pilnować przestrzegania prawa w samorządach. My dziś chcemy wzmocnić i usprawnić RIO...

(*Głos z sali:* Pilnuje regionalna izba obrachunkowa.)

...a w rezultacie wzmocnić samorządy.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera proponowany projekt ustawy, składając jednocześnie na ręce pana marszałka poprawkę, która doprecyzowuje, że stosowanie kryterium gospodarności przy kontroli gospodarki finansowej dotyczyć będzie zasadniczo tylko zadłużania. W ten sposób wychodzimy naprzeciwko oczekiwaniom związków samorządowych, które obawiały się tego kryterium. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jacek Protas.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt jest próbą przekształcenia niezależnej i obiektywnej dotychczas instytucji kontrolno-nadzorczej w podporządkowany całkowicie administracji rządowej organ wyposażony w uprawnienia i narzędzia do represjonowania i dyscyplinowania jednostek samorządu terytorialnego według niejasnych i nieprecyzyjnych kryteriów. Odnosząc się do zapisów z uzasadnienia projektu, uważamy, że nie ma związku pomiędzy stanem nadmiernego zadłużania się kilku niewielkich gmin a skutecznością narzędzi i mechanizmów kontroli finansowej i nadzoru zawartych w obecnej ustawie o regionalnych izbach obrachunkowych. Wystarczy zobaczyć, jakie nadwyżki finansowe wygenerowały samorządy w ostatnim roku. Reguły zapobiegające nadmiernemu zadłużaniu się JST, zapisane w ustawie o finansach publicznych są wystarczająco rygorystyczne, wystarczy je odpowiednio egzekwować.

Mechanizm zaproponowany w tej nowelizacji odzwierciedla niechęć i nieufność rządu PiS do samorządu terytorialnego w Polsce, przewiduje bowiem, po pierwsze, całkowite podporządkowanie regionalnych izb obrachunkowych administracji rządowej przede wszystkim poprzez sposób powoływania i odwoływania prezesa tej instytucji oraz kolegiatów, po zmianie tej ustawy bardziej kolegów prezesa, a przecież regionalne izby obrachunkowe są instytu-

Posel Jacek Protas

cjami administracji państwowej, a nie rządowej – to nie to samo – po drugie, nieuprawnione i niezgodne z konstytucją rozszerzenie uprawnień kontrolnych i nadzorczych izb, przede wszystkim poprzez wprowadzenie kryterium gospodarności, rzetelności i celowości w procesie nadzoru, podczas gdy art. 171 ust. 1 konstytucji mówi, iż działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności – to podstawa niezależności i suwerenności samorządu terytorialnego – wreszcie wyposażenie prezesa Rady Ministrów w uprawnienia do odwoływania, rozwiązywania bądź zawieszania każdego organu administracji samorządowej z klauzulą natychmiastowej wykonalności. Te zmiany w ustawach o samorządzie odpowiednio gminnym, powiatowym i województwa godzą w gwarantowaną konstytucyjnie w art. 165 ust. 2 samodzielność jednostek samorządu terytorialnego w zakresie prawa do ochrony sądowej. Ponadto nieostre i ocenne przesłanki do takiego działania stwarzają niekontrolowaną swobodę w nadużywaniu tych drastycznych kroków. Zwracam też uwagę na zapisy art. 8 tej ustawy, który przewiduje natychmiastowe wygaśnięcie stosunków pracy ze wszystkimi członkami kolegiów, prezesami i wiceprezesami regionalnych izb obrachunkowych. Naruszają one odpowiednio art. 2 i art. 24 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To jest jak zwykle natychmiastowy skok na stołki, przy czym nie zważa się na jakiegokolwiek uwarunkowania.

Reasumując, projekt tej ustawy nie wynika z potrzeby poprawy skuteczności działania RIO, ale z chęci odebrania podmiotowości i niezależności jednostkom samorządu terytorialnego. Daje on nieuzasadnione uprawnienia premierowi do represjonowania wójtów, burmistrzów, prezydentów, zarządów powiatów i województw oraz organów uchwałodawczych, łącznie z ich odwoływaniem i rozwiązywaniem.

Nowelizacja została przyjęta w Polsce samorządowej ze zrozumiałym niepokojem i sprzeciwem. Budzi też olbrzymie wątpliwości Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Cytuję: Przekazany do konsultacji projekt jest w wielu miejscach niespójny, a proponowane regulacje stoją w sprzeczności z zasadami państwa prawa wynikającymi z konstytucji Rzeczypospolitej. Kolejny cytat: Wątpliwości budzi to, czy główny cel określony przez projektodawców, tj. wzmocnienie zabezpieczeń przed niekontrolowanym zadłużaniem się jednostek samorządu terytorialnego, będzie osiągnięty po wprowadzeniu proponowanych zmian.

Stosunek PiS do samorządu odzwierciedla także sposób procedowania ustawy. Najpierw jeden projekt idzie do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, potem inny wychodzi z rządu, potem jest poprawiany, panie pośle, sprawnie na posiedzeniu podkomisji i następnie komisji. Nie pierwszy raz w taki sposób omijacie komisję wspólną rządu i samorządu. *(Dzwonek)*

Wobec powyższego, uznając projekt za szkodliwy i niekonstytucyjny, i godzący w niezależność samorządu terytorialnego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15...

Posel Jacek Protas:

...w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

I bardzo krótko. Nie będę omawiał poszczególnych rozwiązań, które proponuje się w tym projekcie ustawy. Chciałem tylko podkreślić, że zdajemy sobie sprawę, że obecna sytuacja i obecny kształt ustrojowy, jeżeli chodzi o regionalne izby, nie są najlepsze i wymagają zmian, wymagają poprawy, natomiast ten projekt zawierający kilka rozwiązań, które można uznać za postępowe, jednakowoż w swojej zasadniczej treści zmierza do bardzo prostego rozwiązania, co zresztą na posiedzeniu komisji bardzo wyraźnie stwierdziłem, a mianowicie zamierza zmienić tę państwową instytucję na instytucję rządową, wobec tego łamie podstawowe zasady ustrojowe naszego kraju, poza tym, rozszerzając uprawnienia, łamie też konstytucję. Wobec tego, akceptując potrzebę zmian i wyrażając gotowość do dyskusji o tym, aby zmienić, polepszyć obecne funkcjonowanie izb, nie możemy jednak się zgodzić na to, aby to było kosztem konstytucyjności, aby to było kosztem możliwości działania samorządu w sposób samorządowy, a nie rządowy. Jeżeli tak, to najtańszym rozwiązaniem będzie w ogóle likwidacja izb. Niech wojewoda zajmie się sprawdzaniem wszystkiego, wtedy przynajmniej będzie uczciwe postawienie sprawy, nie będzie udawania, że mamy tu jakiś element podziału terytorialnego kraju, podziału na właściwości, na kompetencje samorządowe i kompetencje rządowe. Wiadomo, że na to zgody nie ma.

Liczę, że również Prawo i Sprawiedliwość nie myśli o tak ekstremalnym podejściu, wobec tego liczę też na to, że jednak wycofa się z tych najbardziej kontrowersyjnych propozycji, przede wszystkim tych

Posel Grzegorz Długi

niekonstytucyjnych. A te niekonstytucyjne propozycje to nie tylko sprzeczność, jeżeli chodzi o zakres działania, ale to jest również to, o czym zresztą tu niestety mówił mój przedmówca – mówię: niestety – a mianowicie że jest tu również sprzeczność z dobrymi obyczajami. Nie można wyrzucać ludzi z pracy jedną ustawą, i to jeszcze zanim ta ustawa wejdzie w życie, bo tak należałoby odczytywać zapis, że kończą się stosunki pracy dzień po ogłoszeniu. Jest to, że tak powiem, działalność, która kompletnie nie może być akceptowana, która niestety powtarza się, jeżeli chodzi o wiele projektów przedstawianych przez obecną większość rządową. To mamy w ustawie o służbie zagranicznej, o prokuraturii i w innych przypadkach. Nie można działać w ten sposób, że omija się ustawowe zabezpieczenia osób, które są w wieku emerytalnym, kobiet w ciąży itd., itd. Tak się po prostu nie działa. To jest nie tylko nielegalne, ale to jest również nieetyczne, dlatego nie jesteśmy w stanie tego poprzeć. Jest to o tyle dla nas kłopot, bo chętnie niektóre rozwiązania byśmy poparli, te, które są słuszne, które zmierzają do usprawnienia pracy regionalnych izb. I w tym zakresie chcielibyśmy dyskutować, natomiast nie możemy popierać rozwiązań niedobrych.

A więc liczymy na to, że jednak przyjęcie poprawek, zresztą zgłoszonych również tutaj, tych, które w większości zmierzają w słusznym kierunku, być może pomogłyby nam w poparciu tego projektu. Nasz klub, który jest klubem zróżnicowanym, który przeprowadził dyskusję na ten temat, jest podzielony co do tego, w jakim zakresie możemy poprzeć te zmiany, a w jakim nie możemy ich poprzeć, natomiast wszyscy są zgodni co do tego, że zmian, które zmierzają do rewolucji ustrojowej, albo zmian, które zmierzają do łamania konstytucji, nie możemy poprzeć. Dlatego klub, co do zasady, będzie tutaj przeciwny tym zmianom, natomiast jest otwarty na dyskusję, aby poprzeć to, co jest zgodne z prawem i zgodne z modelem ustrojowym naszego państwa. Samorządy są jednak naszą podstawą ustrojową. Chodzi o to, aby ułatwić im działanie, aby uniemożliwiać im np. zadłużanie się na siłę, bo bierzmy pod uwagę, że większość zadłużenia, większość długu, z jakim mamy do czynienia, to jest dług właśnie na poziomie samorządowym. I nie możemy dopuścić do tego...

(Posel Mirosław Pampuch: Nieprawda. 6% długu publicznego.)

...aby ambicje danego, takiego czy innego, przedstawiciela powodowały, że możliwości finansowe danego samorządu mogą się skończyć. Dam tu przykład Łodzi, w której liczba mieszkańców spada, a dług rośnie, wobec tego jest to droga donikąd.

Natomiast, wracając do tego (*Dzwonek*), nie jesteśmy w stanie poprzeć tego projektu, ale liczymy na to, że uda się go jeszcze poprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do tego projektu. Z uwagi na krótki czas przeznaczony na przedstawienie stanowiska od razu przejdę do kluczowych kwestii.

Muszę przyznać, że praca w komisji nad rządowym projektem to był smutny czas zarówno dla samorządu terytorialnego, jak i pracowników regionalnych izb obrachunkowych. Poseł sprawozdawca zapisze się w historii samorządu jako postać wyjątkowo ponura. Pamiętam, jak minister w trakcie pierwszego czytania chwalił się uzgodnieniem projektu rządowego ze stroną samorządową. Dzisiaj już wiemy, że te uzgodnienia były jedną wielką ściemą, jednym wielkim oszustwem. (*Oklaski*) Tak, oszukaliście samorządy i po raz kolejny pokazaliście, ile jest warte wasze słowo.

Ta ustawa przekształca regionalne izby obrachunkowe w rządową inspekcję oskarżeniową, bo wystarczy oskarżyć, żeby odsunąć od władzy. (*Oklaski*) Wszystkie poprawki wprowadzone do projektu ustawy miały jeden cel: całkowite podporządkowanie RIO administracji rządowej.

Jest jednak kilka kwestii, którym chciałbym poświęcić więcej uwagi. O niekonstytucyjności tej ustawy już mówiło wielu. Łamiecie państwo zasadę suwerennego wyboru. Będziecie przez to wpływać na decyzje inwestycyjne. Dzisiaj każdemu można zarzucić, że z danej inwestycji można było wyciągnąć większe przychody. Można zarzucić w przypadku nietrafionej inwestycji, że to było świadome i celowe działanie. To nie jest rola administracji rządowej. Po to wybieramy samorządy, aby same decydowały, w jakim kierunku gminy mają się rozwijać.

Kolejna poprawka czyni tę ustawę typowo kadrową. W trakcie tego 1,5 roku mogliśmy się o tym wielokrotnie przekonać, bo wielokrotnie państwo dawaliście takie zapisy, niemniej jednak tutaj wprowadzacie zapisy, które doprowadzą do czystki kadrowej, aby wprowadzić do kolegiów swoich Misiewiczów. Styl tych zmian jest okrutny, a skala bardzo duża, bo w przypadku kolegiów – 100-procentowa.

Szczególną rolę przypisuje się prezesowi Rady Ministrów, który będzie mógł – musiał – powołać zarówno prezesów, jak i wszystkich członków kolegiów. Nie mam dobrych informacji dla potencjalnych chętnych. Wygląda na to, że listy kandydatów już są zamknięte i żadnego naboru nie będzie. Co prawda wpisano, że kadencja ma trwać 6 lat, ale nikt nie będzie znał dnia ani godziny.

(Posel Krystyna Skowrońska: Będzie posłuszny.)

Posel Marek Sowa

Pod byle pretekstem premier będzie mógł w każdej chwili odwołać członka kolegium czy prezesa izby. To służy jednemu. Chcecie mieć armię posłusznych dysydentów partyjnych, którzy w terenie będą wykonywali czystki polityczne na wasze polityczne zamówienie.

W art. 2, art. 3 i art. 4 ustawodawca przewiduje możliwość wprowadzenia przez prezesa Rady Ministrów komisarzy z rygorem natychmiastowej wykonalności i zawieszenia organów gminy, powiatu czy województwa. Co prawda istnieje zapis umożliwiający tym organom odwołanie się do sądu administracyjnego czy złożenie kasacji, niemniej jednak jest to praktycznie niewykonalne. Po zawieszeniu ta decyzja będzie się uprawomocniała w krótkim czasie, a strony nie będą miały prawa dochodzenia swoich racji.

Mówiłem, że skala zmian jest duża, a forma okrutna. Tego, kto ma wątpliwości, zachęcam do lektury art. 8: Stosunki pracy nawiązane na podstawie przepisów ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym, z prezesami i zastępcami prezesów RIO, jak i z członkami kolegiów RIO wygasają z dniem wejście w życie niniejszej ustawy. To ok. 300 osób. Pracę tracą wszyscy: kobiety w ciąży, pracownicy w wieku ochronnym, doświadczeni członkowie kolegium, którzy chętnie popracowaliby jeszcze kilka lat. Ten, kto ma możliwości, sam może sobie to jeszcze raz przeczytać

Szanowni państwo, ta ustawa nie zasługuje na żadne poparcie. Ta ustawa ma jeden cel: doprowadzenie do pokazowych zawieszek dobrze funkcjonujących samorządów. Uzasadnienie tej ustawy nie ma nic wspólnego z jej treścią. Brednie opowiadane przez jednego z posłów o nadmiernym zadłużeniu jednej gminy... Przypomnę: to gmina w Zachodniopomorskiem, najmniejsza gmina, 2,5-tysięczna, która na bazie obowiązujących przepisów mogła być zawieszona i rozwiązana już kilka lat temu.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wnioszek o odrzucenie rządowego projektu ustawy w drugim czytaniu, a jeśli ten wniosek nie zyska (*Dzwonek*) państwa aprobaty – szereg poprawek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatowany dzisiaj w dość szybkim tempie projekt całkowicie mija się z celem, jaki miał być realizowany – a projekt jest rządowy. Regionalna izba obrachunkowa nie będzie

instytucją pomocniczą, doradczą czy informacyjną dla samorządów. RIO to organ rządowy do niszczenia samorządu każdego szczebla. Tą ustawą, państwo z PiS, zrujnujecie samorządność, zepsujecie to, co tak bardzo sprawdzało się w naszych polskich warunkach. To samorząd przez te 27 lat odbudował poczucie wspólnoty wśród mieszkańców, to samorząd wyzwoił w ludziach postawy obywatelskie i zmienił wizerunek polskich wsi, miasteczek i miast. Pod tym względem, muszę to podkreślić, byliśmy wzorem do naśladowania nawet dla naszych sąsiadów ze Wschodu. Chodzi o to, jak potrafimy gospodarować publicznym groszem.

Tą dzisiejszą ustawą odbieramy samorządom ich samodzielność. Po raz kolejny łamiecie konstytucję. Rozszerzając władztwo regionalnej izby obrachunkowej nad samorządem, działacie sprzecznie z art. 171 konstytucji, który brzmi dosłownie: „Działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności”. Natomiast w art. 5 omawianego projektu rozszerzacie prawo kontroli o kryteria gospodarności i rzetelności. Te zapisy to dokonanie zmiany ustrojowej.

Kryteria, które wprowadzacie do projektu, nie są niczym złym, są realizowane przez wszystkie samorządy. Ale to podlega ocenie własnej, ocenie społecznej, ocenie mieszkańców, których to dotyczy. Decyzje w samorządzie nie są jakimś widzimisię jednego człowieka: wójta, burmistrza, skarbnika czy przewodniczącego rady. Podlegają wszystkim przepisom wynikającym z prawa finansowego, muszą być wcześniej ujęte w planach, w prognozach finansowych, rozwojowych, inwestycyjnych, w budżetach jednostek zatwierdzanych przez rady gminy, powiatów czy sejmików. Ich celowość i gospodarność podlega ocenie najdokładniejszej, bo ocenie mieszkańców określonej wspólnoty i organów powołanych przez wspólnoty samorządowe. Rządzący, mam wrażenie, tego nie wiedzą.

Projekt jest typowym przykładem kolejnego etapu zawłaszczania samorządu i centralizacji decyzji dotyczących jednostek samorządu terytorialnego. Wręcz niewiarygodny wydaje się zapis, że decydowanie o zasięgu terytorialnym izby, jej siedzibie, siedzibach zamiejscowych czy liczbie członków kolegium orzekającego odbywać się będzie bez opinii, bez wiedzy gospodarza danego województwa, bez opinii sejmiku wojewódzkiego.

Zmiana art. 16 i wykreślenie art. 15a oznaczają, że w projekcie zupełnie likwiduje się tryb konkursowy przy powoływaniu prezesa izby i wszystkich członków kolegium. Prezesa izby... Już nie będę tutaj wchodziła w szczegóły.

Ten projekt to kolejna ustawa kadrowa. Pracujący w regionalnej izbie obrachunkowej tracą stosunek pracy z mocy ustawy, nie mają żadnych możliwości odwołania ani uzyskania jakiegokolwiek rekompensaty. Nikt zresztą nie wie, w jakim trybie będą powoływani nowi członkowie kolegium. Na pewno dominującym kryterium powołania na stanowisko w RIO

Posel Genowefa Tokarska

będzie przynależność polityczna do Prawa i Sprawiedliwości.

Pierwotny projekt rządowy zawierał wiele kontrowersji, był nieprzyjazny, nieprzychylny, wręcz wrogi samorządowi. Jeszcze dziś tutaj powtarzacie, że robi się to, żeby zapobiec nadmiernym tendencjom zadłużania. Przecież wiemy, że to były sporadyczne przypadki. Podkreślaliście, że samorządowcy nie respektują zaleceń, a nawet że mają tendencję do kombinowania. Totalne bzdury. Ale był uzgodniony z komisją wspólną rządu i samorządu. Tym razem to, co zaistniało po poprawkach, zarówno w podkomisji, jak i komisji, to jest zwykłe oszukaństwo, nie ma żadnych uzgodnień z samorządem. To jest po prostu oszustwo. Poprawki nie zostały uzgodnione. Są niekonstytucyjne, nie pozwolą samorządom samodzielnie gospodarować. Dają doskonałą możliwość szybkiego, bo pod rygorem natychmiastowej wykonalności, wprowadzenia komisarzy w miejsce organów samorządowych. Generalnie to zmiana ustrojowa, o to chyba właśnie rządzącym chodzi.

Tym projektem, szanowni państwo, Wysoka Izbo, zamieniamy kontrolę państwową, której nikt z nas nie kwestionuje (*Dzwonek*), prowadzoną przez RIO, na kontrolę rządową, a dokładnie: PiS-owską. Pod hasłem zmiany regionalnych izb obrachunkowych dokonujecie zamachu na samorząd.

Panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz w imieniu...

Posel Genowefa Tokarska:

...składałam poprawki do tego projektu, ale wcześniej chcę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...koła Unii Europejskich Demokratów...

Posel Genowefa Tokarska:

...poinformować, że poprzemy wnioski o odrzucenie projektu ustawy w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...głos zabierze pan poseł Stanisław Huskowski.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym w imieniu Koła Poselskiego Unii Europejskich Demokratów dołączyć do szeregu głosów krytycznych wobec przedstawionego projektu, głosów krytycznych przedstawionych przez pana posła Protasa, pana posła Sowę czy panią posłankę Tokarską.

Nie będę powtarzał wszystkich argumentów, absolutnie my, posłowie koła Unii Europejskich Demokratów, dzielimy te niepokoje. Chciałbym tylko powiedzieć o tym, że wśród protestujących są wszystkie organizacje, czy główne organizacje samorządowe, takie jak: Unia Metropolii Polskich, Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Województw RP, Unia Miasteczek Polskich czy Związek Gmin Wiejskich RP. Kilka dni temu w imieniu tych organizacji wystosowano apel, pismo do posłów, w szczególności z Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, żeby odrzucić złe rozwiązania zaproponowane w tym projekcie, i akcentujące to, co zostało powiedziane przez moich przedmówców, że komisja wspólna opiniowała inny projekt i ten projekt został zmieniony w toku prac podkomisji i komisji. Został on zmieniony w sposób rażąco łamiący konstytucję i rażąco niszczący samorządność. W szczególności chodzi o art. 5, na który zwracają uwagę sygnatariusze tego pisma, w którym niby niewielka zmiana następuje, jeśli chodzi o sformułowanie, ale kompletnie zmienia to sens, mianowicie kiedy nadaje się kompetencje izbom, kompetencje oceny celowości wszelkich inwestycji, przedsięwzięć samorządowych.

Unia Europejskich Demokratów w sposób oczywisty będzie głosowała za odrzuceniem tego złego, niszczącego samorządność i niekonstytucyjnego projektu, a jeżeli ten wniosek nie zdobędzie poparcia Izby, na co się zanoszą, to wówczas poprzez poprawki.

Chciałbym jeszcze na koniec dodać, że w kontekście tego projektu staje się zrozumiałe odejście PiS-u i prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego od projektu wcześniej zgłaszanego, o dwukadencyjności władz samorządowych z prawem działania wstecz, przejścia na inny sposób niszczenia samorządu, który w swojej ogromnej masie nie podziela radości ze zmian, które PiS wprowadza w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się 27 pań i panów posłów.
Zamykam listę.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

(*Posel Małgorzata Pępek: 1,5 minuty.*)

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Małgorzata Pępek: 1,5 minuty.*)

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Nie ma pani poseł?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan marszałek mógłby nam dać po 1,5 minuty.)

Pan poseł Wojciech Król, klub Platforma Obywatelska.

Minuta to jest bardzo dużo, pani poseł.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regionalna izba obrachunkowa jest swego rodzaju sądem dla samorządu, a sąd powinien być niezawisły i niezależny od władzy. Ustawa o RIO kończy z jej niezależnością pod hasłami, oczywiście, usprawnienia prac i kontroli suwerena. Brak zaufania PiS-u do uczciwie pracujących Polaków jest absolutnie godny pożałowania. A może jest to ustawa, która jest dalej idącym rozwiązaniem niż tzw. dwukadencyjność wsteczna? Po wejściu w życie tej ustawy byle Pisiewicz, mierny, ale wierny, będzie sądem samorządowym, i to niestety często sądem ostatecznym.

Ustawa wygasza stosunki pracy, co nie tylko jest sprzeczne ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, ale jest zwyczajnie nieprzyzwoite. I pytanie: Jakie przesłanki przemawiają za tym, aby jednego dnia wygasic stosunki pracy ludzi uczciwie pracujących przed końcem kadencji (*Dzwonek*), w tym osób szczególnie chronionych – kobiet w ciąży i osób objętych ochroną przedemerytalną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt tej ustawy to kolejny przykład ustawy kadrowej Prawa i Sprawiedliwości, w której chcecie państwo przyporządkować premierowi wybór członków regionalnych izb obrachunkowych, wprowadzić nowych Misiewiczów, zwiększyć ich uprawnień po to, by mieć narzędzia do walki z niepokornymi samorządowcami. O niekonstytucyjności zapisów tego projektu alarmowały wszystkie korporacje samorządowe, ale również sejmowe biuro legislacji, które na ostatnim posiedzeniu podkomisji przywołało brzmienie art. 171 mówiącego, iż działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności. Wprowadzacie państwo kolejne sankcje, które będą obligowały samorządy do przekazywania urzędnikom RIO wszelkich żądanych

przez nich informacji, a kto tego nie robi, będzie karany grzywną. Apeluję do państwa: (*Dzwonek*) nie niszczyć 27-letniego dorobku polskiego samorządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tomasz Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To złowieszczy projekt dla wszystkich samorządów, samorządowców, kandydatów na samorządowców. Niestety grozi jednym, że nawet w radzie miasta czy w radzie gminy, w której będzie jeden oponent, dwóch, dziesięciu, ale będących mniejszością, zgłoszą się do RIO i uprzejmie doniosą. Chciałbym się dowiedzieć, czy będą mechanizmy zabezpieczające przed uprzejmym donosem. Czy wszystkie głosy będą rejestrowane i będą poddane takiej przejrzystości interpretacyjnej, czyli jeśli będzie uprzejmy donos, czy ten uprzejmy donos znajdzie się w Internecie, będziemy wiedzieli, że uprzejmego donosu dokonał ten a ten?

I druga sprawa. Proszę powiedzieć – bo to jest przyczynek do tego, co za chwilę pewnie będzie – kiedy i co nas czeka jesienią, kiedy wprowadzicie nowy projekt ordynacji wyborczej. Czy rzeczywiście nowa ordynacja wyborcza plus RIO to będzie ładunek podłożony pod bezpieczeństwo (*Dzwonek*) samorządów i samorządowców? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie przez władarzy gmin zostały nazwane próbą sterowania samorządami z zewnątrz. Samorządy mają swoje plany inwestycyjne, a w kontekście funduszy unijnych, z których chcą korzystać, będą musiały się zadłużać, żeby inwestować w duże rozwojowe projekty. Dlaczego nie ma pełnego finansowania oświaty, opieki społecznej, służby zdrowia? Obciążacie zadaniami jednostki samorządu terytorialnego, a w ślad za tym nie idą pieniądze. Tak to wygląda na poziomie gmin. Tymczasem rząd Prawa i Sprawiedliwości chce dać regionalnym izbom obrachunkowym, w których ulokuje ludzi ze swoich struktur, oczywiście bez konkursu, większe pole do kontroli m.in. spółek komu-

Posel Małgorzata Pępek

nalnych, do badania gospodarności i celowości. Każdy wójt, burmistrz, prezydent wie najlepiej, co jest priorytetem w danej gminie. Propozycja nowego art. 10b ustawy, który zobowiązuje RIO (*Dzwonek*) do powiadomienia organów ścigania, to prosta droga do szukania haków na politycznych przeciwników. Dlaczego chcecie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Posel Małgorzata Pępek:

To jest zwyczajny atak na niezależność samorządów. Zwyczajny atak. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł jakoś nigdy nie może zmieścić się w czasie. Bardzo mi przykro.

Bardzo proszę, pani poseł Skowrońska.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Mam nadzieję, że się wyrobię.*)

Ja też. (*Wesołość na sali*)

Posel Krystyna Skowrońska:

Pytania do rządu, a zatem bez wstępu. Dlaczego państwo jako rząd popieracie złe rozwiązanie? To zamach na samorząd. To ustawa lex PiS, która jest sądem kapturowym dla samorządów. To ustawa kadrowa, tą ustawą zwalnianie 100% osób, które zatrudnione są w izbach obrachunkowych. To ustawa, która ma syndrom lex Dudy – łamanie konstytucji. To jest po raz kolejny ustawa, która łamie konstytucję. Czy państwu nie wstyd, że po podporządkowaniu sądów i złamaniu przepisów konstytucji, po podporządkowaniu telewizji, po podporządkowaniu prokuratury po raz kolejny próbujecie podporządkować samorządy i zrobić na nie zamach? Dlaczego to robicie? I czy pierwszą ofiarą nie będzie pan prezydent Opola, który nie podpisał umowy z Jackiem Kurskim na festiwal w Opolu? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

No i świetnie, pani poseł, zmieściła się pani idealnie.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To pana motywacja.*)

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaką wartość na tym tle ma jakiegokolwiek uzgodnienie rządu z samorządem w łonie komisji wspólnej? Jaką wartość? Proponuję wygasic komisję jak gimnazja albo przyjac rozporządzeniem rozwiązanie, że to pani premier palcem pokaże, kto ze strony samorządu ma tam zasiadać. Nie trzeba będzie wtedy po prostu kuglować. (*Oklaski*)

Kolejna sprawa. Mówilem o tym, że ta ustawa jest po to, aby premier, mając prezesów RIO, ba, całe lenne RIO pod palcem, miał samorządy terytorialne pod butem. Czyli mamy nową postać powiedzenia, po wycofaniu się z dwukadencyjności wstecznej, że nie kijem go, to go drewnem.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jeszcze, nie ma liczonego czasu, proszę mówić.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Ryszard Wilczyński:

Świetnie, nie mam liczonego czasu. Mam jeszcze sporo czasu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie, dziękuję, wyczerpał pan czas.

Posel Ryszard Wilczyński:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

A pytanie zadaje pan poseł Norbert Obrycki, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Ryszard Wilczyński: Nie uruchomiono czasu.*)

Posel Norbert Obrycki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak przesłanką wydatków samorządu można uczynić kryterium celowości? Jak decyzje polityczne demokratycznie wybranego wójta, prezydenta, burmistrza czy zarządu województwa mogą być oceniane arbitralnie przez rząd za pośrednictwem nowego RIO, które de facto przestaje być instytucją państwową, a staje się ramieniem, narzędziem rządu? Jest to sprzeczne nie tylko z ideą samorządności, lecz również z konstytucją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa podporządkowuje kadrowo regionalną izbę obrachunkową administracji rządowej i jednocześnie daje szczególne uprawnienia premierowi do delegowania do organów gmin, powiatów i województw komisarzy z rygiem natychmiastowej wykonalności. Występuje tutaj szczególny rodzaj zależności. Premier ma bowiem prawo w każdym momencie odwołać prezesa, w związku z czym czyni go w pełni zależnym.

Chciałbym spytać, jaki jest cel aż tak dużego podporządkowania sobie tych struktur. Czy to chodzi tylko o obsadę stanowisk, czy chcecie mieć bat na samorządy?

(Poseł Wojciech Król: Nie tylko.)

To jest tak, że regionalna izba obrachunkowa wskaże przewinienie, wasz prokurator oskarży i teraz wasz sędzia skaze z uwagi na to, że już zdążyliście zrobić skok na sądy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy poszerzenia kontroli przez regionalne izby obrachunkowe nad działalnością spółek komunalnych.

Jednostki samorządu terytorialnego do realizacji zadań o charakterze użyteczności publicznej powołują spółki aktem założycielskim. Często się zdarza, że w przetargach na realizację zamówień ogłoszo-

nych przez samorząd, jak np. zagospodarowanie śmieci, zarządzanie halą sportową, startującej własne spółki. Najwyższa Izba Kontroli w 2016 r. oceniła spółki komunalne jako nieefektywne. Niejednoznaczne przepisy umożliwiają spółkom z udziałem samorządów działalność poza strefą użyteczności publicznej i wykonywanie przedsięwzięć ekonomicznie nieuzasadnionych.

I pytanie: Czy nowelizacja przepisów ukróci proceder przenoszenia poza jednostki samorządu terytorialnego ryzyka finansowego i niezwiększania zadłużenia? Wyżej wymienione samorządy i tak bowiem poręczają zobowiązania swoich spółek, a więc ryzyko tylko pozornie przenoszone jest poza jednostki samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nikt, kto zapozna się z projektem ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, nie ma wątpliwości, że jest to ustawa kadrowa. Ma jeden cel. Wejście w życie tej ustawy oznacza rozwiązanie z mocy prawa stosunku pracy z prezesami i wiceprezesami regionalnych izb obrachunkowych. Z członkami kolegium stosunki pracy zostaną rozwiązane w terminie 3 miesięcy. To absolutna czystka.

Pełnienie tych funkcji wymaga ogromnej wiedzy, doświadczenia, profesjonalizmu. Nie ma tutaj lukratywnych wynagrodzeń, proszę państwa. Regionalne izby obrachunkowe realizują bardzo dużo zadań i nie można robić czystek kadrowych bez szkody dla ich funkcjonowania, dla samorządów. Kto zastąpi tych ludzi? To zamach na niezależne samorządy. Jakie jest uzasadnienie tak brutalnej ingerencji w polskie samorządy? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow...

(Głos z sali: Jeszcze raz?)

Przepraszam, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę usłyszeć odpowiedź na pytanie dotyczące takiej oto sytuacji. Kontrolujący obecnie według nowych przepisów będą badać finanse samorządu nie tylko

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

na podstawie kryterium zgodności z prawem, lecz również pod kątem gospodarności i będą musieli dokonać oceny wydatkowania przez samorząd np. pieniędzy, które będą kierowane na program in vitro. Mamy takie oto dylematy. Szef RIO, wybrany przez komisję złożoną z przedstawicieli partii rządzącej, świadomy swojego być albo nie być, które ma w swoich rękach pani premier, ma podjąć decyzję, co z wydatkami na program in vitro, wiedząc o tym, że program ten w żadnym zakresie nie jest akceptowany przez panią premier i rząd i jednym cięciem został wyrzucony do kosza przez pana ministra Radziwiłła.

I moje pytanie: Czy ta opinia szefa RIO według pana ministra może być opinią obiektywną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca dla swoich w systemie nakazowo-rozdzielczym dotarła do RIO. Kryterium rzetelności, gospodarności to tylko zasłona dymna. Państwo zapomnieliście, że RIO jest instytucją publiczną, państwową, a nie rządową, zresztą pani Beata Szydło za nic ma zapisy konstytucji, więc i ten element nie jest ważny. Wyrzucacie państwo z automatu jednych i zastępujecie drugich. Psujecie lata pracy rzeszy samorządowców w całej Polsce.

Szanowni Państwo! Jeżeli nie potraficie swoich prominentnych działaczy umieścić w samorządach, to spróbujcie jeszcze popracować. Do wyborów samorządowych jest jeszcze daleko. RIO straci samodzielność i będzie podporządkowane premierowi, co jest niezgodne z konstytucją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Po pierwsze, zlikwidowaliście tryb konkursowy powoływania prezesów i członków kolegiów, a więc pytanie jest proste: W jakim trybie w takim razie, jaki będzie mechanizm, jak technicznie będzie odbywało się powoływanie osób na te stanowiska?

I drugie pytanie. Według ustawy do złożenia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze uprawnione są zawieszone organy województwa, powiatu i gminy. Pytam: Jaką możliwość złożenia tej skargi będą mieć te organy? Jak rząd widzi techniczną możliwość pracy tego organu i złożenia skargi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, czy państwo to wszystko dobrze policzyliście, czy wystarczy wam Misiewiczów, żeby to wszystko obsadzić. Obawiam się, bo co ustawa, to po prostu tyle miejsc.

(Posel Wojciech Król: Mnożą się.)

Pytanie jest takie: Czy przy tym wskaźniku bezrobocia poradzicie sobie z obsadzeniem tych wszystkich stanowisk? Kiedyś już sugerowałem, że tego typu ustawy powinny dodatkowo zawierać listę osób, które już są przygotowane do objęcia tych stanowisk. To naprawdę by ułatwiło działanie. Pani premier po prostu miałaby jeden podpis, całą listę by miała przygotowaną i sprawa by była załatwiona. Jest to kolejny przykład, że szykujecie coś, co będzie orężem z walce z samorządem. Nie lubicie samorządu. Robicie wszystko, żeby podeptać Polskę samorządową. Teraz wymyśliliście instrument, który będzie służył do tego, aby tam, gdzie będzie niezależny i niepodlegający wam samorządowiec, ścigać go przez swoich ludzi w regionalnych izbach obrachunkowych. Gratuluję pomysłu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samorzady to jest dobro wspólne wypracowywane z dużym mozołem przez 27 lat. Okazuje się, że to dobro wspólne nie jest żadną wartością dla państwa PiS. Chcecie to zniszczyć. Dzisiaj mamy taką oto sytuację, że przejmujecie regionalne izby obrachunkowe z jednej strony, a z drugiej strony macie już swoich wojewodów. W związku z tym właściwie dokonuje się akt unieważnienia polskiej samorządowej demokracji. Jesteście w gruncie rzeczy demokracjobjęcami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tymi opiniami, uwagami i pytaniami, kiedy się ich słucha, jest właściwie tak jak z głosem wołającego na puszczy albo z mówieniem do głuchych. Właściwie rządowi trudno nawet zadawać pytania, bo są to polityczne wytyczne dotyczące podporządkowania sobie wszystkiego, centralizacji itd. Właściwie mam pytanie do tych z państwa posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy byli w samorządzie, pewnie niektórzy tworzyli również ten samorząd. Co to znaczy samorząd? To znaczy, że gospodarzem są mieszkańcy poprzez swoich przedstawicieli w radzie miasta czy we władzach wykonawczych. Jak możecie tak ślepo popierać rozwiązania, które niszczą ten samorząd, które tak naprawdę przywracają rady narodowe? Oczywiście regionalne biura obrachunkowe są tylko jednym z etapów. *(Dzwonek)* Tu chodzi o samorząd, o doprowadzenie do rad narodowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Pani poseł nie ma na sali?

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak: siedzieli, siedzieli i wysiedzieli. Panowie, ta ustawa, którą przedstawiacie, to jest kuriozum. Każdy artykuł jest po prostu totalną porażką. Naprawdę aż strach pomyśleć, nad czym państwo jeszcze pracujecie. Najpierw obsadziliście wojewodów swoimi nominatami partyjnymi, potem wymyśliliście sobie ustawę Sasina, która też była totalnym kuriozum. Siedzieliście i myśleliście, jak tutaj się dostać do tych samorządów. Wymyśliliście ustawę o RIO. Panowie, tam są idiotyczne artykuły, chociażby art. 23, który mówi o tym, że pani premier ma podpisywać zgody na dodatkowe prace. Czy państwo uważacie, że pani premier nie ma nic do roboty, żeby podpisywać prace 200 członków kolegiów? A może chcecie pokazać, że pani premier ma się zajmować kompletnie nieistotnymi rzeczami? Naprawdę stworzyliście totalne kuriozum. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O właśnie.)

(Głos z sali: I tak się zajmuje, rządzeniem zajmuje się ktoś inny.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Reforma samorządowa, w szczególności wprowadzenie samorządów na tym najniższym gminnym szczeblu, należy do największych zdobyczy polskiej demokracji. W tym zakresie nie należy dokonywać żadnych fundamentalnych zmian, dlatego że możemy te dokonania zaprzepaścić. W szczególności nie można dokonywać takich zmian, które doprowadzają do upolitycznienia regionalnych izb obrachunkowych. Sposób powoływania przez premiera prowadzi do takich skutków. Ustawa znosi obowiązek przeprowadzania jakichkolwiek konkursów na prezesa i członków kolegiów, a odwołanie może nastąpić w każdym czasie.

Moje pytanie: W jaki sposób będzie prowadzony nabór na członków kolegiów RIO? Czy przewiduje się wyłącznie polityczne kryteria, polityczne nominacje? Jak będzie zagwarantowana bezstronność działalności członków kolegiów, którzy w pełni będą podlegać politykowi, którym bez wątpienia jest premier? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że liczba obecnych posłów po prawej stronie świadczy o tym, że PiS w ogóle nie rozumie samorządu i nie wie, co to jest samorząd. Świadczy o tym dobitnie ta ustawa o regionalnych izbach obrachunkowych. Wprowadzacie państwo dodatkowe kryteria rozpatrywane przez izbę, czyli kryteria rzetelności i gospodarności, gdy konstytucja wyraźnie stanowi, że wyłącznym kryterium badania uchwał przez RIO może być kryterium legalności. Ta ustawa zmierza wprost w kierunku likwidacji samorządów terytorialnych. Czym będą zajmowały się rady poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego? To właśnie na radach poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego spoczywa właśnie badanie rzetelności i gospodarności podejmowanych przez nich uchwał, w tym uchwał finansowych. Państwo nie rozróżnacie oczywiście agencji rządowej od agencji państwowej *(Dzwonek)*, bo państwo dążycie do jednego celu, żeby wszystkie agencje były agencjami PiS-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, co takiego wam zrobili samorządowcy, że postanowiliście ich zniszczyć. Co prawda w art. 2, art. 3 i art. 4 piszecie, że od tych bezprawnych decyzji pani premier samorządowcy będą się mogli odwołać.

Mam pytanie. Jak może odwołać się rada gminy, jeśli przewodniczący rady gminy nie może zwołać posiedzenia tej rady, żeby podjąć takie decyzje? Jak ma zwołać przewodniczący posiedzenie rady powiatu, jeśli jest dokładnie taka sytuacja? Co ma zrobić wójt, prezydent czy burmistrz, który ma w dniu wydania decyzji przez panią premier zakaz wstępu do urzędu, nie może korzystać z zasobów tego urzędu, nie może korzystać z dokumentów? W jaki sposób ma przygotować to odwołanie? Przecież to jest wpisywanie czegoś, co tak naprawdę w praktyce nie może być zastosowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Dwie kwestie. Pierwsza sprawa, art. 5, w podkomisji już to sygnalizowałem. Uważam, że te uwagi są słuszne. Zmiany, które proponujecie w tym art. 5, budzą duże wątpliwości prawne. Pytanie, czy strona rządowa jest w stanie się wycofać z tych zmian w art. 5, bo jest to ewidentne naruszenie prawa.

Druga kwestia to te elementy przejściowe, bo mam wrażenie, że tutaj trzeba zrobić głęboką reformę, trzeba dokonać zmiany, ale muszą być okresy przejściowe. Gdzieś tutaj nam to uciekło. Szkoda, że w tej całej dzisiejszej dyskusji – tutaj taki mój apel do koleżanek i kolegów z PO, PSL-u – zabrakło merytoryki, a widzę, że dostaliście państwo rozpiskę pytań bardzo politycznych, a nie merytorycznych.

(Głos z sali: Bzdura!)

Mam wrażenie, że wiele osób nie czytało nawet obecnej ustawy o RIO. *(Poruszenie na sali)* Po prostu *(Dzwonek)* takie są historie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Andrzej, to ty robisz te rozpiski.)

(Poseł Jacek Protas: Od Kaczora dostałeś te rozpiski.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwię się, że przewodniczący komisji samorządu wygłasza takie opinie. *(Oklaski)* To jest niedopuszczalne, panie przewodniczący.

(Poseł Wojciech Król: Zamiast bronić samorządów.)

A te zmiany są bardzo groźne dla polskiej samorządności, chociaż nie od dziś wiadomo, że PiS nie lubi samorządów i będzie robił wszystko, aby podporządkować je władzy centralnej, aby tworzyć narzędzia nacisków na nieprzychylnych PiS-owi samorządowców.

Przez 25 lat izby obrachunkowe były niezależne i apolityczne. Kolejne rządy szanowały samorządy, szanowały sposób kontroli finansów gminnych. Wiemy, teraz władza absolutna jest w rękach PiS, ale przecież kiedyś, oby jak najszybciej, przestaniecie rządzić. Czy zastanawialiście się państwo, co wtedy się będzie działo? To przecież wasi ludzie będą *(Dzwonek)* zwalniani...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje...

Poseł Dorota Rutkowska:

...i ta wasza szkodliwa ustawa też kiedyś będzie zmieniona. Po co to wszystko? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...poseł Stefan Romecki.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy to prawda, że zgodnie z projektem ustawy stosunki pracy są rozwiązywane z dnia na dzień, nawet w przypadku osób chronionych, np. kobiet w ciąży, osób w wieku emerytalnym i chronionych związkowców? Czy to tak wygląda ta dobra zmiana? Trzeba nie mieć serca, aby takie osoby, jak wymieniłem, zwalniać. Robicie to samo, co poprzednicy...

(Poseł Wojciech Król: Nie mają.)

...ale alternatywą jest Kukiz'15. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: No proszę. Dlaczego pan tak źle życzy Polakom?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Michał Kamiński: Uważaj, Michał.)

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No tak, 16 grudnia wisiała tu kartka „Wolne media w Sejmie”, w tej chwili powinna zawisnąć kartka „Wolny samorząd”, bo go nieustannie gwałcicie poprzez swoje działania, poprzez przejmowanie jego finansów.

Chciałbym wspomnieć tylko o kilku kwestiach. Przede wszystkim o tym, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia samodzielność jednostek samorządu terytorialnego. Chciałbym przypomnieć o zasadzie pomocniczości państwa i chciałbym przypomnieć również o tym, że tylko Najwyższa Izba Kontroli ma prawo sprawowania kontroli na podstawie kryteriów gospodarności i rzetelności.

PiS ma taką zasadę, to jest jedna zasada przejęta od Lenina – kadry. To jest kolejna ustawa kadrowa. Ustawa, która ma spowodować to, że administracja rządowa premier Szydło będzie miała istotny wpływ, bezpośredni wpływ i ostateczny wpływ na kształtowanie składu (*Dzwonek*) krajowej izby obrachunkowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Elżbieta Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to kolejny element w puzzlach, które sobie układacie chyba, swojej własnej Polski, bo zastanawiam się, jak to będzie, kiedy RIO będzie badać gminy pod kątem gospodarności. Czy izba nie znajdzie się w sytuacji niejednoznacznej, gdy będzie musiała przymknąć oko na niegospodarność wymuszoną na samorządach przez rząd?

Przykładem jest np. finansowanie oświaty, zwłaszcza w gminach wiejskich. Rząd, zmuszając gminy do prowadzenia szkół z niewielką ilością uczniów, zmusza gminy do niezgodnego ze zdrowym rozsądkiem wydatkowania pieniędzy na ich kształcenie. Wydawanie ok. 20 tys. rocznie na kształcenie jednego ucznia z gospodarnością w waszym wydaniu niewiele ma wspólnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam dyskusję...

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono...

Przepraszam, byłbym zapomniał. Jeszcze sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych pan minister Sebastian Chwałek.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja odniosę się tylko do kilku pytań, które tu padły, merytorycznych. Padło pytanie, dlaczego pojawiła się celowość. To chyba pomyłka. Celowość zawsze była jako kryterium oceny przez regionalne izby obrachunkowe. Jest też kwestia niekontrolowanej działalności regionalnych izb obrachunkowych w tym niby nowym wydaniu. Trzeba pamiętać, że działalność orzecznicza RIO podlega kontroli sądów administracyjnych, więc tutaj nie ma czegoś takiego jak, że tak powiem, samowola regionalnych izb obrachunkowych w zakresie orzecznictwem. W ustawie też precyzujemy, bo także padło takie pytanie, że nadzór ministra spraw wewnętrznych i administracji nad regionalnymi izbami obrachunkowymi jest tylko pod względem kryteriów administracyjnych, a nie merytoryczno-orzecznictwem. Do tej pory to było niejasne.

Jakie są cele projektu? Też padło jedno z pytań. Projekt ten ma za zadanie ukrócić m.in. nielegalne praktyki w zakresie zadłużania, jak również usprawnić funkcjonowanie regionalnych izb obrachunkowych, dać regionalnym izbom narzędzia do kontroli. Chodziło też o kwestie powołania, jak to ma wyglądać. Instytucja powołania jest bardzo dobrze, precyzyjnie opisana w Kodeksie pracy. W oparciu o te zapisy będą miały miejsce powołania. Kryterium gospodarności zostało wprowadzone w podkomisji, bo takie padło pytanie, czy się rząd wycofa, to była propozycja posłów. Ostateczny kształt, jaki się, że tak powiem, wyklaruje, będzie zrealizowany przez rząd. Ustawa dotyczy... Została poruszona kwestia... (*Poruszenie na sali*) Słucham?

(Poseł Jacek Protas: Pan minister jest przeciwny temu? Pytam o stanowisko rządu.)

Wysoka Izba, że tak powiem, decyduje.

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Stanowisko rządu.)

Stanowisko rządu wobec rządowego projektu – nie ma czegoś takiego. Rząd przedstawił projekt, w którym nie było tego kryterium. Wysoka Izba zadecydowała, tzn. jeszcze nie zadecydowała, na razie to jest propozycja w formie poprawek, która zakłada rozszerzenie tego kryterium.

I jest jeszcze kwestia utraty stosunku pracy czy zakończenia stosunku pracy. Ona dotyczy tylko kolegiantów, bo w tej części, która została w ramach poprawek wprowadzona, mówimy też o powołaniu kolegiantów, wcześniej była mowa tylko o prezesach,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

nie dotyczy pracowników, więc kobiety w ciąży czy osoby chronione też mogą spać spokojnie, na pewno nie będzie takich problemów. Dziękuję.

(*Posel Wojciech Król*: Na jakiej podstawie nie będzie?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Zadbamy o to.

(*Posel Wojciech Król*: Proszę?)

Zadbamy o to.

(*Posel Jacek Protas*: Chyba że ktoś inny zdecyduje inaczej.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Uściński.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja w tej dyskusji w tych pytaniach, które były kierowane do ministra, znalazłem kilka takich wątków, na które warto jako sprawozdawca komisji państwu odpowiedzieć czy też to sprostować.

Po pierwsze, był, padał zarzut w tych pytaniach o to, że projekt rządowy jest poprawiany w parlamencie. Szanowni państwo, jako parlamentarzyści powinniście wręcz domagać się tego, żeby móc w parlamencie poprawiać projekty rządowe. Na tym polega nasz parlamentaryzm... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jacek Protas*: Niech pan nie będzie taki obłudny.)

...na tym polega dyskusja, na tym polega praca w komisjach i podkomisjach, że my możemy projekty, wszystkie, które do nas trafiają, poprawiać.

(*Posel Jacek Protas*: Podrasować.)

Również projekty rządowe można poprawiać na etapie prac w parlamencie. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Protas*: Brawo.)

Od tego jesteśmy parlamentarzystami. Pojawiały się głosy w poprzedniej dyskusji, wsłuchaliśmy się

w te głosy i ustawa jest poprawiona na poziomie parlamentu. (*Poruszenie na sali*)

Jest, pojawiła się jedna taka informacja. Może było więcej, ale była jedna informacja. Ewidentnie pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus nie przeczytała sprawozdania komisji, tylko jakieś wcześniejsze sprawozdanie, dlatego że w art. 23, o którym pani mówi, nie ma w sprawozdaniu komisji premiera, tylko jest minister właściwy do spraw wewnętrznych jako osoba, która ma prawo zwolnić członka czy prezesa izby od zakazu dodatkowego zarobkowania.

Jeśli chodzi o kobiety w ciąży, to ten temat pojawił się na posiedzeniu komisji w dyskusji, jednakże nikt takowej poprawki, która miałaby rozwiązać ten problem, nie zgłosił. Poprosiłem osobiście o to, żeby zostało sprawdzone, czy takie przypadki są. Podobno jest jedna osoba w ciąży i tutaj cieszę się z deklaracji i za nią dziękuję panu ministrowi, za deklarację ze strony ministerstwa, że tej osobie nie stanie się krzywda. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Wojciech Król*: A innym stanie się krzywda?)

Rozumiem, że stosunek pracy zostanie przedłużony i nie trzeba tego regulować ustawowo. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Na jakiej podstawie?)

Nie trzeba regulować tego ustawowo. Dziękuję serdecznie.

(*Posel Wojciech Król*: Pan powiedział, że nie stanie się krzywda jednej osobie. Innym stanie się krzywda?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego...

Posel Piotr Uściński:

Nie stanie się krzywda nikomu.

(*Głos z sali*: Na jakiej podstawie?)

(*Głos z sali*: Łaski pan nie robi.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 16. i 17. porządku dziennego:

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 1587).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych (druk nr 1497).

Proszę teraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego, wiceprezesa Rady Ministrów pana Piotra Glińskiego o przedstawienie uzasadnienia rządowego projektu ustawy.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektowanej ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji, zawartej w druku sejmowym nr 1587, jest poprawa skuteczności poboru opłat abonamentowych jako źródła finansowania realizacji misji publicznej radiofonii i telewizji. Ustawa nie wprowadza jakichkolwiek nowych opłat dla jakiejkolwiek grupy obywateli.

Tak jak ma to miejsce w chwili obecnej, do zarejestrowania odbiorników oraz uiszczenia opłat abonamentowych zobowiązany jest i będzie każdy posiadacz odbiornika radiowego lub telewizyjnego, który to odbiornik gotowy jest do odbioru emisji.

Projektowana regulacja ma służyć jedynie zagwarantowaniu bardziej adekwatnego, stabilnego i niezależnego finansowania zadań mediów publicznych, tak aby te zadania mogły być realizowane bez ulegania presji komercyjnej. Potrzeba przyjęcia projektowanej ustawy wynika z praktycznej dysfunkcjonalności istniejących rozwiązań dotyczących opłat abonamentowych. Przeciwdziałać temu proponuje się poprzez nowelizację ustawy o opłatach abonamentowych włączającą dostawców usług telewizji płatnej w ułatwianie rejestracji odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych oraz identyfikację gospodarstw domowych obowiązanych do uiszczania opłat abonamentowych.

Jak wygląda stan aktualny w zakresie tych opłat abonamentowych w Polsce? Aktualnie definicja opłat abonamentowych uregulowana jest w ustawie, mają one charakter specyficznej daniny publicznej. Jest to przymusowe, bezzwrotne, celowe i pozabudżetowe świadczenie publicznoprawne służące realizacji konstytucyjnych zadań państwa w zakresie finansowania misji publicznej mediów. Ustawa łączy je z używaniem odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych

przy domniemaniu, że osoba posiadająca odbiornik w stanie umożliwiającym natychmiastowy odbiór programów używa tego odbiornika. Na potrzeby pobierania opłat abonamentowych odbiorniki podlegają zarejestrowaniu pod rygorem kary administracyjnej w wysokości 30-krotnej miesięcznej opłaty. To wszystko jest w dotychczasowej ustawie.

Jednym z głównych powodów dysfunkcjonalności istniejącego systemu poboru opłat abonamentowych jest niedopełnianie obowiązku rejestracji odbiorników. W połączeniu z brakiem realnych środków kontroli używania, posiadania odbiorników w lokalach mieszkalnych ww. sytuacja sprzyja nieszczelności systemu.

Od 1994 r. notowany jest stały spadek liczby zarejestrowanych abonentów radiowo-telewizyjnych. W 1993 r. było ich prawie 11 mln, w tym ok. 1 mln zwolnionych z wnoszenia opłat, natomiast w 2015 r. zarejestrowanych abonentów było niespełna 7 mln, w tym nieco ponad 3 mln zwolnionych. W Polsce jest zaś ok. 13,6 mln gospodarstw domowych. Według danych GUS w ok. 97% z nich znajdują się odbiorniki telewizyjne, a ok. 66% gospodarstw domowych korzysta z usług telewizji płatnej, w tym operatorów sieci kablowych, satelitarnych, platform cyfrowych IPTV itd. Tymczasem obowiązku rejestracji odbiorników dopełnia 49,5% gospodarstw domowych, z czego 47,2% korzysta ze zwolnień. Szacuje się, że gospodarstw domowych regularnie uiszczających opłaty abonamentowe w Polsce, po odjęciu wpłat zaległych i należności uzyskanych w drodze egzekucji, jest ok. 13%. A więc tylko 13% gospodarstw domowych regularnie płaci abonament. Opłaty abonamentowe od odbiorników używanych poza gospodarstwami domowymi – chodzi o przedsiębiorców i instytucje – reguluje ok. 12% podmiotów. W rezultacie Polska ma największy wśród krajów europejskich ubytek w pborze opłat abonamentowych. W innych krajach ubytki w pborze zbliżonych opłat wynoszą zwykle nie więcej niż kilka procent. U nas szacunkowo, bo to zależy, jaką miarę zastosujemy, ten ubytek wynosi na pewno ponad 50%, najprawdopodobniej 60–70%.

W wyniku dysfunkcjonalności systemu poboru opłat abonamentowych w Polsce finansowanie publiczne mediów publicznych jest niestabilne i niewystarczające, co powoduje tendencję do komercjalizacji oferty programowej, co odbywa się z uszczerbkiem dla realizacji misji publicznej. W skali całego systemu mediów publicznych wyraźnie widoczne są wahania, a w dłuższej perspektywie zaobserwować można spadek środków przekazywanych tym nadawcom z opłat abonamentowych.

Działalność misyjna radiofonii publicznej finansowana jest w ok. 60–80% z abonamentu, zaś koszty misji Telewizji Polskiej – jedynie w ok. 30%. W efekcie udział środków publicznych w budżecie telewizji publicznej jest w Polsce najniższy w Europie. Od lat wskazuje się, że poziom finansowania publicznego polskich mediów publicznych jest niewystarczający w stosunku do realizacji ich ustawowych zadań. Sytuacja sta-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

je się tym bardziej poważna i pilna, że według prognoz KRRiT na 2017 r. pokrycie kosztów misji TVP z abonamentu ma dalej spadać, aż do poziomu ok. 22%, a w przypadku Polskiego Radia i rozgłośni regionalnych – odpowiednio do 66% i 71%.

Nakłady na media publiczne w Polsce są niskie na tle innych krajów europejskich, także w świetle ogólnych wskaźników ekonomicznych. Przykładowo, podczas gdy w 2013 r. przychody mediów publicznych w kilku badanych krajach europejskich stanowiły średnio 0,23% PKB, w Polsce udział ten wynosił 0,04% PKB.

Ogólne założenia proponowanych zmian. Proponuje się poprawienie poboru opłat abonamentowych poprzez włączenie dostawców usług telewizji płatnej do procesu ułatwiania rejestracji odbiorników oraz identyfikacji podmiotów obowiązanych do wnoszenia opłat abonamentowych. Jest szczególnie rażące, jeżeli w sytuacji korzystania z takich usług, kiedy oczywiste jest posiadanie odbiornika, nie dochodzi do jego rejestracji i uiszczania opłat abonamentowych. Często bowiem dochodzi do szczególnej konfuzji wynagrodzenia za prywatnoprawną usługę dostarczania telewizji płatnej, niewłaściwie zwanego abonamentem, i daniny publicznej, która jest abonamentem i którą stanowią opłaty abonamentowe przeznaczane na realizację misji publicznej radiofonii i telewizji.

Należy zaznaczyć, że u podstaw opłat abonamentowych – przypominam, u podstaw obecnie obowiązującego już prawa – leży założenie, że całe społeczeństwo w wymiarze wspólnotowym odnosi korzyści z realizacji przez publiczną radiofonię i telewizję jej misji publicznej. Dlatego też system opłat przeznaczanych na ten cel w Polsce i w innych krajach nie jest zależny od tego, czy dany obywatel korzysta z programów i innych usług mediów publicznych, czy też korzysta z usług innych mediów. Opłaty te nie mają charakteru ekwiwalentnego. To, że ktoś płaci za telewizję satelitarną czy kablową, nie znaczy, że automatycznie płaci abonament. Opłaty abonamentowe korespondują z powszechnym charakterem usług publicznych mediów i ich rolą w realizacji prawa do informacji, dostępu do dóbr kultury czy uczestnictwa w debacie społecznej.

W proponowanej nowelizacji nie proponuje się nałożenia na dostawców usług telewizji płatnej obowiązku poboru opłat abonamentowych, lecz jedynie powierzenie im obowiązku o charakterze czysto informacyjnym, związanego z przekazywaniem podstawowych danych osób, z którymi mają zawarte umowy o dostarczanie usług telewizji płatnej. W ich ramach dostawca usług telewizji płatnej miałby obowiązek informowania tzw. operatora wyznaczonego, w tym wypadku będzie nim Poczta Polska, tak jak dotychczas, o każdej zawartej przez niego nowej umowie o dostarczanie telewizji płatnej, a operator wy-

znaczony miałby uprawnienie do żądania informacji o abonentach od dostawcy usług telewizji płatnej w celu ustalenia podmiotu obowiązującego do uiszczenia opłaty abonamentowej, jej poboru lub egzekucji. Przy zawarciu umowy dostawca usług telewizji płatnej miałby także obowiązek przekazania klientowi informacji o obowiązku zarejestrowania odbiornika oraz uiszczania opłat abonamentowych. A więc chodzi tylko o przekazanie informacji. Klient byłby przy tym poinformowany o tym, że niektóre jego dane osobowe zostaną przekazane operatorowi wyznaczonemu. Powtarzam, podkreślam, będę jeszcze o tym mówił – tylko niektóre dane osobowe.

Regulacja przejściowa przewiduje także jednokrotne przekazanie przez dostawcę telewizji płatnej operatorowi wyznaczonemu informacji o odbiorcach jego usług również w ww. celu oraz przekazanie przez niego klientom komunikatu o domniemaniu, iż umowa o dostarczenie telewizji płatnej łączy się z posiadaniem odbiornika telewizyjnego, który podlega obowiązkowi rejestracji. Dostawca usług telewizji płatnej będzie obowiązany także do poinformowania swoich klientów w ww. komunikacie, że prześle ich niektóre dane osobowe operatorowi wyznaczonemu. Dostawca usług telewizji płatnej będzie miał także obowiązek przekazywania zgłoszeń rejestracyjnych, jeżeli klient podejmie decyzję o rejestracji odbiornika za pośrednictwem tego dostawcy. Rejestracja za pośrednictwem dostawcy usług telewizji płatnej będzie więc jedynie uprawnieniem klienta. To nie będzie nakaz – będzie mógł z tego skorzystać albo nie. W dalszym ciągu czynności związane z rejestracją odbiorników, poborem opłat, kontrolą abonamentową i weryfikowaniem zwolnień realizowane będą przez operatora wyznaczonego, czyli tak jak dotychczas – przez Poczta Polską.

Rozwiązania szczegółowe. Ustawa wprowadza domniemanie posiadania odbiornika telewizyjnego przez osobę będącą stroną umowy o dostarczanie telewizji płatnej. Domniemanie to uzasadnione jest tym, że niecelowe byłoby zawieranie umowy z dostawcą usługi telewizji płatnej bez posiadania odbiornika umożliwiającego korzystanie z jego usług. Projektowana regulacja zakłada zdefiniowanie kluczowych pojęć dla proponowanych rozwiązań, w tym pojęcia dostawcy usług telewizji płatnej oraz pojęcia umowy o dostarczanie tej usługi. Dostawcą takiej usługi byłiby operatorzy rozprowadzający programy telewizyjne – a nie np. nadawcy kodowanych programów płatnych – zapewniający dostęp do programów w pakietach na podstawie umów, a nie np. operatorzy multipleksu otwartej naziemnej telewizji cyfrowej. W chwili obecnej definicja dostawców usług telewizji płatnej obejmuje takie podmioty jak operatorzy sieci kablowych, operatorzy platform telewizji cyfrowej, dostawcy usług rozprowadzania programów za pośrednictwem sieci xDSL oraz usług typu IPTV – to są nowe typy kablówek, nowe typy, w których korzysta się z nowych technologii sieci teleinformatycznych. Ograniczamy więc ten zakres do podmiotów,

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

które spełniają określoną definicję. Istnieją już w tej chwili w przestrzeni publicznej zarzuty, że np. nie dotyczy to korzystania z wideo na żądanie czy nie obejmuje naziemnej telewizji cyfrowej. Ustawa często musi być dostosowana do rzeczywistości. Zdecydowaliśmy się na taki zakres usług i taką definicję podmiotów – które prosimy o współpracę w osiągnięciu celu tej ustawy – jakie są możliwe z punktu widzenia zastosowanego narzędzia prawnego.

Jak zostało wyżej wskazane, ustawa utrzymuje obowiązek zarejestrowania odbiornika radiowego lub telewizyjnego. Posiadacz odbiornika będzie mógł wykonać ten obowiązek za pośrednictwem Poczty Polskiej lub dostawcy usług telewizji płatnej. To jest jego decyzja. Brak dokonania rejestracji za pośrednictwem dostawcy usług telewizji płatnej nie będzie wpływał na ważność umowy o dostarczanie telewizji płatnej ani na sposób świadczenia usług przez dostawcę. Osoba, która nie rejestruje odbiornika w placówce Poczty Polskiej lub za pośrednictwem dostawcy, będzie jednak, ale dokładnie tak, jak ma to miejsce w chwili obecnej, podlegała opłacie za używanie niezarejestrowanego odbiornika w wysokości trzydziestokrotności opłaty abonamentowej. A więc nie wprowadzamy także żadnej nowej kary. To jest kara, która wynika z dotychczas obowiązującego prawa.

W ustawie proponuje się poprawę mechanizmów kontrolnych. I to jest główny cel tej ustawy, jak mówiłem – uszczelnienie systemu, który po prostu w Polsce nie działa. W pierwszej kolejności dostawcy usług telewizji płatnej zostaną zobowiązani do przekazywania informacji o każdej umowie o dostarczanie telewizji płatnej oraz podstawowych informacji dotyczących osoby, z którą taka umowa została zawarta. Dzięki temu operator wyznaczony, czyli Poczta Polska, będzie na bieżąco informowany o osobach, które powinny dokonać rejestracji odbiornika i uiścić opłatę abonamentową. Ponadto operatorowi wyznaczonemu w zakresie zleconego mu ustawą publicznego zadania poboru opłat abonamentowych przyznaje się kompetencje do żądania informacji od dostawców usług telewizji płatnej co do osób korzystających z tych usług. Podobnie operatorzy telewizji płatnej też będą wykonywali pewną podstawową w gruncie rzeczy usługę czy, krótko mówiąc, zgodnie z terminologią prawniczą, będą wykonywali zadanie publiczne. Takie zadania publiczne są narzucane na nierządowe, niepubliczne instytucje przez wiele innych ustaw obowiązujących w Polsce i nie jest to nic szczególnego, to nie łamie porządku prawnego i jest z punktu widzenia prawnego *lege artis*. Żądanie takie miałoby charakter indywidualny, tj. polegałoby na zapytaniu i dotyczyło poszczególnych osób lub poszczególnych adresów. Operator wyznaczony nie będzie miał możliwości zwracania się do dostawców usług telewizji płatnej z ogólnym wnioskiem dotyczą-

cym wszystkich klientów lub ich grup. Każdy wniosek operatora wyznaczonego będzie dotyczył pojedynczego klienta. W sytuacji, w której operator wyznaczony będzie informowany o każdej zawartej umowie o dostarczanie telewizji płatnej, zakłada się, że żądanie informacji od dostawcy telewizji płatnej byłoby kierowane jedynie w wyjątkowych przypadkach, np. w razie wyrejestrowania odbiornika przez osobę, która miała zawartą umowę o dostarczanie telewizji płatnej, lub gdy w inny sposób uprawdopodobnione zostanie, że pod adresem osoby, firmy lub instytucji znajdują się odbiorniki.

Uzyskanie tych danych jest niezbędne dla ustalenia podmiotu obowiązującego do uiszczenia opłaty abonamentowej, jej poboru lub egzekucji. Bez posiadania tych danych operator wyznaczony nie miałby możliwości prowadzenia postępowania związanego z poborem opłat abonamentowych od osób, które posiadają niezarejestrowane odbiorniki radiofoniczne lub telewizyjne. Także zakres danych przekazywanych operatorowi wyznaczonemu spełnia wymóg adekwatności, tj. proporcjonalności danych. Dostawcy telewizji płatnej posiadają znacznie szersze bazy danych dotyczące klientów, wśród których znajdują się nie tylko dane adresowe, ale także szczegółowe informacje dotyczące umów, pakiety i programy preferowane przez klienta, historia transakcji czy informacje dotyczące wysokości płatności. Dane te są niezbędne do prowadzenia działalności dostawców usług telewizji płatnej, nie mają jednak żadnego wpływu na obowiązek uiszczenia opłat abonamentowych. I te dane w tej ustawie nas nie interesują. Pobranie jedynie części danych posiadanych przez dostawcę usług telewizji płatnej nie może więc być uznane za kopiowanie zbiorów danych. Będą oni zobowiązani do przekazania spośród znaczącej liczby danych jedynie części informacji o swoich klientach, która jest niezbędna dla ustalenia podmiotu obowiązującego do uiszczenia opłaty abonamentowej, jej poboru lub egzekucji. Objęte obowiązkiem informacyjnym byłyby jedynie relewantne dane, tj. imię i nazwisko oraz nazwa klienta i jego adres, adres korzystania z usługi oraz data rozpoczęcia korzystania z usługi czy nr PESEL, a w przypadku gdy ktoś nie ma PESEL-u – numer dowodu tożsamości, NIP lub KRS, w zależności od tego, co jest dostępne, co się znajduje w umowie. Ponadto żądanie informacji i odpowiadający mu obowiązek dostawcy przekazania informacji będzie dotyczył wyłącznie klientów korzystających z usług telewizji płatnej, a nie innych usług świadczonych przez jej dostawcę, np. telefonicznych czy dostępu do Internetu, bo one nie są związane z posiadaniem odbiornika gotowego do odbioru.

Należy podkreślić, że przekazanie danych operatorowi wyznaczonemu nie będzie także stanowiło naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa. Ochronie podlegałyby bazy zawierające wszystkie informacje wymieniane pomiędzy przedsiębiorcą a klientem, w sytuacji gdy ich przekazanie mogłoby zostać wykorzystane do działalności konkurencyjnej przez

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

podmiot, który otrzyma dane. Projekt w zasadniczy sposób ogranicza liczbę danych osobowych, o czym mówiłem, przekazywanych operatorowi wyznaczonemu. Powtarzam, nie będzie więc przekazywania pozostałych danych znajdujących się w bazach danych dostawców telewizji płatnej, takich jak szczegółowe informacje dotyczące umów, pakiety, programy preferowane itd., historia transakcji czy informacje dotyczące wysokości płatności. Operator wyznaczony będzie mógł wykorzystywać otrzymane dane wyłącznie w celu pobierania opłat abonamentowych. Nie istnieje zatem zagrożenie, że wykorzysta te dane do działalności konkurencyjnej wobec dostawców usług telewizji płatnej. Tym bardziej że Poczta Polska takiej działalności nie prowadzi. Projekt zakłada umożliwienie korzystania z otrzymanych danych wyłącznie w ściśle określonym celu – poboru publicznoprawnej daniny.

Przewiduje się, że informacje o umowach o dostarczanie telewizji płatnej oraz o osobach, z którymi zawarto takie umowy, przekazywane będą za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, który zostanie stworzony przez operatora wyznaczonego. Ten system będzie zawierał rejestr osób posiadających odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny oraz będzie umożliwiał dostawcy usług telewizji płatnej przysyłanie ww. informacji. Z uwagi na fakt, iż operator wyznaczony pobiera prowizję od pobranych opłat abonamentowych, uzasadnione jest, aby był on obowiązany do stworzenia takiego systemu, a następnie bezpłatnego jego udostępnienia dostawcom usług telewizji płatnej.

System ten będzie musiał zapewniać bezpieczeństwo danych osobowych i spełniać wymagania określone w rozporządzeniu wydanym na podstawie ustawy o informatyzacji, regulującym działalność podmiotów realizujących zadania publiczne. Kontrolę funkcjonowania systemu sprawował będzie minister właściwy do spraw łączności.

Przekazując dane osobowe operatorowi wyznaczonemu, dostawca usług telewizji płatnej będzie obowiązany do poinformowania o tym fakcie klienta, którego te dane dotyczą. Do przekazywania danych operatorowi wyznaczonemu nie będzie wymagana zgoda każdego klienta dostawcy telewizji płatnej. Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych przetwarzanie danych jest dopuszczalne bez zgody osoby, której te dane dotyczą, jeżeli „jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa”. I z takim przypadkiem mamy do czynienia w ramach proponowanej regulacji, tak że różnego typu zarzuty, które już na zapas niejako pojawiają się w przestrzeni publicznej, dotyczące tej proponowanej nowelizacji i mówiące o tym, że jest to sprzeczne z ustawą o ochronie danych osobowych, nie mają podstaw prawnych. Polskie prawo w szczególnych przypadkach wynikających

właśnie z przepisów prawa pozwala na przekazywanie części danych w odpowiedni sposób i przy spełnieniu odpowiednich warunków.

Wysoki Sejmie! Wszystkie obowiązki nakładane na dostawców telewizji płatnej, przewidziane w projektowanej nowelizacji ustawy jako generujące po stronie tych podmiotów koszty będą wiązały się z przyznaniem im rekompensaty. Podstawą tej rekompensaty będą koszty poniesione przez dostawców, ale jej elementem będzie także rozsądny zysk – nie niższy niż 6% i nie wyższy niż 10% poniesionych kosztów. KRRiT określi, w drodze rozporządzenia, wysokość rekompensaty oraz sposób i tryb jej wypłaty. Rekompensata ta będzie płatna z wpływów z opłat abonamentowych pobranych przez Poczta Polska. Liczymy w tej kwestii, w ogóle w kwestii realizacji tej ustawy, na współpracę z operatorami telewizji płatnej. Jednocześnie proponuje się modyfikację zasad ustalania rekompensaty z tytułu wykonywania zadań publicznych dla operatora wyznaczonego. Obecnie wynagrodzenie ustalone jest w drodze umowy zawartej przez Poczta Polska z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Proponuje się, aby rekompensata dla operatora wyznaczonego ustalana była w takim samym trybie jak dla dostawców usług telewizji płatnej. W ustawie wskazane zostanie, że operatorowi wyznaczonemu przysługuje rekompensata z tytułu świadczenia określonych usług publicznych, a jej wysokość oraz sposób i tryb wypłaty określone zostaną w rozporządzeniu KRRiT.

Kontrolę realizacji obowiązków dostawcy telewizji płatnej w zakresie pobierania zgłoszeń rejestracyjnych, a także udzielania informacji o osobach, które zawarły umowę o dostarczanie telewizji płatnej, w odpowiedzi na indywidualne zapytania operatora wyznaczonego proponuje się powierzyć Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Odpowiada to funkcji tego organu jako właściwego w zakresie finansowania misji mediów publicznych mieszczącej się w interesie publicznym w radiofonii i telewizji, na którego straży w świetle art. 213 ust. 1 konstytucji stoi KRRiT. Organ ten posiada także kompetencje w stosunku do dostawców usług telewizji płatnej w związku z prowadzeniem przez przewodniczącego KRRiT rejestru rozprowadzanych programów. W ramach kontroli realizacji powołanych obowiązków nałożonych na dostawców usług telewizji płatnej przewodniczący KRRiT będzie mógł żądać od nich przekazania informacji w zakresie niezbędnym dla takiej kontroli. Naruszenie obowiązku przedstawienia informacji podlegać będzie sankcji w postaci pieniężnej kary administracyjnej nakładanej w drodze decyzji administracyjnej przez przewodniczącego KRRiT w wysokości do 5% przychodu dostawcy usług telewizji płatnej osiągniętego z tytułu dostarczania usług telewizji płatnej w poprzednim roku podatkowym, a w przypadku gdy okres działania dostawcy usług telewizji płatnej jest krótszy niż rok kalendarzowy, nowelizacja zakłada karę pieniężną w wysokości do 500 tys. zł. Proponuje się także wprowadzenie sankcji za naru-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

szenie przez dostawcę usług telewizji płatnej obowiązków dotyczących przekazywania zgłoszeń rejestracyjnych, a także informacji o klientach, w postaci nakładanej przez KRRiT pieniężnej kary administracyjnej w wysokości 500 zł za każdy przypadek naruszenia. Biorąc pod uwagę, że naruszenie tych obowiązków może prowadzić do niemożliwego do ustalenia zaniechania rejestracji odbiornika, co w razie ustalenia podlegałoby karze 30-krotności należnej opłaty abonamentowej, proponowana kara jest adekwatna.

Jak wskazano wyżej, ustawa przyznaje operatorowi wyznaczonemu dostęp do danych z niektórych rejestrów publicznych, np. rejestru PESEL, oraz uprawnienia do uzyskiwania informacji o klientach dostawców usług telewizji płatnej. Konieczne jest więc zapewnienie odpowiedniej ochrony danych. Na wstępie należy podkreślić, że wykonywanie na podstawie ustawy zadania realizowanego dla dobra publicznego stanowi cel, dla którego dopuszczalne jest przetwarzanie w koniecznym zakresie danych osobowych. Nie budzi wątpliwości, że pobór danin publicznych, w tym opłat abonamentowych przeznaczonych na realizację misji publicznej radiofonii i telewizji, stanowi takie właśnie zadanie realizowane dla dobra publicznego.

Do danych osobowych zbieranych i przetwarzanych w związku z poborem opłat abonamentowych będą miały zastosowanie przepisy ustawy o ochronie danych osobowych. Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie dane przetwarzane przez operatora wyznaczonego w związku z poborem opłat abonamentowych będą danymi osobowymi, a także z uwagi na skalę działalności w tym zakresie, celowe jest wprowadzenie szczególnego uregulowania dotyczącego bezpieczeństwa danych. Zabezpieczenia te będą miały w pierwszej kolejności charakter strukturalny. Administratorem danych osobowych będzie operator wyznaczony. Zadania związane z przetwarzaniem danych osobowych będą mogły być powierzone wydzielonej jednostce operatora wyznaczonego, która wskazana zostanie w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw łączności w porozumieniu z KRRiT. Ta wydzielona jednostka, obecnie jest to Centrum Obsługi Finansowej Poczty Polskiej, będzie przetwarzała dane uzyskane w drodze kontroli oraz dostępu do danych z rejestru PESEL oraz danych o klientach usług telewizji płatnej. Operator wyznaczony w celu zabezpieczenia danych powoła administratora bezpieczeństwa informacji, którego zadania określa ustawa o ochronie danych osobowych. Z uwagi na prowadzenie przez operatora wyznaczonego różnych rodzajów działalności wskazanie wydzielonej jednostki wraz z dalszymi uregulowaniami służyć będzie zapobieżeniu wykorzystaniu danych w działalności innej niż pobór abonamentu. Dane będą mogły być wykorzystane wyłącznie w celu ustalenia pod-

miotu obowiązującego do uiszczania opłaty abonamentowej, jej poboru lub egzekucji. Niedozwolone będzie przekazywanie danych innym jednostkom operatora wyznaczonego niż wyżej wskazana wydzielona jednostka operatora wyznaczonego, a także innym podmiotom niż prowadzące postępowania egzekucyjne dotyczące zaległości z tytułu nieuiszczania opłat abonamentowych oraz niedozwolone będzie ich wykorzystywanie do innych celów niż określone w niniejszej ustawie.

Przetwarzanie danych indywidualnych podmiotów będzie mogło być prowadzone w ramach wydzielonej jednostki operatora wyznaczonego wyłącznie w celu ustalenia podmiotu obowiązującego do uiszczania opłaty abonamentowej, jej poboru lub egzekucji oraz przy użyciu środków zapewniających bezpieczeństwo danych.

W celu wzmocnienia ochrony danych przetwarzanych w wykonaniu ustawy wprowadzona zostanie szczególna ochrona związanej z tym tajemnicy. Przedmiotem ochrony będą indywidualne dane podmiotów obowiązujących do uiszczania opłat abonamentowych oraz podmiotów z nich zwolnionych, uzyskane przez operatora wyznaczonego w wyniku wykonywania ustawy. Podmiotami podlegającymi obowiązkowi zachowania tych danych w tajemnicy będą osoby sprawujące funkcje kierownicze, pracownicy i współpracownicy wydzielonej jednostki organizacyjnej operatora wyznaczonego, a także inni pracownicy i współpracownicy operatora wyznaczonego uzyskujący w związku z czynnościami służbowymi – np. osoby zatrudnione w placówkach pocztowych – dostęp do tych danych. Do tajemnicy tej znajdą zastosowanie przepisy dotyczące tajemnicy pocztowej.

Punkt 4., przepisy przejściowe. Po wejściu w życie niniejszej ustawy dostawcy usług telewizji płatnej zostaną zobowiązani do jednorazowego przekazania operatorowi wyznaczonemu informacji o każdej osobie będącej stroną umowy o dostarczanie telewizji płatnej. Przekazane dane mają dotyczyć wyłącznie osób, które mają zawarte umowy w dniu wejścia w życie ustawy. Proponuje się, aby przekazanie informacji o klientach nastąpiło w terminie 60 dni od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy. Umożliwi to przygotowanie się dostawców do wykonania tego obowiązku. Dostawcy będą także zobowiązani do poinformowania swoich klientów o obowiązku zarejestrowania odbiornika i uiszczania opłat abonamentowych.

Czynności te, podobnie jak inne obowiązki dostawców usług telewizji płatnej przewidziane nowelizacją, jak mówiłem, będą odpłatne. Wysokość rekompensaty zostanie ustalona analogicznie, jak ma to miejsce w odniesieniu do innych obowiązków dostawców usług telewizji płatnej.

Przewidziane w projektowanych przepisach przejściowych jednorazowe obowiązki dostawców usług telewizji płatnej muszą podlegać kontroli. Podobnie jak przy nowych obowiązkach dostawców przewidzianych projektem, właściwym organem do przeprowadzenia kontroli będzie KRRiT.

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

Dostawca usług telewizji płatnej będzie obowiązany przekazać KRRiT sprawozdanie z wykonania tych obowiązków w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Będą to jedynie dane statystyczne, nie ma więc konieczności obejmowania ich szczegółowymi przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych. Na podstawie sprawozdania możliwe będzie dokonanie oceny poprawności działań podjętych przez dostawcę usług telewizji płatnej. Na podstawie otrzymanej informacji KRRiT będzie mogła ustalić, czy wszystkie osoby zostały poinformowane o nowych przepisach, a także czy dane wszystkich osób obowiązanych do uiszczania opłat abonamentowych zostaną przekazane do dyspozycji operatora wyznaczonego. Informacje te mogą również służyć ocenie skuteczności przyjmowanych rozwiązań. Niezłożenie sprawozdania albo złożenie sprawozdania nierzetelnego podlegać będzie administracyjnej karze pieniężnej nakładanej przez przewodniczącego KRRiT.

Ponadto ustawa zakłada abolicję dla osób, które zarejestrowały odbiornik, ale zalegają z opłatami abonamentowymi. Obecnie, proszę państwa, te zaległości dotyczą 2 mln podmiotów i 3 mld zł. Proponuje się, aby możliwe było umorzenie postępowania egzekucyjnego wobec osób zalegających z tytułu nieuiszczania opłat abonamentowych, które w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy dopełnią swoich obowiązków, czyli dokonają rejestracji odbiornika, jeśli nie jest zarejestrowany, oraz uiszczą opłatę z góry za co najmniej 6 miesięcy. Ponadto wobec takich osób nie byłoby możliwe wszczynanie nowych postępowań egzekucyjnych dotyczących zaległości powstałych przed wejściem w życie ustawy. Tego rodzaju rozwiązanie doprowadzi do umorzenia znacznie większych kwot wynikających z zaległości niż kwoty niezbędne do uiszczenia w celu uzyskania abolicji.

W celu zagwarantowania i podkreślenia braku retroaktywności projektowanej ustawy, czyli jej nie-działania wstecz, proponuje się także podkreślenie, że nie będzie możliwe nakładanie opłat z tytułu używania nieregistrowanego odbiornika za okres sprzed dnia wejścia ustawy w życie.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisu dotyczącego systemu teleinformatycznego, który wejdzie w życie w terminie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, co jest warunkowane po prostu technicznymi wymogami budowy takiego systemu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym wnoszę o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji zawartego w druku sejmowym nr 1587.

Projekt ten był przedmiotem szerokich konsultacji publicznych oraz uzgodnień międzyresortowych.

Przedłożony projekt uwzględnia znaczną część uwag zgłoszonych w ramach tych uzgodnień. Pragnę także podkreślić, że projekt uzyskał pozytywną opinię Rady Legislacyjnej. Przedstawiona propozycja przyczyni się do zwiększenia poziomu finansowania mediów publicznych w Polsce, a także poprawy jakości misji publicznej świadczonej przez media publiczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.
Dzień dobry państwu.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Zmiana dokonała się za moimi plecami i nie za-uważylem – pani marszałek, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To prawda i dlatego nie zwracałam na to najmniejszej uwagi.

Witam państwa ponownie w dniu dzisiejszym.

Dziękując panu ministrowi, proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka, który przedstawi uzasadnienie poselskiego projektu ustawy również w zakresie abonamentu.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dobra zmiana, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Akurat za te słowa bardzo dziękuję.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierce! Wysoka Izbo! W imieniu grupy wnioskodawców chciałbym przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych z druku nr 1497.

Co było przyczyną i powodem przygotowania przez nas tego projektu? Otóż z roku na rok spada ściągalność abonamentu. Kwoty, które wpływają do budżetu, są coraz mniejsze, spada również oglądalność. I rodzi się pytanie, skąd taka sytuacja, co jest

Posel Mieczysław Kasprzak

tego przyczyną. Odbiorcy, obywatele, Polacy mówią wprost, że nie chcą płacić, bo programy są złej jakości, telewizja jest złej jakości, jest upartyjniona. A zatem nie chcą płacić i nie będą płacić. Wszelkie zmuszanie ich, straszenie przez komorników nie przynosi żadnych rezultatów, natomiast powoduje bunt społeczny, niezadowolenie, co nie służy dalszemu funkcjonowaniu mediów publicznych, które są w Polsce potrzebne.

Dlatego też z inicjatywy grupy posłów przygotowaliśmy projekt, myślę, że w dużej mierze wychodzący naprzeciw oczekiwaniom nadawców telewizyjnych, nadawców publicznych, i radia oczywiście, mediów publicznych. Projekt ten zakłada proste, przejrzyste, jasne i czytelne rozwiązanie. Corocznie z budżetu państwa będziemy przeznaczać określoną kwotę na utrzymanie mediów publicznych. Przystajemy straszyć, inwigilować ludzi, szukać przepisów, które i tak były, są i będą nieskuteczne. Płacimy z budżetu państwa. Na dzień dzisiejszy proponujemy kwotę 750 mln zł. Skąd taka kwota? Jest to taki poziom, jaki wystarczał na utrzymanie telewizji, tyle ściągano z opłat abonamentowych w roku 2015. Wtedy było to wystarczające, a w tej chwili jest znacznie mniej.

Ponadto proponujemy, aby dochody pochodziły z obrotu prawami do audycji, z reklam, z dobrowolnych wpłat osób, bo niektórzy chcą wpłacać. Myślę, że jeżeli poprawi się jakość audycji, jakość nadawanych programów, to liczba osób, które dobrowolnie chciałyby wpłacać kwoty, zwiększy się. Znamy takie przykłady, kiedy media utrzymują się tylko ze składek publicznych. Oczywiście jest też problem zaległości, które się utworzyły. Pan premier mówił, że jest to kwota 3 mld zł. 2 mln obywateli nachodzi się w tej chwili, straszy. Myślę, że jeżeli o nich wiemy, to po prostu mamy jakieś nieskuteczne instrumenty, którymi będziemy ich zmuszać do płacenia. To w dużej mierze uwolniłoby wielu Polaków, obywateli od nękania, od nachodzenia, od zmuszania, powiem wprost, do płacenia haraczu, bo to świadczenie, jak pan premier wcześniej określił, prezentując projekt przede mną, to jest przymusowe świadczenie. A więc powinniśmy skończyć z przymusem, a dać obywatelom możliwość dobrowolnego wyboru, bo niektórzy nie mają nawet telewizora, a są dzisiaj w grupie osób ściganych i mówi się, że będziemy ich zmuszać do zapłacenia.

Dlatego też prezentuję ten bardzo przejrzysty i czytelny projekt. To jest projekt krótki, przejrzysty. Wszedłby on w życie od przyszłego roku, bo to jest związane z zapewnieniem środków w budżecie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Kwota, o której powiedziałem, byłaby z roku na rok waloryzowana według wskaźnika wzrostu cen towarów i usług, co jest oczywiste, i na dzień dzisiejszy byłby to poziom, który w jakiś sposób to minimum by gwarantował. Reszta jest w zasięgu kierownictwa radia czy telewizji i takie możliwości są, takie możliwości me-

dia mają. Po prostu trzeba zachęcać obywateli, żeby chcieli oglądać telewizję publiczną i partycypować w jej utrzymaniu. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Okłaski)*

(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję za miłe słowa i dziękuję za przedstawienie projektu.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią posel Barbarę Bubulę.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Czy w ostatnich 28 latach powstał jakiś serial telewizyjny na podstawie np. „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza? Odpowiedź brzmi: nie. Czy w ostatnich 28 latach powstał np. serial telewizyjny biograficzny o życiu Adama Mickiewicza? Odpowiedź brzmi: nie. Czy powstały filmy animowane dla dzieci na miarę „Reksia” czy „Bolka i Lolka”? Odpowiedź brzmi: nie.

(Posel Cezary Tomczyk: O dwóch takich, co ukradli księżyc.)

Czy zdolni dziennikarze, scenarzyści, montażyści, operatorzy z Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Lublina czy Poznania mogli rozwijać swe telewizyjne talenty w ośrodkach regionalnych Telewizji Polskiej? Odpowiedź brzmi: nie. Czy Polacy zostali wyposażeni we właściwy poziom wiedzy o swej historii za pośrednictwem telewizji lub radia? Nie. O ekonomii? Nie. O polityce międzynarodowej? Nie. O zdrowiu? Nie. O swych demokratycznych prawach? Nie. Nie byliśmy społeczeństwem, nie byliśmy narodem dobrze poinformowanym. *(Wesołość na sali)* Dlatego że przez lata zaniedbane zostało tak bardzo finansowanie Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. *(Gwar na sali)*

(Posel Sławomir Nitras: Ale Kurski pani to napisał?)

W rezultacie na nasze narodowe, publiczne media łozymy aż 50 razy mniej... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Partyjne, partyjne...)

...niż przeciętne państwo Unii Europejskiej w stosunku do poziomu produktu krajowego brutto. Proszę państwa, nie 5 razy mniej, nie 15 razy mniej, tylko 50 razy mniej w stosunku do PKB, które jest w stosunku do tamtych krajów niższe. W rezultacie zaledwie 13% obywateli łoży na nasze narodowe, publiczne media, ponosi cały ciężar utrzymania rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, czterech ogólnopolskich programów Polskiego Radia, wszystkich 16 ośrodków regionalnych telewizji, programów interwencyj-

Posel Barbara Bubula

nych reporterów, teatrów telewizji, praw do transmisji meczów piłkarskich, programów dla dzieci, programów o zdrowiu itd., itd., albo jest zmuszanych do oglądania długich bloków reklam. Pora to wreszcie naprawić. Taki stan niesprawiedliwego rozłożenia obciążeń trzeba jak najszybciej zakończyć. Dobrze finansowana Telewizja Polska, dobrze finansowane Polskie Radio, bez presji walki o reklamy, ze środkami na ambitne produkcje wzmacniające więzi społeczne, służące patriotycznemu wychowaniu, umożliwiające dialog i debatę publiczną o najważniejszych sprawach, stanowią o dzisiejszej i przyszłej suwerenności, o dzisiejszym i przyszłym bezpieczeństwie Polaków.

Proponujemy najmniej uciążliwe doprowadzenie do stanu, by w zgodzie z zasadą państwa prawa, zasadą sprawiedliwości społecznej, w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem większość gospodarstw domowych uczestniczyła w utrzymaniu polskich mediów. Pozostawiamy wszystkie dotychczasowe ulgi i zwolnienia. Dajemy możliwość każdemu, kto dotychczas zaniebdał rejestrację telewizora na poczcie, by bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji mógł to zaniedbanie nadrobić. Nie zmieniamy formyłożenia na polskie media. Dajemy szansę, by mogły one zacząć inwestować w reportaże, programy lokalne, młodych piosenkarzy, serial o Mickiewiczu, filmy animowane dla dzieci, by mogły ograniczyć bloki reklamowe.

(*Posel Sławomir Nitras*: Zrobicie sobie własnych piosenkarzy.)

W projekcie zapisana jest także zasada, że po roku, przy dobrym działaniu obecnego uszczelnienia abonamentu, jego wysokość może zostać obniżona. Zamiast obecnych kilkuset milionów od 13% gospodarstw możliwe będzie finansowanie Polskiego Radia i telewizji na poziomie ponad 2 mld zł od ponad połowy gospodarstw, przy uwzględnieniu dotychczasowych ulg i zwolnień dla ludzi starszych i uboższych. Taki poziom ponad 2 mld zł rocznie uznawany jest za poziom minimalny nie tylko przez naszych ekspertów, ale także, przypominam, przez poprzednią Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, popieraną przez Platformę Obywatelską, PSL i SLD.

Takiej poprawy, takiego dobrego finansowania niestety nie gwarantuje projekt proponowany przez PSL. Stanowi on niestety zabetonowanie obecnego niskiego dofinansowania na poziomie 750 mln z budżetu państwa. Budżet państwa to także pieniądze podatników, proszę nie wprowadzać tutaj elementu demagogicznego, tak samo jak w przypadku abonamentu. Żeby te 750 mln dać, trzeba komuś zabrać. To nie rozwiązuje problemu złego finansowania. Co więcej, uzależnia nas od dobrej lub złej woli Komisji Europejskiej, która w każdej chwili może uznać finansowanie budżetowe za niedozwoloną pomoc publiczną. Czy zatem chcemy, by Polskie Radio i Telewizja Polska podzieliły los polskich stocznii? (*Dzwonek*) Dlatego składałam wniosek o odrzuceniu projektu PSL

w pierwszym czytaniu i apeluję o szybkie i ponadpartyzami politycznymi...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie ma jak dialog. Wysłuchanie argumentów.)

...merytoryczne prace nad zgodnym z konstytucją doszczelnieniem abonamentu radiowo-telewizyjnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Platforma Obywatelska poseł Grzegorz Furgo.

Proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że w spółce wolnej od Skarbu Państwa Jacek Kurski już dawno nie byłby prezesem. Ministerstwo kultury potraktowało zaś dane osobowe obywateli jak produkt, który można przechwycić, łamiąc tym samym prawo o ochronie danych osobowych. Szafowanie danymi osobowymi godzi w dobro nadawców cyfrowych, narażając ich działanie na utratę klientów. Kto będzie chciał dalej pozostać odbiorcą sygnału prywatnej platformy, jeśli nie będzie miał zaufania do jej operatora? Przekazywanie informacji poufnych nazywa się donosicielstwem. Generujecie sprzedawczyków. Po co zmuszacie do tego nadawców cyfrowych? Administracja państwowa posiada rzetelne informacje na temat swoich obywateli i stanu ich posiadania. Ponadto czy ktoś rozpoczął debatę publiczną na ten temat? Zapewnialiście, że będziecie słuchać głosu obywateli. Usłyszeliście ten głos, który nakazuje wam wprowadzić abonament w takiej formie? Dzisiaj opublikowane są dane, wyniki badań wskazują, że 1,5 mln ludzi chce, woli zrezygnować z telewizji kablowej, niż opłacać haracz na propagandę PiS. (*Oklaski*) Zależy wam jednak na czasie, bo widzicie już dno medialnej kasy PiS.

(*Posel Sławomir Nitras*: Tak jest.)

Pamiętam: rok 2016 – 180 mln zł straty. Wzmocnione miały zostać regionalne ośrodki TVP, o których sam pan prezes Kurski mówi, że wegetują. Dośćają za dużo, żeby umrzeć, a za mało, żeby żyć. W końcu jednak zabrakłoby pieniędzy, żeby utrzymać ich funkcje życiowe. Upadek lokalnych oddziałów TVP będzie wówczas największą zbrodnią, jakiej dokonacie. Tego Polacy nigdy nie zapomną. Jednak czego mamy się spodziewać, jeśli nagrody i wypłaty wymyślonych uposażeń płyną z Woronicza wartkim strumieniem wyłącznie w Warszawie, w głównym ośrodku propagandowym kraju? Musicie teraz załatać tę dziurę i robicie to w typowym dla siebie stylu: brutalnie, bez poszanowania prawa, nakładając chomąto obywatelom i przedsiębiorcom. Musicie zrozumieć, że to nieudolne zarządzanie Telewizją Polską jest

Posel Grzegorz Furgo

przyczyną tych kłopotów. Rozważyliście taką możliwość, żeby zrealizować prawdziwie misyjną, rzetelną telewizję, z obiektywnymi dziennikarzami i programem przyciągającym widzów. W tej chwili motywujecie widzów jedynie do buntu. W geście protestu nie oglądają telewizji i nie słuchają Polskiego Radia. Dokonaliście gwałtu na publicznych mediach, podporządkowując je swojej wizji pokornych mediów. Tak często powtarzacie słowa: niezależny, niezłomny i niepokorny, że zaczęliście wierzyć, że takie media realizujecie.

Na Nowogrodzkiej słychać rechot zadowolenia, gdy na wizji w TVP Info pojawiają się wulgarne wpisy hejterów np. o Hannie Gronkiewicz-Waltz, a także wtedy gdy dziennikarze dwoją się i troją, żeby zmniejszyć liczbę uczestników opozycyjnych marszów i protestów. *(Oklaski)* To jest misja, o której przed Komisją Kultury i Środków Przekazu mówił Jacek Kurski? Zresztą nawet obecny tutaj minister Gliniński zdążył przekonać się, że „Wiadomości”, jak sam powiedział, to koszmar i dom wariatów, przygotowany w sposób skrajnie nieprofesjonalny. To słowa pana premiera, które obrażają nie tylko „Wiadomości”, ale całą działalność TVPPIŚ.

Jeżeli chodzi o poziom agresji propagandowej, to dziennikarze quasi-misyjnej TVP zapętlili się tak bardzo, że kásają nawet swoich. Mówicie, że TVP nie jest telewizją propagandową? Inne zdanie ma jej były szef Bronisław Wildstein, z którym raz w tym przypadku się zgadzam, że propaganda w TVP Info przeistacza się w autoparodię, bo rolą mediów jest relacjonowanie rzeczywistości, a nie kombinowanie, jak przekuć przekaz na korzystny dla Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli o domu wariatów i propagandzie mówią minister, któremu telewizja podlega, oraz jeden z waszych czołowych dziennikarzy, w dodatku publicysta TVP, to macie dowód, i trzeba mocno uderzyć się w piersi, i przeprosić widzów za pranie mózgów, które robicie.

Jako ciekawostkę powiem, pani poseł, że ten zarząd wprowadził *(Dzwonek)*, czy wie pani, 12 tytułów, ale tureckich, do Telewizji Polskiej. *(Oklaski)* Polacy właśnie...

Pani marszałek, proszę jeszcze o chwileczkę.

...dlatego uchylają się od opłacenia abonamentu, bo widzą, jakimi informacjami chcecie ich karmić. Zmieńcie zarząd TVP i naprawcie ją, jeżeli chodzi o misję, a pieniądze zaczną płynąć.

Mówicie o dywersyfikacji reklam z kanałów...

(Poseł Barbara Bubula: Pani marszałek, skończył się czas.)

...publicznych. To bardzo dobrze, bo te powinny być zarezerwowane...

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pani nie przeszkadza.)

(Głos z sali: Prawda boli.)

...dla komercyjnych nadawców.

Omawiamy dzisiaj propozycję regulującą wyłącznie kwestię abonamentu. Dlaczego nie zajmiecie się

kompleksowo dużą ustawą medialną, z której wynikać będą obowiązki mediów i jakość ich przekazu? Uważacie, że w mediach publicznych wszystko jest w porządku, tylko brakuje pieniędzy?

(Poseł Barbara Bubula: Pani marszałek, czas.)

To ja wam powiem. W mediach publicznych nic nie jest w porządku...

(Głos z sali: Dziecinada.)

...dlatego tych pieniędzy brakuje. Obrażacie codziennie ogromną ilość ludzi, codziennie, i za chwilę wyciągacie rękę, żeby wam za to zapłacili. Nie będzie na to zgody. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Pepek: Żenada.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać...

Posel Grzegorz Furgo:

Zacznijcie szanować odbiorców, to odbiorcy uszanują waszą pracę poprzez wpłaty do kasy medialnej, ale przestańcie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę...

Posel Grzegorz Furgo:

...ich obrażać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu...

(Poseł Barbara Bubula: Pani marszałek, jest pani stronnicza.)

...Kukiz'15 panią poseł Elżbietę Zielińską.

Bardzo proszę.

(Poseł Grzegorz Furgo: Jeszcze, pani marszałek, wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu.)

Posel Elżbieta Zielińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu z druku nr 1587 oraz projektu z druku nr 1497. Ze zrozumiałych względów więcej czasu poświęcę projektowi z druku nr 1587, ponieważ w tym układzie wiemy, który druk będzie procedowany.

Projekt przedstawiony przez ministerstwo kultury jest projektem obarczonym bardzo wieloma uchybieniami formalnymi, merytorycznymi. Rozumiemy,

Posel Elżbieta Zielińska

że sytuacja mediów publicznych od wielu lat jest ciężka, ale to nie jest powód, żeby znowu szybko wrzucać tego typu projekt. Pamiętamy, jak w zeszłym roku komisja kultury obradowała nad projektem Prawa i Sprawiedliwości w kompletnym chaosie przez kilka godzin. Zaraz, później okazało się, że projekt został wyrzucony do kosza, ponieważ potrzebna była notyfikacja Komisji Europejskiej. Natomiast ta procedura jest w tym momencie obchodzona, jest wrzucany nowy projekt. Wprawdzie wczoraj jeszcze Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji mówiła, że nie ma nic kontrowersyjnego w tym, że obradujemy nad kwestią abonamentu, natomiast nawet sposób przeprowadzania konsultacji społecznych wskazuje na to, że jest tam bardzo wiele kontrowersji ukrytych. Nie da się przekonać Polaków do płacenia abonamentu, jeżeli oni rzeczywiście nie będą czuli, że ta misja jest realizowana. A tej misji nadal nie ma, pani poseł. Bo to nie chodzi nawet o te programy publicystyczne, które zawsze wzbudzały wiele kontrowersji, ale o całą ramówkę dla dzieci, dla seniorów, o filmy dokumentalne. Tego nadal nie ma i nie ma co usprawiedliwiać tego braku tym, że jest trochę więcej sportu i wrócił Teatr Telewizji...

(*Posel Sławomir Nitras: Był Teatr Telewizji.*)

...bo jednocześnie pojawia się coraz więcej reklam, i to reklam chwilówek. Natomiast Polacy zażenowani tym poziomem mediów nie chcą płacić abonamentu.

Przejdę do kwestii może mniej medialnych niż realizowanie misji przez prezesa Kurskiego. To, co jest wyjątkowo skandaliczne w tej ustawie, to kwestia ochrony danych osobowych. Jeżeli chodzi o te konsultacje, to bardzo wiele podmiotów się do nas zgłasza i ma zastrzeżenia, że ich zdanie w ogóle nie zostało wysłuchane, że chociażby nie ma odpowiedzi z ministerstwa na pisma, które wysyłają. To takie podmioty, jak generalny inspektor ochrony danych osobowych czy Polska Izba Komunikacji Elektronicznej.

Ministerstwo kultury niechlujnie traktuje kwestię danych osobowych. To nie jest tak, że tutaj będą przechowywane niektóre dane, tylko to są dane wysoce wrażliwe, takie jak PESEL, adres zamieszkania, NIP. Jak można mówić, że te dane będą gromadzone przez Poczta Polską, kiedy jeszcze nie ma zintegrowanego systemu informatycznego? Przecież podmioty, które będą wysyłać te dane, mają różne bazy danych, nie mają spójnych systemów. Nawet w ocenie skutków regulacji nie jest wyraźnie powiedziane, jakie będą koszty wprowadzenia tego systemu, ilu pracowników poczta do tego skieruje, jak będzie to wszystko przebiegało. Naprawdę, to nie są błahe kwestie.

Nie ma też w ocenie skutków regulacji tych spodziewanych... Możliwe, że będą mniejsze wpływy z VAT czy mniejsze wpływy do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. To jest tak, że być może, jeśli chodzi o budżet telewizji, będzie problem z migracją

części odbiorców telewizji płatnej do nieodpłatnej naziemnej telewizji cyfrowej, żeby uniknąć opłaty abonamentowej.

Czy państwo zdają sobie sprawę, że konsumenci, którzy przekazują swoje dane osobowe, przekazują je w konkretnym celu? Te cele, które są zawarte w umowie, nie mogą być tak różnie zmieniane (*Oklaski*), bo jeżeli ktoś podpisuje umowę na konkretny cel, podając swoje dane osobowe, to nie można tych celów zmieniać. Jest wiele wątpliwości, czy w ten sposób nie będzie naruszony też art. 26 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych; tam są wymienione trzy przesłanki legalności przetwarzania danych.

Jest także wiele pytań. Czy nie zostanie naruszona tajemnica przedsiębiorstwa dostawców płatnej telewizji określona w normach porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej, w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji? Te pytania się pojawiają i te pytania były pozostawione bez odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o abolicję, to jeżeli najpierw się mówi, że będzie abolicja, a później się oczekuje, że Polacy będą (*Dzwonek*) płacić wszyscy równo... Ktoś może się poczuć wykorzystany, pomyśleć, że był naiwny, że płacił przez cały ten czas, i powiedzieć: no dobra, to ja od tego momentu nie będę płacić. Tylko że polskie rodziny też nie wiedzą, że trzeba będzie zapłacić z góry, żeby później tej abolicji uniknąć.

Jeszcze jedno pytanie, ostatnie. Już kończę. Czy to rozwiązanie jest traktowane jako rozwiązanie docelowe? Bo pojawiają się różne medialne doniesienia, także sprzed kilku miesięcy, że w 2018 r. być może będzie też inny sposób procedowania właśnie opłaty abonamentowej: dołączenie do CIT, do PIT, do KRUS.

Tak więc, szanowni państwo, jeżeli chodzi o druk nr 1497, to bardzo chcielibyśmy się pochylić nad tym drukiem. Natomiast klub Kukiz'15 wnosi o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1587 w pierwszym czytaniu. Bardzo proszę o zaprotokołowanie tego wniosku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zostało zapisane, jak państwo wnioskujecie, jeśli chodzi o projekty.

Teraz o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę w pierwszej kolejności pana posła Pawła Pudłowskiego.

A potem poseł Krzysztof Mieszkowski.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z pewnością dobrze działające media publiczne są potrzebne Polsce i Polakom w celu realizacji zadań związanych z misją publiczną zapisaną w pra-

Posel Paweł Pudłowski

wie jako oferowanie społeczeństwu zróżnicowanych programów w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji czy sportu. Rozumiemy też, w aspekcie bardzo niskiej ściągalności abonamentu... Bo przypomnę, że to jest 13%. Nigdy wcześniej w historii świata abonament nie był płacony na tak niskim poziomie. 13% obywateli jest skłonnych płacić abonament. Obecnie oglądalność telewizji publicznej to 10,4%. To są dane z maja tego roku. To jest TVP2, TVP1 i TVP Info. 10% w stosunku do dwóch stacji komercyjnych: 15,7 i 12,5.

Telewizja publiczna traci. Zamiast bić się w pierś i zapytać, dlaczego tak się dzieje, chcecie państwo nakłonić telewizję płatną do tego, aby złać prawo i przekazały państwu informacje o swoich klientach. Ochrona danych osobowych, o czym mówi rzecznik praw obywatelskich, o czym mówi generalny inspektor ochrony danych osobowych, o czym mówi prawo komunikacyjne, o czym mówi prawo unijne – a o czym będzie mówiło jeszcze więcej, kiedy wejdzie dyrektywa RODO... Nie można tego czynić. Pan premier powołał się na kwestię dobra publicznego. Dobro publiczne jest dostępne bezpłatnie, panie premierze. W tym przypadku wymagamy, aby te firmy złać prawo i przekazały dane.

Druga rzecz to brak praktyczności zaproponowanego rozwiązania. Pani poseł Zielińska zwróciła uwagę na to, że nie ma systemu informatycznego. Poczta Polska, która ma przejąć te bazy danych, nie ma systemu. Ale, pani poseł, przecież w ustawie jest mowa o tym, że można to przekazać pisemnie. To jest przecież tylko 10 mln abonentów – po sześć linii licząc – te dane zajmą mniej więcej 2 mln stron, czyli 4 tys. ryz papieru. Gdyby je ustawić jedna na drugiej, panie ministrze, to byłaby wysokość 200 m. *(Oklaski)* Przypomnę, że Pałac Kultury i Nauki w Warszawie to 231 m. Kto to ma przerobić?

(Głos z sali: Gołębie.)

Właśnie.

Kolejna rzecz to niesprawiedliwość społeczna. Państwo zwracacie się do telewizji płatnych, żeby przekazały dane tych abonentów, czyli mniej więcej 70% osób, które korzystają z telewizji. Czy to jest uczciwe? Czy to jest sprawiedliwe? Moim zdaniem nie.

Wreszcie możliwość utraty przychodów przez Skarb Państwa. Dostajemy informacje, m.in. z Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, że już teraz płatne telewizje – a przypomnę, że jest to ok. 500 podmiotów w Polsce – rozważają przeniesienie swojej rezydencji do innego kraju, poza Polskę. Wielu abonentów zastanawia się, czy nie rezygnować z tych opłat. Będą płacili mniej, będą niższe podatki. Nie ma nic o tym w uzasadnieniu tej ustawy skierowanej przez państwo. Dlatego jesteśmy przeciw tej ustawie i jesteśmy za odrzuceniem jej w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo.

Jeśli natomiast chodzi o projekt PSL-u, uważamy, że kierunkowo jest właściwy. To znaczy nie możemy

godzić się na to, szanowni państwo, że udajemy, bo byliśmy dawniej naiwni, ale że udajemy, że media narodowe są w całości oddzielone od partii politycznej. Nie będzie tak. Także kwestie abonamentu czy budżetu, raczej budżetu, dlatego że państwo wówczas musicie ten koszt zmieścić w budżecie.

Moim zdaniem natomiast jeśli chodzi o zaproponowane 750 mln zł, to jest to za mało na porządnie prowadzoną telewizję publiczną w Polsce. Potrzeba więcej pieniędzy i dlatego jesteśmy skłonni pracować nad projektem PSL-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski wykorzysta pozostałą część czasu.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Można by skwitować pańskie wystąpienie tak: dajcie nam pieniądze, a my będziemy cenzurować. I ta cenzura w telewizji publicznej jest obecna od dawna. Jacek Kurski nawet nie ma wstydu, żeby o tym nie mówić. On po prostu jawnie ogłasza zapis na aktorkę Julię Wyszynską, którą po prostu wyeliminował z Teatru Telewizji. Zresztą pan ma podobne zapędy, podobne praktyki pan uprawia. Pan przecież nie dał pieniędzy na Malta Festival tylko dlatego, że nie podoba się panu kurator tego festiwalu, więc mamy do czynienia z takimi standardami europejskimi.

Natomiast chciałbym państwa uwagę zwrócić na to: niech nas nie zwodzi ta technologiczna narracja. Ona ma na celu sfinansowanie tuby propagandowej państwa PiS. Tak naprawdę ta telewizja, która już jest totalnie skompromitowana, jest potrzebna w tym sensie, kiedy my pozbedziemy się tych wszystkich ludzi, którzy dzisiaj telewizją kierują.

Patrzyłem, przyglądałem się temu, co się wydarzyło w ostatnich miesiącach. Jestem zażenowany tym, że telewizja publiczna właściwie nie chciała poświęcić czasu wybitnemu, wielkiemu artyście Andrzejowi Wajdzie. To były śladowe informacje w TVP Info czy w TVP1. To TVN24 był tego dnia telewizją publiczną *(Oklaski)*, kiedy cały dzień poświęcił Wajdzie. Taką rolę *(Dzwonek)*, formę, taką funkcję ma pełnić telewizja publiczna. Wówczas możemy ją finansować z naszych podatków. Wówczas powinniśmy ją finansować z naszych podatków, ale nie będziemy finansować telewizji partyjnej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! No cóż, uważam, że projekt przedstawiony przez pana premiera to jest praktycznie projekt nie do zrealizowania. On nic nie zmieni w tej sytuacji. Bo tam słyszymy tylko, że to będzie przymus, że to będzie łamanie, że to będzie żądanie, to będzie zmuszanie. Takie słowa pojawiały się w wystąpieniu pana premiera.

Polacy nie chcą płacić na telewizję partyjną. To nie jest przypadek, że ja dzisiaj przedstawiam to w imieniu grupy posłów, bo to nie jest nawet projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego, tylko szerszy projekt. Bo słyszymy na ulicy, słyszymy to od każdego. 90% ludzi nie chce płacić, nie chce (*Oklaski*) po prostu płacić. I mówią wprost, że nie będą płacić.

Możemy szukać różnych rozwiązań skomplikowanych, kosztownych, bo to też będą koszty gdzieś tam po drodze, bo mówimy, że operatorom trzeba zapłacić. Procedury są bardzo skomplikowane. Bardzo skomplikowane są procedury, to jest niewykonalne, naprawdę to jest niewykonalne. Jeżeli ktoś się wsłuchiwał w to... Przy czym opór materii, opór społeczny będzie jeszcze większy. Bo jeżeli się kogoś zmusza, to ten opór wzrasta. Dlatego przez grupę posłów jest proponowane proste rozwiązanie. Myślę, że jest to dobre rozwiązanie, oczywiście nie jest idealne, bo tutaj dzisiaj idealnego rozwiązania się nie znajduje. Idealnego rozwiązania nie ma.

Ta kwota, o której mówiłem wcześniej, przedstawiając projekt, 750 mln, to jest taka minimalna kwota. Mam świadomość, że to jest minimalna kwota. Jeśli chcemy dobrze prowadzić niezależną telewizję, telewizję dla Polaków, dla wszystkich Polaków, potrzebujemy więcej pieniędzy. Ale na to jest rozwiązanie. Po prostu trzeba lepszej telewizji. Trzeba pokazać, że telewizja jest lepsza, wtedy automatycznie sytuacja się odwróci, zaczną pieniądze wpływać. Bo dzisiaj są pytania, dlaczego z roku na rok oglądalność spada, dlaczego z roku na rok jest coraz mniej pieniędzy. Bo są gorsze programy, bo to nie są programy dla obywateli, dla Polaków. To są programy dla wybranej grupy...

(*Posel Sławomir Nitras: Dla prezesa.*)

...politycznej. Tak, to jest po prostu po to, żeby się podobało co niektórym, i tyle. Jeżeli się nie podoba, to się zmienia redaktorów. Gospodarność też w telewizji ma zeszczupłeć, tak?

(*Posel Sławomir Nitras: Ma zeszczupłeć.*)

Dobrze. Dlatego też, szanowni państwo, rozważmy to dobrze.

Panie premierze, wiem, że nawet w kręgach rządowych jest taki pomysł, żeby przejść na budżetowanie mediów publicznych. Myślicie nad tym, tylko trzeba tutaj podjąć odważną decyzję, trzeba Polaków uwolnić od tego haraczu, bo to jest po prostu nieuczciwe. (*Oklaski*) To jest nieuczciwe, że zmusza się Polaków do czegoś, czego oni nie chcą. Daje im się coś

i mówi: oglądajcie, a ludzie nie oglądają i nie chcą oglądać. Oczywiście naciąga się te notowania, pokazuje się, jak wzrastają notowania, jeżeli chodzi o oglądalność, jak wzrasta oglądalność, natomiast w rzeczywistości jest odwrotnie – ta oglądalność spada.

Dlatego też zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(*Posel Antoni Duda: Skąd ma pan te badania?*)

Dlaczego spada oglądalność? Zastanówcie się, no zastanówcie się. To dlaczego jest mniej pieniędzy? Dlaczego jest mniej pieniędzy?

(*Posel Antoni Duda: A za PO było więcej? Tak?*)

Było więcej. Było więcej. Dokładnie było więcej.

(*Posel Sławomir Nitras: Za PO i PSL.*)

Tak, było więcej pieniędzy.

(*Posel Wojciech Król: Oglądalność też była większa.*)

Było 750 mln w 2015 r.

Przedstawiając swoje sprawozdanie, opowiadamy się za tym, aby projekt grupy posłów został skierowany i rozpatrywany, bo jest to przejrzyste, czytelne i bardzo proste rozwiązanie, bardzo proste: nie płać obywatele, budżet daje pieniądze.

Możemy się zastanowić, możemy to zwiększyć. Myśmy zaproponowali taką kwotę. Proszę bardzo, jeżeli będzie tutaj hojność rządzących, może być to więcej. Jeżeli będziecie chcieli, żeby prezes telewizji zarabiał więcej, to można dać więcej, ale to minimum jest wystarczające. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów proszę pana posła Michała Kamińskiego.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest podobno ulubiona anegdota pana prezesa. Dotyczy Józefa Stalina i Surkowa, któremu Józef Stalin kazał założyć związek literatów radzieckich. Stalin był bardzo niezadowolony z kolejnych kandydatur przedstawianych mu przez Surkowa. Na to Surkow odpowiedział: towarzyszu Stalin, innych literatów nie mamy. Zapewne Jacek Kurski prezesowi Kaczyńskiemu musi mówić, prosząc o kolejne pieniądze przy spadającej oglądalności telewizji publicznej: panie prezesie, innych dziennikarzy nie mamy. To prawda, nie macie innych dziennikarzy. (*Oklaski*)

Pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości zastanawiała się, dlaczego nie nakręcono jeszcze serialu „Krzyżacy”. Dlatego że telewizja publiczna od 1,5 roku zajmuje się inną klasyką polskiej literatury, która trafia pod strzechy, i serwuje nam „Dziady” (*Okla-*

Posel Michał Kamiński

ski), a kulminacja tych „Dziadów” następuje codziennie o godz. 19.30. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Oczywiście możecie zrobić Opole w Kielcach, ba, możecie nawet zrobić Hollywood w Brzeszczach, a San Remo na Żoliborzu (*Wesołość na sali, oklaski*), ale nie zmieni to faktu, że – odwołując się do klasyka, czyli do pana Jacka Kurskiego, że ciemny lud to kupi – zderzacie się z bolesną rzeczywistością, że po pierwsze, lud nie jest ciemny, a po drugie, lud nie chce tego kupować. A ponieważ lud nie chce tego kupować, a wy chcecie, aby słowa Jacka Kurskiego stały się ciałem i lud to kupił, to chcecie go do tego kupowania zmusić. Ale niestety to się nie uda. Ludzie nie oglądają tej telewizji nie dlatego, że mają nawet inne poglądy polityczne, bo tej telewizji nie oglądają w dużym stopniu nawet wyborcy Prawa i Sprawiedliwości, ale dlatego, że to jest po prostu zła telewizja, ponieważ z tej telewizji nie można dowiedzieć się prawdy.

Bo to nie jest problem, drodzy państwo, koleżanki i koledzy posłowie, że oto do debaty publicznej zostali dopuszczeni ludzie o innych poglądach, bo oni zawsze w tej debacie uczestniczyli. Problem polega na tym, że jeżeli ogląda się dzisiaj wyłącznie telewizję publiczną, to o pewnych rzeczach po prostu można się nie dowiedzieć. Można się nie dowiedzieć o prawdzie dotyczącej incydentów związanych z tą władzą, tragedii związanych z tą władzą, a zbyt często spotykamy się po prostu z kłamstwem (*Oklaski*), które dowodzi, że towarzysza Szmaciaka zastąpił redaktor Szmaciak, i Polacy tego nie chcą kupić i nie kupią.

Dlatego, proszę państwa, jeżeli naprawdę chcecie poprawić jakość telewizji publicznej w Polsce, to sprawcie, by ta telewizja była miejscem prawdziwej debaty i by przede wszystkim mówiła prawdę, bo prawdy się boicie. Tak naprawdę ta telewizja publiczna jest wam potrzebna dlatego, że chcecie pracować mózgi Polaków, ale tego nie uda wam się zrobić, bo oczywiście są także fakty dotyczące waszej działalności chwalebnej, o której dziwnym trafem widzowie telewizji publicznej się nie dowiadują. Na przykład nie mogli obejrzeć pięknego występu wokalnego pani minister Kempy, która ślicznie śpiewała swojej pani premier psalmy w kościele. (*Oklaski*) Pokazały to wszystkie telewizje, a nie pokazała tego telewizja publiczna. Bo dlaczego telewizja publiczna nie pokazała innych psalmów, śpiewanych byłemu posłowi Prawa i Sprawiedliwości...

(*Posel Sławomir Nitras: O pięknym nazwisku.*)

...o pięknym nazwisku, to prawda (*Wesołość na sali*), to mogę zrozumieć.

Ale, proszę państwa, to nie jest powód do żartów, bo wy niszcycie w ten sposób polską kulturę, niszcycie standardy debaty publicznej. Polska naprawdę zasługuje na więcej. I myślę, że nikt nie ma problemu, bo jeżeli ogląda się telewizję, którą wy uważacie za wrogą, poszczególne programy telewizji prywatnych, to tam bardzo często politycy dzisiejszej opozy-

cji muszą być konfrontowani z trudnymi pytaniami. Nie boimy się chodzić do tych telewizji, w których zadaje nam się trudne pytania. Nie widziałem, żeby jakikolwiek polityk PiS-u miał zadane trudne pytania przez usłużnego dziennikarza telewizji publicznej.

(*Posel Sławomir Nitras: Raz minister Gliński.*)

Tak, a jak raz miał pan minister Gliński, to się słusznie zdenerwował. (*Wesołość na sali*)

Proszę państwa, tak jak uchem prezesa w Polsce są tak naprawdę służby specjalne, a nie kabaret, tak anteną prezesa jest antena na Woronicza 17, ale i ucho prezesa, i ta antena się chwieja i prędzej czy później upadną. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Misiek nie pęka.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Anna Maria Siarkowska, Koło Poselskie Republikanie.

Bardzo proszę.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Republikanie mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji, a także poselskiego projektu ustawy nowelizującej ustawę o radiofonii i telewizji oraz uchylającej ustawę o opłatach abonamentowych.

To, co w pierwszej kolejności chciałabym podkreślić, to fakt, że jest tutaj istotne przekłamanie. Po pierwsze, w ogóle nie mamy tutaj do czynienia z żadnym abonamentem, bo abonament to zgodnie z kodeksem spółek prawa handlowego taka forma rozliczenia, która jest możliwa jedynie wtedy, gdy obie strony umowy cywilnoprawnej zaakceptują warunki tej umowy i dojdzie do podpisania tej umowy przez obie strony. Jedynie wówczas, gdyby taka sytuacja nastąpiła, TVP mogłaby na podstawie takiej umowy wystąpić o to, żeby wypełnić to zobowiązanie.

Z tego, co wiem, żaden posiadacz odbiornika radiowo-telewizyjnego, ogólnie mówiąc, takiej umowy nie zawierał, żaden posiadacz telewizji, żaden posiadacz radia. Z tego względu używanie sformułowania, że jest to abonament, to jest istotne nadużycie i w tym kontekście nie powinno być używane. Po drugie, chciałabym zaprotestować przeciwko uzasadnieniu przedstawionemu przez wnioskodawców, że przekazanie danych, bazy danych klientów sieci kablowych jest niezbędne do wykonania zobowiązań. Nie jest to niezbędne, ponieważ forma poboru mogłaby być inna i bardziej racjonalna. Nie trzeba by było zobowiązywać właścicieli sieci kablowych do przekazania danych klientów, tylko zwyczajnie zaproponować inną formę poboru, np. dołączyć to do rachunku za prąd albo włączyć po prostu w PIT. I tyle. Byłoby to proste

Posel Anna Maria Siarkowska

i uczciwe. Oczywiście jedynie w sytuacji, kiedy byłby spełniony podstawowy warunek, a zatem byłaby to telewizja, która jest rzetelna, która jest niekomercyjna, która przede wszystkim jest nastawiona na realizację misji publicznej, na to, żeby umacniać polską tożsamość, żeby kształtować odpowiednie postawy patriotyczne i obywatelskie, a nie przede wszystkim na zysk. Jeżeli ta misja nie zostanie postawiona na pierwszym miejscu, to nie ma takiej konieczności, żeby każdego obywatela obciążać dodatkowym podatkiem, bo to jest po prostu zwyczajny podatek, a nie żaden abonament.

Kolejna kwestia. To, co chciałabym podkreślić, to fakt, że dzisiaj ta ustawa jest ukierunkowana na to, ażeby po prostu Poczta Polska dostała dodatkowe bazy danych klientów płatnej telewizji kablowej i, zwiększając bazę tych klientów, mogła pobrać większe opłaty i zapewnić finansowanie telewizji publicznej. Istotne jest to, że w tym rozwiązaniu również została naruszona zasada neutralności technologicznej, ponieważ mamy do czynienia z faworyzowaniem chociażby telewizji naziemnej, bo w przypadku pobierania sygnału telewizji naziemnej nie ma konieczności zawierania żadnych dodatkowych umów. Co więcej, jeżeli podążyc w kierunku zaproponowanym przez wnioskodawców, to należałoby np. pobrać bazy z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, bo przecież każdy właściciel samochodu ma zazwyczaj radio. Dlaczego w takim razie bazy danych z CEPiK-u nie są włączone w tę ustawę? Oczywiście byłby to błąd, bo uważam, że ten kierunek jest zły, a ustawa w swoich założeniach jest zwyczajnie nielogiczna.

Kolejny element, który był już wcześniej podkreślany przez moich poprzedników, ale również chciałabym go wyraźnie (*Dzwonek*) zaznaczyć, to brak przygotowania Poczty Polskiej do zarządzania przekazanymi jej nowymi bazami danych.

W związku z powyższym w imieniu Republikanów wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Rządowego? Jednego i drugiego projektu?

Jeżeli chodzi o Koło Poselskie Wolni i Solidarni, to pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła wystąpienie na piśmie*).

Na liście osób, które zapisały się do zadania pytania, jest 36 osób.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze na tę listę się wpisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

(*Posel Wojciech Król*: 2 minuty, pani marszałek.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska, zada pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Proponowana ustawa to kolejny podatek, jaki Prawo i Sprawiedliwość chce zafundować Polakom za dostęp do telewizji, która powinna realizować, a nie realizuje, niestety, misji publicznej. Chcecie państwo w sposób niezgodny z konstytucją zmusić operatorów sieci kablowych i telewizji cyfrowej do przekazywania danych klientów w celu egzekucji tego podatku. Tymczasem w wyroku z 30 listopada 2002 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w związku ze zbieraniem danych przez administrację publiczną za każdym razem konieczne jest udowodnienie, że była to czynność niezbędna, a nie jedynie użyteczna lub najdogodniejsza z możliwych.

Szanowny Panie Premierze! Polacy nie chcą płacić haracz za dostęp do zarządzanej przez prezesa Jacka Kurskiego telewizji, która realizuje wyłącznie misję partyjną sterowaną z ul. Nowogrodzkiej, która pomija niewygodne dla polityków Prawa i Sprawiedliwości fakty i wydarzenia, która deprecjonuje dorobek milionów Polaków, jakim jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, akceptując na swojej antenie sortowanie polskiego społeczeństwa i szerzenie mowy nienawiści. (*Dzwonek*) Panie premierze, parafrazując słowa pana prezesa Jacka Kurskiego, ciemny lud tego nie kupi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Projekt ustawy przewiduje płacenie obowiązkowego abonamentu, a jeśli obywatel płaci, to wymaga. Moje pytanie. Czy planowane jest np. ograniczenie reklam, które też stanowią dochód telewizji publicznej? Dlaczego rząd różnicuje Polaków, dzieli na tych, którzy mają płacić abonament, i na tych, którzy faktycznie płacić nie będą musieli, czyli odbiorców telewizji naziemnej? Mówicie państwo o spadku oglądalności. Młodzi te-

Posel Stefan Romecki

raz siedzą w Internecie, nie oglądają telewizji, a inni mają dość nawalanki partyjnej. Jak było za poprzedniej władzy, tak jest i teraz, jedni atakują drugich i jak rozmawiam z ludźmi, nie chcą za to płacić, żeby tego nie oglądać. I dlatego maleje ta oglądalność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Posel Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W tej całej debacie na temat abonamentu zapomnieliście o jednej bardzo ważnej rzeczy – o misji. Bo telewizja publiczna, którą mamy teraz, w 2017 r., w zasadzie niczym się nie różni od tej, która była w 1981 r. Wtedy z telewizji publicznej straszył nas Jaruzelski, a dzisiaj nas straszy Kaczyński. Wtedy prym wiódł Urban, a teraz prym bierze Kurski. Panie ministrze, telewizja w 1981 r. i telewizja w 2017 r. to propaganda, manipulacja, ale jest jedna różnica – to, co wy robicie, to jest najstraszniejsza rzecz, którą wymierzacie w ludzi, chodzi o niszczenie autorytetów, niszczenie organizacji, które budują społeczeństwo obywatelskie. Chciałabym wspomnieć chociażby o Fundacji im. Stefana Batorego, ale też o ludziach: Andrzej Wajda, Krystyna Janda, Jurek Owsiak. Państwo zachowujecie się w sposób obrzydliwy i nie dziwcie się, że ludzie nie będą chcieli płacić za to, co pokazujecie. A pytanie mam do pana takie: Czy pan w ogóle kiedykolwiek *(Dzwonek)* oglądał telewizję publiczną od 1,5 roku od godz. 19.30 i później? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szacuje się, że ok. 1/8 gospodarstw domowych posiadających odbiorniki radiowe lub telewizyjne regularnie uiszcza opłaty abonamentowe, co oznacza, że 7/8 ich nie wnosi, mimo iż jest to ustawowy obowiązek. W rezultacie mamy największy ubytek w poborze opłat abonamentowych wśród krajów europejskich. Skoro chcemy, aby publiczne radio i TV realizowały swoją misję, musimy doprowadzić do sytuacji, w któ-

rej na tę misyjność będzie je stać. Nie można bowiem misyjności opierać na bezwzględnej pogoni za zyskiem i konkutowaniu w tym dążeniu z komercyjnymi nadawcami. Dlatego cieszę się, że rząd Prawa i Sprawiedliwości chce poważnie ten problem rozwiązać, aby uniknąć propozycji poprzedniego szefa TVP pana Juliusza Brauna, który optuje za likwidacją publicznej radiofonii i telewizji. Zostałaby nam wtedy tylko przysłowiowa sieczka, a tego chcemy uniknąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Sieczka jest teraz.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Spadająca oglądalność, zadłużanie spółki, rozdawnictwo stanowisk i nagród dla wiernych Pisiewiczów i tak naprawdę produkcja kłamstwa na nieznana dotąd skalę. Pytam się więc, panie premierze, za co Polacy mają płacić, jeśli nie chcą oglądać TVPiS. Telewizja publiczna pod rządami Jacka Kurskiego stała się fabryką kłamstwa, w której produkuje się kłamstwo na zlecenie Nowogrodzkiej. Nie kaźcie więc Polakom zrzucić się na propagandę partyjno-rządową. Idąc waszym tokiem myślenia – bo lubicie zbierać informacje o Polakach – czy nie zastanawialiście się nad tym, aby do ustawy dopisać, by sklepy typu Media Markt zgłaszały wam, jeżeli ktoś kupi telewizor?

(Posel Cezary Tomczyk: Nie podpowiadaj.)

Bo jeśli kupił, to jest domniemanie, że będzie oglądał telewizję publiczną. Tylko, panie premierze, jest jeden problem – telewizji publicznej nie da się oglądać. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

To pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym właściwie nawiązać rozmowę z panią posłanką Bubulą. Otóż po 1989 r. powstało wiele znakomitych programów telewizyjnych i proszę nie umniejszać pracy telewizji publicznej i jej wybitnych

Posel Krzysztof Mieszkowski

pracowników. Chciałbym też pani przypomnieć, że powstała TVP Kultura, którą stworzyli Jacek Weksler i Jerzy Kapuściński. Przypomnę pani, że po 1989 r. powstało „Studio teatralne” Dwójki prowadzone przez Jerzego Kapuścińskiego, który produkował genialne przedstawienia Teatru Telewizji. Przypomnę również pani o tym, że ta telewizja publiczna proponowała takie przedstawienia jak „Dziady” – nie ma pana Kamińskiego – w reżyserii Macieja Englerta, oczywiście „Dziady” Mickiewicza. Ale były też znakomite programy publicystyczne: „Kocham kino”, „Telewizyjne wiadomości literackie”, które prowadził prof. Bereś, czy coś, co jest absolutnie wyjątkowe w skali światowej – TVP Kultura przecież przez wiele godzin codziennie przez niemal 3 czy 2 tygodnie (*Dzwonek*) transmitowała konkurs chopinowski. TVP Kultura w końcu wielokrotnie zdobywała nagrody na festiwalach sztuki telewizyjnej. Proszę to docenić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Właśnie, TVP Kultura. Szanowny panie pośle, nie będzie abonamentu, nie będzie telewizji TVP Kultura, ma pan chyba tego pełną świadomość, bo to jest kanał, który jest utrzymywany w pełni ze środków abonamentowych, i to jest kanał, który w pełni realizuje misję. Nie ma abonamentu, nie ma TVP Kultury. A wy jako grabarze abonamentu – bo przypominę rok 2005 i wypowiedzi Donalda Tuska i śp. politycznej pana Zbigniewa Chlebowskiego – wskazywaliście i namawialiście, żeby nie płacić abonamentu radiowo-telewizyjnego, bo jaśnie oświecona Platforma przyjdzie i zlikwiduje haracze i daniny.

(*Głos z sali: A pan płaci?*)

I co się stało? I nic nie zrobiliście poza tym, że wyrzuciliście z pracy 40 dziennikarzy...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: A wy 200.*)

...którym daliście wilczy bilet, bez możliwości zatrudnienia gdziekolwiek. 40 dziennikarzy wiodących telewizji publicznej nie miało za co żyć, nie miało jak funkcjonować, nie miało się jak realizować. (*Dzwonek*) Państwo do takiej sytuacji doprowadziliście, państwo z Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Moje pytanie: Panie premierze, na co przełożyły się słowa i decyzje wypowiedziane poniekąd przez Donalda Tuska i Zbigniewa Chlebowskiego w roku 2005, którzy namawiali...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę zmierzać do końca.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

...do społecznego nieposłuszeństwa, niepłacenia abonamentu? Ile właśnie media publiczne z tego tytułu straciły? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, pan zmusza Polaków do tego, żeby finansowali m.in. to, czego pan w telewizji nie zobaczy. Pokażę panu. „Pięć manipulacji z pięciu dni. Tak wyglądają »Wiadomości« po przejęciu przez PiS”. „Dziennikarze »Teleexpressu« zwolnieni z TVP po prawie 10 latach pracy. Nagle zniknęli z grafika”. „Wydawca TVP Info oskarżył stację o mobbing. Stracił pracę”. Albo to: Telewizja zadłużona po uszy, a dziennikarze oszukują pracodawcę i dostają horrendalne pieniądze. Kuzyn Kaczyńskiego dostał pracę. Ale czy to wystarczy? Nie. Kuzyn Kaczyńskiego jest związany z panią z filmu „Smoleńsk”. I co się dzieje? Pani z filmu „Smoleńsk” pracuje w TVP. Czy wystarczy tych żon? Nie. (*Wesołość na sali, oklaski*) Narzeczona pana Kurskiego pracuje w TVP. Jaki jest efekt? Kłopoty TVP. Spadają dochody, spada oglądalność. (*Oklaski*) Co się dzieje dalej? Prezes Kurski ma swoje wyniki, są bardzo dobre. A jak działa TVP, panie ministrze? Nie ma serduszka WOŚP, za to jest przerywana linia (*Dzwonek*), jak jedzie pani Szydło.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kończy się panu czas, panie pośle, na zadanie pytania.

Posel Sławomir Nitras:

Prezes Kurski sześć razy pokazał swój film „Noc na zmianie”, sześć razy.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze, jeszcze.*)

Ukradzione materiały, m.in. ten film z ukradzionych materiałów.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, kończy się panu czas.

Poseł Sławomir Nitras:

I na koniec, pani marszałek, prezes Gliński: to jest kompromitacja TVP. Tego w TVP nie zobaczycie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Sławomir Nitras: Żeby w Nitras TV wystąpić, to trzeba mieć coś do powiedzenia.)

Ale jeśli pan pozwoli...

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Padło tutaj wiele gorzkich słów na temat funkcjonowania telewizji publicznej dotyczących spadku oglądalności, sposobu realizacji misji publicznej i sytuacji finansowej telewizji publicznej.

Pytam, jaka jest pańska ocena funkcjonowania telewizji publicznej, jak daleko jesteśmy od tego wzorca, którym jest brytyjska BBC czy inne tego typu stacje. Polacy zgodzą się płacić abonament, Polacy będą godzili się na ponoszenie kosztów, ale tylko w sytuacji, kiedy te media będą rzeczywiście bezstronne, kiedy te media będą realizowały tę misję publiczną, która jest określona w ustawie. Dzisiaj jesteśmy bardzo daleko od tej sytuacji. Najpierw należy przedstawić plan działań, które nas przybliżą do tego celu, a później przedstawić sposób ich realizacji, w tym finansowanie. To jest rzetelny plan, którego wymagają od pana dzisiaj Polacy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Anna Wasilewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Politycy PiS zmieniają kolejne ustawy, tym razem ustawę o opłatach abonamentowych oraz ustawę o radiofonii i telewizji. Zmieniacie państwo kolejne zapisy, które służą jednemu: słynnemu „teraz my”. Skoro rządzący na portalach społecznościowych pi-

szą, że dopiero teraz będą silne media, to o czym my mówimy? Na pewno nie o niezależności mediów publicznych, bo to zniszczyliście. Wyrzuciliście dobrych dziennikarzy, a pytania politykom w TVP zadają politycy PiS. Robicie najgorszy PR, bo bez białych rękawiczek. Coraz mniej Polaków was ogląda...

(Poseł Joanna Lichocka: Proszę nie kłamać.)

...a teraz chcecie, żeby obywatele zrzucili się na waszą propagandę. Szkoda ich pieniędzy. Jakość programów spada, a najlepsi ludzie, którzy mogliby podnieść tego upadłego kolosa, pracują w innych stacjach.

Moje pytanie: Jaki jest plan dotyczący oddziałów terenowych? *(Dzwonek)* Co z rozbudową małych oddziałów w mniejszych regionach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Białkowska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Abonament radiowo-telewizyjny to opłata mająca na celu umożliwienie realizacji misji publicznej telewizji i radia. Pod rządami prezesa Kurskiego misję zastąpiła propaganda. Państwo sami na stronach TVP chwalcie się zestawieniami czasu antenowego dla poszczególnych partii. TVP Info w kwietniu w programach publicystycznych poświęciło władzom państwowym i politykom PiS 18 godzin. W tym samym czasie Platforma Obywatelska miała 5 godzin., SLD – 28 minut, Partia Razem – 0 minut i 0 sekund. Abonament radiowo-telewizyjny w obecnym wydaniu jest jak prenumerata „Trybuny Ludu” w czasach słusznie minionych. Różnica jest tylko taka, że wtedy prenumerata była dowolna.

Płatną telewizję w Polsce ma 66% z 13,5 mln gospodarstw domowych. Wybierając tę telewizję, Polacy uznali, że oferta bezpłatnej telewizji naziemnej, czyli oferta mediów narodowych, nie jest dla nich atrakcyjna. *(Dzwonek)* Wolą zapłacić i oglądać obiektywne programy informacyjne i publicystyczne. Doszliśmy zatem do paradoksu. Płacić będą ci, którzy nie oglądają, a ci, którzy oglądają, nie będą płacić, dlatego że w tym drugim przypadku autorzy nowelizacji nie wiedzą, jak tych abonentów zweryfikować.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę zmierzać do końca.

Posel Anna Białkowska:

Jeśli pani poseł ma jakieś pytanie do mnie, proszę bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To czas, pani poseł, kiedy występujący posłowie zadają pytania, ale nie do pani. To nie ta formuła.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: To trzeba wiedzieć.*)

Katarzyna Osos, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z projektem dostawca usług telewizji płatnej będzie miał obowiązek dostarczyć Poczcie Polskiej informacje o każdej zawartej umowie. Pomijam fakt, że jest to ewidentne naruszenie przepisów ustawy o ochronie danych osobowych. Mam pytanie: Czy Poczta Polska jest przygotowana na przyjęcie setek tysięcy danych osobowych? Czy ma narzędzia, które pozwolą zabezpieczyć te dane, szczególnie do czasu stworzenia systemu informatycznego, kiedy to te dane będą przekazywane w postaci pisemnej, jak jest w uzasadnieniu projektu? Wątpię. I to państwo będziecie ponosić za to odpowiedzialność.

Druga kwestia, kwestia misji publicznej. Właśnie, o jakiej misji my mówimy? Odkąd na czele TVP stoi pan Kurski, telewizja jest tubą propagandową PiS i nie rozumiem, dlaczego wszyscy mamy to finansować. Przywróćcie najpierw telewizję publiczną, a potem rozmawiajmy o jej finansowaniu. Tymczasem proponuję zakodować telewizję publiczną (*Dzwonek*) i niech płacą ci, co chcą oglądać. Dziękuję. (*Oklaski*) (*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

(*Posel Marek Krzakała: Nie ma go.*)

Nie ma.

Pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska. Przypominam – 1 minuta.

Ale dla pana posła 1 minuta za niegrzeczne odezwanie się.

Posel Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zacytować jednego z polityków PiS-u. Rzadko to robię, ale ten cytat jest wyjątkowo trafny. Ten cytat odnosi się

do prowadzącej „Wiadomości”: Uprawianie manipulację i propagandę. I dalej: To pytanie, które studenci powinni badać jako przykład propagandy.

Czy pan, panie premierze, wie, kto to powiedział, albo czy pan pamięta, kto to powiedział? Bo to powiedział właśnie pan premier Gliński. To są słowa skierowane do prowadzącej „Wiadomości” w telewizji publicznej, gdzie premier nadzorujący „Wiadomości”, nadzorujący telewizję zarzuca propagandę głównemu wydaniu „Wiadomości”. To jest skandal, to jest obraz, nad którym my dzisiaj debatujemy. I warto powiedzieć, że kiedyś „Wiadomości” były, żeby się czegoś dowiedzieć, a kabaret służył do tego, żeby się pośmiać, a teraz „Wiadomości” są po to, żeby się pośmiać, a kabaret – żeby się czegoś dowiedzieć. (*Oklaski*) Bo z kabaretu dowiedzieliśmy się, jak wygląda sprawa dotycząca chociażby odwołania Jacka Kurskiego i Rady Mediów Narodowych, a nie z „Wiadomości”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Pomaska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Panie ministrze, zastanawiał się pan, dlaczego Polacy nie płacą abonamentu. Mam nadzieję, że pan się nie zastanawia. Chciałam panu trochę pomóc w odpowiedzi. Być może Polacy nie płacą abonamentu, dlatego że widzą, jak manipuluje telewizja publiczna, być może widzieli, jak „Wiadomości” wymazały podwójną ciągłą (*Wesołość na sali*), tak żeby pokazać, że samochód BOR-u mógł jednak skrócić czy wyprzedzać seicento. Być może Polakom nie podoba się, że „Wiadomości” wymazały z klapy marynarki posła opozycji serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Panie ministrze, trzeba nie mieć serca, żeby coś takiego zrobić. (*Oklaski*)

Panie ministrze, być może Polakom nie podoba się, i dlatego nie płacą abonamentu, że dyrektor TVP2 Marcin Wolski po prostu tymi, którzy płacą abonament, gardzi i mówi tak: zasady są proste, były wybory, wygrała ta partia, więc trzeba się pogodzić i morda w kubel. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, proszę uzupełnić te odpowiedzi, bo tych manipulacji na pewno było więcej. Mam nadzieję, że pan sobie w końcu uświadomi, dlaczego Polacy abonamentu nie chcą płacić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marek Krzakała, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o prawdziwe przyczyny zmian zawartych w projekcie przedmiotowych ustaw. Czy to nie jest tak, że propagandowa machina prezesa TVP – mistrza demagogii, tego od dziadka z Wermachtu, autora cytatu: z tym Wermachtem to lipa, ale jedziemy w to, bo ciemny lud to kupi – po prostu prze stała funkcjonować i przynosi same straty? Przecież drastycznie spadła oglądalność programów telewizji narodowej, bo prezes najwyraźniej przedobrzył, manipulując prawdą. Myśli, że zawładnie umysłami Polaków, stąd nieustanne insynuacje, pomówienia i manipulacje, które stały się domeną programów informacyjnych i które zresztą doprowadziły do zapaści finansowej. A za wasze błędy będzie musiał zapłacić podatnik. Róbcie to, ale na swój koszt.

Proszę mi powiedzieć, panie premierze, jaka tak naprawdę jest obecnie, dzisiaj misja publiczna mediów i czy nie obawia się pan, że Jacek Kurski za swe manipulacje i wypaczanie rzeczywistości będzie musiał przeprosić Polaków, tak jak w styczniu 2008 r.? Cytuję: Ja, Jacek Kurski, bardzo przeproszam pana Donalda Tuska i Platformę Obywatelską za postawienie niewłaściwych (*Dzwonek*) zarzutów w audycji telewizyjnej. Wprowadziłem w błąd opinię publiczną. Jeszcze raz przeproszam. Podpisano – Jacek Kurski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny chcecie zmusić Polaków do tego, aby robili zrzutkę na TVPiS, ale oni tego nie chcą. 75% osób mających kablówkę nie chce za to płacić, ale nie dlatego, że uważa, że media publiczne są niepotrzebne, tylko dlatego, że za waszych rządów media publiczne straciły bezstronność, obiektywność i rzetelność. A na potwierdzenie tych słów przytoczę wam opinię szanowanego dziennikarza mediów publicznych, który kilka dni temu zwolnił się z pracy. Powiedział tak: Radio stało się narzędziem walki politycznej w rękach PiS. Nie mogłem patrzeć, jak niszczone są elementarne zasady dziennikarstwa, jak manipuluje się informacjami, jak próbuje się przemilczeć fakty. Nie ma mojej zgody na takie nieetyczne działania. Naszej zgody też nie ma. Dlatego pytam: Czy naprawdę myślicie, że będzie tak, jak powiedział Jacek Kurski, że ciemny lud to kupi? Nie, ciemny lud tego nie kupi, dlatego nie wciskajcie nikomu tego na siłę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zanim udzielię głosu pani poseł Małgorzacie Pępek, klub Platforma Obywatelska, mam dla obecnych posłów, ale nie tylko, pewnie ku zadowoleniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, informację podpisaną przez przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o treści: Działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wycofuję wniosek o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji... (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Wow!*)

...oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych, druk nr 1497.

A teraz pani poseł Pępek, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaległości w poborze opłaty abonamentowej z ostatnich 5 lat opiewają na łączną kwotę 3 mld zł. Panie ministrze, skoro publiczne media są narodowe, to są naszym dobrem wspólnym, a radioodbiorniki i telewizory służą do ich odbioru. Bez nich prezes Kurski nie będzie mógł uprawiać propagandy służącej słusznej linii partii Prawa i Sprawiedliwości. I dlatego chcecie obciążyć Polaków kolejnym podatkiem. Znowu okłamaliście Polaków. Jak wam nie wstyd?

A pana ministra Głińskiego oraz pana prezesa Kurskiego zapytam przekornie: Dlaczego tak drastycznie wzrosła strata w wyniku finansowym telewizji publicznej, a spadła oglądalność? Z czego to wynika? Wszyscy tutaj, na tej sali, domyślamy się, z czego to wynika, prawda? I jeszcze chciałam zapytać, jaka jest strata telewizji publicznej za 2016 r. (*Dzwonek*) i o ile jest większa niż za 2015 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Poseł! Mam takie pytanie. Przecież wy wiecie doskonale, że ta telewizja jest słaba, absolutnie to wiecie, macie tego świadomość. Nie rozumiem tylko, dlaczego nie jesteście w stanie wpłynąć na to złe kierownictwo, żeby troszeczkę się złagodziło, troszeczkę się ucywilizowało. Wy byście mieli mniej kłopotów, my byśmy może tak nie atakowali. Oni są źli. Drodzy państwo, na czym polega misja? Misja musi być. Mamy przypadek z ostatnich dni. Rok pracy znakomitego repor-

Posel Grzegorz Furgo

tera, przytoczę nazwisko, Wojciech Bojanowski z TVN przez rok robi reportaż, który wstrząsa całym krajem. Oczywiście to jest sprawa Igora Stachowiaka. Rok temu poświęca. Świetne programy w Polsce, chociażby „Interwencja”. Jakie programy mamy w telewizji publicznej? Przecież to jest straszne.

Poza tym, panie premierze, panu jeszcze muszę powiedzieć jedną rzecz. Mam nadzieję, że pan doprowadzi do sytuacji, w której będziemy rozmawiali o tych 8–9 zł za abonament (*Dzwonek*), i że się nie przyzwyczaimy do tych 22,70. To już też trzeba zacząć, bo obiecano było, że w przyszłym roku ludzie zapłacą mniej pieniędzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska – kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Marta Golbik:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, wyobrażam sobie, że to jest bardzo trudne zadanie, prezentowanie dzisiaj takiej ustawy, bo o ile jeszcze 1,5 roku temu mogli państwo mówić o tym, że telewizja publiczna będzie zmieniona i będzie miała jakąś misję, o tyle teraz już każdy z nas widzi, jak ta polska telewizja wygląda. Przez te 1,5 roku mieliśmy dzielenie Polaków na lepszych i gorszych, mieliśmy propagandę, mieliśmy obrażanie ludzi.

Pytanie, za co Polacy mają płacić ten abonament i jak im wytłumaczycie to, że oni mają się na to składać. Jakie programy mają? Puszczanie „Nocnej zmiany” produkcji Jacka Kurskiego, o czym była już mowa, sześć razy, „Studio yayo”, które jest kompletną kompromitacją intelektualną, przecież ludzie to widzą, 12 seriali tureckich wprowadzono. Jedna rzecz, panie premierze. Jeżeli wprowadzacie tureckie seriale, to ludzie tego nie oglądają. A co oglądają? „Ucho prezesa”, bo mamy takie czasy, że mamy Internet. Ludzie nie będą oglądali (*Dzwonek*) telewizji publicznej, będą oglądali w Internecie, będą czerpali wiedzę właśnie z Internetu i z „Ucha prezesa”, bo tam się dowiedzą prawdy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Michał Stasiński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Stasiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Panie premierze, ustawowy obowiązek nadaw-

cy publicznego, co możemy wyczytać w ustawie o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, to dostarczanie całemu społeczeństwu programu cechującego się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością. Oglądając telewizję publiczną, możemy uznać te słowa za ponury żart albo wręcz science fiction. Maj 2017 r., analiza programów informacyjnych TVP pokazuje jedno: PiS obecnie jest w tych programach w 66%. Biorąc pod uwagę ogólny przekaz TVPiS, bo nie ma już telewizji publicznej, PiS występuje tam w 89%. Od maja 2015 r. do maja 2017 r. „Wiadomości” straciły 30% rynku. Każda prywatna firma straciłaby rację bytu.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Nie ma telewizji publicznej, nie ma radia publicznego, jest telewizja zakładowa PiS i wasz PiS-owski radiowęzeł. Zbierajcie haracz dla Jacka Kurskiego (*Dzwonek*), ale nie obciążajcie polskich obywateli, wszystkich ludzi tym, aby płacili za to, co im proponujecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Posel Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rozpocznę cytatem z uzasadnienia: Należy zaznaczyć, że u podstaw opłat abonamentowych leży założenie, że całe społeczeństwo w wymiarze wspólnotowym odnosi korzyść z realizacji przez publiczną radiofonie i telewizję misji publicznej. Panie ministrze, to kłamstwo. Znam osobiście setki osób, które nie odnoszą żadnej korzyści. Często w narracji PiS pojawia się słowo: suweren. Zwróćcie się państwo do tego suwerena i niech za te korzyści płaci. Nie zrobicie tego, bo wiecie doskonale, że nawet wasz elektorat dałby wam co najmniej figę z makiem. By ratować zrujnowany przez prezesa Kurskiego budżet TVPiS, nakłada się na Polaków medialny haracz, kolejny podatek mający finansować propagandową tubę PiS-u i pozwalać na zarabianie kroci przez pseudodziennikarzy i tzw. ekspertów z prawicowych mediów. Chcecie zmusić operatorów telewizji kablowych do donosicielstwa, grożąc karą finansowymi za odmowę podania danych klienta. Wstydem, panie ministrze, jest, że ten projekt sygnuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. O jakiej kulturze mówimy? Jakie wy dziedzictwo promujecie? Czy odwołujecie się do Pawlika Morozowa? (*Dzwonek*) Do esbeckiej permanentnej inwigilacji, grózb i kar. Tę bitwę wygracie nie głosem siły argumentów, wygracie ją argumentem siły głosów, ale wojnę medialną, panie ministrze, przegracie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan marszałek kochany zawsze prosi, żeby wystąpienia miały formę pytań. A więc mam pytanie do pana premiera, kto i w jakich okolicznościach to powiedział: To jest jakiś koszmar, dom wariatów (*Wesołość na sali*), państwo żeście oszaleli.

(*Poseł Barbara Bubula*: Panie Szczerba, coś pan?)

Panie premierze, pan przychodzi dzisiaj do Wysockiej Izby z informacją dla obywateli naszego kraju, że mają się zrzucić na partyjną telewizję?

(*Poseł Marek Rzqsa*: Dom wariatów.)

Panie premierze, nie będzie zrzutki na ten koszmar, na ten dom wariatów i na to szaleństwo, o którym pan mówił. Panie premierze, nic się nie zmieniło. Polacy mają prawo do wyboru, Polacy mają prawo wybierać pilotami programy, które chcą organizować i które chcą oglądać. (*Dzwonek*) A państwo powinniście zmienić nazwę. TVPiS (*Oklaski*) – to jest właściwa nazwa dla tej telewizji i niech się na nią zrzucą członkowie PiS. (*Oklaski*)

(*Poseł Stanisław Piotrowicz*: Ugrupowanie obrazkowe.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kiedy ponad rok temu na tej sali, oczywiście na nocej zmianie, dochodziło do zmiany, jeśli chodzi o media publiczne, słyszeliśmy wtedy, że po tej zmianie już wszystko będzie cudownie, wszystko będzie dobrze i wreszcie misja będzie realizowana, będzie wysoka oglądalność. I cóż się z tym stało? Minął rok i okazuje się, że oglądalność spadła, misja jest realizowana, ale jaka, pani poseł? Ano misja PiS-u, misja kłamstwa, misja manipulacji, misja przekazywania wybiórczo poszczególnych informacji. Szanowni państwo, jeżeli taką misję realizujecie, proszę bardzo, wolno, jest wolny kraj, tylko finansujecie to z budżetu swojego klubu, swojej partii, i w tym momencie nie ma problemu, a nie zmuszajcie Polaków do tego, żeby płacili za wasze fanaberie. Bo nawet wasz elektorat już waszej telewizji oglądać nie ma zamiaru. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Premierze! Obywatele mówią, że telewizja TVP to nie jest telewizja publiczna. Wszyscy mówią, że to jest komercyjna telewizja PiS za pieniądze podatników, i nie chcą tego. Państwo nie realizujecie misji publicznej, a pan nie dba o to, żeby była realizowana.

Państwo narzucacie dodatkowe obowiązki na podmioty prywatne w zakresie przekazywania dodatkowych informacji. Dlaczego? Dlaczego państwo chcecie naruszać ustawę o ochronie danych osobowych, pomimo że państwo tam wskazali, w jaki sposób będziecie chronić te dane osobowe? Czy w imię interesu misji publicznej państwo zwalniali niezależnych dziennikarzy z telewizji publicznej, dzisiaj publicznej? Jest to telewizja państwa PiS-u, komercyjna, za pieniądze publiczne, podatników. (*Dzwonek*) Tego Polacy nie chcą. Państwo przyjmijcie ich na własny garnuszek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, czy pan słyszał tę debatę tu, po tej stronie sali? Mam nadzieję, że tak. Ma pan minimalną szansę, minimalną, że jedna jedyna posłanka Zwiercan – nie znamy jej wystąpienia, bo je przekazała – się z wami zgadza. Czyli PiS i ewentualnie jeden poseł. Cała reszta powiedziała nie, panie premierze.

Mam nadzieję, że pan także czyta. A więc jeżeli pan czyta – jestem pewna, profesor – to pan wie, ile procent Polaków powiedziało, że nie będzie i nie chce płacić abonamentu. Większość – 80%.

Tak więc, wie pan, można coś robić na siłę, ale wydaje mi się, że tym razem ta siła was zawiodła. Wie pan, jak to jest z tą telewizją. Przecież ja nie potrzebuję telewizji i nie potrzebowałam telewizji, żeby pana oglądać. Tu był tablet i pan tu był (*Dzwonek*), i ja pana i widziałam, i słyszałam. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, kolejne pytanie.

A jeżeli chodzi o koło, o którym mówiła pani poseł, już mówię, Wolni i Solidarni, to koło jest za dalszą pracą nad obydwojoma projektami. W związku z tym w tej chwili mamy tylko jeden wniosek o odrzucenie projektu – Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pytanie, jak spadła oglądalność i dlaczego, jest pytaniem w zasadzie retorycznym, bo wszyscy rozsądni wiedzą, że programu, w którym ogląda się seriale i propagandę PiS-owską, nie da się oglądać.

(Poseł Barbara Bubula: Mecz pan ogląda?)

Daleko odbiega od misji, jaką powinna cechować się Telewizja Polska. Polacy nie chcą, żebyście za ich pieniądze podnosili sobie słupki w sondażach. Ale jest tu pocieszająca jedna dobra wiadomość: otóż wzrosła oglądalność w jednej dyscyplinie – TVP ABC, bo nawet w bajkach dla dzieci jest więcej prawdy niż w reportażach TVPiS. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I teraz pani poseł Zofia Czernow, bardzo proszę, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Chciałam zapytać, gdzie jest pan prezes Kurski. Sądzę, że powinien przysłuchiwać się tej dyskusji. To jest bardzo ważna dyskusja.

(Poseł Piotr Król: Przez tablet ogląda.)

Media narodowe, które prowadzi pan prezes Kurski w Polsce, to niestety media partyjne. Wystarczy posłuchać „Wiadomości” lub innego programu informacyjnego, aby przekonać się, że są to manipulacje i półprawdy. Z tego powodu większość Polaków nie słucha i nie ogląda tych programów. Oglądalność regularnie spada, a wynik finansowy dramatycznie się pogarsza. I co w tej sytuacji? Ano właśnie, wprowadzić obligatoryjny abonament, nie licząc się z opinią Polaków. Czy posiadają odbiorniki? Nieważne. Czy oglądają programy, słuchają ich? Nieważne. Czy czegoś oczekują od mediów? Nieważne. Niech płacą, bo kasa jest bardzo potrzebna. Co w sytuacji, gdy ktoś nie będzie płacił abonamentu? Jakie będą sankcje? (Dzwonek) A może zlikwidować media narodowe? W wielu krajach ich nie ma. Rozwiąże to wiele problemów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Panie premierze, ja sobie zdaję sprawę, że pan, słuchając tych wszystkich krytycznych głosów, nie wierzy temu, być może czyta pan również te informacje o wynikach badań, w które też pan nie wierzy, może pan nie rozumie, ale prawdą jest to, co pan powiedział, że abonament jest daniną powszechną i obowiązkową. Aby to wyegzekwować, stosuje się różne piętrowe konstrukcje, przewiduje się jakieś kary itd. Telewizja publiczna też, jak pan słusznie powiedział, ma obowiązek pełnić misję publiczną. Ale przecież naczelnym misjonarzem, jakim jest prezes Jacek Kurski, przyciąga miliony do siebie. Ostatnio podał, że ma wyniki jakichś badań, które potwierdzają te miliony. Wystarczy chyba zastosować prostszą, niż pan premier proponuje, metodę. Otóż temu, kto nie będzie chciał płacić abonamentu, zablokuje się sygnał telewizji pisowskiej. Jestem przekonany, że wszyscy rzucą się do płacenia. (Dzwonek) Proste rozwiązanie, bardzo proszę to zastosować. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, bardzo proszę, Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Sytuacja finansowa TVP jest bardzo słaba; jeżeli nie uda się żaden złoty strzał, grozi utrata płynności finansowej; prezes TVP twierdzi, że doszliśmy już do ścian. Takie tytuły wybrzmiewają w różnych mediach już od bardzo dawna, stąd wszystkie ręce na pokład i prześciganie się Prawa i Sprawiedliwości w pomysłach, jak ratować media narodowe przez siebie i dla siebie stworzone. Chcę zapytać o złowrogo brzmiące uzasadnienie, o stwierdzenie co do tego, by media koncentrowały się na realizacji swojej misji i nie goniły za zyskami z reklam. Tak naprawdę doskonale wszyscy wiemy, że to tylko kiepskie wytłumaczenie sytuacji wycofywania się reklamodawców w związku z marną jakością mediów narodowych. Dlatego moje pytania brzmią: Jakich przychodów z reklam ma telewizja publiczna w porównaniu z latami poprzednimi? Pytam tu o lata 2015, 2014 i lata poprzedzające. I drugie pytanie: Jakiej i w jakiej wysokości kredyty (Dzwonek) zaciągnęła do tego czasu TVP pod zarządem nowego prezesa Jacka Kurskiego? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Gdzie jesteście, posłanki i posłowie z PiS-u? Gdzie jesteście wy, którzy chcecie zmusić Polaków do płacenia haraczku na narodowe media, w których nie ma miejsca na informacje bez manipulacji? Zwracam się do tych 225 parlamentarzystów, których nie ma tu dzisiaj na sali, a być powinni. Gdzie jesteście, parlamentarzyści PiS-u, kiedy dyskutujemy o braku misyjności telewizji, która nie jest publiczna? Gdzie jesteście, kiedy dyskutujemy o telewizji, w której przekazy budowane są zgodnie tylko z przekazem politycznym waszej partii? Gdzie jesteście, kiedy rozmawiamy o waszym projekcie, o projekcie waszego rządu, o telewizji publicznej, która dzieli, obraża, kłamie, manipuluje i zaciera prawdziwą historię, gdzie panuje chaos i brak kompetencji, a etyki dziennikarskiej próżno szukać? Gdzie jesteście? Bo chcemy wam powiedzieć, że Polacy nie będą płacić haraczku na polityczną telewizję, nad którą w imieniu prezesa Kaczyńskiego (*Dzwonek*) panuje prezes Kurski, który na propagandę wydaje miliony z pieniędzy Polek i Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Panie Premierze! PiS przygotował ustawę, która nie dość, że jest tymczasowa, budzi ogrom wątpliwości i jest przyczyną fali skarg na nasz kraj, to jeszcze nadal będzie nieszczelna. Ja mam pytanie do pana premiera: Czy pamięta pan metodę „na wnuczka”? Mam nadzieję, że nie na niej się wzorowaliście, bo wasza ustawa skłaniać będzie Polaków do tego, aby zastosowali nową metodę, „na babcię”. Będą oni przepisywać umowy na babcię i dziadka po to, żeby uniknąć opłaty za abonament. Kolejna część Polaków będzie rezygnować z płatnej telewizji i przenieść się na bezpłatną naziemną telewizję cyfrową. Stąd moje pytanie: Czy nie obawiacie się, że spora część osób nadal nie będzie płacić abonamentu? Co gorsza, budzić to będzie poczucie niesprawiedliwości u tych, którzy systematycznie płacą. I skąd ten pośpiech, panie premierze? Czemu nie słuchacie głosów zainteresowanych stron co do tego (*Dzwonek*), aby przygotować dobrą ustawę, akceptowalną przez

wszystkich? Spełniałaby ona życzenie pani poseł Buli, bo procedowana byłaby ponad podziałami politycznymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wszyscy tutaj jednoznacznie nie godzą się na finansowanie arogancko propagandowej tuby PiS-u, to jest chyba oczywiste dla nas wszystkich. Natomiast diagnoza też jest prosta – skoro państwo tak bardzo martwicie się o finanse publiczne telewizji, to powiem państwu, że w ostatnich miesiącach można łatwo zdiagnozować, gdzie odpadli ewentualnie kolejni abonenci. To są miliony Polaków, którzy kochają WOŚP, bo takich jest naprawdę bardzo dużo, to jest całkiem niemała grupa Polaków zde gustowana, zażenowana chamską szopką noworoczną, to są fani festiwalu w Opolu. W końcu powiem państwu, że gdybyście np. pomyśleli, o tym mówił kolega Tomczyk, gdybyście państwo, ponieważ „Wiadomości” o 19.30 naprawdę mają iście kabaretową formę, chcieli w to wrzucić (*Dzwonek*) „Ucho Prezesa”, być może przekonalibyście państwo jakąś część Polaków do opłaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska, złożył pytanie na piśmie*).

Pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15, kolejne pytanie.
Bardzo proszę.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zadawać pytanie.

Poseł Błażej Parda:

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Myślę, że musimy poziom telewizji publicznej podnieść tak, jak tu mów-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Błażej Parda

nica się podnosi. Panu premierowi trochę współczuję, ma taki sympatyczny wyraz twarzy, mógłby grać w reklamie czekolady, a teraz został wystawiony przez Prawo i Sprawiedliwość na dosyć niechlebną misję. Ktoś go tam nie lubi najwyraźniej, ale to jest jakby nieistotne.

W art. 1 jest napisane, że domniemywa się, że osoba będąca stroną umowy o dostarczenie telewizji płatnej posiada odbiornik telewizyjny w stanie umożliwiającym natychmiastowy odbiór programu. Proponuję zastąpić ten artykuł innym: Domniemywa się, że osoba będąca prezesem TVP z nadania partyjnego nie realizuje celu publicznego, tylko cel partyjny.

Poza tym może zastanowimy się, czy nie sfinansować dziury budżetowej w TVP pieniędzmi z subwencji partyjnej. Kukiz'15 jako jedyny nie pobiera tej subwencji, Prawo i Sprawiedliwość to prawie 20 mln zł rocznie, Platforma Obywatelska – ponad 15 mln zł rocznie. Razem coś by już z tego było, a wiemy, że ta dziura nie powstała nagle (*Dzwonek*), przez ostatnie 1,5 roku, tylko od dłuższego czasu...

Kolejna kwestia. Likwidacja abonamentu byłaby słuszna, ale z drugiej strony rząd i tak weźmie te pieniądze od nas, tyle że z budżetu państwa i my, Polacy, zapłacimy te 750 mln zł. Nie wyremontują nam drogi, nie wyremontują szpitala, więc pytanie zasadnicze: Przede wszystkim reforma telewizji, wybór prezesa przez Polaków, w końcu to jest czwarta władza...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Błażej Parda:

...i my wszyscy powinniśmy wspólnie decydować o tym, kto będzie rządził, a nie jedna osoba, więc „nie” dla podatku od kablówki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zadać następujące pytanie, tylko strasznie tu jest wysoko i teraz zastanawiam się, jak to obniżyć.

(*Posel Błażej Parda*: Po prawej stronie w rogu.)

Aha, tu jest coś, okej. Żeby nie tracić czasu, zadaję pytanie: Czy obowiązek przekazywania przez ope-

ratorów stacji kablowych danych osobowych ich klientów jest zgodny z ustawą o ochronie danych osobowych? Kolejne pytanie: Czy pana zdaniem telewizja publiczna w sposób właściwy i gospodarny wykorzystuje środki pochodzące z abonamentu i czy są one w szczególności wydatkowane na realizację tzw. misji mediów publicznych oraz czy nie jest też tak, że media te stały się wyłącznie tubą propagandową rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Jesteśmy mniej więcej równolatkami. Pan pamięta czas, kiedy w telewizji rządził Jerzy Urban. To był czas, w którym wszyscy go serdecznie nienawidziliśmy, pan pewnie też, a teraz mamy Urbana do potęgi entej. Pan to przeżył, był pan w telewizji i w tejże telewizji pan też został spostponowany w sposób bardzo niegodny, panie premierze, dlatego tak mnie zastanawia, dlaczego pan wychodzi z taką pewnością, chce właśnie telewizję Jacka Kurskiego stawiać jako wzór telewizji narodowej. Chyba nie o taką telewizję chodziło i panu, i jak myślę, większości PiS-u. Chociaż my tu wszyscy mówiliśmy „TVPPiS” i to się stało, i to jest coś, co nas bardzo przeraża.

(*Posel Barbara Bubula*: A płaci pan abonament?)

Przeraża nas coś jeszcze – zawłaszczanie naszych danych osobowych. Ja i tysiące, miliony ludzi nie życzymy sobie (*Dzwonek*), ażeby dane z telewizji cyfrowych wypłynęły w jakąś bliżej nieokreśloną przestrzeń. Dziękuję.

(*Posel Barbara Bubula*: To nie wypłyną.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, 27 listopada, będąc w studiu TVP, mówił pan: To jest kompromitacja Telewizji Polskiej, państwo żeście oszaleli. I muszę się z panem zgodzić, choć nieczęsto to czynię – to jest kompromitacja i państwo żeście oszaleli, składając taki projekt ustawy.

Pan, panie ministrze, jest przyzwoitym i uczciwym człowiekiem, pan był w Unii Wolności wtedy,

Posel Piotr Misiło

kiedy ja w niej byłem. Chciałem pana zapytać, czy pan jako minister kultury widzi możliwość likwidacji Telewizji Polskiej, bo mamy świadomość, że ona w tym kształcie, z goebbelsowską propagandą i z następcą godnym Jerzego Urbana przetrwać na komercyjnym rynku po prostu nie może. To jest niemożliwe. Czy pan widzi sytuację, w której można tę stację, tę spółkę zlikwidować i powołać nowy, profesjonalny podmiot, który byłby...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: A płaci pan abonament?)

Nie oglądam telewizji... Nie oglądam telewizji, proszę pana. Jakby pan mógł nie przeszkadzać, byłbym wdzięczny, byłbym zobowiązany.

Pani marszałek, bo nie mogę skończyć pytania...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Ale płaci pan abonament?)

A więc moje zasadnicze pytanie... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Posel Piotr Misiło:

Czy pan jest na targu, czy w Sejmie Rzeczypospolitej? Panie pośle, odpowiedziałem panu przed chwilą. Nie oglądam telewizji.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Ale płaci pan abonament?)

Nie mam telewizora, nie płacę abonamentu – bardzo proste, prawda?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, zmierzamy do końca.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: To skąd pan wie, jakie treści są przekazywane w telewizji?)

Posel Piotr Misiło:

Oglądam w Internecie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę nie prowadzić rozmowy.

Posel Piotr Misiło:

A więc pytanie moje zmierza...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mówilem panu, że oglądam w Internecie i występuję w telewizji, m.in. z panem, bo za Internet się nie płaci. Nie rozumiem pan, panie pośle?

(Posel Wojciech Król: Jest coś takiego jak Internet.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, jeszcze raz...

Posel Piotr Misiło:

Której części zdania pan nie rozumie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle Piotrze Misiło, proszę chwilę poczekać.

Panie pośle, bardzo proszę, żeby pan skończył tę rozmowę, bo zupełnie niepotrzebnie przedłuży nam się czas, a to jest czas na zadawanie pytań, a nie prowadzenie dyskusji z zadającym pytanie. Będę musiała panu zwrócić uwagę...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Proszę bardzo.)

Posel Piotr Misiło:

Już kończę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...a skończyć się to może niestety niekorzystnie, czyli upomnieniem lub karą...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: To proszę traktować jednakowo wszystkich posłów, a nie wybiórczo.)

Posel Piotr Misiło:

Już kończę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...więc nie ma sensu tej rozmowy kontynuować.

Panie pośle, bardzo proszę.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Nie płaci abonamentu.)

Posel Piotr Misiło:

Już kończę. Chciałem tylko zapytać, panie ministrze, czy rozważa pan inicjatywę polegającą na powołaniu nowego podmiotu i zlikwidowaniu tej propagandowej instytucji, jaką jest Telewizja Polska Spółka Akcyjna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Panie wicepremierze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego pan Piotr Gliński.

Bardzo proszę.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! No, použíwaliście sobie państwo.

(Poseł Wojciech Król: Prawda boli.)

Myślę, że dobra psychoterapia się przyda. *(Wesołość na sali)* Ja z kolei wzmocniłem sobie skórę. I chciałbym powiedzieć tak...

(Głos z sali: Śmiało.)

No, właśnie, trudno jest odpowiadać w sytuacji, kiedy ten już klasyczny dom wariatów powstał w tej sali. Trudno mi jest odpowiadać dlatego, że w większości ta debata była po prostu nie na temat. Przedstawiłem nowelizację ustawy, opisałem ją, chyba pół godziny mówiłem dość szczegółowo, po czym usłyszałem debatę czy pseudodebatę – notabene, pani marszałek, co druga wypowiedź posłów nie była pytaniem – która dotyczyła zupełnie innych kwestii. Nie zajmowałem się tutaj kwestią świątecznej orkiestry, sprawą ustawowych obowiązków nadawcy publicznego. Jako minister kultury mam ograniczone kompetencje w sprawach misji publicznej, jak państwo wiecie, inne ciała, instytucje są za to odpowiedzialne. Przedstawiłem tylko nowelizację ustawy, która zmierza do racjonalizacji pobierania daniny publicznej, którą wszyscy jesteśmy zobowiązani płacić, nie jest to żaden nowy obowiązek. A więc wszystkie rady dotyczącego tego, że to jest nowy podatek, nowa opłata, są czysto demagogiczne, a mówiąc wprost, są po prostu zwykłym kłamstwem. Natomiast nie przystoi kłamać w Sejmie Rzeczypospolitej.

(Głos z sali: To są problemy.)

Nie będę także odnosił się do tych wszystkich krzyków i tyrad, które tutaj zdominowały debatę, bo chyba nie ma sensu. Ubolewam, że państwo wolicie zamieniać i Sejm, i polską politykę, i polską demokrację w wielką awanturę przepełnioną negatywnymi emocjami. To do niczego nie prowadzi, to właśnie niszczy demokrację, niszczy polską wolność, niszczy instytucje, niszczy także media publiczne i misję publiczną, o które tak państwo się troszczycie. Zamiast rozmowy mamy inwektywy, insynuacje i głupstwa, więc pozwolicie państwo, że będę czuł się zwolniony z odpowiedzi na większość pytań i wątków. Natomiast kilka spraw chciałbym jednak podnieść, bo one są istotne w całej tej debacie, jeżeli mamy politykę traktować poważnie.

Zacznę od przedstawienia nieco szerszego tła. Projekt, który przedstawiamy, jest nowelizacją aktualnie obowiązującego prawa. Jeszcze raz mówię: nie nakłada on na obywateli żadnych nowych obowiązków, to nie jest żadna nowa opłata, to jest próba racjonalizacji poboru abonamentu. Po drugie, przygotowujemy, i o tym w przestrzeni publicznej informowaliśmy wielokrotnie, więc posłowie zabierający głos w tej debacie powinni być o tym poinformowani – to jest chyba obowiązek posłów, jeżeli zabierają głos w sprawach publicznych – mówiliśmy o tym wielokrotnie, że przygotowujemy duże, systemowe rozwiązanie, które niestety wymaga czasu oraz notyfikacji Komisji Europejskiej, a mianowicie rozwiązanie dotyczące powszechnej płatności od podatników, czyli nie od gospodarstwa domowego, ale od obywateli płacących podatki, wraz z CIT-em czy PIT-em. To jest ok. 8 zł miesięcznie, o takiej skali myślimy.

Kiedy ten projekt będzie wprowadzony, trudno powiedzieć, bo jak powiedziałem, główną barierą jest notyfikacja Komisji Europejskiej, co jest zresztą główną wadą projektu PSL i panowie sobie z tego zdajecie sprawę, państwo sobie zdajecie sprawę. Pewnie byłoby prościej pokrywać to z budżetu, tylko że, po pierwsze, to jest nowa forma pomocy publicznej. I to także jest projekt – i przez chwilę spróbujmy oderwać się od rzeczywistości polegającej na awanturze, emocjach, na tym, że będziemy tu przerzucali się inwektywami i kłamstwami, co nie ma sensu, jak sądzę – który bardziej politycznie wiąże media publiczne z politykami, bo politycy decydują corocznie o budżecie *(Poruszenie na sali)* i corocznie w związku z tym media publiczne będą zależne, będą na krótkim pasku, na krótkiej smyczy, od budżetu, od polityki, od tego, co tu się dzieje w tej sali. Natomiast ja mówiłem o modelu, który w demokracji powinien skutecznie działać.

Obecny model jest oparty na abonamencie. Pewnie byłby łatwiejszy do zaakceptowania przez społeczeństwo, łatwiejszy także dla polityków, gdybyśmy wprowadzili to rozwiązanie zakładające płatność wraz z podatkiem. Jak państwo wiecie, to też nie jest możliwe w tej chwili tak szybko, bo jesteśmy w Unii Europejskiej, musimy przestrzegać pewnych procedur i dlatego takich rozwiązań szybko nie wprowadzimy. Natomiast próbujemy wprowadzić to rozwiązanie, które jest obarczone ryzykiem, jak wiele różnych rozwiązań legislacyjnych. W takiej atmosferze, jaką państwo teraz próbujecie stworzyć, oczywiście trudno będzie to zrealizować i my sobie z tego zdajemy sprawę, natomiast moim obowiązkiem jako polityka odpowiedzialnego, bo sprawuję nadzór właściwski nad mediami publicznymi, nic więcej, jest przedstawić taki projekt, nawet jeżeli on się spotyka, no, z takim aplauzem publiczności.

A teraz przejdę do kilku kwestii szczegółowych.

Szanowni Państwo! Przez pół godziny wyraźnie mówiłem: wszystkie proponowane rozwiązania są zgodne z prawem. My nie naruszamy żadnej ustawy i mogę powtórzyć to jeszcze raz, bo być może przy-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

najmniej to trafi do jakiegoś nowego segmentu opinii publicznej. Ustawa o ochronie danych osobowych przewiduje możliwość przetwarzania danych bez zgody osoby, której dotyczą. Na ogół w każdej demokracji tak jest, nie jest to nic szczególnego, więc proszę nie używać demagogicznych haseł, że my się wdzieramy w czyjąś prywatność itd. Można to robić, jeżeli jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisów prawa, i to jest cytat z obowiązującego w Polsce prawa. Jeżeli chcemy przedkładać nad demokrację awanturę, inwektywy, złe emocje, demagogię i anarchizować państwo, to oczywiście możemy powiedzieć, że prawo nas nie interesuje. Możemy tak tu po kolei wskazywać na tę mównicę i opowiadać, co nam ślina na język przyniesie.

Jeżeli chodzi o tajemnicę przedsiębiorstwa, to jej celem jest ochrona danych przedsiębiorcy przed nieuczciwą konkurencją. Pełna baza danych o klientach rzeczywiście może stanowić tajemnicę przedsiębiorstwa, należy jednak pamiętać, że Poczta Polska otrzyma jedynie niewielką część informacji o klientach, które znajdują się w posiadaniu dostawców telewizji płatnej. Nie będzie też zagrożenia dotyczącego wykorzystania danych przez nieuczciwego konkurenta. Do danych dostęp będzie miała wyłącznie Poczta Polska, która nie konkuruje na rynku telewizji płatnej przy zapewnianiu dostępu do Internetu, a otrzymane dane będzie mogła wykorzystać tylko w bardzo wąskim zakresie. Oczywiście możemy podważać wszystko, mówić, że Poczta Polska już też nie jest instytucją zaufania, że prawo nie będzie przestrzegane. Możemy tak robić. Możemy nawoływać do łamania prawa, ale to jest anarchia, a nie demokracja.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tej sprawiedliwości, bo państwo to też podnosili... Pani posłanka podnosiła chyba m.in. taki argument. Proszę państwa, obowiązek rejestracji odbiorników nałożony jest na wszystkich ich posiadaczy, niezależnie od sposobu korzystania z usług medialnych. Wszyscy temu podlegamy w oparciu o obowiązujące obecnie prawo. Odbiornik musi więc być zarejestrowany zarówno przez osoby korzystające z usług telewizji płatnej, jak i przez odbiorców bezpłatnej telewizji naziemnej, a także przez tych, którzy korzystają z Internetu...

Pan poseł zniknął. Właśnie tak to jest: wskoczyć na trybunę, nakrzyczeć, nakrzyczeć, naobrażać, inwektywy, kłamstwa, a później pójść sobie i nie słuchać odpowiedzi.

A więc także ci, którzy korzystają z Internetu, a mają w domu telewizor zdolny do odbioru, zgodnie z polskim prawem powinni płacić, powinni zarejestrować ten telewizor i płacić abonament. Takie jest prawo. To je najpierw zmienimy, mam nadzieję, w sposób demokratyczny, a nie poprzez wychodzenie na ulicę i donosy za granicą. Ustawa zakłada jedynie ułatwienia dla osób korzystających z usług telewizji

płatnej, bo mogą się rejestrować poprzez swojego operatora telewizji płatnej, a także wprowadza mechanizm kontroli.

Wymóg tego, żeby sprawiedliwie kontrolować wszystkich, to, że sprawiedliwość polega na tym, żeby każdy miał nad sobą kontrolera, jest jakimś zupełnym absurdem. Przepisy dotyczące kontroli nie naruszają równości wobec prawa. Kontroli poddani są wszyscy posiadacze odbiorników, różne są jedynie środki tej kontroli. I tego dotyczy ustawa. Proszę to zrozumieć. Tutaj pani poseł też używała określenia – może to była druga pani poseł, przepraszam, to chyba była pani poseł Siarkowska – że coś jest nielogiczne. Można różnie logikę pojmować, pamiętam to jeszcze ze szkoły.

Ustawa nie narusza przepisów o ochronie danych osobowych. Ustawa ta przewiduje możliwość przetwarzania danych bez zgody osoby, której dotyczą, tak jak mówiłem, jeżeli jest to niezbędne do zrealizowania prawa.

Jeszcze jedna kwestia, bo te szczegółowe kwestie prawne, moim zdaniem, są istotne. Polskie prawo przewiduje sytuacje, w których zmiana prawa powszechnie obowiązującego skutkuje koniecznością zmiany warunków umów cywilnoprawnych, czyli nie jest tak, że nie można zmieniać warunków umów cywilnoprawnych, mimo że została zawarta taka umowa. Tak prawo polskie przewiduje, bo rzeczywistość jest bardziej skomplikowana w wielu różnych wymiarach, nie tylko w kwestii poboru abonamentu. Jeżeli przyjmujemy tę ustawę, będzie to możliwe, bo to jest możliwe. Ta kwestia została obszernie opisana, uregulowana w art. 60a ustawy Prawo telekomunikacyjne, który ma zastosowanie do umów o dostarczanie usług telewizji płatnej. Zgodnie z tą regulacją, w przypadku gdy zmiana treści umowy, np. regulaminu świadczenia usług, wynika bezpośrednio ze zmiany przepisów prawa, dostawca usług telewizji płatnej jest zobowiązany do poinformowania o zmianie swojego klienta, a także poinformowania go o prawie do wypowiedzenia umowy. Chodzi tu o dwa warunki: trzeba poinformować, że prawo się zmieniło, w związku z czym nasza umowa cywilnoprawna ma już inny charakter, a także zaproponować wypowiedzenie umowy. I to jest fair, i to jest zgodne z prawem, więc proszę nie mówić, że nasza nowelizacja jest niezgodna z prawem. Tę zgodność z prawem potwierdziły zresztą jednoznaczne opinie Rady Legislacyjnej i, wbrew temu, co tym razem pani poseł mówiła, GİODO. Opinia o tym projekcie generalnie jest pozytywna. On był dość długo przygotowywany. Nieprawdą jest, że się szczególnie spieszyliśmy. On był przygotowywany i przedstawiany dość długo i najstarannie, jak mogliśmy to zrobić.

Jeszcze raz przypominam: to nie jest nowelizacja ustawy o misji telewizji publicznej, o prezesie telewizji publicznej ani nawet o Jerzym Owsiaku czy o Oliverze Frłjiciu, Andrzej Wajdzie itd. Proszę państwa, państwo się odwoływali bardzo często w tych wypowiedziach do Polaków, że Polacy już przesadzili, Po-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński**

lacy mają taką opinię itd. Myślę, że Polacy patrzą na to, jak pracujemy, patrzą na to, komu zależy na tym, żeby były awantury, inwektywy, kłamstwa, krzyki, wrzaski, a komu zależy na tym, żeby posuwać te nasze polskie sprawy do przodu i poprawiać funkcjonowanie polskiej demokracji.

I jeszcze jedna kwestia, bo atakowaliście mnie państwo personalnie – to jest prawo każdego posła, chociaż już forma podlega ocenie, ja ją oceniam krytycznie – a mianowicie atakowaliście mnie personalnie w związku z moimi doświadczeniami w mediach. Ja w mediach publicznych, w mediach w ogóle w Polsce funkcjonuję aktywnie od 5 lat. Pamiętam te media poprzednie i nikomu w życiu nie życzę funkcjonowania w tamtych mediach, bo to były media... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedstawiciel wnioskodawców projektu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, nie przystoi tutaj mówić, że Wysoka Izba to jest dom wariatów, że tu coś takiego się dzieje. *(Oklaski)* Myślę, że niektórym posłom przykro się zrobiło i wyszli z sali, jak to słyszeli, że pan... Tu jest twarda dyskusja o realnych sprawach, o tym, co nas czeka. Tu były pokazywane przyczyny i geneza tego, co mamy dzisiaj w mediach publicznych, bo nic nie dzieje się bez przyczyny. Tę twardą dyskusję trzeba odbyć, jeżeli zależy nam na mediach publicznych. Dzisiaj nie ma przyzwolenia – myślę, że ten projekt, patrząc już tak na spokojnie, nie ma szansy zafunkcjonować – na to, co państwo przedstawiliście.

Dziękuję klubowi PiS, że wycofał swój wniosek o odrzucenie, bo jednak trzeba dyskutować o tych rozwiązaniach, szukać dobrego rozwiązania. Bo jeżeli dzisiaj wyborcy tej części sali do połowy są temu przeciwni i jeżeli wasi wyborcy też nie chcą płacić, jeżeli 50% społeczeństwa, które nie poszło głosować, też nie chce płacić, to kto będzie płacił? Ilu ludzi możemy siłą, przymusem zmusić, żeby zaczęli płacić? To jest po prostu nierealne.

Może wam tego nie mówią, panie premierze, ale ludzie przychodzą i mówią wprost: na telewizję PiS nie chcemy płacić, na telewizję PiS nie będziemy płacić i nikt nas do tego nie zmusi. I takie są dzisiaj realia.

Dlatego w imieniu wnioskodawców – a wnioskodawcami są nie tylko posłowie Klubu Poselskiego PSL, ale również Europejscy Demokraci podpisali się pod tym projektem – dziękuję za tę refleksję, bo to rozwiązanie, które przedstawiliśmy, alternatywne, jest jakimś rozwiązaniem. Oczywiście nie ma idealnych rozwiązań. Idealnych rozwiązań nie ma, bo tak jak pan premier powiedział, każde z nich jakiś wątek polityczności za sobą niesie, no ale to nie może być skrajność. To nie może być skrajność.

Oczywiście każdy ma swoje sympatie polityczne, ale jeżeli będziemy wpadać w taką skrajność, przeciwno społeczeństwu robić wszystko i pokazywać, że nie zależy nam na ludziach, a będziemy ich ścigać: płacie, bo my chcemy swojej dobrej propagandy, to daleko nie zajdziemy.

Dlatego dziękuję bardzo za tę dyskusję, pani marszałek, nad projektem. On nie wywołuje kontrowersji, chociaż nie powiem, żeby był idealny. Być może rząd przyspieszyłby tutaj notyfikację, podjąłby takie działania, bo gdybyście zaczęli wcześniej myśleć w tym kierunku, to już można byłoby znaleźć dobre rozwiązanie, idące chociażby w tym kierunku. Po prostu trzeba ze społeczeństwa zdjąć odium i taki haracz, że mają coś obowiązkowego, muszą płacić za coś, czego nie lubią, czego nie chcą, czego nie akceptują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

W kwestii sprostowania pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani marszałek...

(Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński: Ale chyba nie wymieniałem...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie trzeba z nazwiska, panie premierze, wymienić, wystarczy w kontekście odnieść się do wypowiedzi.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Niepotrzebnie przyjmuje pan wszystko tak emocjonalnie, bo ta debata była ostra, ale wy nie potraficie przyjmować nawet słów krytyki. Powiedział pan jedną rzecz: że nie chciałby pan życzyć... *(Gwar na sali)*

Panie pośle Piotrowicz, bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo

Pan powiedział, że nie chciałby pan, nie życzy pan nikomu takich innych mediów, w jakich pan był za czasów poprzedniej ekipy. To pan chyba nie wie, jakie są w tej chwili te media. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Lichocka: Nie takie. Skala jest nieporównywalna.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak się pani wydaje.)

Chcę powiedzieć panu jedną rzecz. Nie chodzi o to, o całą wojnę, tylko nie brońcie tego Kurskiego jak Częstochowy. Im gorszy facet zarządzający, tym go bardziej bronicie. Nikt tego nie rozumie.

Wszystkie partie opozycyjne, panie premierze... Sekundę. Panie ministrze, pan ma nadzór właścicielski nad telewizją. Jeżeli prezes Kurski kompletnie nie bierze pod uwagę słów pana ministra, krajowej rady mediów *(Dzwonek)*, to znaczy, że jest coś niedobrego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Czy wy naprawdę nie widzicie, że z tą telewizją źle się dzieje? *(Oklaski)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Minuta na sprostowanie minęła.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu obu projektów ustaw, z druków nr 1497 i 1587.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka (druk nr 1512 i 1553).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, druk nr 1512.

Projekt uchwały w sprawie abp. Tokarczuka zgłosili do łaski marszałkowskiej posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, a pisała w tej sprawie wcześniej, zgłaszając taką inicjatywę, pani dr Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki. Wyrażała ona zdanie wielu podkarpackich środowisk, działaczy podziemnej „Solidarności”, rolników, ludzi kultury niezależnej, historyków, generalnie wiernych Kościoła katolickiego i Polaków przywiązanych do idei Polski niepodległej.

Właśnie dla tych i wielu innych środowisk, nie tylko Podkarpacia, ale myślę, że całej naszej ojczyzny, a także dla Polaków mieszkających poza granicami Polski pamięć o abp. Ignacym Tokarczuku to pamięć o postaci szczególnej i niezwyklej.

Arcybiskup Tokarczuk odegrał wielką rolę w historii Kościoła katolickiego w Polsce, ale i Kościoła powszechnego, jako obrońca praw wiernych przed komunizmem oraz człowiek zaangażowany w działania na rzecz wolności człowieka i niepodległości Polski, jako człowiek, który wręcz organizował działania na rzecz wolności naszej ojczyzny.

Komisja kultury rozpatrzyła powyższy projekt na posiedzeniu w dniu 24 maja tego roku i po analizie przedłożonego tekstu oraz wprowadzeniu kilku drobnych poprawek stylistycznych i legislacyjnych jednoznacznie pozytywnie zaopiniowała uchwałę.

Odczytam tekst projektu uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka

Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk urodził się 1 lutego 1918 r. koło Zbaraża w rodzinie chłopskiej. W 1942 r. ukończył konspiracyjne Seminarium Duchowne we Lwowie i otrzymał święcenia kapłańskie. Na południowym wschodzie II Rzeczypospolitej przeżył okupację sowiecką i niemiecką oraz zagrożenie ze strony nacjonalistów ukraińskich. W 1946 r. musiał opuścić ponownie sowiecki Lwów. W 1951 r. uzyskał stopień doktora filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Ignacy Tokarczuk 6 lutego 1966 r. otrzymał w Przemyśle sakrę biskupią. Rozpoczął wówczas program budownictwa sakralnego, dzięki któremu, mimo sprzeciwu komunistów, do roku 1993 powstało w diecezji przemyskiej ponad 400 nowych kościołów. Zaskarbił sobie szacunek i oddanie wiernych bezkompromisowymi kazaniami i tworzeniem nowych więzi społecznych w Kościele.

W latach 70. XX wieku kuria biskupia w Przemyśle była miejscem spotkań opozycji demokratycznej i niepodległościowej, w tym szczególnie niezależnego ruchu chłopskiego. W latach stanu wojennego pomagała rodzinom internowanych i była enklawą niepodległej Polski, kultury niezależnej oraz ośrodkiem wsparcia Polaków zaangażowanych w działalność antykomunistyczną.

Biskup Ignacy Tokarczuk jako zdecydowany przeciwnik sowieckiej okupacji Polski był przez funkcjonariuszy komunistycznego państwa zaciekle zwal-

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

czany, inwigilowany i fałszywie oskarżany przed wiernymi i zwierzchnikami kościelnymi.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1992 r. został arcybiskupem metropolitą przemyskim. W 2006 r. został odznaczony Orderem Orła Białego w uznaniu znamienitych zasług w działalności na rzecz wolności Ojczyzny. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk zmarł 29 grudnia 2012 r. w Przemyślu.

Ojciec Święty Jan Paweł II pisał do arcybiskupa: »Staleś się dla Kościoła przemyskiego, a także dla Kościoła w całej Polsce, nieustraszoną świadkiem prawdy ewangelicznej, niezłomnym obrońcą [...] praw ludzi wierzących do wyrażania swych przekonań religijnych [...]. Byłeś rzecznikiem narodu walczącego o swą suwerenność w starciu z systemem państwa totalitarnego. Twój głos, Pasterzu, był słuchany w całej Ojczyźnie, umacniał na duchu i dodawał odwagi, gdy było ciężko«.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w 100. rocznicę urodzin księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka – metropolity przemyskiego, nieustępliwego obrońcy praw wiernych Kościoła katolickiego i jednego z duchowych przywódców pokojowych zmagających narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny, ogłasza rok 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka”.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Jacka Świata.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Już na wstępie pragnę oświadczyć, zadeklarować, że nasz klub w pełni popiera tę piękną inicjatywę. Tak się złożyło w naszej historii, w najnowszych losach naszego kraju, że to właśnie duchowni byli często jedynymi czy najskuteczniejszymi przywódcami w staraniach o niepodległość i suwerenność, to oni dawali przykłady męstwa, bezkompromisowości wobec totalitaryzmów, a wcześniej wobec zaborców, to oni inicjowali liczne przedsięwzięcia samopomocowe,

charytatywne, bywali wreszcie po prostu nauczycielami gospodarności. Jednym z takich kapłanów był właśnie abp Ignacy Tokarczuk, niezłomny głosiciel prawdy historycznej, siłą swego charakteru i wiary zwalczający komunistyczną opresję, a wcześniej dający ducha w walce z opresją faszystowską czy przeemocą ukraińską. Był patronem niezależnych twórców, mecenasem artystów, był promotorem niezależnego ruchu społecznego ludzi pracy, a szczególną opieką otaczał rolników. Był skutecznym opiekunem prześladowanych. A wreszcie był największym w Polsce budowniczym kościołów, zbudował ich ok. 400. Dzięki takim dzielnym ludziom przetrwaliśmy czas komunistycznej dominacji i, co więcej, byliśmy dobrze przygotowani do zagospodarowywania odzyskanego suwerennego państwa. Dziś z całą pewnością nazwisko Ignacego Tokarczuka możemy wymieniać jednym tchem, w jednym szeregu stawiać z nazwiskami takich historycznych postaci jak Wojtyła, Wyszyński, Hlond, Kominek.

Myślę, że 100. rocznica urodzin abp. Ignacego Tokarczuka to bardzo dobry czas, by wszystkim przypomnieć tę piękną postać i należycie ją upamiętnić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I teraz pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Arcybiskup Ignacy Tokarczuk był jednym z najbardziej znanych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce. Nazywano go niezłomnym biskupem. Urodził się 1 lutego 1918 r. w Łubiankach Wyższych koło Zbaraża.

Święcenia otrzymał we Lwowie w 1942 r. Ocalał z masakry, która nastąpiła w wyniku ataku UPA, i w 1945 r. opuścił Lwów. Został wikariuszem w Parafii Chrystusa Króla w Katowicach, ale ponieważ popadał w konflikty z władzami komunistycznymi, musiał wielokrotnie przenosić się. W 1965 r. papież mianował go ordynariuszem diecezji przemyskiej.

Ponieważ sprzeciwiał się działaniom ówczesnej władzy i miał odwagę ten sprzeciw głośno wyrażać – cytuję: polski naród żyje w nienormalnych czasach, a ustrój zaproponowany przez komunistów to bezprawie ubrane w szaty prawa – zaczęła się nim interesować Służba Bezpieczeństwa. Podczas wielu uroczystości wygłosił 61 kazań zawierających wrogię – oczywiście jest to cytat – akcenty wobec władzy. W latach 70. bardzo mocno zaangażował się jako duszpasterz opozycji. Pomagał KOR, ROPCiO, Komitetowi Samo-

Posel Elżbieta Gapińska

obrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej i NSZZ „Solidarność”.

W 1991 r. został mianowany przez Jana Pawła II arcybiskupem. Został odznaczony Orderem Orła Białego w 2006 r.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Kolejna pani poseł, Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ignacy Tokarczuk był wybitnym polskim duchownym. Został biskupem w wyniku niedopatrzenia władz PRL, które nie zawetowały go jako nominata w wyznaczonym terminie. Biskup niezłomny w walce z komunizmem, ale przede wszystkim niezłomny w budowaniu Kościoła w Polsce. Był takim wielkim budowniczym Kościoła. Bez zezwolenia zbudował ok. 430 kościołów i kaplic, utworzył 220 nowych parafii, ale przede wszystkim budował Kościół w ludziach, bo kiedy wspólnie z nimi się modlił, kiedy dodawał im otuchy, sprawiał, że oni przestawali się bać, i to było takie bardzo znamienne. Starannie dobierał też młodych duchownych, których posyłał na te parafie, które tworzył, ponieważ uważał, że lepiej, żeby gdzieś brakło kapłana, niż żeby był tam kapłan, który miałby zrazić ludzi do Kościoła, tak bardzo dbał o dobre imię Kościoła.

Otwarcie sprzeciwiał się władzy ludowej. Gdy ta wysłała na niego skargę do Watykanu, on wysłał aparaturę podsłuchową, którą znalazł u siebie, jako dowód bezprawia w Polsce. Człowiek wiary, wiary w Boga, ale przede wszystkim też wiary w wolność, wiary w Polskę. Wierzył w to, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej wyzwolą się z jarzma komunizmu. Bardzo mocno wspierał opozycjonistów, osoby represjonowane w stanie wojennym, przechowywał je u siebie. Z Przemysła stworzył prawdziwy bastion wiary i wolności, który promieniował nie tylko na Polskę, lecz także na całą Europę.

Klub Kukiz'15 w pełni popiera przedłożoną uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Klub Nowoczesna, pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przyszłym roku Polska będzie obchodziła stulecie swojej niepodległości. Niepodległości, która nie została nam podarowana, ale przyszła w trudzie i poświęceniu milionów Polaków, także tych, którzy ją budowali, a kiedy trzeba było, strzegli jej i za nią umierali. Mamy to szczęście, że dziś jesteśmy często pierwszym pokoleniem, które nie zna wojny i ma szansę budowania wolnej i zamożnej Polski w najdłuższym od stuleci czasie pokoju. Tę wolność zawdzięczamy nie tylko Panu historii, jak to powiedział 18 lat temu na tej sali Ojciec Święty Jan Paweł II, lecz także wielu wspaniałym ludziom, bohaterom niełatwej codzienności tego stulecia. Wśród nich jest także bez wątpienia rówieśnik Niepodległej – ks. abp Ignacy Tokarczuk.

W jego życiorysie odbija się historia naszego kraju. Urodzony na wschodnich rubieżach w naturalny sposób swoją przyszłość wiązał ze swoimi rodzinnymi Kresami. Niestety sowiecka agresja uniemożliwiła mu zakończenie studiów teologicznych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Musiał uciekać i chronić się przed bolszewickim okupantem, dzieląc wygnanie z ojczystych stron z milionami swoich rodaków zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. Kiedy popatrzymy na miejsca, w których przyszło mu pracować najpierw jako księdzu, a potem jako biskupowi w okresie PRL-u, zobaczymy, jak w jego życiorysie odbijały się losy Polski i Polaków.

Wydalony ze Lwowa rozpoczął pracę duszpasterską w Katowicach, przepędzony ze Śląska pojechał służyć ludziom w Łęborku i na Kaszubach, a potem w Olsztynie. Zaangażowany w działalność społeczną i duszpasterską zdążył obronić pracę doktorską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a potem prowadził działalność naukową zarówno w Lublinie, jak i w Olsztynie. Biskupem został w 1965 r., jak głosi legenda, przez niedopatrzenie komunistycznych władz, które nie zablokowały nominacji, co z perspektywy tego, kim potem był i co zrobił abp Tokarczuk, trzeba polskim komunistom zapisać jako niewątpliwą, choć przypadkową zasługę.

Swoje biskupie życie związał z diecezją przemyską. Bali się go komuniści, a ówczesna opozycja, ta spod znaku zarówno KOR, jak i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy lubelskiego komitetu obrony ziemi chłopskiej, a po 1980 r. „Solidarności”, znajdowała u niego pomoc i wsparcie.

Szykanowany i inwigilowany przez SB okazał się kapłanem niezłomnym i symbolem oporu wobec władz komunistycznych, a po 1989 r. wspierał odrodzenie wolnej Polski, która pełne poświęcenia życia tego duchownego nagrodziła najwyższym odznaczeniem – Orderem Orła Białego.

Życie i działalność tego wybitnego duchownego do dziś są inspiracją dla wielu ludzi. Wierzący widzą w nim nie tylko pełnego poświęcenia duszpasterza, lecz także duchowego przewodnika, zaś ci, którzy nie podzielają tego religijnego odniesienia *(Dzwonek)*,

Posel Marek Sowa

odnajdują w osobie abp. Tokarczuka przykład szczerego i bezkompromisowego patrioty.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za uchwałą Sejmu w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, chcę powiedzieć, że trudno dziś kwestionować życiorys i dokonania abp. Tokarczuka. Jego wpływ na losy Polski, Podkarpacia, Kościoła przemyskiego jest wszystkim znany. Przede wszystkim walka z totalitaryzmem komunistycznym, walka o prawa człowieka, o poszanowanie człowieka, niesienie prawdy – to jego zasługi. Jego chłopskie pochodzenie powodowało, że czuł wieś, czuł rolnictwo. Czuł sentyment do tej warstwy społecznej, co nie zawsze u wszystkich było widoczne.

Wielokrotnie miałem możliwość spotkania się z nim i porozmawiania. Odczuwał pewien niesmak, mówił: panie pośle, to nie tak miało być, źle się dzieje w Polsce. A więc to też był jego niepokój. On nie rozumiał tego, co później zaczęło dziać się w Polsce, tego złego. Myślę, że gdyby dzisiaj był wśród nas, to wiele rzeczy w Polsce mogłoby wyglądać inaczej.

Zasłynął z budowy wielu kościołów na ziemi przemyskiej; w mojej parafii też powstał kościół. Miał sposoby na to, jak to zrobić, potrafił zorganizować ludzi, proboszczów, poinstruować, poprowadzić. W czasach komunistycznych, gdy to było niemożliwe, Ignacy Tokarczuk, arcybiskup przemyski – wcześniej biskup, później arcybiskup – wiedział, jak to zrobić. Lud Boży, lud Podkarpacia, myślę, jest mu za to wdzięczny.

Dlatego mówię w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że jesteśmy za tym, aby uczcić 100. rocznicę jego urodzin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Stefan Niesiołowski, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów popiera tę uchwałę, to jest oczywiste. W zasadzie wszystkie te sformułowania, wszystkie te stwierdzenia, które były wypowiedziane do tej pory, uważamy za słuszne. W związku z tym ograniczę się właściwie do krótkiego komentarza dotyczącego tej uchwały.

Chciałem podziękować. Jest okazja, żeby podziękować abp. Tokarczukowi. Miałem zaszczyt jako uczestnik ROPCiO... Pamiętam rozmowy, brałem udział w tych rozmowach. To była bardzo ważna pomoc moralna, ale także organizacyjna – ta najtrudniejsza, oczywiście dyskretna ze zrozumiałych względów i trochę ryzykowna dla arcybiskupa, dla Kościoła. Za to w tym miejscu i z tego miejsca w imieniu tych wszystkich kolegów z ROPCiO, którzy nie mają możliwości, nie mają okazji, chciałem podziękować.

Ta uchwała w zasadzie jest nie najgorsza, ale kilka rzeczy... Termin „przeciwnik sowieckiej okupacji”. Nie było żadnej sowieckiej okupacji. Miarkujcie się trochę w tym waszym fanatyzmie historycznym. Okupacja sowiecka. Lata 1939–1941 ewentualnie można tak nazwać, ale nie cały okres Polski Ludowej. Tutaj jeszcze można powiedzieć: no niech będzie, ale ja bym wołał, żeby PiS w ogóle nie wycierał sobie, że tak powiem, ust bp. Tokarczukiem, bo bp Tokarczuk walczył o wolność, walczył o demokratyczną Polskę.

Jest tu taki ładny fragment: „Twój głos, Pasterzu, był słuchany w całej Ojczyźnie, umacniał na duchu i dodawał odwagi, gdy było ciężko”. Dzisiaj też jest ciężko, dlatego że PiS łamie wolność, niszczy demokrację w Polsce. Abp Tokarczuk zostawił dziedzictwo. Bardzo żałuję, że dzisiaj Kościół sprzeniewierza się temu dziedzictwu. Proszę bardzo, jeden z arcypasterzy Kościoła. Czy to jest głos bp. Tokarczuka? „Nawet komunizm czy hitleryzm nie podważały tego, że ktoś jest kobietą, ktoś inny mężczyzną i mają określone funkcje do spełnienia, a dziś to się podważa”. Rozumiem, że hitleryzm i komunizm były lepsze niż dzisiejsze czasy.

Nie mam czasu, żeby cytować inne sformułowania równie prominentnych działaczy. Nie cały Kościół – żeby było jasne – ale jego istotna część... Na tyle istotna część Kościoła sprzeniewierza się dzisiaj dziedzictwu abp. Tokarczuka, że można tylko wyrazić z tego powodu, delikatnie mówiąc, zakłopotanie i zażenowanie. PiS jest ostatnią formacją, która ma dzisiaj prawo odwoływać się do bp. Tokarczuka, bo łamiecie te zasady, dla których poświęcał się abp Tokarczuk. To jest powód, dla którego bardzo bym prosił, żebyście może zajęli się czym innym, żebyście poczytali, zajęli się działalnością bp. Tokarczuka i wrócili do tego, o co walczył bp Tokarczuk, a nie wykorzystywali tę postać do waszej marnej polityki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Abp Ignacy Tokarczuk to niekwestionowany autorytet, pasterz niezłomny. Zasłynął z bezkompromisowej postawy wobec PRL-u i panującej w nim rzeczywistości. Poprzez głoszone kazania, budownictwo sakralne w diecezji przemyskiej realizowane wbrew woli władzy oraz wspieranie niezależnych od partii inicjatyw przygotowywał świeckich do działania w wolnej i suwerennej Polsce, zwłaszcza od momentu powstania NSZZ „Solidarność” oraz Solidarności Rolników Indywidualnych.

Był jednym z największych krytyków komunizmu i rządzącej Polską ekipy partyjnej. Negatywnie oceniał podjęcie w 1988 r. przez część działaczy „Solidarności” skupionych wokół Lecha Wałęsy rozmów z działaczami PZPR. Uważał bowiem, że wszelkie rozmowy z komunistami są jałowe i z góry skazane na niepowodzenie. Tym bardziej nie pochwalał ówczesnej roli Kościoła katolickiego, który stał się mediatorem podjętych przez obydwie strony rozmów, a z czasem ich gwarantem. Otwarcie krytykował tzw. grubą kreskę, rozumianą przez niego jako niechęć do rozliczenia zbrodni komunizmu, zaniechanie dekomunizacji i lustracji, wreszcie zgoda na uwłaszczenie nomenklatury komunistycznej i bezkarność działaczy PZPR.

Władze komunistyczne, mszcząc się, wielokrotnie próbowały doprowadzić do jego usunięcia z biskupstwa, kierując oskarżenia do Watykanu i sugerując, że abp Tokarczuk jest głównym przeciwnikiem tzw. normalizacji pomiędzy państwem a Kościołem. On jednak dzięki swojej bezkompromisowej wobec komunistycznej władzy postawie, a także wsparciu udzielanemu opozycji demokratycznej jako hierarcha kościelny ugruntował sobie pozycję w Episkopacie Polski oraz cieszył się zaufaniem i estymą środowisk opozycyjnych w PRL. Obrona przez abp. Ignacego Tokarczuka droga, bez najmniejszych wątpliwości z mojej strony, przyczyniła się do uzyskania przez Polskę niepodległości.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie w tej części posiedzenia Sejmu, zapisał się jeden poseł, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Poseł Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem niebawem wdzięczny koleżankom i kolegom z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że podjęliśmy inicjatywę ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Tokarczuka. Biskup niezłomny – miano, jakim m.in. obdarzono arcybiskupa, który urodził się w roku 1918 pod Zbarażem, tym Zbarażem, którego obronę tak plastycznie opisywał Sienkiewicz. Być może duch tej obrony stanowił o jego cechach osobowości i mocy wiary. Jednocześnie był on świadkiem rzezi dokonywanej na jego rodzinie przez bandy UPA. Na ile jesteśmy dziś świadomymi dziedzicami charyzmatu tej osobowości Kościoła, ale i wielkiego syna narodu polskiego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W związku z tym, że nie było pytania w tej części wypowiedzi, rozumiem, że sprawozdawca komisji nie będzie zabierał głosu. Nie widzę pana posła, ale chyba tak to... No właśnie, nie było pytania, bardziej oświadczenie pana posła Kurzępy.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpię w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej (druki nr 1513 i 1552).

Proszę pana posła Roberta Kołakowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Kołakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej, druki nr 1513 i 1552.

Projekt ten został złożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu przedmiotowego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 24 maja tego roku, podczas którego zmieniono tytuł uchwały oraz wprowadzono kilka poprawek redakcyjnych, wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił wymieniony projekt uchwały w następującym brzmieniu.

(Poseł Wojciech Król: Znamy treść, panie pośle.)

Ale nie zaszkodzi przytoczyć.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej

Posel Sprawozdawca Robert Kołakowski

W 2018 r. przypada 250. rocznica zawiązania Konfederacji Barskiej (1768–1772) – zbrojnego związku szlachty polskiej utworzonego w Barze na Podolu 29 lutego 1768 r. w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, pierwszego wielkiego polskiego powstania narodowego.

Celem Konfederacji było zniesienie narzuconego przez Rosję traktatu, mocą którego Rzeczpospolita stawała się protektorem rosyjskim, oraz ustaw uchwalonych przez sterroryzowany przez rosyjskie wojska sejm, dających równouprawnienie innowiercom. Akt Konfederacji głosił: wszem, wobec i każdemu z osobna, że rady, dygnitarze, szlachta i obywatele, gromadzi się na ratunek pohańbionej Ojczyzny, wiary, wolności praw oraz swobód narodowych.

Konfederacja Barska trwała najdłużej ze wszystkich powstań i objęła największy obszar Rzeczypospolitej. W walkach po stronie konfederatów wzięło udział ponad 100 tys. ludzi. Stoczono kilkaset bitew i potyczek. Po upadku Konfederacji Barskiej część jej przywódców pozostała na emigracji, kilkanaście tysięcy jeńców zesłano na Sybir, znaczną liczbę konfederatów wcielono do armii carskiej, a propaganda państw ościennych starała się wykorzystać ten zryw jako jeden z pretekstów do I rozbioru Polski.

Konfederacja Barska wraz z Konstytucją 3 maja i Powstaniem Kościuszkowskim wpisały się w zbiorową pamięć Polaków jako przykłady walki o wolność, która zwłaszcza w okresie zaborów miała ogromne znaczenie dla przetrwania narodu i do której najczęściej odwoływano się w XIX wieku. Za sprawą twórczości wieszczów romantycznych – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Zygmunta Krasińskiego – konfederatów ukazywano jako męczenników za wiarę, wolność i ojczyznę. Dzięki temu Konfederacja Barska stała się jednym z przełomowych momentów w dziejach świadomości narodowej i bez trudu można w niej odnaleźć charakterystyczne cechy wszystkich późniejszych polskich zrywów, do czasów współczesnych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej. Wyraża także przekonanie, że rocznicowe obchody przyczynią się do przywrócenia temu pierwszemu polskiemu powstaniu narodowemu w obronie wiary i wolności, wyrugowanemu ze zbiorowej pamięci przez komunistyczną historiografię, należnego mu miejsca w dziejach naszego Narodu”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Lichocką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Lichocka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! „Konfederacja barska zasługuje na naszą uwagę, już to jako jeden z istotniejszych, może nawet przełomowych, momentów w dziejach świadomości narodowej, już to ruch, w którym jak w powiększającej soczewce zobaczyć można sporo elementów składających się na polski sposób pojmowania polityki i działania w sferze publicznej” – pisał kilka lat temu Tomasz Merta, historyk idei, wiceminister kultury, który zginął w Rosji w katastrofie smoleńskiej. Można wymienić tych elementów kilka i Merta w swoim artykule o republikańskim charakterze Baru je podaje, ale warto dodać to, co oczywiste. Wolność jako wartość nadrzędna, wolność jako immanentna cecha polskości. Konfederaci barscy dowodzili 4 latami ciężkich walk, że nie da się nas przerobić na żadną modłę, bo będziemy się przeciwko temu krwawo bić.

Konfederacja została założona niemal zaraz po tym, jak polski król osadzony na tronie przez carycę Rosji podpisał traktat o włączeniu Rzeczypospolitej pod rosyjski protektorat. To rebelia dająca wstęp do insurekcji kościuszkowskiej, Legionów Dąbrowskiego, a potem żywa dziedzictwem w powstaniu listopadowym i kolejnych. Oj, niemało się napracowała rosyjska propaganda przez te wieki, by jej obraz w Polakach wykrzywić, zniszczyć, obśmiać. Na szczęście bez wielkich sukcesów, bo małe, owszem, odnosiła i odnosi. Zawdzięczamy to przede wszystkim wielkim wolnym Polakom – Maurycemu Mochnackiemu, Adamowi Mickiewiczowi, Juliuszowi Słowackiemu. Bo to był temat romantyków – walka o wolność spadkobierców polskich rycerzy i prorocstwa, i mesjanizm. Prorocstwo ks. Marka: A ty jak Feniks z popiołów powstaniesz, Polsko.

Pierwsze na ziemiach polskich wielkie, bo angażujące cały kraj i 100 tys. ludzi, antyrosyjskie powstanie. Od sprzeciwu wobec próby przemiany kulturowej polskiego społeczeństwa, m.in. przez próbę rusyfikacji państwa i zrównania prawosławia z wiarą katolicką, po bunt przeciw zamachowi na republikańskie zasady rządzące szlacheckim społeczeństwem. Do broni – nierównej, partyzanckiej, bez wyszkolonego wojska i kadry, bo jej po latach pilnowania swych interesów przez Moskwę tutaj po prostu nie było, skąd my to znamy – stanęli panowie bracia niemal we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej. Gdy w jednym województwie czy powiecie wojskom rosyjskim wraz z tymi pod wodzą króla Stanisława Poniatowskiego udało się konfederację zdusić, wybuchła w kolejnym. Był to szeroki bunt drobnej i średniej szlachty, rodzący się nie w magnackich siedzibach, a w dworach szlacheckich. Powstanie, za które, tak jak i za kolejne, jej uczestnicy srodze zapłacili – śmiercią na polu walki, wieloletnim uwięzieniem, zesłaniem na Syberię.

Ta powszechność i ludowość konfederacji, nie w znaczeniu udziału chłopskich oddziałów, ale ludu szlacheckiego, także zaściankowego, miała także tak

Posel Joanna Lichocka

charakterystyczny dla polskiej tożsamości wymiar ruchu maryjnego łączącego wiarę z głębokim patriotyzmem.

„Nigdy z królami nie będziem w aljansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa (*Dzwonek*) my na ordynansach –
Słudzy Maryi.

Więc choć się spēka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą –
Choćby na smokach wojska latające
Nas nie zatrwożą”.

Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt uchwały.
(*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bogatej historii Polski jest wiele ważnych, doniosłych, często dramatycznych wydarzeń, które z pewnością zasługują na podkreślenie ich znaczenia uchwałą sejmową. Pytanie, czy do takich wydarzeń na pewno zaliczyć można konfederację barską.

Zdaniem licznych historyków konfederacja barska należy do bardzo kontrowersyjnych wydarzeń w naszych dziejach, w naszej historii. To prawda, że zawiązano ją pod hasłami obrony wiary i wolności, że była powstaniem narodowym przeciwko ingerencji carycy Katarzyny II w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Ale też prawdą jest i to, że była wojną domową, zrywem przeciwko reformom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Musimy pamiętać, że szlachta postawiła sobie za cel obalenie króla. Konfederaci ogłosili jego detronizację i podjęli nieudaną próbę porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Rzeczpospolita tonęła w chaosie.

Tamte wydarzenia wymykają się jednoznacznie brzmiającym ocenom. Czteroletni czyn konfederatów idealizowali romantycy, podkreślając zasługi patriotyczne i antyrosyjski charakter wystąpienia w obronie zagrożonej wolności. Pozytywizm nie szczędził im za to słów potępienia, głównie za brak tolerancji religijnej, zaściankowość, konserwatywną i antyreformatorską postawę.

W tej sytuacji, doceniając oczywiście wkład polskich patriotów w obronę Rzeczypospolitej sprzed

250 laty, należy zadać pytanie, czy każde wydarzenie w bogatej historii Polski winno być potraktowane osobną uchwałą sejmową.

Klub Platformy Obywatelskiej zgłasza za ustanowieniem roku 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej, pozostawiając jedynie swoje dość istotne wątpliwości. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście konfederacja barska nawet po tylu latach wzbudza pewne kontrowersje i dyskusje, nie tylko wśród historyków, ale także w najwyższej Izbie.

Klub Kukiz'15 również poprze uchwałę. Była to walka o polskość, to nie ulega wątpliwości. Szkoda nam jednocześnie, że w tak ważnym roku jubileuszowym nie uhonorujemy bardziej tego zwycięskiego powstania, powstania wielkopolskiego. Po 123 latach niewoli była to rzeczywiście rzecz wielka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście po 250 latach możemy się już z perspektywy czasu odnieść do tych wydarzeń. Nie podlega żadnej dyskusji, że można traktować konfederację barską jako pierwszy taki naprawdę duży zryw i takie powstanie narodowe. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi uczestniczyło przez 4 lata w walkach z Rosjanami. Szkoda tylko, że to powstanie zapoczątkowało raczej klęskę naszych powstań, w związku z czym niestety dowiodło tego, że nie byliśmy aż na tyle zdeterminowani, żeby zrzucić jarzmo Rosji, która jednak bardzo mocno wtedy zaczęła już ingerować w sprawy polskie, począwszy od nacisku na wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla, przez wprowadzenie 40-tysięcznych wojsk rosyjskich do Polski, po wymuszanie traktatu o przyjaźni i protektoracie rosyjskim. To wszystko spowodowało... Rzeczywiście opór nastał, dlatego że ludzie czuli, że źle się dzieje, że Polska może stracić swoją suwerenność.

Jeśli chodzi o wątpliwości co do tego całego powstania konfederacji, to jest to dosyć ciekawa sytuacja, jeśli chodzi o poparcie działań konfederatów

Posel Jerzy Meysztowicz

przez Kościół, dlatego że z jednej strony rzeczywiście konfederaci walczyli pod hasłami obrony wiary, katolicyzmu i niepodległości, ale w pewnym momencie Kościół odciął się od konfederatów, wychodząc z założenia, że występują przeciwko królowi, który jest pomazańcem Bożym, w związku z czym uznali, że nie jest dobrze popierać tych, którzy zamierzają się na króla.

Źle się też stało, że konfederaci, którzy bardzo chcieli zadbać o to, żeby Polska była tylko dla katolików, spowodowali, że Polska przestała być takim państwem otwartym na innowierców. Ta niechęć do protestantów ze względu na naciski Fryderyka Wielkiego i Katarzyny II, naciski prawosławnych spowodowały, że rzeczywiście ten opór przeciwko funkcjonowaniu innowierców i obawa przed tym, że dostaną takie same prawa, co chrześcijanie i katolicy, rzeczywiście spowodowały, że konfederaci są odbierani troszeczkę jako ci, którzy zatrzymali ten wspaniały okres wolności wyznaniowej, która w Polsce wtedy była. Być może jest to jedna z niewielu rzeczy, która rzuca cień na bardzo szlachetny zryw powstańczy (*Dzwonek*), oczywiście z wyjątkiem epizodu z porwaniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło europejskich demokratów popiera tę uchwałę, bo jednak po 250 latach niezrozumiałe i nieczytelne społecznie byłoby to, gdybyśmy byli przeciwko. Nie będę już powtarzał tych zarzutów, które tutaj padły. Absurdalna była ta historiozofia prezentowana przez panią posłankę z PiS-u. Jednostronna, fałszywa i zupełnie bezmyślna. Jak można wychwalać np. taki akt konfederacji? No nie wiem. Czy to jest celowe? Przecież to jest w ogóle coś niesłychanego. Sterroryzowany przez wojska rosyjskie Sejm dał równouprawnienie innowiercom. To straszna zbrodnia, rzeczywiście. Danie równouprawnienia innowiercom to jest potworna zbrodnia. To jest powód, dla którego rozpętano wojnę domową w Polsce. Konfederacja barska była wojną domową, jak też była powstaniem w takim sensie: przeciwko rosyjskiej dominacji, ale Polska była państwem suwerennym w tym sensie, że miała króla, miała rząd, natomiast rzeczywiście była poddana rosyjskiej...

(*Posel Joanna Lichocka*: A gdzie były wojska rosyjskie? Czy nie w granicach Polski? Niech pan nie kłamie.)

Proszę nie przeszkadzać, już pani swoje mądrości mówiła, swoje genialne PiS-owskie mądrości już pani mówiła.

Przeciwko takiej jednostronnej historiozofii koło europejskich demokratów protestuje. My oddajemy hołd wyłącznie bohaterom, którzy walczyli o Polskę, oddajemy hołd żołnierzom, tym wszystkim, którzy się bili z armiami Suworowa, z moskiewskimi wojskami. I to jest wszystko.

(*Posel Joanna Lichocka*: A, były jakieś wojska?)

Natomiast nie oddajemy hołdu wstecznym pomysłom antyreformatorskim. To nie tylko porwanie króla, panie posle, głupi, bezmyślny akt, który izolował Polskę w Europie, ale także działania przeciwko chłopom. Przecież konfederaci dopuszczali się, co otwarcie dzisiaj można powiedzieć, zbrodni na Ukraincach, na mniejszościach narodowych. To były nietolerancyjne grupy, takie kupy – wtedy mówiono – szlachty, która dopuszczała się... Ponieważ przegrywali z Suworowem, tu raczej nie mieli szans, nie wykazywali się jakimiś sukcesami, to wygrywali z Żydami, z chłopami ukraińskimi zabijaniem ludzi. To nie jest powód do chluby.

Konfederatom wyrządził ogromną przysługę Słowacki przez utwory „Sen srebrny Salomei”, „Ksiądz Marek”. Stworzył mit, mit konfederacji barskiej, który się utrzymuje – ten mit – szlachetny i piękny, tylko niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. To było właściwie pierwsze takie powstanie, wszystkie inne były tragiczne, najgorsze warszawskie, już najtragiczniejsze, wszystkie inne powstania. Zaczęliśmy serię pięciu powstań. Co jedno, to większa klęska.

Tak że ja bym też kolejny raz prosił autorów tego typu uchwał, żeby może pomyśleli trochę, bo ja od pani posłanki z PiS-u nie żądam, żeby pomyślała trochę, bo to jest zbyt daleko idące i beczelne żądanie z mojej strony, żeby pani, zanim usta otworzy, pomyślała trochę, ale od autorów tej uchwały oczekuję, żeby poczytali może Konopczyńskiego, Zamoyńskiego, może poczytacie trochę Pobóg-Malinowskiego, poczytajcie trochę historii...

(*Posel Joanna Lichocka*: I Repnina.)

...Haleckiego, zobaczycie, że po prostu wasza historiozofia (*Dzwonek*), delikatnie mówiąc, jest odcinana od rzeczywistości.

Mimo tych wszystkich uwag, z uwagi na przelaną polską krew w obronie wolności koło Unii Europejskich Demokratów popiera ten projekt uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Nikt się nie zapisał do pytań.

W takim razie zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej (druki nr 1514 i 1577).

Proszę pana posła Grzegorza Pudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej.

Zgodnie z art. 32a ust. 2 regulaminu Sejmu w dniu 21 kwietnia br. marszałek Sejmu skierował poselski projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. W trakcie posiedzenia w dniu 25 maja przewodnicząca komisji przeprowadziła pierwsze czytanie. Podczas posiedzenia uwzględniono zaproponowane poprawki naniesione przez członków komisji oraz Biuro Legislacyjne. Po dyskusji obecni na posiedzeniu członkowie jednogłośnie przyjęli projekt powyższej uchwały. W związku z tym komisja pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały i przedstawiamy go Wysokiej Izbie w następującej treści z prośbą o jego przyjęcie:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej

Irena Sendlerowa, pseudonim okupacyjny »Jolanta«, to wybitna polska działaczka społeczna. Urodziła się 15 lutego 1910 roku w Warszawie, gdzie zmarła 12 maja 2008 roku.

W czasie II wojny światowej jako kierowniczka referatu dziecięcego Rady Pomocy Żydom »Żegota« zorganizowała siatkę ludzi i instytucji, z którymi niosła pomoc dzieciom z getta. Przyczyniła się do ocalenia z Holokaustu około 2500 żydowskich dzieci. Z narażeniem życia, heroizmem, w największej konspiracji wyprowadzała dzieci z warszawskiego getta, a następnie znajdowała im schronienie w polskich rodzinach, klasztorach i domach opieki.

W październiku 1943 roku Irena Sendlerowa została aresztowana, była przesłuchiwana i torturowana w siedzibie Gestapo przy alei Szucha i więziona przez 100 dni na Pawiaku. Nawet pod groźbą kary śmierci nie zdradziła swoich współpracowników ani nie ujawniła żadnych informacji. Prowadzony przez Irenę Sendlerową rejestr uratowanych dzieci pozwolił im na poznanie ich własnej tożsamości, a także odnalezienie bliskich po zakończeniu II wojny światowej.

Irena Sendlerowa została uhonorowana w 1965 roku medalem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata, w 2003 roku – Orderem Orła Białego, w 2007 roku

– Orderem Uśmiechu. Od 1990 roku Honorowa Obywatelka państwa Izrael.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 10. rocznicę śmierci Ireny Sendlerowej oddaje hołd Tej, która z największym poświęceniem działała na rzecz ratowania drugiego człowieka, i ogłasza rok 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anita Czerwińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Irena Sendlerowa była wychowana w tradycji społecznikowskiej polskiej inteligencji czerpiącej wzorce z ideałów pracy dla innych, ideałów zrodzonych z ducha polskiego pozytywizmu. Gotowość na poświęcenie w solidarności z cierpiącymi wyniosła z domu. Jej ojciec społecznik, prawdziwy doktor Judym poświęcił życie, niosąc pomoc lekarską ludziom najbardziej potrzebującym.

Ona już od czasów harcerstwa w szkole średniej, które propagowało wzorce humanitaryzmu, starała się działać w obronie biednych i prześladowanych. W okresie studiów wybrała praktykę pedagogiczną w domu sierot Janusza Korczaka, wtedy też bardzo zdecydowanie przeciwstawiała się kampanii antysemitkiej na Uniwersytecie Warszawskim. Po jego ukończeniu rozpoczęła pracę w warszawskich instytucjach zajmujących się opieką społeczną. Pracowała także w czasie okupacji bezpośrednio z ludźmi potrzebującymi jako opiekunka społeczna, niosła też pomoc polskim żołnierzom chorym na gruźlicę. Jako ochotnicza pracownica tzw. kolumny sanitarnej dostarczała do warszawskiego getta leki, odzież i żywność.

Najbardziej znanym faktem z okupacyjnej działalności Ireny Sendlerowej jest jej współpraca z organizacją »Żegota« oraz ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi i innymi zgromadzeniami sióstr zakonnych. Udało jej się uratować ponad 2 tys. żydowskich dzieci i dużą liczbę dorosłych. Mniej znane jest jej zaangażowanie w pomoc rodzinom aresztowanych działaczy PPS.

Przeżyła Szucha i Pawiak, by ratować życie ranym w powstańczym szpitalu. Po wojnie nie spotkała jej nagroda, lecz przesłuchania w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego. W okresie powojennym działała w wielu organizacjach społecznych, m.in. w PCK i w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Posel Anita Czerwińska

Irena Sendler jest niedoścignionym wzorcem społecznika i prawdziwym drogowskazem dla tych, którzy czują się solidarni z cierpiącymi i prześladowanymi. Ta wspaniała postać zasługuje na każdą formę upamiętnienia. Niech jedną z nich stanie się ogłoszenie roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uchwala tę decyzję popiera i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Irena Sendlerowa była wspaniałą kobietą. Zresztą już tutaj to słyszeliśmy i jeśli państwo pozwolicie, ja nie będę powtarzała tego wyjątkowego życiorysu. Mam nadzieję, że jest postacią, która przy głosowaniu nad uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej połączy całą tę Izbę.

Tego bym bardzo sobie życzyła, tego bym pragnęła, bo zasłużyła na to. Ci, którzy mieli to szczęście, że mogli i zdążyli ją poznać, wiedzą, że tę swoją troskę i tę swoją pasję zachowała właściwie do ostatnich dni. Ja, tak jak mówię, nie będę już przypominała wszystkich faktów, ale chcę powiedzieć, że ten rok może być zarazem takim przesłaniem dla nas wszystkich tutaj, o wiele szerszym i nawet wychodzącym poza znakomite dokonania pani Ireny Sendlerowej, bo jej przykład i działalność uczą, że ludzie nie mogą pozostać bierni i nie mogą milczeć, mając świadomość, że gdzieś obok nich drugiemu człowiekowi dzieje się krzywda. Czy nie brzmi to ciągle aktualnie? Myślę, że brzmi. Może nad tym pomyślimy.

A na marginesie tej uchwały, którą oczywiście klub Platforma Obywatelska z całego serca popiera, mam taką propozycję, uwagę, właściwie pytanie, nie wiem. My tu czasem podejmujemy bardzo szczerne uchwały, uchwalamy patronów kolejnych lat i tych patronów jest czasem bardzo wiele, a prawdę powiedziawszy, od debaty, uchwalenia, podniesienia rąk mija tydzień, dwa i nie ma sprawy, w ogóle nie wiemy, czy jest jeszcze jakiś program obchodów, czy coś się dzieje. To jest wina systemu i prawdę mówiąc, nie wiem, dlaczego, ale to teraz tak troszeczko zafunkcjonowało. Do tej pory, wcześniej, bywało tak, że rząd proponował różnego rodzaju patronaty jednak z przedstawionym programem działania. Prosiłiśmy, żeby wnioskodawcy tego typu uchwał, komisja – mówię to, przepraszam, tak historycznie, ale to pamiętam – nawet jeśli to były właśnie jakieś społeczne towarzy-

stwa, też przedstawiali program działania. Ja bym bardzo chciała, aby w roku Ireny Sendlerowej był bardzo bogaty i bardzo dobrze rozpropagowany program obchodów tego roku. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Klub Polski Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Irena Sendlerowa to niewątpliwie jedna z najwybitniejszych kobiet XX w. Całe swoje życie poświęciła potrzebującym dzieciom, zachowując przy tym niebywałą skromność. Długo by wyliczać, jak to już moi poprzednicy wyliczali, jak wielu osobom pomogła, w jak wielu walkach o ludzkie życie brała udział. Aż dziw bierze, że głośniejsze o jej zasługach na świecie zrobiło się dopiero w 1999 r., po wystawieniu przez uczniów w Stanach Zjednoczonych sztuki teatralnej o znamienitym tytule „Życie w słoiku”. Cieszymy się, że w tak ważnym, jubileuszowym roku to właśnie Irena Sendlerowa została tak uhonorowana, bo to ona powinna być tym ważnym elementem w walce o dobre imię Polski na świecie. A jest to bardzo dzisiaj potrzebne, bo po 1989 r. Polska z wieloma zarzutami musiała się borykać, wręcz była nieraz traktowana jak sprawca strasznych wydarzeń XX w. Ale do tego trzeba większego zaangażowania i służb dyplomatycznych, i nas wszystkich tutaj. W zakończeniu filmu jej poświęconego powiedziała: Dopóki będę żyła, dopóki sił mi starczy, zawsze będę mówiła, że najważniejsze na świecie i w życiu jest dobro. I właściwie ta maksyma wyraża najgłębiej to, jak honorową, szlachetną osobą była Irena Sendlerowa.

Klub Kukiz'15 w pełni popiera przedłożoną uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby nie licealistki z Kansas w 1999 r., prawdopodobnie nikt by nie usłyszał o Irenie Sendlerowej, o wybitnej Polce, wspaniałej kobiecie i niesamowitym człowieku. Gdyby nie te licealistki, które gdzieś znalazły historię o małych karteczkach wkładanych do słoików, być może dzisiaj nie rozmawialibyśmy o tej wspaniałej

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

osobie. Bardzo dużo ciepłych słów dzisiaj padło tutaj, z tej mównicy, o pani Irenie Sendlerowej i nie ma co się powtarzać. Chciałabym zacytować pewną jej wypowiedź, którą znalazłam w jednym z wywiadów: Ogromnie mnie osobiście krępuje cała ta otoczka, która nieustannie robi z nas bohaterów, te wielkie manifestacje, które towarzyszą sadzeniu drzewka w Jerozolimie, taka wielka uroczystość, jaka odbywa się w Izraelu. To bardzo jest krępujące dla osób mojego pokroju, które nie uważają się za wielkich ludzi ani za bohaterów. Robiliśmy to jako rzecz zupełnie normalną, w myśl zasady, że jak człowiek tonie, to ten drugi musi mu podać rękę lub choć mały palec. To podkreślenie nadzwyczajności naszych prac jest żenujące. Żyd, Francuz, Niemiec to przecież tacy sami ludzie jak my. Tylko taka idea przyświecała nam. To, co robiliśmy, wynikało z potrzeby serc.

Te słowa są w naszych czasach, w 2017 r., w Europie tak bardzo aktualne, że aż bołą. Chciałabym, aby szczególnie moi koledzy z Prawa i Sprawiedliwości wzięli je sobie do serca. Oczywiście Nowoczesna popiera ten wniosek i bardzo się cieszymy, że w 2018 r., mam nadzieję, w roku również kobiet, będziemy mogli rozmawiać o Irenie Sendlerowej i przekazywać naszym pokoleniom to, jaką była kobieta.

(Posel Anita Czerwińska: Wstyd wykorzystywać taką osobę do wystąpień politycznych.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wniosek rzecznika praw dziecka o ustanowienie roku 2018 rokiem Ireny Sendlerowej.

Ta odważna kobieta całym swoim życiem dała świadectwo, że postawa jednego człowieka może zmienić świat na lepsze. Obecnie, w czasach rosnącego konsumpcjonizmu i zanikania więzi międzyludzkich, szczególnej mocy nabiera ciągle aktualne przesłanie Ireny Sendlerowej: „Czyńmy cywilizację miłości”. Wciąż powinniśmy uczyć się od niej tolerancji i godności przynależnej każdemu człowiekowi, potrzeby pomagania ludziom słabszym.

Irena Sendlerowa podczas okupacji narażała własne życie, ratując żydowskie dzieci. Nie uważała tego za wielki czyn, ale za zwykły ludzki gest. Nie była radykalistką, chodziło jej tylko o ochronę dzieci przed śmiercią z rąk hitlerowców. Tłumaczyła, że tak po prostu trzeba, bo obojętność wobec zła jest czymś

równie nagannym jak jego czynienie. Po wojnie mówiła, że zawsze mogła zrobić jeszcze więcej.

Dziś w polskim życiu publicznym szczególnie potrzebujemy wzorców promujących idee solidarności międzyludzkiej. Potrzebujemy bohaterów przywracających ważność znanemu powiedzeniu, że budowanie mostów między ludźmi jest lepsze od budowania murów. Irena Sendlerowa nigdy nie segregowała ludzi na lepszy i gorszy sort ze względu na poglądy, rasę czy religię. Powtarzała, że ludzie dzielą się jedynie na dobrych i złych.

Naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów jest ocalenie dzieła Ireny Sendlerowej, czyli wiary w równość wszystkich ludzi, w przewagę dobra nad złem, w prymat altruizmu nad egoizmem, a także przekonania, że można różnić się w sposób piękny, a lepszy świat tworzy się tylko dzięki wspólnocie. Przykład tej wyjątkowej kobiety z każdego z nas może uczynić lepszego człowieka. Liczymy, że uhonorowanie Sendlerowej przypomni Polakom, że warto być przyzwoitym, a zwyczajna ludzka dobroć jest jedną z najważniejszych w życiu wartości.

Klub PSL z pełnym przekonaniem popiera ideę ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z oczywistych względów, które nawet chyba nie wymagają uzasadnienia, koło Unii Europejskich Demokratów tak jak wszystkie kluby będzie głosowało za tą uchwałą. I to jest oczywiste. Bohaterstwo, poświęcenie pani Ireny Sendlerowej są bezsporne i zasługują na to. Chciałem podziękować rzecznikowi praw dziecka, że pamiętał o tym. Właśnie z dziećmi to bohaterstwo się kojarzy.

Natomiast kilka uwag. Czy są jakieś... Czy są jakieś granice hipokryzji? Nie wiem, czy jest w ogóle... czy jest sens... Tu już pani posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska mówiła, że oczywiście pięknie podnosi się ręce, uchwała się piękne uchwały, potem nic z tego nie wynika w sensie takim, że nie ma pamięci, nie ma żadnych uroczystości. Właściwie wszyscy, czy znaczna część osób, myślą, że spełnili piękny moralny obowiązek i właściwie są takimi współczesnymi Irenami Sendlerowymi, bo podnieśli rękę. To jest oczywiste i z panią Iwoną Śledzińską, moją koleżanką zresztą z podziemia, się zgadzam.

Natomiast jest drugi aspekt, ten aspekt jest trochę szerszy jeszcze. Chodzi o uzasadnienie tej uchwały. Jaki ma sens w ogóle zapisywanie takich słów: „ludzie nie mogą pozostać bierni i milczeć, mając

Posel Stefan Niesiolowski

świadomość, że gdzieś obok nich drugiemu człowiekowi dzieje się krzywda”? I posłowie PiS-u z taką radością, z taką emfazą podpisują się pod tym, popierają to. A może rodzinie Stachowiaka to byście powiedzieli? Do rodziny Igora Stachowiaka byście poszli do Wrocławia i to powiedzieli? A może macie dzisiaj współczesnych, którzy uciekają przed śmiercią? Takich Żydów dzisiaj, którzy uciekają przed prześladowaniem, przed śmiercią, mamy w Europie. Ja sobie nie przypominam... Tutaj ktoś mówił słusznie: budujemy mosty, a nie mury, nie druty kolczaste na granicach, nie budki wartownicze na granicach.

I mamy oto ten przykład, że z jednej strony się popiera, bardzo słusznie, coś oczywistego, ale z drugiej strony, kiedy cokolwiek to zaczyna kosztować, mamy obrzydliwą, ohydłą propagandę nienawiści, którą się forsuje, propagandę pogardy i nienawiści. Jak można jednocześnie popierać Irenę Sendlerową i popierać tych, którzy krzyczą: A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści? Polecam PiS-owi refleksję w tym momencie. A co to znaczy? Przecież Irena Sendlerowa była z jednej strony zagrożona przez niemieckich okupantów, to jasne, hitlerowców, ale z drugiej strony była zagrożona przez szmalcowników, przez rodzinnych, wychowanych na takiej żulii politycznej jak ONR przed wojną. I kto żulię polityczną ONR-owską dzisiaj popiera, ten nie ma moralnego prawa głosować nad tą uchwałą. *(Oklaski)* I proponuję odrobinę refleksji, żeby tej hipokryzji, która tu jest forsowana głównie ze strony PiS-u, bo to jest chyba największy, że tak powiem, pasożyt polityczny na tej sali, było jak najmniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej.

Ireny Sendlerowej, mam nadzieję, nikomu przedstawiać nie trzeba. To niemal ikona polskiego podziemia, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, honorowa obywatelka państwa Izrael. Mało kto ma na swoim koncie tak wielkie działania altruistyczne i tak bardzo zasługuje na podziw. Mało kto miał tyle odwagi, by ratować innych z warszawskiego getta i ocalić w ten sposób od zagłady ok. 2,5 tys. żydowskich dzieci. Wierności ideałom i lojalności wobec współpracowników dochowała nawet podczas tortur w siedzibie gestapo w al. Szucha.

Całe swoje życie Irena Sendlerowa walczyła o innych, o ich równouprawnienie i możliwość godnej egzystencji. Jej postawa wobec potrzebujących, przede wszystkim dzieci i starców, jest godna podziwu i naśladowania. To ona może być ciągle przykładem dla wielu młodych ludzi, którzy dzisiaj zapominają, że nie należy krzywdzić innych, jak też nie można być biernym wobec tych, którym dzieje się krzywda. To o jej postawie powinni pamiętać gimnazjaliści z Gdańska, którzy nie wstawili się za swoją bezbronną koleżanką. To z takich wzorców powinni czerpać.

Podziwiając postawę Ireny Sendlerowej, koło Wolni i Solidarni będzie głosować za ustanowieniem roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej, by uczcić godnie 10. rocznicę jej śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalak.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto zauważyć i przypomnieć, że Irenę Sendlerową odkryły dzieci. Najpierw dzieci amerykańskie zwróciły uwagę, że wśród nas jest osoba wielka, nadprzeciętna, osoba, która tak wiele dobrego zrobiła, jakkolwiek by liczyć, szacować, zrobiła więcej niż każdy inny. A później 16-letni chłopiec z Zielonej Góry postanowił Irenę Sendlerową od dzieci nagrodzić Orderem Uśmiechu. To on, Szymon Płóciennik, wywalczył dla niej ten order u schyłku jej życia. Kiedy dostała tę informację, pamiętam, powiedziała, usłyszałem w słuchawce: Proszę pana, to jest najpiękniejsza rzecz, jaka mnie w życiu spotkała. Chwilę się zawahała i mówi: Obok tego listu, wie pan którego, od Ojca Świętego.

Warto też zauważyć, że w 2008 r. Sejm Dzieci i Młodzieży przyjął uchwałę w sprawie uhonorowania działalności Ireny Sendlerowej i te dzieci wtedy, bardzo poważnie analizując życie Ireny Sendlerowej, napisały w tej uchwale: „Przykład Ireny Sendlerowej i ludzi jej podobnych, nigdy niewahających się udzielić pomocy potrzebującym, uczy, że także my sami nie możemy być bierni i milczeć, kiedy wiemy, że komuś, zarówno w najbliższej okolicy, jak i na całej kuli ziemskiej, dzieje się krzywda. Kiedy jest prześladowany ze względu na swoje pochodzenie, wyznanie czy kolor skóry. W takich przypadkach nasze głosy poparcia i solidarności dla ofiar, a sprzeciwu wobec ich oprawców, chociaż pojedyncze wydają się mało znaczące, zebrane razem stanowią wielką siłę”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym bardzo serdecznie podziękować paniom i panom posłom za przychylność dla zgłoszonej

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

marszałkowi Sejmu już w styczniu tego roku inicjatywy rzecznika praw dziecka w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej, inicjatywy, którą pisemnie poparło w tym czasie 4755 osób, społeczności szkół im. Ireny Sendlerowej. Kiedy Irena Sendlerowa była nominowana do pokojowego Nobla – to wielka strata dla Nobla, że nie dali jej wtedy tego Nobla – powiedziała, że swojego Nobla to ona ma w tych szkołach, to jest jej Nobel, te dzieci, które chodzą do szkół jej imienia. I one dzisiaj także wyraziły swoje poparcie w specjalnych listach kierowanych do marszałka Sejmu. Za to też z tego miejsca chciałbym im bardzo serdecznie podziękować, bo to jest kolejny głos młodych ludzi, młodych ludzi szukających wartości.

Niezmierznie się cieszę, że ten wniosek rzecznika praw dziecka został przyjęty z życzliwością i dzisiaj jako projekt uchwały wniesiony przez grupę posłów procedowany jest w Sejmie. Dziękuję również za jedynomyślność podczas prac w komisji nad projektem. To jest niezwykle ważna i potrzebna uchwała. Podjęcie jej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pozwoli nie tylko na godne upamiętnienie wielkiej postaci, jaką była Irena Sendlerowa, i jej nieocenionych zasług, ale również pozwoli na to, aby przez cały 2018 r. przypominać wszystkim o godności ludzkiej, konieczności ochrony praw każdego człowieka, wartości życia ludzkiego, życzliwości i odwadze. Skromna Irena Sendlerowa... Zawsze, podczas każdej wizyty, mówiła: Nie róbcie ze mnie bohaterki, ja nic takiego nie zrobiłam, każdy powinien tak zrobić. Ja mówię: Pani Ireno, a czy każdy robił? Wtedy spuszczała oczy. Skromna Irena Sendlerowa dokonała wielkiego dzieła. Uratowała z jednej strony ok. 2500 żydowskich dzieci, nie tylko uratowała, ona co najmniej 2500 razy ryzykowała własnym życiem, ale pokazała światu, że każdy pojedynczy człowiek może dla dobra innych zrobić bardzo wiele, że odwaga i determinacja oraz niezwykle szacunek dla poszanowania praw człowieka mają olbrzymią moc sprawczą.

Ustanowienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej będzie dla społeczeństwa piękną lekcją człowieczeństwa i tak potrzebnym kierunkowskazem. Wartości, które Irena Sendlerowa zaprezentowała całym swoim życiem, muszą być przypominane, aby młodzi ludzie – ci, którzy też nam przypominają – którzy żyją w innych realiach, mogli poddać je refleksji i wcielać w swoją codzienność. Irena Sendlerowa mówiła, że ludzi należy dzielić na dobrych i złych, że rasa, pochodzenie, religia, wykształcenie, majątek nie mają żadnego znaczenia, tylko to, jakim kto jest człowiekiem. Człowiekiem. Dla niej człowiek to była wartość płynąca z godności ludzkiej. My dzisiaj bardzo potrzebujemy takich autorytetów. Potrzebujemy dla młodych ludzi, potrzebujemy także dla nas. Ludzi zdeterminowanych do pomocy drugiemu człowiekowi.

Jeśli mogę, to chciałbym z tego miejsca także powiedzieć, że rzecznik praw dziecka będzie wiarygod-

nym gwarantem, że Rok Ireny Sendlerowej będzie godnie obchodzony. Tak jak wnioskowałem kiedyś, Wysoka Izba ustanowiła Rok Janusza Korczaka. Janusz Korczak wrócił dzisiaj do naszej rzeczywistości dzięki temu, że było tyle różnych inicjatyw, włączyło się tyle różnych osób, tyle różnych instytucji.

Wierzę w to, że Irena Sendlerowa także połączy tych wszystkich i jeszcze następnych. Jest to niewątpliwie jedna z największych postaci naszej współczesności. Bardzo dziękuję za tak życzliwe przyjęcie projektu i liczę na to, że za chwilę będziemy mogli powiedzieć, iż patronem przyszłego roku jest wielka Irena Sendlerowa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce zapisać się do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie zapraszam pana posła Jacka Kurzępę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy – szczególnie z klubu Prawa i Sprawiedliwości! Dziękuję za podjęcie inicjatywy rzecznika praw dziecka i za to, że możemy dzisiaj debatować nad tym wnioskiem o ustanowienie Roku Ireny Sendlerowej.

Jak mierzyć wielkość tej postaci? Czy liczbą uratowanych istnień ludzkich i miarą szczęścia, które dzięki temu ratunkowi się dokonało? Czy może potencjałem grozy i stałego ocierania się o ryzyko aresztowania i w konsekwencji własnej śmierci pani Ireny? Jedno z drugim było splątane murami getta, pulsowało salwami ulicznych rozstrzeliwań i pobrzmiwało cichnącym echem recytowanej Tory. Czy wystarczająco dobrze rozpoznaliśmy heroizm tej postaci? Jak wiele do zrobienia dzięki ustanowieniu tego roku jeszcze mamy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Dla mnie osobiście jako mieszkanki Piotrkowa Irena Sendlerowa jest postacią wyjątkową, ponieważ jako

Posel Elżbieta Radziszewska

7-letnia dziewczynka przeprowadziła się po śmierci ojca lekarza, razem z mamą, do Piotrkowa, gdzie mieszkał brat mamy pani Sendlerowej, Grzybowski. Spędziła tam wiele lat do czasu matury. I wtedy razem z Sendlerem, którego poznała wówczas w Piotrkowie, wyjechała do Warszawy. Uczęszczała w Piotrkowie do wyjątkowego gimnazjum im. Heleny Trzcińskiej i tam uczęszczała również na wszystkie zajęcia harcerskie. Ten kręgosłup i tę miękkość wobec wszystkich ludzi wyniosła z domu, bo jej ojciec lekarz leczył wszystkich, nie patrząc ani na status społeczny, ani na pochodzenie, ani na religię.

W 2009 r., rok po śmierci Ireny Sendlerowej, odsłonięta została tablica upamiętniająca, w roku szczególnym dla Piotrkowa, bo jak państwo wiecie, pierwsze getto żydowskie powstało w październiku 1939 r. właśnie w Piotrkowie Trybunalskim.

Bardzo bym chciała, żeby ten Rok Ireny Sendlerowej we wszystkich miejscach, które są z nią związane, w tym również w moim Piotrkowie, tam gdzie są szkoły, gdzie są jakiegokolwiek instytucje im. Ireny Sendlerowej, wypełniony był treścią, żeby rzeczywiście z tego jej przekazu, z tego jej życia wyciągnąć wnioski (*Dzwonek*), żebyśmy nie słyszeli takich deklaracji posłów PiS-u, że współpracują z członkami ONR-u.

I mam pytanie do sprawozdawcy. Czy rząd, na wzór roku Korczakowskiego, o którym wspominał pan rzecznik...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł, czas minął.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...wprowadzi program na rzecz promocji Roku Ireny Sendlerowej, tak jak to było właśnie w przypadku roku Korczakowskiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Człowiek jest tyle wart, ile zdolny jest pomóc względnie ofiarować innym ludziom. Irena Sendlerowa to wyjątkowa postać, co zostało przez wielu moich przedmówców podkreślone. Jakże nam brakuje dzisiaj takich postaw zarówno tutaj, w parlamencie, jak i w życiu codziennym. Podejmowanie takich uchwał jest do-

brem i winno być dla nas, Polaków, przykładem, który winniśmy stosować.

Wyobraźcie sobie państwo, panie i panowie posłowie, że w Chrzypsku Wielkim, w którym mieszkam, rodzina ogrodników, państwo Królikowie, zorganizowała święto tulipana w Polsce, w dniu 1 maja, chrzcząc nowe rody tulipanów (*Poruszenie na sali*), nadając im imiona wybitnych Polaków, Ireny Sendlerowej, Jana Pawła II, prezydentów Rzeczypospolitej, poczynając od prof. Kaczyńskiego, a kończąc na Bronisławie Komorowskim.

To piękny gest (*Dzwonek*), upamiętniający te postaci. 40 tys. ludzi słuchało w tym czasie, czego ci ludzie w życiu dokonali. Polacy powinni tego słuchać, powinni to stosować. Myślę, że gdybyśmy zastosowali w naszym parlamencie, w naszym codziennym życiu, tezy i postawę tej szlachetnej Polki...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...to nie byłoby tego, co jest w tym parlamencie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Ajchler:

Zachęcam do tego i to zalecam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet (druki nr 1536 i 1578).

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 25 maja na posiedzeniu sejmowej komisji kultury rozmawialiśmy o uchwale, by rok 2018 ustanowić Rokiem Praw

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski

Kobiet. To była bardzo ciekawa dyskusja, która nie była wolna od skrajnych poglądów, która nie była pozbawiona emocji, która doprowadziła do tego, że zastanawialiśmy się nad tym, jaki ten rok 2018 będzie, jakie będą prawa kobiet, czy prawa kobiet są dzisiaj respektowane, czy nie. Jedni uważają, że są, inni uważają, że nie. Jestem zwolennikiem... Mam nawet pewność, że prawa kobiet w Polsce są łamane. Ta uchwała była w gruncie rzeczy jednoznacznie przyjęta, mimo tych skrajnych opinii i skrajnych refleksji. Myślę, że jest to bardzo ważne z punktu widzenia spójności społecznej, której w Polsce nie ma, jak wiadomo. O tę spójność społeczność walczymy z wielkim trudem. Nie wiem, czy jest szansa, żebyśmy mogli podjąć te próby dotyczące spójności, porozumienia, podjęcia dialogu, szeroko rozumianego, ale także głębiej rozumianego. Myślę, że uchwała jest krokiem w tym kierunku. Mam nadzieję, że ci z państwa, którzy głęboko nie podzielają poglądu, że w Polsce są łamane prawa kobiet, będą mieli okazję zrewidować swój pogląd, a ci, którzy uważają, że jest inaczej, będą mieli satysfakcję z tego, że będziemy rozmawiać o prawach kobiet.

Przy okazji poprzedniej uchwały poświęconej Irenie Sendlerowej pani posłanka Śledzińska-Katarasińska mówiła o tym, żeby tę uchwałę czcić w praktyce, żebyśmy poznali bohaterkę tej uchwały. Mam podobne potrzeby i marzenia, żeby również w praktyce społecznej odbyła się ważna debata na temat praw kobiet, żeby ta debata nie była debatą wykluczającą. Chciałbym, żeby prawa kobiet były poważnie i odpowiedzialnie potraktowane przez wszystkie strony politycznego sporu, a zwłaszcza przez tych, którzy marginalizują prawa kobiet. Niedawno była debata dotycząca tabletki „dzień po”, były problemy związane z ustawą aborcyjną, było wiele, wiele spraw, które do dzisiaj są nieuregulowane. My ich nie unikniemy. Musimy o nich rozmawiać, powinniśmy o nich rozmawiać. To jest moralne i polityczne prawo naszego Sejmu, polityczna odpowiedzialność. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za tę rozmowę podczas posiedzenia komisji kultury. Pozwolę sobie odczytać projekt uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet

28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski, Tymczasowy Naczelnik Państwa, podpisał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. W art. 1 tego dekretu określono, że wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci. W art. 7 stwierdzono, że wybierani do Sejmu są wszyscy obywatele i obywatelki państwa posiadający czynne prawo wyborcze. Ta decyzja, potwierdzona w Konstytucji Marcowej, wynikała z polskiej tradycji republikańskiej, w której kobiety miały usankcjonowaną prawnie podmiotowość. Odrodzona Rzeczpospolita zapewniła im pełnię praw wyborczych.

W przededniu stulecia tych wydarzeń Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, ustanawiając rok 2018 Rokiem Praw Kobiet, wyraża uznanie pierwszym parlamentarzystkom: Gabrieli Balickiej, Jadwidze Dziubińskiej, Irenie Kosmowskiej, Marii Moczydłowskiej, Zofii Moraczewskiej, Annie Piaseckiej, Zofii Sokolnickiej i Franciszce Wilczkowiakowej oraz wszystkim orędowniczkom walki o równouprawnienie”.

Jako ciekawostkę chciałbym dodać, że kobiety po raz pierwszy prawa wyborcze uzyskały w Nowej Zelandii w 1893 r. One były zredukowane. W całości prawa wyborcze uzyskały w 1919 r. W Europie po raz pierwszy w Finlandii w 1906 r. Polska, jak wiadomo, dała prawa wyborcze kobietom w 1918 r., Francja w 1944 r. Jest jedna bardzo niezwykła rzecz, mianowicie w roku 1971...

(Posel Joanna Lichocka: W Szwajcarii.)

Tak, ma pani rację.

...w Szwajcarii pozwolono kobietom pójść do urn wyborczych, ale nie wszystkim. W kantonie Appenzell Innerrhoden Szwajcarki uzyskały prawa wyborcze dopiero w 1990 r., w tym samym roku, kiedy kobiety w Bangladeszu.

Bardzo państwa proszę o uchwalenie tego dokumentu, bo jest on niezwykle ważny dla naszej świadomości społecznej, świadomości politycznej, ale przede wszystkim dla naszego polsko-polskiego porozumienia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa, że naszym obradom przysłuchują się uczniowie i nauczyciele ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Gromadzie. Serdecznie witamy. (Oklaski)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Joanna Lichocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę w sprawie ogłoszenia przyszłego roku Rokiem Praw Kobiet. Tekst uchwały, który wyszedł z komisji, jest niezły, trochę gorzej z uzasadnieniem. Zdradza, że autorki czy też autorzy tekstu nie bardzo znają historię i tradycje, jakie stoją za prawami Polek w naszym kraju. Papugowanie po innych społeczeństwach haseł o tym, że ponoć zagrożona jest równość płci w Polsce, jest niezgodne z rzeczywistością, jest sztuczne. Pozycja polskich kobiet była przez wieki inna, znacząco inna. I jest inna. O Emilii Plater słyszeli państwo pewnie wszyscy,

Posel Joanna Lichocka

mam nadzieję, ale o setkach, tysiącach innych pewnie nie.

Oto Malwina z Otrebskich Gasztowtt z Zielunia na Mazowszu. Na tym zdjęciu trzyma pistolet. Kurierka Rządu Narodowego, uczestniczka powstania styczniowego. Ramię w ramię z mężczyznami, ze swoim mężem Bronisławem Gasztowttm i bratem Gracjanem wsławiła się w wielu potyczkach. W ostatniej zginął jej mąż, a ona schwytana została przez Kozaków. Skazana na katorgę, przykuta do tacek w kopalni gdzieś nad Bajkałem, zmarła z wycieńczenia. Nie miała trzydziestki. To jest wymiar praw kobiet w Polsce: ta równość w walce o Polskę i cenie za nią płaconej na równi z mężczyznami.

Z Mazowsza pochodziła też pokolenie młodsza Michalina Mościcka. Była żoną Ignacego Mościckiego i wraz z nim konstruowała i przemyciała bomby używane w zamachach na rosyjskie władze. A potem we Lwowie w 1912 r. angażowała się w akcje na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn, działała w Lidze Kobiet Polskich, ale jednocześnie w Polskiej Organizacji Wojskowej. Wspierała legiony. Dwaj jej synowie poszli do nich, a ona wzięła udział w odbijaniu Lwowa z rąk ukraińskich wraz z córką Heleną. Nim została pierwszą damą, próbowała wprowadzić do Sejmu listy wyborcze złożone z samych kobiet w proteście przeciwko temu, że dominującą rolę w ówczesnej polityce pełnili mężczyźni. Nie udało jej się dostać do Sejmu, została pierwszą damą, ale nadal działała na rzecz państwa. Walczyła z handlem kobietami, wspierała ubogie dzieci, zorganizowała gigantyczną akcję pomocy dla osób z terenów poszkodowanych powodzią w Małopolsce i angażowała się w działania Organizacji Przeposobienia Kobiet do Obrony Kraju. To jest wymiar, który dyktuje prawa kobiet w Polsce.

Podobnie jak Mościcka, w prace legionów była zaangażowana Wanda Krahelska, jako dziewiętnastolatka przystępująca do organizacji bojowej PPS, jako dwudziestolatka zrzucająca bomby z balkonu na carskiego gubernatora. W czasie II wojny światowej współtwórczyni „Żegoty” – organizacji pomocy Żydom. To jest prawdziwy wymiar, dający pojęcie o źródłach praw kobiet w Polsce.

Jej bratanicą była Krystyna Krahelska, harcerka Szarych Szeregów, która zginęła pierwszego dnia powstania warszawskiego. Znać ją pewnie państwo wszyscy, to warszawska Syrenka, ona tuż przed wojną pozowała rzeźbiarce do tego posągu. Ta śmiała dziewczyna (*Dzwonek*) z uniesionym nad głowę mieczem – to daje pojęcie o wymiarze praw kobiet w Polsce.

I kolejne pokolenie. Spokrewniona z Krahelskimi Olga Johann. Od zawsze...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka:

...opozycjonistka w PRL-u. Jej życie, tak jak innych kobiet „Solidarności”, to także wymiar praw kobiet w Polsce.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka:

Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę, bo to jest hołd dla Polek, o których państwu opowiadałam. Jak tysiące innych dały świadectwo temu, że Rok Praw Kobiet należy im się w hołdzie. (*Oklaski*)
(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ach, te nasze kobiety.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To rzeczywiście dość przełomowy moment, przynajmniej z mojej perspektywy i z moich doświadczeń, bo jeśli w zgodzie uchwalimy rok 2018 Rokiem Praw Kobiet, to ja powiem, że dokonała się tu pewna drobna rewolucja. To rzeczywiście jest bardzo ważna uchwała i to jest chyba bardzo ważny i potrzebny patronat.

Ja jednak, jeśli państwo pozwolicie, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, oczywiście popierając tę uchwałę, pozwolę sobie nie zgodzić się w części z punktem widzenia zaprezentowanym przez panią poseł Lichocką z Prawa i Sprawiedliwości. To wszystko, co mówiła, to absolutnie święta prawda, historycznie mieliśmy wspaniałe kobiety. Jak tu jeszcze sprawdzałam, kiedy pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania była pani poseł Elżbieta Radziszewska, wydawała ona taką książkę „Kobiety niezapomniane” i właśnie mówiła... Pani poseł Lichocka jako dziennikarka też prezentowała wtedy jakąś sylwetkę, więc to wszystko było, tak jak był dekret Józefa Piłsudskiego i prawa wyborcze kobiet ustanowione w roku 1918.

Ale myślę, że historia to troszeczkę za mało. To nie ma być tylko uchwała historyczna i rok, który się odnosi tylko do historii, rok, który odnosi się tylko do stulecia niepodległości. To bardzo dobry, że tak powiem, background. To świetnie, że możemy o tym przypomnieć, ale jest coś więcej, bo trzeba spojrzeć na to, co jest tu i teraz. Trzeba w tym Roku Praw Kobiet mówić, jak jest tu i teraz. I prawdę powie-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

dziawszy, mówiłyśmy o tym, między sobą polemizowałyśmy podczas posiedzenia komisji.

Ale chcę powiedzieć, że to, że państwo większość własną, rządzącą wyrzuciliście zakończenie tej uchwały, w trochę nie najlepszym świetle stawia te intencje cieszenia się, że będziemy mieli Rok Praw Kobiet. Bo to zakończenie w oryginale, według wnioskodawców, brzmiało tak: Sejm, ustanawiając ten rok Rokiem Praw Kobiet, oddaje szacunek pierwszym parlamentarzystkom – tu osiem nazwisk – oraz wszystkim orędowniczkom walki o równouprawnienie. Postawiliście państwo kropkę. A dalej było tak: potwierdza niezbywalność pełnoprawnego korzystania z wszelkich swobód obywatelskich, politycznych, wolności wyboru, samostanowienia kobiet (*Dzwonek*) i mężczyzn, a także deklaruje, że dołoży wszelkich starań, aby jakiegokolwiek nierówności i niesprawiedliwości przestały istnieć.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo, pani poseł, dziękuję.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

I to była prawdziwa uchwała, pani poseł. Wierzę w polskie kobiety i w to, że ten rok będą spędzały tak, jak mówimy tutaj w zakończeniu tej uchwały. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w dyskusji nad tą uchwałą rozmawialiśmy o Polkach, które walczyły, rozmawialiśmy o polskich parlamentarzystkach. Cieszę się, że jako polska parlamentarzystka mogę tu dzisiaj stać na tej mównicy i rzeczywiście reprezentować Polaków, w szczególności Polki, natomiast powinniśmy także pamiętać, że wysiłek kobiet, walka o prawa kobiet to nie tylko te walki w powstaniach, ale to przede wszystkim walka o przetrwanie narodu polskiego, to te wszystkie matki, które przez wiele wieków dźwigały na swoich ramionach te wszystkie trudy, kiedy mężczyźni często brakowało. Cała ta praca, taka praca organiczna, to praca kobiet, które dzisiaj nie mogą głośno tego powiedzieć, praca kobiet, która dzisiaj jest tak ciężka, a o której trzeba powiedzieć.

Niedawno byłam na otwarciu dziennego domu samopomocy i tam pani, która miała niepełnospraw-

ne dziecko, powiedziała, że bardzo cieszy się z otwarcia tego domu, ponieważ pierwszy raz od 30 lat może wyjść z domu. To jest przede wszystkim ta praca kobiet, którą powinniśmy w tym ważnym roku podkreślać, praca matek. Ja też stoję dzisiaj tutaj dzięki takiej ciężkiej pracy mojej mamy, pracy właśnie na rzecz rodziny wielodzietnej. To jest ta praca, o którą powinniśmy walczyć, to jest ta godność, o którą powinniśmy walczyć, a o której często zapominamy, bo wiele kobiet nie może iść, głośno krzyczeć i walczyć o swoje prawa, bo są w domu ze swoimi dziećmi, opiekują się nimi, bardzo ciężko pracują.

Przed wszystkim ta wspólnota kobiet, o której powinniśmy często mówić, powinna ujmować się także za tymi kobietami, które nie mają możliwości, żeby rzeczywiście iść i głośno coś powiedzieć. Często wyklucza się je z debaty publicznej, bo mają inne zdanie, np. w sprawie ochrony życia poczętego. Powinniśmy jako kobiety wspierać niejednostronnie wszystkie głosy wszystkich kobiet, które wkładają olbrzymi wysiłek w przyszłość tego narodu, tak samo jak tych kobiet, które wkładały wysiłek w przeszłość tego narodu, nie tylko w pistolet w rękę, ale przede wszystkim w tej najcięższej pracy, której na co dzień nie widać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2018 będzie wyjątkowy, dlatego że będziemy obchodzić 100. rocznicę odzyskania niepodległości Polski, ale także właśnie dlatego, że przypada wtedy 100. rocznica przyznania Polkom, obywatelkom praw wyborczych. Dlatego bardzo się cieszę, że tak duże poparcie uzyskała uchwała ustanawiająca rok 2018 Rokiem Praw Kobiet.

Wspominając pierwsze polskie posłanki, wspominamy wszystkie kobiety, które walczyły, które pracowały, które także dziś ciężko pracują. Są to często takie ciche bohaterki dnia powszedniego. Niech 100. rocznica przyznania Polkom praw wyborczych będzie też okazją do refleksji i do działań w sprawie praw kobiet współczesnych, praw kobiet dzisiaj, postrzegania sytuacji kobiet w rodzinach, w miejscach pracy, w życiu społecznym, publicznym i polityce.

Wspominając pierwsze posłanki, myślimy przede wszystkim o kobietach współczesnych. Mam nadzieję, że wspólnie, razem zrobimy wszystko, by eliminować i karać przemoc domową, nierówne traktowanie czy mobbing motywowany różnicą płci.

Kobiety w Polsce nie mogą słyszeć, że gwałt to ich wina, bo źle się ubrały. Kobiety nie mogą słyszeć, że skoro przemoc stosuje ich mąż albo ojciec, to nie ma

Posel Monika Rosa

problemu, bo w rodzinie można więcej. Kobiety nie chcą nigdy więcej słyszeć, że mają milczeć i słuchać, bo są tylko kobietami. Nie można mówić kobiecie, co jej wolno, a czego nie, co jest moralne, a co nie. Kobiety chcą mieć równą płacę za równą pracę i równe stanowisko w rodzinie i w życiu społecznym i politycznym, bo my, kobiety, jesteśmy mądre, odpowiedzialne i świadome. I możemy kierować własnym życiem, tak jak chcemy. To nie może być przywilej, to nie może być tylko rok, to musi być standard. Chciałabym bardzo, żebyśmy tę nieustanną walkę o prawa kobiet mogli w końcu wyrzucić na śmietnik historii, żeby nasze prawa nie były łamane, żeby nie były przedmiotem żartu ani szyderstwa. Dlatego nie możemy, ale powinniśmy rok 2018 ustanowić Rokiem Praw Kobiet. Nie tylko dla nas, ale też dla naszych dzieci: córek, wnuczek.

Dziś w Sejmie zasiada 125 pań posłanek, w Senacie jest 13 kobiet. Fakt, że tutaj jesteśmy, że współdecydujemy o losach Polski i Polaków, zawdzięczamy także wydarzeniom sprzed 100 lat. Dlatego bardzo się cieszę i mam nadzieję, że rok 2018 będzie Rokiem Praw Kobiet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przyszłym roku mija 100 lat od czasu, kiedy Polska jako jeden z pierwszych krajów europejskich i na świecie przyznała kobietom prawa wyborcze. Wówczas już tak formalnie rozpoczął się proces równouprawnienia kobiet, proces zmian społecznych, proces zmian prawnych.

Warto zauważyć, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat ten proces przyspieszył i wydarzyło się wiele dobrego, jeśli chodzi o prawa kobiet: zmiany w Kodeksie pracy w 2001 r. i w 2004 r. czy zmiana ordynacji wyborczej, która wprowadziła system kwotowy umieszczania kobiet na listach wyborczych.

Uważam, że należy tu również przypomnieć zmiany, które miały miejsce za czasów, kiedy ministrem pracy i polityki rodzinnej był Władysław Kosiniak-Kamysz. Wprowadził 12-miesięczy urlop macierzyński, najdłuższy w Europie. Wprowadzono tzw. kosiniakowe, czyli 1000 zł na dziecko w przypadku, kiedy matka jest osobą nieubezpieczoną lub rolniczką. Wprowadzono niższe podatki dla rodzin, opłacanie składek z budżetu państwa w czasie urlopu wychowawczego. Zdaję sobie sprawę, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Słyszeliśmy dzisiaj o tym, że ciągle zbyt wiele

kobiet ulega przemocy. Ciągle zbyt mało kobiet funkcjonuje w życiu publicznym, dlatego wprowadzenie parytetów również w innych dziedzinach życia publicznego jest nieodzowne i konieczne. Ciągle kobiety zarabiają zdecydowanie mniej niż mężczyźni. Trzeba walczyć z tymi stereotypami, ale jest to walka ciągła i jest to, tak jak powiedziałam, proces, który rozpoczął się 100 lat temu.

Mam jednak pewne wewnętrzne przekonanie, które reprezentuję nie tylko ja, ale reprezentuje je wiele kobiet. Kobiety z różnych organizacji zwracają się do mnie, mówiąc, że mają takie wrażenie, że w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy ten proces został zatrzymany. Powiem nawet więcej: wiele działań czy inicjatyw, mówiąc bardzo delikatnie, było po prostu antykobiecych. Nie chciałabym dzisiaj, kiedy przemawiamy w duchu takiego porozumienia przy okazji podejmowania tej uchwały, wchodzić w szczególności, ale doskonale wiemy, czym jest czarny protest i jakie postulaty miały kobiety w nim uczestniczące.

Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe gorąco wspiera uchwałę, która ma się przyczynić do dyskusji, do dyskursu na temat praw kobiet i tego, w jaki sposób należy i można wspierać rodzinę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Kamiński, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My w tej kadencji Sejmu dość często – myślę, że chyba najczęściej, jeśli weźmie się pod uwagę wszystkie kadencje do tej pory w wolnej Polsce – zajmujemy się uchwałami w różnych sprawach. Nie chcę na ten temat ironizować, ale co tydzień, przepraszam, prawie na każdym posiedzeniu Sejmu upamiętniamy jakąś rocznicę albo kogoś i najczęściej są to przeznaczone osoby i przeznaczone rocznice. Bardzo często posłowie opozycji głosują za tymi uchwałami, a w większości autorami tych uchwał są posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

Mam wrażenie, że ten projekt uchwały, który zaproponowali posłowie Nowoczesnej, jest tak niekontrowersyjny, że powinien być poparty też przez wszystkich na tej sali, bo przecież, abstrahując od słusznych argumentów dotyczących historii, mamy prawo być dumni, że to II Rzeczpospolita była jednym z krajów, które jako pierwsze w Europie dały kobietom prawa polityczne. Jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy krajem, w którym, już jako w wolnej Polsce, aż 3-krotnie na czele rządu stała kobieta, łącznie z obecnym gabinetem. I to bardzo dobrze.

Natomiast nie możemy całkiem abstrahować od tego, że dzisiaj toczy debata w bardzo konkret-

Posel Michał Kamiński

nych warunkach. Odbywa się ona w sytuacji, w której z tej trybuny polskie kobiety słyszą, że antykoncepcja to, cytując: zbrodnia, w której słyszą ze strony rządu zapowiedzi wycofania się z konwencji antyprzemocowej, chociaż, dalałóg, trudno znaleźć tu jakąkolwiek ideową podstawę, niezależnie od tego, czy ktoś jest wierzący, niewierzący, lewicowy czy prawicowy. Dlaczego ktokolwiek miałby uznawać przemoc w rodzinie za coś, czego nie należy potępić i z czym nie należy walczyć? Przecież to nie ma ideologicznych zabarwień. To jest po prostu zło, z którym trzeba walczyć. Poprzedni rząd, rząd pani premier Kopacz, przyjął tę konwencję antyprzemocową. Nie wiem, dlaczego wy w tej sprawie kluczycie, a niektórzy z waszych wysokich przedstawicieli mówią, że chcecie się z tego wycofać. Kiedy finansowanie in vitro ma być wreszcie, zbyt późno, przyjęte w Warszawie, mamy głos Episkopatu, który w sposób zupełnie bezprecedensowy po raz kolejny próbuje ingerować w świeckie państwo i mówi o tym, że in vitro, które daje życie, które daje ludziom szansę na przeżywanie radości z rodzicielstwa, to jest coś złego.

Wreszcie mamy sytuację takie jak ta, która spotkała panią poseł z Nowoczesnej, kiedy ludzie, którzy z modlitwą w sercu, z modlitwą na ustach podczas procesu sądowego grozili pani poseł, że ją pobiją, sytuację, w której razem z byłym już, chwała Bogu, księdzem mówili o tym, że trzeba ją ogolić i „raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę”. Zastanawiam się, dlaczego w Polsce ludzie, którzy mają orla na sercach i krzyż na piersiach, tak często posługują się językiem nienawiści, językiem agresji, ale także językiem nienawiści i agresji wobec kobiet.

Dlatego my poprzemy tę uchwałę, bo ona jest potrzebna, bo prawa kobiet są potrzebne, bo prawa człowieka są potrzebne, bo wolność jest potrzebna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet.

Celem omawianej dziś uchwały jest uczczenie 100. rocznicy wydania dekretu tymczasowego naczelnika państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Dzięki temu dekretowi kobiety uzyskały prawa wyborcze na równi z mężczyznami, mogły głosować i kandydować w wyborach parlamentarnych.

Dzięki niemu możemy tą uchwałą wyrazić również uznanie dla pierwszych parlamentarzystek: Gabrieli Balickiej, Jadwigi Dziubińskiej, Ireny Kosmowskiej, Marii Moczyłowskiej, Zofii Moraczewskiej, Anny Piaseckiej, Zofii Sokolnickiej i Franciszki Wilczkowiakowej.

Nie mam wątpliwości, że ta jednoosobowa decyzja marszałka Józefa Piłsudskiego jest decyzją wymagającą należytego upamiętnienia. Stawiając Polskę w czołówce pierwszych państw, które zrównały prawa polityczne mężczyzn i kobiet, decyzja ta stała się podstawą dalszej walki o równouprawnienie oraz podstawą dla tworzenia dzisiejszej demokracji i otaczającej nas rzeczywistości.

Ostatnio dużo mówi się o prawach kobiet, o ich rzekomym łamaniu i nieposzanowaniu ich przez władzę. Opozycja totalna lubi stawiać się w roli reprezentanta damskiej części społeczeństwa, częstokroć generalizując jej poglądy. Jako kobiecie wszystkie sprawy kobiet, szczególnie ich praw, są mi wyjątkowo bliskie i zawsze będę stała na ich straży. Proszę jednak, aby ta uchwała nie stała się dziś pretekstem do kolejnej awantury czy politycznych sporów. *(Dzwonek)* Stanęłoby to w sprzeczności z prawdziwym jej przekazem – uczczeniem historycznego momentu, w którym kobiety zyskały prawo głosu. Z pewnością wszyscy zgodnie dostrzegamy szczytny cel tej uchwały.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na pytanie – 1 minuta.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wobec uchwały mam osobiście wątpliwości,

Posel Anna Elżbieta Sobecka

bowiem projekt uchwały wniosła Nowoczesna (*Wesołość na sali*), współorganizatorka czarnych marszów i parasolek, na których to wznoszono hasła w obronie praw kobiet: Moja macica, moja sprawa. Precz od mojego brzucha. Mój brzuch, moja sprawa.

(*Głos z sali*: Bravo!)

W zadziwiający sposób umiały panie przeciwstawiać prawa kobiet prawom człowieka. Trudno uwierzyć w szczere intencje wnioskodawców, którzy w imię rzekomych praw kobiet stają przeciwko podstawowemu prawu człowieka – prawu do życia. Nie ma sensu ani logiki w takiej argumentacji. Dlatego nie wiadomo, czego można się spodziewać po zgłoszonym projekcie. Pytam więc: W jaki sposób Rok Praw Kobiet miałby być świętowany w Polsce? (*Dzwonek*) I czy charakter takich wydarzeń jak czarny protest jest zgodny z misją uczczenia roku 2018 jako Roku Praw Kobiet? Dziękuję bardzo.

(*Posel Magdalena Kochan*: Lepiej odbierzmy nam prawa po prostu. Będzie po sprawie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o głos panią posel Ewę Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Rok 2018 Rokiem Praw Kobiet – to dobry pomysł co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy powód jest dość oczywisty – będziemy świętować 100. rocznicę przyznania praw wyborczych Polkom. Drugi powód trochę mniej oczywisty, ale dla mnie osobiście bardzo ważny, i wierzę, że dla szerokiego grona kobiet również. Przede wszystkim kobiety będą miały bardzo głęboką nadzieję, że będzie to rok refleksji dla partii rządzącej. Przede wszystkim będziemy mieć nadzieję, że partia rządząca w końcu na serio zajmie się np. problemem bezpłodności w Polsce i uzna w końcu, że należy przywrócić finansowanie zabiegów in vitro. Kolejna rzecz. Będziemy mieli głęboką nadzieję, że partia rządząca w końcu uzna, że przywrócenie standardów okołoporodowych Polkom to jest rzecz absolutnie niezbywalna. To jest prawo bezwzględne i niezbywalne w naszym kraju, a nie tylko zalecenie. Dalej. Będziemy głęboko wierzyć, że rok 2018 to będzie rok, kiedy Polki wyjdą na ulice manifestować z radości, a nie ze złości czy z bezsilności. Kolejna rzecz. (*Dzwonek*) Będziemy mieć nadzieję, że partia rządząca uzna, że wycofanie tabletki ellaOne z obiegu bez recepty jest błędem, bo w 2017 r., za chwilę, zaserwujecie zakaz sprzedaży tej tabletki, a to jest tylko tabletki antykoncepcyjna awaryjna...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie marszałku, mężczyźni widzę tutaj niezbyt dużo. Nie wiem, czy udźwignę ten ciężar. Rok kobiet – 2018. Super, cieszę się bardzo z tego powodu, z takiej decyzji. Rola i miejsce kobiety w naszym współczesnym życiu, tutaj u nas, w Polsce. Mama – najpiękniejsze słowo na świecie. Dom. Kiedy jest nam źle i czujemy się niekomfortowo, mówimy: idziemy do domu. Tę atmosferę i klimat tworzą oboje, ale wy, panie, kobiety wiedziecie w tym zdecydowany prym. To wie chyba każdy mężczyzna. Mężczyzna winien być partnerem, kolegą, mężem, przyjacielem, kimś, do kogo zawsze z przyjemnością każda kobieta pójdzie, oczekując samych dobrych rad, miłości i czułości. Życzę paniom, życzę sobie, aby w przewadze w takich klimatach odbywały się wszelakie konferencje w tym roku. (*Dzwonek*) Myślę, że ta nuta, ten ton, a nie inny zwycięży, będziemy mądrzejsi, lepsi dla siebie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Posel Zbigniew Ajchler:

...i zwyciężymy tą właśnie uchwałą, wprowadzając takie klimaty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani posel Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałam nadzieję, że jednak ten rok kobiet i takie spolegliwe wypowiedzi na tej sali uchronią nas przed awanturą, tak jak to było 10 lat temu, kiedy obchodziliśmy 90. rocznicę uzyskania przez kobiety praw wyborczych czynnych i biernych i 90. rocznicę obecności kobiet w tym mieście. To wspólnie, razem, ponad podziałami czytałyśmy tutaj wystąpienia tamtych Polek sprzed 90 lat i powstała rzecz, o której wspomniała pani posel Śledzińska-Katarasińska, rzecz, która jest już dzisiaj białym krukiem, już tej książki nie można nigdzie kupić ani nie można zdobyć. To jest książka, w której

Posel Elżbieta Radziszewska

dziennikarki ponad podziałami, różne – i Paradowska, i Lichocka, i Kolenda-Zaleska, i Grysiak, i Jolanta Pieńkowska, i Eliza Michalik, i pani Pietrowa-Wasilewicz – niezależnie od poglądów, wszystkie (*Dzwonek*), każda miała swoją bohaterkę. Mam nadzieję, że ten przyszły rok jako rok kobiet będzie nas jednoczył jak 10 lat temu. Być może nowa książka o kobietach niezapomnianych, które zapisały się w historii Polski...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Może uda nam się to osiągnąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Koledzy Posłowie! Chciałem upomnieć lewą stronę sali i przypomnieć, że po odzyskaniu niepodległości wszystkie ugrupowania polityczne: ludowcy, chadecy, endecy, wszyscy, w konsensusie głosowali za prawami kobiet, za tym, żeby te prawa były zrównane z prawami mężczyzn. Nie było podziałów. My, Polacy, po odzyskaniu niepodległości wszyscy, wszystkie ugrupowania, zagłosowaliśmy za prawami kobiet. To nie była własność tylko lewicy.

Chciałem też spytać te osoby, które tu podkreślały, że dzisiaj jest tak źle kobietom w Polsce, czy znają ostatnie badania Eurostatu, które mówią, że w Polsce kobiety zarabiają 6,4% mniej niż mężczyźni, w Niemczech – 22,4%, a średnia europejska to 16,4. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan: To 6% za dużo zarabiają.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Elżbietę Stępień.

Pani poseł, jeśli mogę mieć delikatną sugestię: mamy godzinę opóźnienia.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jest mi niezmiernie miło z tego miejsca powiedzieć, że ta uchwała uzyskała państwa poparcie, że udało się w tym miejscu po raz, nie wiem, pierwszy wypracować coś, co pozwala wszystkim mówić o prawach kobiet. Bo prawa kobiet są niezbywalne i nie mogą ograniczać się tylko i wyłącznie do spraw prokreacyjnych.

Chciałabym krótko powiedzieć o takich prawach jak prawo do własnych wyborów życiowych, bez stygmatyzowania jak w kampanii sprzed miesięcy, w której kobieta mówi: zrobiłam karierę, zwiędziłam świat, ale nie założyłam rodziny, nie urodziłam dzieci, więc przegrałam swoje życie. Czy ktoś wyobraża sobie taki spot z udziałem mężczyzny?

Chcemy skończyć z tymi stereotypami. Z jednej strony deprecjonuje się kobiety, które postanowiły pracować w domu, zając się rodziną, chociażby poprzez określenie „poświęciła się dla rodziny”. Ale nie ma naszej zgody też na mówienie, że kobiety, które nie mają męża czy dzieci, są ułomne. Nawet jeśli kobieta z sukcesem łączy pracę zawodową z udanym życiem rodzinnym, to i tak często próbuje się wzbudzić w niej poczucie winy, że robi karierę kosztem rodziny. Nie ma złej czy dobrej drogi życiowej. Ważne, aby był to wybór świadomy, z pełną wiedzą na temat konsekwencji.

Uważamy, że należy wspierać kobiety aktywne zawodowo, bo chcemy równego startu zawodowego, większej obecności kobiet w zarządach firm, w przedsiębiorstwach. Chcemy takiej samej płacy za wykonywaną pracę, zmniejszenia, a docelowo likwidacji luki płacowej – w tej chwili w niektórych przypadkach sięga to nawet kilkudziesięciu procent – zwiększenia reprezentacji kobiet we władzach różnego szczebla. Promujemy wsparcie łączenia pracy z wychowywaniem dzieci, ułatwienia powrotu do pracy po urodzeniu dziecka. Chodzi o elastyczny czas pracy, zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu, przykładowe punkty opieki dla dzieci, powszechność dostępu do żłobków, przedszkoli, do dobrej edukacji, upowszechnianie równego, partnerskiego podziału obowiązków rodzinnych pomiędzy mamę i tatę, urlopy rodzicielskie, zwolnienia chorobowe – to wszystko ma być na równym poziomie.

Chodzi o wprowadzenie programów szkoleniowych i mentorskich dla kobiet w biznesie, które prowadzą również indywidualne działalności gospodarcze, ale również wzmocnienie samooceny kobiet. Wszystkie badania pokazują, że większe zaangażowanie kobiet w gospodarkę to wzrost PKB, to lepsze funkcjonowanie firm i większe zyski.

Uważam, że kobiety mają prawo do bezpiecznego życia. Nie może być przemocy wobec kobiet. To wciąż nierozwiązany problem. Przerażające jest społeczne przyzwolenie na przemoc fizyczną, chociażby przez publiczne wypowiedzi trywializujące problem czy wręcz z niego żartujące, przez niewdrażanie konwen-

Posel Elżbieta Stępień

cji o przeciwdziałaniu przemocy. Przemoc ma także inne oblicza. Jest przemoc o charakterze przemocy psychicznej, przemocy ekonomicznej. Tutaj jest dla nas pole do tego, żebyśmy potrafiły przeciwdziałać takim szkodliwym skutkom.

Prawo do bezpieczeństwa finansowego, wsparcie dla kobiet w trudnej sytuacji, samotnych matek, matek opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi. Problem ściągłości alimentów i funkcjonowania funduszu alimentacyjnego.

Prawo do aktywnego życia w okresie senioralnym to przede wszystkim godziwe emerytury, to przede wszystkim odpowiednia opieka medyczna i dostęp do tej opieki medycznej. Wsparcie aktywności, nauki, kultury, zdrowego życia seniorów.

To również edukacja, mądra edukacja, w przypadku której promuje się postawy równościowe w szkole, nie dyskryminuje się ani chłopców, ani dziewczynek. Promowanie wartości partnerstwa, a nie takiego wzorca, w którym dziewczynka ma być spinegliwa, w przyszłości ma się zajmować wychowywaniem dzieci, prac, sprzątać, gotować, a chłopiec ma tylko zarabiać pieniądze.

Tutaj jest też kwestia praw seksualnych i reprodukcyjnych. Proponuję, abyśmy zamiast o aborcji rozmawiali o mądrej edukacji seksualnej, o zwiększeniu dostępności środków antykoncepcyjnych, o takich wzorcach, które przekonają młodych ludzi...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł, bardzo proszę, gdyby mogła pani pozwolić skończyć...

Posel Elżbieta Stępień:

...aby zbyt szybko nie rozpoczynali życia seksualnego, bo ważniejsze są inne wartości.

Zadbajmy o życie narodzone. Pomóżmy matkom, które mają ciężką sytuację finansową lub osobistą. Stwórzmy im warunki, aby czuły się bezpieczne, także pod względem materialnym. Bardzo ważne jest wsparcie dla rodzin, w których urodziło się niepełnosprawne lub chore dziecko. Przeciwnicy aborcji mówią: także człowiek z wadami rozwojowymi zasługuje na życie, ale po urodzeniu się dziecka wymagającego specjalnej, często kosztownej, opieki rodzina musi radzić sobie sama. Gdzie jest państwo? Powinniśmy się wszyscy wstydzić za jałmużnę nazywaną zasiłkiem, którą w tej chwili otrzymują te rodziny. A chodzi nie tylko o pieniądze, ale także o codzienną pomoc w życiu, w opiece nad dzieckiem, o wsparcie psychiczne, i to nie tylko dla tego dziecka, ale niejednokrotnie dla całej rodziny. To są realne problemy tysięcy rodzin, matek i dzieci.

Ogłoszenie roku 2018 Rokiem Praw Kobiet stworzy możliwość szerokiej publicznej debaty na powyż-

sze tematy. Jestem przekonana, że zainspiruje to wiele środowisk to szeregu działań promujących i podkreślających rolę kobiet we współczesnej Polsce. Będzie to także okazja do przypomnienia wybitnych Polek, pierwszych parlamentarzystek. To dzięki nim, drogie koleżanki posłanki, jesteśmy dziś na tej sali. Uchwałą o roku kobiet możemy potwierdzić, że ich praca miała wielki sens, a poświęcenie idei równości, wizja Rzeczypospolitej sprawiedliwej dla każdego narodziła Polskę, w której chcemy żyć. Mam nadzieję, że z drogi równych praw dla wszystkich obywateli jednak nie zejdziemy.

Proszę Państwa! Dziękuję za tak przychylne podejście do tej uchwały. Chciałabym również w tej debacie podziękować wszystkim kobietom z klubów parlamentarnych, z różnych środowisk kobiecych, stowarzyszeń, które działają na rzecz kobiet, które umacniają rolę kobiet, które pomagały w tym, aby kobiety znajdowały się...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł, naprawdę...

Posel Elżbieta Stępień:

...na listach wyborczych w określonej liczbie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Umawialiśmy się, pani poseł, inaczej.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ale ma tyle czasu, ile potrzebuje.)

Posel Elżbieta Stępień:

Przy tej okazji chciałabym również podziękować wszystkim prababkom, babkom, mamom, ale również dać dobre wzorce córkom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Teoretycznie mogłem nie dopuścić pani poseł...

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie, panie marszałku, praktycznie.)

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Panie pośle, bardzo bym prosił o możliwe ograniczenie czasu. Mamy bardzo duże opóźnienie.

Teraz jeszcze, zanim pan zacznie, bo tam się buntują panie z Platformy Obywatelskiej...

Bardzo prosiłbym, żeby panie mnie nie uczyły regulaminu, dobrze?

(*Posel Mirosława Nykiel*: Dlaczego? Mamy takie samo prawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Poseł Mirosława Nykiel*: Z naszej woli pan tutaj jest.)

(*Poseł Magdalena Kochan*: Prosimy, żeby pan go przestrzegał.)

Przestrzegam go.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Nie, nie przestrzega pan.)

Proszę przeczytać regulamin. Podejrzewam, że jest pani nie pierwszą kadencję, ma pani obowiązek znać regulamin.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Wcale pana się nie boję, panie marszałku, żeby była jasność.)

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak widać, emocje są duże i wcale się nie dziwię, dlatego że ciągle walczymy o prawa kobiet.

Bardzo dziękuję pani posłance Annie Sobeckiej za ten radykalny ton. Bardzo pani dziękuję, dlatego że ten radykalizm oznacza, że powinniśmy w dalszym ciągu myśleć i walczyć także o pani prawa. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosława Nykiel*: Brawo!)

Prawa kobiet to jest nasze polityczne sumienie, współczesnej, nowoczesnej, każdej Polski. Uzupełnię listę nazwisk, a wiele kobiet zostało tutaj wymienionych. Jako człowiek kultury nie mogę sobie darować i przypomnę, że na rzecz tego, czym dzisiaj jest Polska, na świadomość Polek i Polaków, w końcu na naszą wolność pracowały Maria Curie-Skłodowska, Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska, Eliza Orzeszkowa czy malarka Olga Boznańska.

W duchu bardzo ostrego, ale jednak dialogu, namawiam państwa do tego, żebyśmy bronili praw kobiet. Proszę o podjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (druki nr 1540 i 1554).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, druk nr 1540.

Powyższy projekt uchwały zgłosili posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, z wielkim zaangażowaniem pana posła Rafała Webera ze Stalowej Woli.

Tak szybka i sprawna budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego to wielki skok gospodarczy i cywilizacyjny południowo-centralnej części Polski, a tym samym II Rzeczypospolitej. Można podać choćby przykład 300 km gazociągu Gorlice – Jasło – Krosno – Ostrowiec. Warto też wspomnieć, że obok Eugeniusza Kwiatkowskiego jedną z osób zasłużonych dla idei COP-u, a także dla budowy portu w Gdyni, był gen. Kazimierz Sosnkowski, o którym historyk pisał: Kładł podwaliny pod polski przemysł wojskowy i przeprowadził wstępną fazę budowy późniejszego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Centralny Okręg Przemysłowy, to wielkie osiągnięcie Polski niepodległej, zasługuje na przypomnienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, nawet jeśli usłyszymy, bo już tu słyszeliśmy takie absurdalne zdania, np. że budowniczości COP-u byli niejednoznaczni, bo walczyli jako legionieści Piłsudskiego, a potem żołnierze Wojska Polskiego z Moskalami, którzy przecież nie okupowali Polski, tylko tak przyjacielisko bronili praw i wolności.

Projekt uchwały został rozpatrzony na posiedzeniu komisji kultury w dniu 24 maja br. i po wprowadzeniu dość licznych, ale bardzo drobnych, poprawek uzyskał jednogłośnie pozytywną opinię.

Przedstawiam projekt uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego

80 lat temu rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego i jego flagowej inwestycji – Stalowej Woli. Efektem tego wysiłku było stworzenie w ciągu 2,5 roku 110 tysięcy miejsc pracy w 51 nowych zakładach przemysłowych, zbudowanych na terenach dotąd cywilizacyjnie zacofanych.

Inicjatorem inwestycji był wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, który w latach 20. dał Polsce okno na świat w postaci portu w Gdyni, a już w następnej dekadzie, po latach światowego kryzysu, nakreślił i realizował plan uprzemysłowienia centralnej Polski, dbając o równowagę między inwestycjami zbrojeniowymi, cywilnymi i w infrastrukturę w myśl hasła: COP to uzbrojenie nie tylko militarne, ale i gospodarcze Polski.

Symbolem i kwintesencją tych dokonań jest zbudowanie od podstaw nowoczesnych Zakładów Południowych i miasta Stalowej Woli. W ciągu 26 miesięcy i 26 dni na piaszczystym, porośniętym sosnowym

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

lasem terenie poprzecinany rzeką San, drogą krajową i linią kolejową powstała huta stali jakościowych i fabryka armat oraz osiedle miejskie dla 4 tysięcy mieszkańców wyposażone w nowoczesne, komfortowe mieszkania, sklepy, szkoły i obiekty sportowe.

Takie tempo prac, idące w parze z perfekcyjną organizacją robót, wysoką jakością wykonania, zastosowaniem nowoczesnych technologii i gospodarnością w realizacji, było charakterystyczne dla wszystkich inwestycji Centralnego Okręgu Przemysłowego. U podłoża tych sukcesów leżały nie tylko wysoka fachowość kadry przemysłowej, lecz także jej zakorzenienie w wartościach takich jak uczciwość, odpowiedzialność, troska o wspólne dobro i patriotyzm przejawiający się w dumie z pracy wykonywanej dla niepodległej – po tak długiej niewoli – Ojczyzny.

Warto pamiętać, że w życiorysach zarówno wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, jak i wielu pracowników zakładów COP, chlubne karty stanowiły walki w Legionach o odzyskanie niepodległości i w wojnie z Sowietami – o jej obronę. W II Rzeczypospolitej żołnierze stawiali się rzutkimi organizatorami, precyzyjnymi inżynierami, wynalazcami, oddanymi nauczycielami, solidnymi kupcami i rzetelnymi urzędnikami.

W 80. rocznicę rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie i szacunek dla naszych przodków, którzy w trudnych i niepewnych czasach 20-lecia międzywojennego i podczas pierwszych lat niepodległości Polski dążyli do jej rozwoju gospodarczego”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu uchwały upamiętniającej 80. rocznicę rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Klub Prawa i Sprawiedliwości jest wnioskodawcą tego projektu, więc oczywiście jest do niego bardzo pozytywnie nastawiony. Uważamy, że wręcz naszym obowiązkiem jest upamiętnienie rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego jako planu budowania w pełni niezależnego i niezawisłego państwa opartego na polskiej myśli technicznej.

COP to największa inwestycja ekonomiczna i gospodarcza II Rzeczypospolitej i jedna z ważniejszych w 1050-letniej historii Polski. Budowę COP-u zainicjował wicepremier do spraw ekonomicznych i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski. Pierwotnie plan budowy COP-u miał być realizowany w całej Polsce, ale ze względu na ograniczone środki zdecydowano się na jego modyfikację i koncentrację inwestycji w południowo-centralnych częściach kraju, w tzw. trójkącie bezpieczeństwa. Chodziło o to, aby znaczną część inwestycji realizować poza zasięgiem lotnictwa niemieckiego i radzieckiego. Uznano, że najlepszym miejscem będzie dorzecze Wisły i Sanu osłonięte od południa łańcuchem Karpat. Swoim zasięgiem COP obejmował obszary województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego i częściowo mazowieckiego. Łącznie obszar ten obejmował 60 tys. km² i mieszkało na nim 5600 tys. osób, a w ramach planu Centralnego Okręgu Przemysłowego powstało ponad 100 tys. miejsc pracy, z czego aż 90 tys. w przemyśle.

Wymieniając COP-owskie inwestycje, należy wspomnieć o Dębicy, gdzie zbudowano fabrykę kauczuku oraz fabrykę opon, o Mielcu i Państwowych Zakładach Lotniczych, w Nowej Dębce powstała fabryka amunicji, w Rzeszowie – fabryka obrabiarek i silników lotniczych, w Tarnobrzegu – zakłady metalurgiczne, w Nowej Sarzynie – zakłady chemiczne, w Lublinie – fabryka ciężarówek, w Radomiu i Starchowicach – fabryka broni, w Pionkach – fabryka prochu. Sztandarową inwestycją były Zakłady Południowe produkujące sprzęt zbrojeniowy i zbudowane przy nich miasto Stalowa Wola. Zakłady i miasto zbudowano w ciągu 26 miesięcy i 26 dni, pokazując w ten sposób tempo prac i konsekwencję w budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zresztą o Zakładach Południowych w dniu ich otwarcia gen. Kasprzyski powiedział, że to stalowa wola narodu polskiego wybicia się na nowoczesność. Stąd właśnie nazwa samego miasta.

Plan COP-u zasługuje na wyjątkowe wspomnienie, ponieważ u jego podstaw leżał wielki patriotyzm i miłość do Polski. Sam wicepremier Kwiatkowski walczył w I wojnie światowej w Legionach Polskich, zresztą tak samo jak wielu tych, którzy po 1937 r. tworzyli zakłady produkcyjne, a następnie w nich pracowali. Śmiem twierdzić, że gdyby nie z serca płynący patriotyzm i szczerą i bezinteresowną miłość do ojczyzny (*Dzwonek*), plan COP-u nie powiódłby się.

W moim przekonaniu rząd Prawa i Sprawiedliwości, realizując strategię odpowiedzialnego rozwoju, nawiązuje właśnie do idei COP-u. Zależy nam na wzmocnieniu polskiego przemysłu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Weber:

...polskich firm państwowych, na tworzeniu dobrego klimatu dla przedsiębiorstw prywatnych.

Z wielką przyjemnością...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie)

Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, ja bardzo przepraszam, mamy duże opóźnienie, proszę pilnować czasu.

Pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej popiera uchwałę w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej upamiętniające wydarzenia z dziejów naszej ojczyzny i pamięć zasłużonych współobywateli są doniosłe dla społeczeństwa i dla samego Sejmu. W społeczeństwie budują wiedzę o tym, co było ważne w przeszłości i odgrywa rolę także dzisiaj. Uchwały kształtują wspólnotę i jej tożsamość oraz akcentują trwałość wyznawanych wartości. Dlatego jest istotne, by uchwały dotyczyły spraw naprawdę ważnych i mówiły o nich zgodnie z faktami oraz oceniały je sprawiedliwie. Z tego punktu widzenia inicjatywa uczczenia rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego jest słuszna. Popierając ją co do zasady, powinniśmy jednak zwrócić uwagę na pewne aspekty treści druku sejmowego nr 1540.

Po pierwsze, projekt uchwały przedstawia Centralny Okręg Przemysłowy z perspektywy Stalowej Woli i jej Zakładów Południowych oraz, cytuję, sosnowego lasu przeciętego rzeką San, drogą krajową oraz linią kolejową. Tak, to również jest ważne. Na równi z nimi, symbolami COP, są jednak dziesiątki innych miast oraz powstałe w nich inwestycje. To m.in. Radom, Opoczno, Pionki, Końskie, Skarżysko, Suchedniów, Starachowice, Ostrowiec, Puławy, Kraśnik, Lublin, Rejowiec...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Mielec.)

...Mielec, Cichów, Porąbka, Tresna. Centralny Okręg Przemysłowy tworzone na obszarze 60 tys. km

z 6 mln mieszkańców, na 1/6 ówczesnego państwa polskiego.

Po drugie, uczczenie rocznicy Centralnego Okręgu Przemysłowego wiąże się z wyrażeniem szacunku dla autorów jego koncepcji. Postać wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego jest w dzisiejszych czasach symbolem. Doceniając kierowniczą – polityczną i organizacyjną – i symboliczną rolę wicepremiera Kwiatkowskiego, przypomnijmy jednak, że nie działał sam.

Budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego to był wielki wysiłek tysięcy ludzi, zarówno jego bliskich współpracowników, jak i materialnych twórców koncepcji, braci Władysława i Pawła Kozieradzkich, urzędników rządowych oraz setek inżynierów i techników wcielających idee w życie.

Po trzecie, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego została zrealizowana tylko w części. Na przeszkodzie stanęła wojna. Niektóre inwestycje nie powstały nigdy, inne – jak zapory wodne i elektrownie w Solinie i Czorsztynie – zbudowano po wielu dziesięcioleciach. Dalekosiężnych celów społecznych nie osiągnięto. Nie umniejsza to naszego szacunku do mądrych, przewidujących programów rządowych oraz ich twórców i wykonawców.

I wreszcie, co ważne dla mnie *(Dzwonek)* jako posłanki ziemi radomskiej, pominięto całkowicie wpływ Centralnego Okręgu Przemysłowego na Radom czy Pionki. Powstała państwowa fabryka broni i państwowa wytwórnia prochu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Białkowska:

...wraz z całą infrastrukturą, osiedla mieszkaniowe...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Poseł Anna Białkowska:

Nie wierzę, że...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie)

...o tym zapomnieć. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, w dwudziestolecie międzywojennym mieliśmy elitę, mieliśmy inżynierów, planistów, profesorów, którzy realnie rozpoznawali potrzeby polskiego narodu. Po 123 latach Polskę, która była w trzech osobnych organizmach, nasze elity, zdrowe elity, polskie elity potrafiły w dużym projekcie industrializacji Polski połączyć. Była konieczność budowy Gdyni, zrobiliśmy to. Już w 1920 r. tu, w tym miejscu, posłowie podjęli decyzję o budowie portu w Gdyni. Już 3 lata po podjęciu tej uchwały do Gdyni wpływał pierwszy statek Kentucky. To my połączyliśmy w tym czasie Górny Śląsk koleją z portem. Wynikła potrzeba budowy okręgu przemysłowego. Dzięki bardzo dobrym planom urbanistycznym Eugeniusz Kwiatkowski wraz z całym zespołem zlokalizowali Centralny Okręg Przemysłowy właśnie w Stalowej Woli.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jaki to jest imponujący wynik, jeśli w te 2 lata 100 tys. Polaków znalazło pracę w tym okręgu, w nowoczesnych zakładach pracy, bez dotacji, bez zagranicznych doradców, nasza myśl techniczna, nasi inżynierowie, nasze technologie. Potrafililiśmy stworzyć 51 zakładów pracy.

Wysoka Izbo! To myślenie powinno także dzisiaj nam towarzyszyć – to myślenie o reindustrializacji Polski. W 1947 r. w studium zagospodarowania kraju były planowane dwa kolejne okręgi przemysłowe, jeden w Wałczu, właśnie między Gdańskiem, Szczecinem i Poznaniem, a drugi w Ostrołęce, między Warszawą, Białymstokiem i Olsztynem. Właśnie to myślenie, myślenie o związaniu regionów, o nowych technologiach, o rozwoju całego kraju, to było myślenie elit, osób, które wtedy współtworzyły nasz kraj. Także dzisiaj powinniśmy myśleć o tych kierunkach, szukać takich profesorów, szukać osób tak wielkiego formatu jak pan Kwiatkowski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Centralny Okręg Przemysłowy był jednym z największych przedsięwzięć ekonomicznych II Rzeczypospolitej. Objął 44 powiaty zamieszkałe przez ponad 6 mln ludzi. To był bardzo dobry, strategiczny plan. Celem była rozbudowa przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego i zmniejszenie bezrobocia wywołanego wielkim kryzysem. Wydatkowano 2,4 mld ówczesnych złotych, zatrudniono 100 tys. ludzi. Centralny Okręg Przemysłowy był zlokalizowany w tzw. trójkącie bezpieczeństwa, poza zasięgiem lotnictwa niemieckiego i radzieckiego. Sięgnięto po najnowocześniejsze technologie, za-

równy w przemyśle chemicznym, zbrojeniowym, jak i energetycznym. Energię dla Centralnego Okręgu Przemysłowego miały dostarczać elektrownie wodne, czyli odnawialne źródła energii, i ciepłe. Powstać miało 30 elektrowni wodnych i zbiorników retencyjnych. Do 1939 r. zbudowano kilka z nich, m.in. w Solinie i Porąbce. Większość z nich służy nam do dzisiejszych czasów i jeszcze posłuży pewnie dłużej. Wiele z tych inwestycji kończono przez dziesięciolecia, co wskazuje na to, że ten plan był w istocie dalekosiężny i naprawdę strategiczny.

Jakie wnioski płyną z tego planu? Otóż należy podkreślić ten właśnie dalekosiężny i strategiczny jego charakter. Dominowały inwestycje państwowe, choć przyciągano także kapitał prywatny, o tym się rzadko mówi, uchwalono zwolnienie na okres 10 lat z podatku obrotowego i podatków lokalnych. Dzisiaj także potrzebujemy tego rodzaju dalekosiężnego i strategicznego planu. W tym planie winniśmy bazować przede wszystkim na prywatnych polskich przedsiębiorstwach, które będą efektywne, nowoczesne i bardzo innowacyjne, a nie wyłącznie na inwestycjach państwowych. W zakresie infrastruktury energetycznej projektowane instalacje winny przewidywać, tak jak w II Rzeczypospolitej, rozwój nowoczesnych, odnawialnych źródeł energii, najbardziej efektywnych, takich jak np. morskie farmy wiatrowe. Nie chcemy przecież mieć elektrycznych samochodów na węgiel.

Ten kierunek może się stać, podobnie jak w przeszłości elektrownie wodne w przypadku Centralnego Okręgu Przemysłowego, polską specjalnością na dziesięciolecie. W II RP sięgnięto po krajowy potencjał. Tak musi być także i teraz. Sięgnijmy po potencjał elektrowni na polskim Wybrzeżu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Rafała Webera z uprzejmą prośbą o zwięzłość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję, panie marszałku.

Dosłownie minuta na pytanie pani poseł z Platformy Obywatelskiej, dlaczego tylko Stalowa Wola została zawarta w projekcie uchwały – dlatego że Stalowa Wola jest chyba jedynym miastem, które zostało zbudowane w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego od podstaw. Do 1937 r. w miejscu, w którym obecnie są miasto i Huta Stalowa Wola, nie było nic, tylko lasy sosnowe. O innych miastach i o innych inwestycjach mówiłem podczas pierwszego czytania. Szkoda, że wtedy nie było na posiedzeniu komisji ani jednego parlamentarzysty właśnie z Platformy Oby-

Posel Rafał Weber

watelskiej, wtedy mieli szansę wnoszenia poprawek. Część z nich została wniesiona przez panią poseł z Kukiz'15, a właśnie niestety nie przez Platformę Obywatelską. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin (druki nr 1593 i 1612).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! W związku z tym, że prosi pan, żeby było szybko, to na posiedzeniu komisji 7 czerwca... Komisja raczy prosić Sejm o przyjęcie dwóch poprawek, które zgłosił Senat.

A w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, żeby już drugi raz nie wchodzić – klub Prawa i Sprawiedliwości popiera obydwie poprawki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kucharski, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kucharski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko w sprawie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Proponowana przez rząd ustawa, jak i poprawki Senatu rozmywiają problemy zgłaszane przez hodowców i rolników, proponując rozwiązania tymczasowe i niekomplementarne. Proponowana zmiana zniesienia opłat od rozmnożeń własnych daje tylko chwilowe i pozorne korzyści, nie rozwiązując istotnych proble-

mów. Zmiana ta może prowadzić do przeniesienia kosztów przez producentów i wzrostu cen kwalifikowanego materiału siewnego, co może wpłynąć negatywnie na i tak już małą, 18-procentową wymianę.

Postęp biologiczny, powstawanie nowych odmian to najbardziej efektywny sposób zwiększania plonu. Ustawa ta powinna być stymulująca i zachęcająca rolników, jest to w interesie nie tylko samych rolników, ale też w interesie hodowców i naszego państwa, żeby jak najwięcej rolników decydowało się na wymianę nowych, wydajniejszych odmian i dokonywało jej. Powszechność wymiany daje korzyści, jakimi są niskie kwoty za kwalifikowany materiał siewny i, co za tym idzie, nowe odmiany i ich wysoka wydajność.

Środowisko oczekiwało zmian pozwalających na tworzenie silnego, konkurencyjnego rolnictwa z innowacyjną polską hodowlą. Z przykrością stwierdzam, iż proponowane zmiany w uchwale Senatu, jak i rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin nie wprowadzają oczekiwanych przez środowisko zmian w zakresie kluczowych problemów. Pośpiech w trakcie procedowania ustawy, jak i brak możliwości dłuższej debaty nad jej kształtem powodują, że rozwiązania są tymczasowe i niekomplementarne, powodujące zahamowanie rozwoju i konkurencyjności polskiej hodowli i rolnictwa.

Klub Platformy Obywatelskiej wstrzyma się od głosu. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin. Pragnę przypomnieć państwu posłom, że klub Kukiz'15 2 tygodnie temu głosował za odrzuceniem projektu ustawy i dziś również stoimy na stanowisku, że ta ustawa przyniesie polskiemu rolnictwu więcej szkód niż korzyści.

Podstawowy mankament ustawy leży w złym diagnozowaniu problemu, z jakim mamy do czynienia. Problemem jest przede wszystkim niski poziom wymiany materiału siewnego. W Polsce wynosi on ok. 18%, podczas gdy w innych krajach Europy Zachodniej to często ponad 80%. Tymczasem rola, jaką odgrywa postęp hodowlany w rolnictwie, jest nieoceniona. Przekłada się na poprawę oraz stabilność plonowania, zwiększenie odporności na choroby, a co za tym idzie – dochodów rolników.

Skoro ministerstwo błędnie zdiagnozowało problem, to i jego rozwiązanie nie może być właściwe. Ministerstwo rolnictwa zaproponowało jedynie częst-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jarosław Sachajko

kowe rozwiązanie, które niweluje jeden problem, ale z drugiej strony stwarza potężne zagrożenie dla całej polskiej branży nasiennej, a przede wszystkim stawia pod znakiem zapytania rozwój oraz przyszłość naszego rolnictwa.

Powinniśmy dążyć do powszechności wymiany materiału siewnego, a dzięki efektowi skali opłaty staną się znacznie niższe. Mechanizm zawarty w ustawie w żaden sposób nie przyczyni się do realizacji tego celu, czyli powszechności. Sukces ustawy, którego oczekuje ministerstwo, jest iluzoryczny i krótkotrwały. W dłuższej perspektywie stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla rolników, branży nasiennej, produkcji roślinnej, a co za tym idzie – bezpieczeństwa żywności naszego państwa. Zaproponowane rozwiązania przyniosą regres w postępie hodowlanym, co w niedalekiej przyszłości odczują ekonomicznie polscy rolnicy. Jeszcze raz pragnę zaapelować do państwa posłów o chwilę refleksji i głosowanie w sprawie poprawek Senatu w zgodzie z własnym przekonaniem, a nie pod partyjne dyktando.

Jako przedstawiciel klubu Kukiz'15 pragnę zapewnić, że nie przyczynimy się do niszczenia polskiej wsi, naszego rolnictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat zaproponował dwie poprawki: pierwsza ma charakter doprecyzowujący i dotyczy pobierania opłat za materiał siewny, druga odnosi się do odmowy informacji na temat wykorzystania materiału siewnego. Senat zaproponował zmianę art. 25, który jest przepisem ogólnym do art. 23a. Art. 25 nakazuje przekazać na żądanie hodowcy informacje dotyczące ilości materiału siewnego. Poprawki Senatu nie wprowadzają żadnych istotnych zmian, które obejmowałyby problemy poprzednio omawiane przy debacie w sprawie tego projektu. Celem zmian w ustawie o ochronie prawnej odmian roślin powinno być ich ukierunkowanie w stronę zbieżności interesów hodowców i rolników. Usprawnienie tego systemu może przynieść naprawdę bardzo wiele korzyści. Celem podstawowym powinien być materiał siewny tańszy i częściej wymieniany, z czasem jedno będzie wynikało z drugiego. Na tę chwilę wygląda to tak, że 25 listopada 2015 r., gdy Krajowa Rada Izb Rolniczych wystąpiła do Agencji Nasienną w Lesznie o odstąpienie od naliczenia rolnikom opłaty za użycie do siewu materiału z własnego zbioru, agencja odpowiedziała, że spółki hodowlane nie mogą zrezygnować z podstawowego źródła finansowania hodowli, jakim są opłaty licen-

cyjne i przysługujące opłaty za korzystanie z odmian chronionych wyłącznym prawem w ramach instytucji odstępstwa rolnego.

Istotą rozwoju hodowli jest wyhodowanie odmian o wysokich walorach prozdrowotnych i użytkowych, odpornych na groźne patogeny i szkodniki. Odmiany takie mogą być uprawiane przy ograniczonym stosowaniu pestycydów. Uprawa takich odmian zapobiega nadmiernej degradacji środowiska naturalnego i umożliwia obniżenie kosztów produkcji, co jest równoznaczne ze zwiększeniem konkurencyjności. W Polsce rozwój zarówno hodowli, jak i rolnictwa hamuje mała wymiana kwalifikowanego materiału siewnego. Jesteśmy pod tym względem w Europie na ostatnim miejscu i nie pozostaje to bez wpływu na jakość polskiej produkcji. W tej chwili rolnicy muszą informować agencję nasienną o zasiewach i poddawać się kontroli, a w przypadku niewywiązywania się z tych obowiązków ich sprawy są oddawane do sądów. Może w tym kontekście warto rozpatrzyć model skandynawski, o którym mówiono w komisji rolnictwa przy omawianiu projektu. Polega on na tym, że organizacje hodowców bądź hodowcy są informowani o tym, że rolnik skorzystał z materiału do ponownego rozmnożenia. Informowaniem zajmuje się agencja analogiczna do polskiej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która zbiera informacje na użytek jednolitej płatności obszarowej i na tej podstawie wystawia faktury. Pozwala to uniknąć rozległej biurokracji związanej z wnioskami o udzielenie informacji, kontrolami, sprawami sądowymi, wpływa również na obniżenie opłat, gdy model ten jest powszechny. Jest to rozwiązanie, które ministerstwo powinno wziąć pod uwagę.

Ponieważ wcześniej ze względu na to, o czym mówiłam, nie popieraliśmy tego projektu (*Dzwonek*), jesteśmy również za odrzuceniem poprawek Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pana posła.

W takim razie zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych (druki nr 1583 i 1617).

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk sejmowy nr 1617.

Projekt zakłada wprowadzenie do polskiego porządku prawnego sektorowej płacy minimalnej w ochronie zdrowia. Określa on sposób ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, uwzględniającego rodzaj wykonywanej pracy, oraz sposób i harmonogram dochodzenia do ustalonego poziomu wynagrodzenia zasadniczego.

Na systemowe uregulowanie kwestii płac minimalnych pracownicy medyczni czekali od wielu lat, niestety bez odpowiedzi ze strony rządów PO i PSL. Zaniechanie wprowadzenia procedowanych dzisiaj rozwiązań gwarantujących najniższy poziom płac pracowników medycznych doprowadziło do zjawiska obniżania, w ramach najłatwiejszego sposobu znajdowania oszczędności, ich wynagrodzeń lub zamrażania przez ostatnie lata nieraz drastycznie niskich płac w służbie zdrowia.

Celem projektowanej ustawy nie jest ustalenie warunków wynagrodzenia za pracę pracowników wykonujących zawody medyczne w taki sposób, aby tworzyć tzw. siatki płac, lecz ustalenie najniższych wynagrodzeń zasadniczych, a więc minimalnego poziomu, poniżej którego pracodawca nie może ustalić wynagrodzenia zasadniczego. Ustanowienie najniższych wynagrodzeń zasadniczych pozwoli podnieść wynagrodzenia pracowników medycznych najmniej zarabiających w poszczególnych grupach zawodowych. Zastosowany mechanizm zwiększania wynagrodzeń różnicujący poziom ich wzrostu w zależności od wysokości dotychczasowej pensji zasadniczej danego pracownika powodował będzie, że pracownicy najmniej zarabiający otrzymają najwyższe podwyżki. Taki mechanizm przyczyni się niewątpliwie do ograniczenia dysproporcji płacowych w ramach poszczególnych grup zawodowych. Należy podkreślić, że ustanowione w projekcie ustawy docelowe kwoty najniższych wynagrodzeń zasadniczych ustalone zostały na poziomie zbliżonym do obecnych średnich wynagrodzeń zasadniczych poszczególnych grup zawodów medycznych.

Projekt ustawy zawarty w prezentowanym przeze mnie sprawozdaniu komisji inaczej niż w przypadku powszechnej ponadsektorowej płacy minimalnej ustanawia najniższe wynagrodzenie zasadnicze. Takie rozwiązanie jest korzystne dla pracowników medycznych ze względu na jego trwałość, jak i dodatkowy skutek w postaci wzrostu pozostałych składników wynagrodzenia wraz ze wzrostem wynagrodzenia zasadniczego. Wysokość dodatków, np. stażowego, z tytułu dyżuru medycznego, za pracę w nocy, nie-

dziele i święta, jak wiadomo, jest uzależniona od wysokości wynagrodzenia zasadniczego. Obowiązujące w latach poprzednich akty prawne wprowadzające podwyżki w służbie zdrowia nie precyzowały, jakie elementy wynagrodzenia mają wzrastać. Powodowało to, że większość dyrektorów dokonywała podwyżek wynagrodzeń w formie czasowych dodatków do wynagrodzenia, które łatwo było odebrać, co wzbudzało poczucie niepewności i braku stabilizacji finansowej wśród pracowników.

Przechodząc do kwestii szczegółowych regulacji zawartych w projekcie, chciałabym pokrótce przybliżyć kilka Wysokiej Izbie.

Zgodnie z projektem podmioty lecznicze zobowiązane będą podwyższyć wynagrodzenie zasadnicze pracowników wykonujących zawody medyczne w terminie do 31 grudnia 2021 r. Z kolei od 1 stycznia 2022 r. najniższe wynagrodzenie zasadnicze określone ustawą nie będzie rosło, jednak wynagrodzenie zasadnicze pracowników wykonujących zawody medyczne nie będzie mogło być niższe niż to ustalone na dzień 31 grudnia 2021 r.

Najniższe wynagrodzenie zasadnicze będzie stanowiło iloczyn kwoty bazowej, czyli kwoty ogłoszonego przez prezesa GUS przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ustalenie, i współczynnika pracy określonego w załączniku do projektu ustawy, przy czym w okresie od dnia wejścia w życie ustawy do 31 grudnia 2019 r. kwota bazowa została ustalona na zamrożonym poziomie 3900 zł brutto. Dokonując regulacji wynagrodzeń w latach 2020 i 2021, pracodawcy będą już natomiast zobowiązani brać pod uwagę kwotę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej z roku poprzedzającego ustalenie.

W okresie od 1 lipca 2017 r. do 31 grudnia 2021 r. projektowana ustawa wprowadza okres przejściowy, w którym podmioty lecznicze będą dokonywać stopniowych corocznych podwyżek wynagrodzeń zasadniczych w celu osiągnięcia docelowych wartości najniższych wynagrodzeń. Projekt określa przy tym minimalne gwarantowane poziomy wzrostu wynagrodzeń zasadniczych wynoszące w roku 2017 minimum 10% kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy najniższym wynagrodzeniem zasadniczym a wynagrodzeniem zasadniczym danego pracownika, a następnie w okresie od 1 lipca 2018 r. do 1 lipca 2021 r. o kwoty nie niższe niż 20% pozostałej różnicy pomiędzy ustalonym dla danego roku najniższym wynagrodzeniem zasadniczym a aktualnym wynagrodzeniem zasadniczym danego pracownika.

Rozłożenie na 4 kolejne lata procesu dochodzenia do docelowych płac minimalnych pozwoli podmiotom leczniczym oraz finansom publicznym na zrealizowanie przepisów ustawy bez zagrożenia stabilności finansowej zarówno poszczególnych podmiotów leczniczych, jak i systemu ochrony zdrowia jako całości.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk

Projekt uwzględnia również rozwiązanie dedykowane pracownikom niewykonującym zawodów medycznych. W art. 5 przewiduje, że w porozumieniu zawartym z pracownikami albo w zarządzeniu kierownika lub podmiotu tworzącego będą także określone zasady podwyższania wynagrodzeń pracowników niemedycznych w taki sposób, aby ich wynagrodzenia odpowiadały w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymagany przy jej wykonywaniu.

Projekt przewiduje również mechanizmy kontroli sposobu wykonywania ustawy. Zobowiązane do kontroli będą, z jednej strony, podmioty tworzące podmioty lecznicze, a z drugiej strony, organy Państwowej Inspekcji Pracy jako instytucji wyspecjalizowanej w kontrolowaniu przestrzegania prawa pracy, w tym przede wszystkim przepisów o najniższych wynagrodzeniach.

Uprzejmie informuję, że w trakcie pierwszego czytania do projektu wprowadzono jedną zmianę określającą, że w roku 2017 porozumienie, na mocy którego dokonywane będą wzrosty wynagrodzeń w konkretnych podmiotach leczniczych, zawierane będą w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy. W kolejnych latach porozumienia będą już natomiast zawierane corocznie do 31 maja. Zmiana ta – o charakterze przepisu przejściowego – pozwoli usunąć wątpliwości, które mogłyby pojawić się w pierwszym roku obowiązywania ustawy.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Komisja Zdrowia pozytywnie opiniuje ustawę i prosi o przyjęcie projektu w przedstawionym brzmieniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ze względu na opóźnienie chciałam tylko przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Ustawa, nad którą pracujemy obecnie, dotyczy tylko najniższego wynagrodzenia zasadniczego. Istotą najniższego wynagrodzenia zasadniczego w państwowej polityce płac jest ochrona interesów grup

najslabszych. Omawiana ustawa wypełnia istotną funkcję państwa, jaką jest kształtowanie polityki wynagrodzeń, w szczególności wynagrodzeń najniższych. Wprowadzenie przepisów tej ustawy jest konieczne, gdyż w ochronie zdrowia mamy do czynienia z kumulacją bardzo wielu trudnych sytuacji, także w systemie zatrudnienia, a w szczególności wynagradzania.

Ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych pozwoli w spokojnym procesie zmian rozłożonym na dłuższy czas eliminować patologiczny stan w zatrudnieniu. Mam nadzieję, że będzie początkiem głębszych zmian w porządkowaniu stanu, struktury i form zatrudnienia pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach oraz będzie sprzyjać eliminowaniu wielu patologii.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druki nr 1583 i 1617.

Szanowni Państwo! Platforma Obywatelska negatywnie opiniuje projekt ustawy w jego obecnym kształcie. W uzasadnieniu chcielibyśmy podkreślić, że równolegle została złożona do łaski marszałkowskiej ustawa obywatelska. Wniosek, który padł na posiedzeniu komisji, aby ustawy były procedowane równocześnie, nie znalazł aprobaty. A może wówczas moglibyśmy osiągnąć jakieś porozumienie. Nie znalazła także uznania propozycja powołania podkomisji. Chcę powiedzieć, że ta ustawa obejmuje ok. 400 tys. pracowników medycznych, pracujących w zawodach medycznych, jak również pracowników, którzy pracują w zawodach niemedycznych w ochronie zdrowia. Wydaje się, że skoro obejmuje ona tak dużą liczbę osób, chyba należałoby się nad tym projektem pochylić nieco bardziej.

Podczas posiedzenia komisji podnosiliśmy także następujące sprawy, proszę państwa. Tytuł ustawy jest nieadekwatny, ponieważ art. 5 odnosi się również do zasady podwyższania wynagrodzenia osób niewykonujących zawodów medycznych, a w tytule wyrażnie się mówi o zawodach medycznych. Na to zresztą

Posel Elżbieta Gelert

też zwracało uwagę Biuro Legislacyjne. Niestety, pozostało tak, jak jest. Projekt odnosi się tylko do osób wykonujących zawody medyczne zatrudnionych na umowy o pracę, a nie w innych formach. W przypadku pielęgniarek i ustawy, która mówiła: 4 x 400, znalazła uznanie zarówno praca w formie etatu, jak i inna forma. Jednocześnie ustawa ingeruje w działalność zakładów publicznych. Czyli tutaj można było spowodować, że zarówno w publicznym, jak i w niepublicznym... Zachodzi niebezpieczeństwo, że może być tutaj zatrudnienie na umowy innych rodzajów niż umowa o pracę. Brak również wskazania finansowania. Brak gwarancji, że poszczególne zakłady opieki zdrowotnej uzyskają wzrost w zakresie kontraktu niezbędny do realizacji ustawy. Mówi się o wzroście dotyczącym procedur – nie wiadomo, jak to się przełoży na budżet szpitali.

Najistotniejszą chyba sprawą, kontrowersyjną, jest załącznik do ustawy mówiący o współczynnikach pracy, który w naszej ocenie wymaga przepracowania. Rozpiętość współczynników jest bardzo spłaszczona i bardzo niska przede wszystkim. Brakuje, proszę państwa, w tej grupie grupy: magister pielęgniarstwa bez specjalizacji, co równa się, jest jednoznaczne z tym, że właściwie wyższa szkoła pielęgniarska jest niepotrzebna, bo nie znajduje uznania w państwa przypadku. Brakuje również magistrów ratownictwa, dietetyków. Jeżeli w punkcie szóstym to się mieści, to także jest to zbytne spłaszczenie tego współczynnika. Jeśli chodzi o przypisywanie grupie dziesiątej współczynnika 0,64, proszę państwa, to będzie w 2019 r. równe najniższej płacy, tak prawdopodobnie można zakładać. Czy w ten sposób... Ponieważ w grupie dziewiątej i dziesiątej współczynnik jest 0,64, są tam również pielęgniarki i położne bez specjalizacji, pytam, czy przyciągnie to do pracy w zawodach medycznych i skłoni do pozostania u nas, w Polsce. Dotyczy to zresztą też innych grup zawodowych typu: dietetycy, fizjoterapeuci, nie magistrowie, tylko fizjoterapeuci.

Biorąc pod uwagę pośpiech projektodawców i niemożliwość pracy nad tym projektem w podkomisji oraz ww. uwagi, które przytoczyłam, klub Platforma Obywatelska będzie głosował przeciwko ustawie, ale jednocześnie składamy poprawki i przyjęcie ich może wpłynąć na zmianę naszych decyzji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam za-

szczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druki sejmowe nr 1583 i 1617.

Przedmiotem projektu jest sposób ustalania poziomu najniższego wynagrodzenia zasadniczego przysługującego poszczególnym grupom zawodowym, pracownikom wykonującym zawody medyczne zatrudnionym w podmiotach leczniczych. Najniższe wynagrodzenie brutto będzie stanowiło iloczyn – kwota bazowa 3900 zł w tej chwili, wyliczona z roku 2015, przemnożona przez współczynnik określony w tabeli załączonej do projektu ustawy.

Ale teraz chciałbym się odnieść do głównego, powiedzmy, problemu polskiego systemu ochrony zdrowia i chciałbym to państwu wytłumaczyć troszkę na przykładzie fabryki, dużej fabryki, która ma wiele oddziałów. Wyobraźcie sobie państwo taką rzecz, bo to jest problem ponadpartyjny i tutaj polityki być nie powinno. Polski system ochrony zdrowia, jeśli porównujemy to do fabryki, w tej chwili działa tak: Jest wielka fabryka, wielooddziałowa, która potrzebuje zasysania kadr, bo jest zmiana pokoleniowa, ludzie się starzeją, przechodzą na emerytury, normalna rzecz. I my jako ogólny system zasysamy do szkolenia osoby młode, szkolimy te osoby młode, wydajemy na to bardzo duże pieniądze. I teraz wyobraźcie sobie państwo, że jest fabryka, która robi rekrutację, szkoli za ciężkie pieniądze swoich przyszłych pracowników i po wyszkoleniu daje im bardzo słabe pieniądze, a konkurent, który ich nie szkoli, daje im lepsze pieniądze i przejmuje tych pracowników, z pocałowaniem ręki do niego przechodzą. Tak w tej chwili działamy. Szkolimy młodzież, szkolimy przyszłych lekarzy specjalistów, którzy wyjeżdżają na Zachód, podobna sytuacja jest z pielęgniarkami.

I ten projekt ustawy ma na celu to zatrzymać, ale diabeł tkwi szczegółach. Chciałbym przypomnieć, że równocześnie z tym projektem był złożony projekt obywatelski. Wczoraj byłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Przedstawiciel wnioskodawców został zapewniony, że te projekty mają być procedowane równocześnie, żeby się niczego nie obawiali, a dzisiaj nagle zaskoczenie. Mamy ten punkt w obradach i widzimy, że jest też w punkcie głosowań. To gdzie jest to wczorajsze zapewnienie? Marszałek Kuchciński zapewniał, że nie będzie oddzielnego procedowania, tylko będziemy pracować wspólnie nad dwoma projektami. Ci ludzie zostali oszukani. Tam jest 250 tys. podpisów. Są to bardzo ważne sprawy, ponieważ to nie jest pierwsza rzecz, kolejna, gdzie obywateli nie mają nic do gadania, ponieważ państwo robicie jak chcecie. Nie ma żadnego usprawiedliwienia. Wczoraj oszukaliście grono przedstawicieli zawodów medycznych. Oczekiwali czego innego, a zostali wprowadzeni w błąd.

I teraz wracam do meritum. Ten projekt ustawy, w ogóle praca nad podniesieniem wynagrodzeń w ochronie zdrowia jest niezbędna. Inaczej będą nam

Posel Jerzy Kozłowski

wypływać kadry, o czym już powiedziałem wcześniej. Stoimy teraz chociażby przed bardzo poważnym problemem dotyczącym zawodu pielęgniarek. Chodzi o to, że jest to grupa, która jest ogólnie zaawansowana wiekowo. Za parę lat te panie przejdą na emeryturę. Dostaliśmy informacje. Będziemy mieć kryzys dotyczący po prostu braku kadr. Bez ludzi służba, ochrona zdrowia nie istnieje. Maszyny zawsze sobie kupimy, z ludźmi jest najgorzej. Żeby nie było tej gigantycznej zapaści, musimy zassać do systemu kadry, dać im cel, ale tę tabelę, którą macie załączoną do tego projektu, naprawdę trzeba zreformować. Uważam, że te stawki, które proponujecie państwo na ten moment, są za niskie. Nie można popierać rozwiązań, które za ileś tam lat dopiero przyniosą skutki finansowe dla osób, które najbardziej oczekują zmian, czyli dla pielęgniarek, lekarzy rezydentów, bo oni tutaj takiej perspektywy realizacji nie mają.

Jako Kukiz'15 nie będziemy głosować przeciwko podwyżkom, bo to jest irracjonalne, państwo z Platformy Obywatelskiej. Jak można głosować przeciwko podwyżkom? Podwyżki są. Jakie by nie były, ale jednak są te podwyżki. Nie można dyskutować, że ich nie ma, bo są. Są małe, powinny być większe, ale podwyżki dla jednak bardzo niedocenionej służby zdrowia, szczególnie pielęgniarek i lekarzy rezydentów, są niezbędne. Jest to za mało, ale Kukiz'15 absolutnie nie będzie głosować przeciwko podwyżkom w ochronie zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

O warunkach pracy i płacy pracowników systemu ochrony zdrowia, o zjawisku emigracji zarobkowej młodych, doskonale wykształconych lekarzy oraz pielęgniarek i położnych rozmawiamy od początku kadencji. Przez blisko 2 lata resort zdrowia, którym kieruje pan minister Radziwiłł, nie przedstawił żadnej długofalowej strategii przeciwdziałania problemowi braku kadry medycznej, a tym samym nie zabezpieczył pacjentów w obszarze dostępu do usług medycznych. Wczoraj podczas posiedzenia Komisji Zdrowia odbyło się pierwsze czytanie rządowego pro-

jektu ustawy. Wspólnie z posłami opozycji zabiegaliśmy o to, by projekt obywatelski, pod którym podpisało się 240 tys. obywateli, który złożyło Porozumienie Zawodów Medycznych, został rozpatrzony jednocześnie z projektem rządowym. Tak się niestety nie stało. Ministerstwo najwyraźniej bało się bezpośredniej konfrontacji swoich pomysłów z realnymi potrzebami, które zdiagnozowało Porozumienie Zawodów Medycznych. Trzeba też jasno powiedzieć, że ze strony partii rządzącej zabrakło zwyczajnie dobrej woli. W VI kadencji Sejmu aż 229 projektów ustaw było rozpatrywanych wspólnie na posiedzeniach komisji. To zwyczaj parlamentarny, który dotąd był respektowany. W tej kadencji też już tak było, np. w toku prac nad ustawą o medycznej marihuanie. Dlaczego tym razem było inaczej? Czym podyktowany był ten pośpiech związany z procedowaniem rządowego projektu? Zastanawia mnie również, jak pan minister Radziwiłł się czuje, forsując ustawę w takim kształcie, gdy jeszcze w 2008 r. podczas posiedzenia Komisji Zdrowia jako szef Naczelnej Izby Lekarskiej o wynagrodzeniu zasadniczym lekarza, lekarza dentysty mówił dokładnie to samo, co znajduje się w projekcie obywatelskim. Czyżby te 9 lat zmieniło sposób postrzegania problemu emigracji zarobkowej pracowników służby zdrowia? A może tego problemu zdaniem pana ministra już nie ma?

Na koniec chcę powiedzieć, że zadziwia mnie pewna hipokryzja przedstawicieli partii rządzącej. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom ignorujecie państwo blisko milion podpisów obywateli złożonych pod wnioskiem o referendum szkolne. Teraz na siłę i w pośpiechu forsujecie projekt rządowy, żeby nie rozpatrywać go jednocześnie z obywatelskim, pod którym podpisało się ćwierć miliona obywateli. Czy to jest ta otwartość na głos społeczeństwa? Dzisiaj pracownicy służby zdrowia i wyborcy mówią „sprawdzam”, a polscy pacjenci trzymają kciuki za rozsądek i odpowiedzialność rządzących. W tym miejscu chciałbym złożyć na ręce pana marszałka projekty poprawek do procedowanego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie marszałku, wychodząc naprzeciw apelowi i rozumiejąc sytuację, postaram się bardzo krótko przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec procedowanego projektu ustawy o bardzo długim tytule dotyczącego ustalenia najniższego wynagrodzenia, druki nr 1583 i 1617.

Posel Kazimierz Kotowski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obszar, którego ten projekt dotyczy... Ten projekt na pewno jest bardzo potrzebny i oczekiwany i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za tym, aby te działania kontynuować i zakończyć je dobrymi, właściwymi rozwiązaniami, które uregulują ten obszar i tę dziedzinę życia. Wiemy, jak czuły jest to obszar i jak niskie są w nim wynagrodzenia.

Niemniej jednak dziwi nas, dlaczego nagle nastąpiło takie przyspieszenie prac nad tym projektem, skoro od marca ub.r. ten projekt po pracach Komisji Trójstronnej spokojnie sobie leżał i czekał na swoją kolej. Czyżby to projekt obywatelski, który wpłynął do pana marszałka, tak przyspieszył te działania? Zostawiam tę kwestię, niemniej jednak nie ukrywam, że nasz klub popiera zapisy, które są w projekcie obywatelskim, i nie ukrywam, że naszym zdaniem, skoro są dwa projekty, a chcemy zrealizować, wynegocjować, stworzyć dobre zapisy i rozwiązania na najbliższe lata, powinniśmy równolegle procedować nad tymi dwoma projektami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekty te różnią się, niemniej jednak uważam, że pewne zapisy w projekcie obywatelskim są bardzo ważne i nie można o nich nie mówić. Dotyczy to przede wszystkim wskaźników, współczynników, z którymi mamy do czynienia, tzw. współczynników pracy – tak określono to w załączniku do projektu ustawy – a dotyczą one ustalania wynagrodzenia dla pielęgniarek i położnych.

Naszym zdaniem bardzo ważny jest poziom wykształcenia, dyplom, ale ważne jest również przygotowanie i doświadczenie zawodowe, dlatego też trzeba przyjąć, że pewna grupa pielęgniarek i położnych wtedy, kiedy się kształciła, nie miała możliwości zdobycia wyższego wykształcenia i uzyskania dyplomu, dlatego byłyby one pokrzywdzone w nadchodzącym okresie przy określaniu wynagrodzenia.

Biorąc pod uwagę fakt, że dotyczy to znacznej grupy pielęgniarek, w imieniu naszego klubu składam dwie poprawki dotyczące zmian we współczynnikach pracy w poz. 8 i 9, tak aby zniwelować te niekorzystne sytuacje, które później wystąpią w czasie naliczania wynagrodzenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro nie możemy już mówić o rozwiązaniach, które wypracujemy na podstawie tych dwóch projektów, to chociaż proszę o przyjęcie tych poprawek, które w bardzo minimalnym stopniu złagodzą skutki tych zapisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pani poseł Ewa Kołodziej.

Następna będzie pani poseł Lidia Gądek.

Posel Ewa Kołodziej:

Bezczelnie oszukaliście suwerena, a konkretnie 240 tys. osób, które podpisały się pod obywatelskim projektem dotyczącym najniższego wynagrodzenia w zawodach medycznych. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia wszyscy ze strony partii rządzącej zapewnialiście, że projekt obywatelski spotka się z projektem rządowym na posiedzeniu Komisji Zdrowia na poziomie pierwszego czytania.

Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, iż w Polsce chronicznie brakuje pielęgniarek i położnych. Jak rząd PiS-u w tej sytuacji chce zachęcić, przekonać młode kobiety do podjęcia tego trudnego i odpowiedzialnego zawodu? Rozumiem, że zabierając prawdziwe, realne podwyżki prof. Mariana Zembali i dając w zamian ochłap wyceniany z tej ustawy na 49 zł dla pań najgorzej zarabiających w zawodach pielęgniarstwa i położnej. To jest kpina z tego zawodu, więc pytam bardzo konkretnie: Co się stanie po wejściu w życie procedowanej dziś ustawy z umową społeczną, czyli z rozporządzeniem ministra Mariana Zembali z 2015 r. *(Dzwonek)*, a mianowicie z podwyżką 4 razy 400 brutto? Wszyscy mamy uzasadnione obawy, że ta rozłożona w czasie podwyżka prof. Zembali, zaakceptowana przez wszystkie strony: rządową i społeczną, zostanie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Co się stało, że przez rok trzymaliście projekt ustawy gdzieś w swoich zamrażarkach, właściwie nawet nie sejmowej, tylko klubowej, i nagle, ni z tego, ni z owego, jak pojawił się konkurencyjny projekt społeczny, wyrzucacie do kosza ćwierć miliona podpisów pracowników ochrony zdrowia tylko i wyłącznie po to, żeby nie brać pod uwagę głosu suwerena, i nagle przepychacie kolanem w jednym dniu projekt rządowy, projekt skądinąd potrzebny jako taki? Natomiast dlaczego nie stosujecie dobrych zwyczajów, które zresztą wczoraj były obiecane stronie społecznej i opozycji ze strony waszych posłów, że obydwa projekty będą procedowane razem? Co tak naprawdę się wydarzyło i dlaczego kwota bazowa zamrożona jest *(Dzwonek)* do 2019 r., czyli do czasu, kiedy skończycie swoje rządy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zacytować państwu pewną wypowiedź: My ten system naprawimy, oszczędzając ludziom, pacjentom, pielęgniarkom słów, a gwarantując im szybkie decyzje. Pracownicy ochrony zdrowia doczekają się wreszcie godziwych wynagrodzeń. Obok sprawności całego systemu godziwe wynagrodzenia w ochronie zdrowia będą naszym priorytetem. Pielęgniarka i lekarz muszą pracować za godziwe pieniądze. Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i mój rząd będziemy gwarantem wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia.

Wiecie państwo, czyje to słowa? Tak, to są słowa Donalda Tuska, jego exposé. Mam pytanie retoryczne. Jaki był wzrost wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia za czasów rządu PO i PSL? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jestem po tegorocznym posiedzeniu majowym Zarządu Regionu Śląskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Katowicach w Rybnickim Okręgu Węglowym. W związku z tym przedkładam pytania.

Czy będzie brana pod uwagę inicjatywa – projekt obywatelski stworzony przez Porozumienie Zawodów Medycznych? Jest to ewenement od 1989 r. Czy ustawa będzie dotyczyła także środowisk ratowników medycznych? Czy proponowane rozwiązania ujmują też pracę w ochronie zdrowia pielęgniarek szkolnych? I wreszcie czy ta ustawa korzystnie wpłynie na zwiększenie obsady na dyżurach gwarantujące możliwość poprawnego wykonywania przy pacjencie czynności leczniczych i pielęgnacyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskusja nad projektem ustawy dowiodła, jak wiele niezrealizowanych potrzeb i nierozwiązanych problemów w służbie zdrowia zostały po sobie PO i PSL. Dziś wytykacie państwo Prawu i Sprawiedliwości to wszystko, czego sami nie zrealizowaliście przez 8 lat swoich rządów, przez dwie kadencje.

Ustawa porządkuje kwestie wynagrodzeń pracowników medycznych, określa wysokość najniższego wynagrodzenia.

Pani minister, czy prawdą jest, że zgodnie z projektem ustawy minimalne wynagrodzenie lekarzy stażystów na przestrzeni czterech lat do 2021 r. wzrośnie o ponad 1600 zł? Dziś to 2007 zł. Czy prawdą jest, że proponowana regulacja obejmie także ratowników medycznych, a ich minimalne wynagrodzenie wzrośnie do kwoty ponad 3,5 tys. zł? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem niskich zarobków w odniesieniu do niektórych grup pracowników wykonujących zawody medyczne i olbrzymie dysproporcje płacowe są faktem i niewiele z tym robiono na przestrzeni lat. Przeciwnie, doprowadzono do takiego stanu rzeczy. Rodzi to poczucie niesprawiedliwości, pokrzywdzenia.

Ustawa jest krokiem w kierunku uzdrawiania tej sytuacji. W latach 2017–2021 ma sukcesywnie wzrastać poziom najniższego wynagrodzenia zasadniczego. Projekt spowoduje oczywiście zwiększenie wydatków ponoszonych przez podmioty lecznicze. Przewidywane źródło to kwoty otrzymywane z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Moje pytania. Czy zakłada się ich wzrost w wysokości zapewniającej pokrycie kosztów podwyżek? Jeśli nie, to jakie przewiduje się sposoby znalezienia brakujących środków? Co z podmiotami, które znajdują się w trudnej sytuacji finansowej i ewentualne wzrosty przychodów z Narodowego Funduszu Zdrowia chciałyby przeznaczyć na uzdrowienie *(Dzwonek)* swej sytuacji finansowej, chociażby obsługę zadłużenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Poseł Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie jestem lekarzem, nie jestem pielęgniarzem, nie pracuję w tej branży. Zostałem zobowiązany przez moich wyborców do zadania pani kilku pytań. Pozwolę sobie je zacytować w miarę dosłownie z pamięci.

Jedno z nich brzmiało: Czy wy się w tym ministerstwie już zupełnie oderwaliście od realiów? Za kilka, za kilkanaście lat będziemy mieli katastrofę w służbie zdrowia. Brakuje już dzisiaj tysięcy lekarzy, pielęgniarek, a państwo proponujecie jakieś tam podwyżki. Nie za duże, niesatysfakcjonujące, zupełnie nieadekwatne do tego, co ci ludzie mają zaoferowane w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie z połaowaniem w rękę są zatrudniani od razu.

Jakie jeszcze pomysły chcecie państwo przeforsować, żeby zatrzymać tych ludzi w Polsce, żeby zachęcić ich do tego, by po wielu latach (*Dzwonek*) ciężkiej pracy byli lekarzami i pielęgniarkami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Dwa pytania. Pierwsze pytanie odnośnie do magistrów pielęgniarstwa, ono się kilkakrotnie powtarzało. Gdyby mi pani powiedziała – gdzie magister pielęgniarstwa, w której grupie, według pani, się znajdzie i jaki to będzie współczynnik przeliczeniowy? Tak jak mówiłam, nie potrafiłam tego znaleźć, a współczynniki, o których mówiliśmy, 0,64, to jest po prostu coś, czego chyba nie wypada nawet proponować.

Drugie pytanie. Czy mogłaby pani powiedzieć, która ze stron społecznych zaakceptowała ten projekt ustawy? Ponieważ to nie jest prawdą, że jesteśmy przeciwko podwyżkom, jesteśmy przeciwko tak sformułowanej ustawie, a myślę, że jeżeli dokonamy jeszcze pewnych zmian, to pewnie będzie dobre dla wszystkich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pierwsze pytanie. Co spowodowało, że dzisiaj mamy drugie czytanie projektu rządowego, a państwo zdeprecjonowaliście, wyrzuciliście do kosza projekt obywatelski, pod którym podpisało się prawie 250 tys. osób? To po pierwsze.

Po drugie. Co powoduje, że w tej ustawie jest jeden jedyny zapis dotyczący finansów, ograniczonych finansów, dotyczący staży podyplomowych lekarzy oraz rezydentów, po czym jest taki zapis, który mówi, że liczbę rezydentów będzie się ustalało co roku, ale z uwzględnieniem pieniędzy, które wydamy na staże podyplomowe?

Czy to nie oznacza, że teraz znów w kolejnych latach będą zostawiali młodzi lekarze, którzy nie znajdują miejsca na rezydenturze, co w dobie ogromnych ubytków młodej kadry medycznej we wszystkich placówkach służby zdrowia w Polsce spowoduje brak wypełnienia tej dziury (*Dzwonek*) pokoleniowej? Proszę o odpowiedź: Czy nie będzie to ograniczało liczby rezydentów?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Pani Premier! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Krótkie pytania: Co spowodowało, że w takim tempie nad tym procedujemy, o tym rozmawiamy? A poza tym dlaczego państwo nie wskazaliście w swoim projekcie źródeł finansowania? Jest to ok. 8 mld zł, które musimy znaleźć w ciągu 10 lat. Czy po raz kolejny odpowiedzialność finansowa będzie po stronie dyrektorów szpitali i samorządów? Dlaczego po raz kolejny z tej podwyżki zostali wyrugowani rezydenci, na których tak bardzo nam zależy? Dlaczego nie ma w tej grupie również ratowników medycznych, którzy od wielu tygodni czekają na swoje podwyżki? Dlaczego państwo 250 tys. podpisów pod tym projektem obywatelskim, co do którego było obiecanie, że będzie rozpatrywany równolegle z tym projektem ustawy, wyrzucili do kosza? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa. Będziemy się wsluchiwać w głos obywateli, będziemy rozpatrywać obywatelskie projekty ustaw, będziemy organizować referenda. I co? Pan marszałek Kuchciński, zacięło się liczydło, nie może przeliczyć 900 tys. głosów. W tej chwili mamy kolejny przykład, projekt obywatelski, 250 tys. głosów do kosza. Tak słuchacie obywateli? Nagle obudzili się i po prawie 1,5 roku procedujecie rządowy projekt. To tak ma wyglądać współpraca ze społeczeństwem? Oszukujecie na każdym kroku. Nie ma na to zgody. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Jerzy, aż się wystraszyłem.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister, czy prawdą jest, że przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej poza incydentalną sytuacją podwyżek dla pielęgniarek tuż przed wyborami żadne podwyżki systemowe nie były przyznane? Czy prawdą jest to, że właśnie pierwszy raz od lat jest propozycja systemowego rozwiązania, i to na kilka lat, kiedy te podwyżki będą realizowane, i to dla szeregu różnych zawodów medycznych? I wreszcie, pani minister, trzeba też wyjaśnić – bo widać, że nie wszyscy czytali ustawę – jaki system tych podwyżek będzie tu zastosowany i skąd będą wzięte pieniądze, bo przecież wszystkie osoby, które były na posiedzeniu komisji, akurat tę sprawę powinny mieć wyjaśnioną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To jest chyba pierwszy raz, kiedy ludzie z zawodów medycznych zjednoczyli się i przedstawili Wysokiej Izbie taki naprawdę porządný pro-

jekt dotyczący regulacji wynagrodzeń. Muszę powiedzieć, że to jest coś niebywałego, do tej pory nie mieliśmy w historii do czynienia z taką sytuacją. Przedstawiono to w formie projektu obywatelskiego. I co? I PiS, który w kampanii obiecywał na lewo i prawo, że obywateli będzie traktował z szacunkiem, że projekty obywatelskie będą rozpatrywane na forum Wysokiej Izby, ten PiS, który tak obiecywał, oczywiście skłamał – projekt obywatelski poszedł do kosza, poszedł do niszczarki, natomiast państwo przedstawia swój projekt, który po prostu jest żenujący. Pani minister, dlaczego rząd PiS tak bardzo nie lubi ludzi w kitlach? To jest moje pytanie. Drugie pytanie: Ile organizacji społecznych konsultowało ten projekt, ale, co ważniejsze, ile organizacji społecznych oceniło ten wasz projekt pozytywnie? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę, pani minister Józefa Szczurek-Żelazko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze względu na to, że pan marszałek dyscyplinuje mnie co do czasu, postaram się odpowiedzieć na najważniejsze, najistotniejsze pytania dotyczące tego projektu.

Szanowni państwo, dlaczego ten projekt w tym momencie? Ponieważ od samego początku, od kiedy był procedowany, była wstawiona data wejścia w życie tego projektu – od 1 lipca 2017 r., i dlatego ten projekt jest dzisiaj przedkładany Wysokiej Izbie, abyśmy mogli wywiązać się z naszych zobowiązań, które zostały zadeklarowane pracownikom służby zdrowia.

Pytanie o kontynuację podwyżek dla pielęgniarek, tzw. 4 razy 400. Tak, będzie to kontynuowane i ustawa nie ma wpływu na kontynuację tego dodatku 4 razy 400. Ustawa obejmuje wszystkich pracowników medycznych, tak jest zapisane w tytule. Pracownikiem medycznym jest ratownik, jest fizjoterapeuta, jest pielęgniarka, jest lekarz – więc wszystkich pracowników medycznych obowiązuje ta ustawa i pozwala ustanowić im minimalne wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o pokrycie kosztów, szanowni państwo, art. 6 mówi wyraźnie, jakie są koszty budżetowe, i są wyraźnie zaznaczone kwoty, które w poszczególnych latach będą przeznaczane na sfinansowanie podwyżki z budżetu. Natomiast jeżeli chodzi o koszty sektora ochrony zdrowia, szacowane są one na ok. 16,8 mld zł i według wieloletniego planu finansowego

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

NFZ-etu jest to zgodne z przyrostem dochodów NFZ-etu, zatem jest możliwość pokrycia tych podwyżek z przychodów NFZ-etu.

Kolejne pytanie dotyczyło grup pielęgniarek, były zastrzeżenia do grup pielęgniarek. Szanowni państwo, powołujecie się na projekt obywatelski, a w projekcie obywatelskim w taki sam sposób są ujęte poszczególne kategorie pracowników medycznych, w tym również pielęgniarek. I pod tamtym projektem pielęgniarki się podpisały. W związku z powyższym uważamy, że odpowiada to oczekiwaniom społecznym.

Na koniec chciałabym tylko powiedzieć, jakie kwoty otrzymają pracownicy ochrony zdrowia po wdrożeniu w życie tej regulacji. Szanowni państwo, mówicie, że to są minimalne wynagrodzenia, żenująco niskie, w wyniku czego pracownicy będą wyjeżdżać za granicę. To ja podam przykłady. Być może dla państwa to są żenująco niskie wynagrodzenia, ale np. w grupie zawodowej lekarzy za 4 lata nastąpi wzrost wynagrodzenia zasadniczego o kwotę 1855 zł. W grupie zawodowej pielęgniarek, właśnie pielęgniarek z wyższym wykształceniem, magisterskim, ze specjalizacją, nastąpi wzrost wynagrodzenia zasadniczego o kwotę ponad 2500 zł. Również w grupie zawodowej rehabilitantów, fizjoterapeutów będzie wzrost wynagrodzenia zasadniczego – o kwotę ok. 1200 zł. Są to znaczące podwyżki. Mamy nadzieję, że one spowodują, że pracownicy zostaną w Polsce. Podkreślam: jest to minimalna regulacja, która pozwala na prowadzenie z pracodawcami rozmów o podwyżce wynagrodzeń w miarę możliwości finansowych w przypadku poszczególnych zawodów.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Rezydenci i stażyści.)

Rezydenci i stażyści również są wzięci pod uwagę. Za swoich rządów ustaliliście im państwo wynagrodzenie na poziomie 2007 zł, natomiast my w związku z naszą regulacją proponujemy stażystom 3650 zł.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Będzie to kosztem rezydentów.)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Panie marszałku, sprostowanie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Elżbieta Radziszewska w trybie sprostowania.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Pani Minister! Nie zrozumiała pani mojego pytania. Nie pytałam, czy rezydenci i stażyści podyplomowi dostaną podwyżkę, tylko czy przypadkiem ten zapis w ustawie, w artykule, który mówi o tym, że

będzie się co roku ustalać limity lekarzy rezydentów, ale weźmie się pod uwagę to, co jest powyżej, czyli te ograniczenia związane ze stażami podyplomowymi... To znaczy, że od kwoty, która będzie przeznaczona na rezydentów, kwota na lekarzy stażystów zostanie odjęta, czyli na lekarzy rezydentów, którzy również powinni dostać podwyżkę, będzie mniej pieniędzy, czyli będzie mniej rezydentów. (Dzwonek) Proszę mi to powiedzieć, proszę odpowiedzieć.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pani minister odpowie na piśmie.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Pani poseł zgłasza sprzeciw.

Rozstrzygniemy to w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 53
do godz. 21 min 06)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Wysoka Izbo! Proszę państwa posłów o uwagę.

(Zebrani wstają)

Chciałem państwu przypomnieć, poinformować, że w dniu 26 maja br. zmarł prof. Zbigniew Brzeziński. Wartości humanistyczne, etos służby i autentyczny patriotyzm wyniesione z domu ukształtowały go na całe życie. Rozdzielony z Polską przez II wojnę światową, nie stracił łączności z ojczyzną. Nie zmieniły tego późniejsze zainteresowania sprawami międzynarodowymi ani wybitna kariera akademicka i polityczna w Ameryce Północnej, której ukoronowaniem stało się stanowisko szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego w administracji prezydenta Jimmy'ego Cartera. Także po opuszczeniu Rady pozostał osobą wpływową w polityce Stanów Zjednoczonych, słuchaną niezależnie od afiliacji partyjnych. Czynnikiem wspierał ruchy demokratyczne w Europie Środkowej i polską „Solidarność”. Wsparcia nie szczędził Polsce także w latach późniejszych, promując europejski kurs polskiej polityki zagranicznej, silne związki transatlantyckie i mocną pozycję państwa w relacjach z sąsiadami. Z jego głosem liczyło się wielu światowych przywódców. Nie odmawiał nigdy wsparcia polskim sprawom w Ameryce.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

W dniu 9 czerwca na cmentarzu w Waszyngtonie pożegnamy naszego wielkiego rodaka prof. Zbigniewa Brzezińskiego. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(*Posel Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*)

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

(*Posel Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*)

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

(*Posel Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*)

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.*)

(*Posel Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.*)

(*Posłowie: Amen.*)

Dziękuję.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 1621.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przypominam, że Klub Poselski Nowoczesna złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie bezpieczeństwa i zapewnienia ochrony najważniejszych osób w państwie,

— Informacja ministra obrony narodowej o sytuacji kadrowej w polskiej armii, stopniu realizacji kontraktów na śmigłowce wielozadaniowe oraz stanie realizacji zakupów dla Marynarki Wojennej,

— Informacja ministra środowiska w sprawie poniesionych i spodziewanych skutków ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o ochronie przyrody oraz ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie zgłoszone wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Posłowie zgłaszają wnioski formalne.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym złożyć na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 wniosek o zarządzenie przerwy w posiedzeniu do jutra do godz. 10.

Panie marszałku, trzeba powiedzieć wprost, że dzisiaj rozpoczęliście nalot dywanowy na Sąd Najwyższy. Trzy wnioski do TK dotyczące Sądu Najwyższego to nie jest przypadek. Pan marszałek twierdzi, że jest spór kompetencyjny. Ale czy Sąd Najwyższy chciał kogoś ulaskawić? Nie. Pana wniosek jest bezpodstawny. Posłowie PiS z kolei twierdzą we wniosku, że Sąd Najwyższy nie ma prawa badać zagadnień prawnych. Jest wręcz odwrotnie, to jest jedna z jego podstawowych kompetencji. Z punktu widzenia prawa wniosek posłów PiS jest po prostu prawnym nonsensem. Wiedzą to studenci pierwszego roku prawa, szkoda, że nie posłowie PiS.

(*Posel Marek Suski: Ale już na trzecim roku wiedzą, że jest inaczej.*)

Minister Ziobro natomiast chce odebrać pokrzywdzonym prawo do składania kasacji, i to kiedy? Wtedy kiedy jego kolega partyjny zasiada na ławie oskarżonych. Te wnioski to jest wyłącznie zemsta na Sądzie Najwyższym, na sądzie, który niezłomnie stoi na straży niezależności polskich sądów i dziś płaci za to cenę. (*Oklaski*) I za wysoką cenę za ten atak zapłaci niestety także polska demokracja, ale my zrobimy wszystko, aby najwyższą cenę za to bezprawne działanie, za te ataki na Sąd Najwyższy zapłacili posłowie PiS-u. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Przestań, przestań.*)

Marszałek:

Tylko zwrócę uwagę, że zgodnie z ust. 2 art. 184 wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu obrad. Tak że tego wniosku nie mogę przyjąć jako wniosku formalnego.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna. Także wniosek formalny.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 1 w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnioskuję do pana marszałka o zarządzenie przerwy...

(*Posel Dominik Tarczyński: Parlamentarnego, a nie poselskiego.*)

...i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wyjaśnienia opinii publicznej przez pana ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka sytuacji, jaka dzisiaj miała miejsce w Puszczy Białowieskiej. Dlaczego na bezbronnych obywateli i obywatelki została wysłana policja, która siłą usunęła

Posel Ewa Lieder

protestujących? To była, proszę państwa, pacyfikacja. To była brutalna akcja. (*Wesołość na sali*) Była tam karetka, byli poturbowani. To państwa śmiesz? Nie potraficie...

Marszałek:

Pani poseł, ale pani wniosek też nie ma nic wspólnego z porządkiem obrad.

Posel Ewa Lieder:

...rozmawiać z ludźmi. Nie potraficie rozmawiać z ludźmi, którzy mają inne zdanie niż wy.
(*Posel Dominik Tarczyński: Nie krzycz.*)
Wolicie użyć policji...

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Ewa Lieder:

...zamiast po ludzku usiąść i porozmawiać.

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Ewa Lieder:

Metody, które dzisiaj zastosowaliście...

Marszałek:

...pani wniosek...

Posel Ewa Lieder:

...są bolszewickie, proszę państwa.

Marszałek:

...nie jest związany z porządkiem obrad...

Posel Ewa Lieder:

Bolszewickie.

Marszałek:

...ani z przebiegiem posiedzenia. Bardzo panią przepraszam.

Posel Ewa Lieder:

Myślę, że opinia publiczna ma prawo znać powody tego, dlaczego policja dzisiaj brutalnie traktowała obywateli...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.*)

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Ewa Lieder:

...w Puszczy Białowieskiej. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Pani poseł, będę musiał odebrać pani głos, ponieważ pani wystąpienia nie mogę potraktować jako złożenia wniosku formalnego.

Posel Ewa Lieder:

Powiem tylko...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Siadaj.*)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję, to nie jest wniosek formalny. (*Oklaski*)

Proszę państwa, przypominam, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Tak stanowi art. 184 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę. Dzisiaj rozmawialiśmy na posiedzeniu Sejmu w trakcie informacji bieżącej o tym, co dzieje się w spółkach Skarbu Państwa, i chciałabym dać pani premier szansę, aby mogła nam wyjaśnić, co dzieje się w kluczowych spółkach finansowych będących w rękach państwa, tj. PZU, Pekao i Alior.

(*Posel Piotr Kaleta: Bardzo dobrze się dzieje.*)

Posel Paulina Hennig-Kloska

Zapewnialiście Polaków, że upaństwowienie sektora finansów publicznych ma miejsce po to, żeby zapewnić nam stabilność i niezależność finansową, a potwierdza się, że chodziło tylko i wyłącznie o kolejne syte stołki w spółkach Skarbu Państwa. Najlepszym dowodem jest nowa rada nadzorcza Pekao, w której zamiast fachowców zasiedli znajomi pani premier i innych polityków Prawa i Sprawiedliwości. Rada nadzorcza banku to nie jest miejsce do odbywania stażu w zakresie bankowości. Praca tam wymaga specjalistycznej, fachowej wiedzy, którą można nabyć tylko i wyłącznie w drodze pracy na niższych stanowiskach. Klienci banków są zaniepokojeni, pracownicy banków są zaniepokojeni. Upolitycznienie sektora finansów publicznych, by mieć wpływ na szereg decyzji. Pani premier, prosimy o wyjaśnienie, co się dzieje w kluczowych z punktu widzenia państwa instytucjach finansowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wnoszę o odroczenie tego posiedzenia do czasu, kiedy państwo zdecydujecie wreszcie, by definitywnie zdjąć z porządku obrad ustawę...

(*Głos z sali: Dwie nawet.*)

...dwie ustawy, którymi chcecie zniszczyć wymiar sprawiedliwości. Dziękuję panu prezesowi, że być może zapoznał się z wywiadem swojego kolegi sędziego Johanna, który dzisiaj w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wyraźnie stwierdził, że zarówno ustawa o KRS-ie, jak i ustawa o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych nie mają nic wspólnego z reformą wymiaru sprawiedliwości.

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Borys Budka:

Być może pan prezes zrozumiał, że tymi ustawami dajecie wyjątkowo niebezpieczne narzędzia panu ministrowi sprawiedliwości.

Marszałek:

Panie pośle, ale pan mówi o punktach, które nie dotyczą porządku dziennego, bo ich nie ma.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Nie, są w scenariuszu.*)

Posel Borys Budka:

Panie marszałku, na razie w porządku obrad, zgodnie z tym, co pan marszałek przedstawił rano, są dwa projekty ustaw.

Marszałek:

Panie pośle, nie ma tych punktów.

(*Głos z sali: Jak to nie ma?*)

Posel Borys Budka:

Panie marszałku, czas najwyższy przestać bawić się polskim Sejmem. To nie jest zabawka w waszych rękach.

Marszałek:

Panie pośle, proszę pana o zakończenie wystąpienia, ponieważ to nie jest wniosek formalny.

Posel Borys Budka:

To jest wniosek formalny, panie marszałku.

Marszałek:

Panie pośle, przypominam panu, że dzisiaj rano Sejm przegłosował odesłanie obu projektów ustaw do komisji (*Poruszenie na sali*) i one już w tej chwili nie są przedmiotem obrad Sejmu.

Dziękuję panu bardzo.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą, z wnioskiem o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, bo uważam, że Konwent Seniorów powinien zająć się tą kwestią. Tu stoją posłowie, którzy upominają się o prawa obywateli polskich, którzy są zatrzymywani, aresztowani, bo bronią lasów. (*Poruszenie na sali*) Stoją posłowie, którzy wychodzą na mównicę i bronią polskiej konstytucji, bronią niezależności sądów.

(*Posel Dominik Tarczyński: Wiewiórek bronią.*)

Posel Sławomir Nitras

Pan im to prawo ogranicza. Czasami odnoszę wrażenie, że gdyby tu w obronie konstytucji położył się Rejtan, to pan mu powiedziałby, że to nie jest ten punkt porządku obrad. W ten sposób, tak pan traktuje Sejm. Chodzi o poważniejsze sprawy niż regulamin, chodzi o polską konstytucję, chodzi o niezależność sądów i chodzi o wolności obywatelskie. Dlatego żądam, żeby Prezydium Sejmu się zebrało i oceniło sposób prowadzenia obrad przez pana marszałka. Regulamin dotyczy bowiem posłów, ale regulamin obowiązuje również marszałka Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Z pokorą przyjmuję każdą krytykę, ale akurat nie taką, ponieważ jest ona bezprzedmiotowa. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Więcej kultury.)

Proszę państwa, mogę dopuścić jeden wniosek, pani poseł Pauliny Hennig-Kloski z klubu Nowoczesna, w tej części, który dotyczy przerwy, bo nie widzę potrzeby zwołania Konwentu Seniorów. Jutro w godzinach rannych przed rozpoczęciem obrad jest zapowiedziane spotkanie Konwentu Seniorów.

Wniosek o przerwę poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 262, 3 posłów wstrzymało się.

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym ochrony najważniejszych osób w państwie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie bezpieczeństwa i zapewnienia ochrony najważniejszych osób w państwie, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 262, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sytuacji w polskiej armii.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej o sytuacji kadrowej w polskiej armii, stopniu realizacji kontraktów na śmigłowce wielozadaniowe oraz stanie realizacji zakupów dla Marynarki Wojennej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 263, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym skutków nowelizacji ustawy o ochronie przyrody i o lasach.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie informacji ministra środowiska w sprawie poniesionych i spodziewanych skutków ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o ochronie przyrody oraz ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 262, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

W dyskusji zgłoszono poprawki.

Wobec propozycji ponownego skierowania projektu ustawy do Komisji Zdrowia zgłoszono przeciw.

Propozycję ponownego skierowania projektu ustawy do Komisji Zdrowia poddam pod głosowanie.

Jej odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przystąpi do trzeciego czytania po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, halo! Halo!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji skierowania rządowego projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych ponownie do Komisji Zdrowia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 195, przeciw – 234, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia zgłoszonych poprawek w dzisiejszym bloku głosowań.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się poseł, przewodniczący Arłukowicz.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Ja bym prosił o wyjaśnienie, składając wniosek formalny o przerwę, co się dzieje w tej Izbie. Przed chwilą przegłosowano, właściwie bez żadnej dyskusji, to, że ustawa, która dzisiaj miała czytanie, która dzisiaj była rozpatrywana przez Sejm, mówię o wynagrodzeniach w systemie ochrony zdrowia, do której złożono poprawki w drugim czytaniu... Państwo przegłosowujecie, żeby głosować natychmiast, bez opiniowania przez Komisję Zdrowia, tym bardziej że złożony jest do pana marszałka, i pan marszałek o tym doskonale wie, obywatelski projekt mówiący o tej samej materii. Z tą ustawą, o której dyskutujemy, nie zgadzają się pielęgniarki, lekarze, ratownicy, właściwie żadna grupa zawodowa nie zgadza się, wszyscy protestują. Został złożony projekt, pod którym podpisało się 250 tys. ludzi, a państwo pędzicie z tym projektem nie wiadomo dlaczego. Boicie się dyskutować o tym, czego ludzie chcą? To jest rzecz niespotykana, żeby przejść do trzeciego czytania bez opiniowania przez komisję. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Marszałek:

Wysoki Sejmie! Państwo, którzy nie raz już, nie pierwszą kadencję są, wiedzą o tym, że w każdej kadencji są tego typu głosowania.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale czegoś takiego nie widzieliśmy.)

Jeżeli Sejm podejmie decyzję, możemy nad poprawkami głosować bez odsyłania do komisji, więc korzystam...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Ale po co? Po co to robicie?)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Skandal!)

Sejm korzysta z regulaminu, który obowiązuje.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, ale jesteśmy nie pierwszą kadencję i nie pamiętamy takiej sytuacji.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1590-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez prezyden-

ta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 1563.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu poprawki zgłoszonej na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, dotyczącej art. 2, czyli *vacatio legis*, 14-dniowego, minimalnego, wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Krótkie wyjaśnienie. Ta ustawa ma dwa artykuły. Art. 1 dotyczy pełnomocnictw przedstawicielskich Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach sądowoadministracyjnych prowadzonych przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi i Naczelny Sąd Administracyjny. Z uwagi na to, że adresatem tej ustawy są tylko ci pełnomocnicy, profesjonalni prawnicy, chodzi, Wysoka Izbo, o zastępstwa ich w tym postępowaniu sądowoadministracyjnym. Termin 14-dniowy to jest termin, który powodowałby, że wielu czynności procesowych nie mogliby wykonać, chodzi o środki odwoławcze, o udział w już wyznaczonych rozprawach. Dlatego w tego rodzaju sprawach ustawa może wejść w życie z chwilą ogłoszenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Nad poprawką, o której była mowa, będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 2 wnioskodawcy, przypominam, proponują, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

(Poseł Małgorzata Zwiercan: Ja miałam o działaczach, tutaj jest jakiś błąd.)

Aha, to nie w tym momencie, tak? Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 229, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1563, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 436, 5 było przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1557-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pragnę poinformować, że w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej zgłoszono jedną poprawkę. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu odrzuciła tę poprawkę – stosunek głosów: 14 przeciw, 8 wstrzymujących się, 1 za – podobnie jak wcześniej trzy wnioski mniejszości. W związku z tym mam osobistą wielką przyjemność i satysfakcję wnieść do Wysokiej Izby o uchwalenie przedłożonej ustawy bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1557.

Przedstawia również wnioski mniejszości i – w dodatkowym sprawozdaniu – jak słyszeliśmy, poprawkę, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 9 ust. 1 ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych polegającej na dodaniu ust. 3a i 3b, a także polegającej na dodaniu ust. 6a do art. 15 ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego wnioskodawcy proponują m.in. podwyższenie w określonych sytuacjach kwoty świadczenia, o którym mowa w tych przepisach.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych. Ważne jest to, że pomoc obejmuje wszystkich działaczy, niezależnie od dochodu. Zgłoszona poprawka mówi o tym, aby działacze opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowane po otrzymaniu zaproponowanego dodatku miały zagwarantowane minimum dochodów na poziomie, jaki zapewniamy w ustawie esbekom, a więc w wysokości co najmniej 2100 zł brutto. Mówię o ludziach, którzy już po uwzględnieniu przewidzianych ustawą dodatkowych świadczeń w skrajnych przypadkach będą otrzymywać zaledwie 1100 zł, jeśli mają najniższą rentę, lub 1400 zł, jeśli są na najniższej emeryturze. *(Dzwonek)* Osobiście znam dawnych działaczy żyjących w nędzy za niecałe 1000 zł. W imieniu tych osób proszę o zagłosowanie za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 216, wstrzymało się 24.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nie wprowadzać zmian w art. 15 ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, a także skreślić art. 8 projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 262, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nie wprowadzać zmian w art. 7 i 7³ oraz nie dodawać art. 7⁴ w ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 259, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 82 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wnioskodawcy – przez dodanie ust. 1a i do ust. 2 – proponują, aby prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii właściwego ministra, w szczególności uza-

Marszałek

sadnionych przypadkach przyznawał określonym w tym przepisie osobom emeryturę lub rentę na warunkach i w wysokości innych niż określone w ustawie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 258, wstrzymało się 6.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy zgłaszają pytania posłowie.

Poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem przede wszystkim podziękować senatorom, którzy przygotowali tę ustawę, senatorowi Janowi Rulewskiemu, który przeprowadził tę ustawę również przez Sejm.

Dobrze się stało, że poprawiamy ustawę z 2015 r. i poszerzamy katalog osób, które mogą skorzystać z pomocy zarówno finansowej, jak i pozafinansowej, o osoby, które rzeczywiście zrobiły wszystko, żebyśmy żyli w wolnym i niepodległym kraju. Mam jednak taką nadzieję, że w równym stopniu, właśnie w imię solidarności, beneficjentami tej ustawy będą zarówno te osoby, dla których niekwestionowanym liderem „Solidarności” jest Lech Wałęsa, jak i te, które są innego zdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy należą się słowa podziękowania przede wszystkim dla pana senatora Jana Rulewskiego, który od wielu lat, i w poprzedniej kadencji, i w tej kadencji, walczy o tę ustawę. Dobrze, że przyjmujemy tę ustawę, i macie państwo – większość parlamentarna – nasze wsparcie w tej sprawie.

Natomiast nie byłoby państwo sobą, gdybyście tej ustawy nie popsuli, niestety. Państwo właściwie likwidujecie, ograniczacie, ale tak naprawdę niszcycie rolę ciał opiniotwórczych dla urzędu osób represjonowanych i kombatanów i tak naprawdę całą władzę zostawiacie w rękach szefa urzędu kombatan-

tów, którym pan prezes Kaczyński był łaskaw uczynić twórcę miesięcznic smoleńskich. My się boimy o to, że będziecie państwo te przywileje rozdawać ludziom za dzisiejsze poglądy, a nie za zasługi z okresu walki z komuną. Jeżeli państwo to zrobicie...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To co nam zrobisz?)

...to historia was oceni. *(Dzwonek)*

Panią też oceni historia, zresztą za wszystko.

Marszałek:

Panie pośle, ale to nie było pytanie, to była polemika.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Poseł Sławomir Nitras:

Przestrzegam państwa: nie dzielcie ludzi represjonowanych...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...w czasach komunistycznych pod względem poglądów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko prosiłbym o zadawanie pytań.

Jest pan poseł Mosiński?

(Głos z sali: Jest.)

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Trzeba było wygrać wybory parlamentarne, żeby zaдоśćuczynić krzywdom działaczy opozycji... *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

...bo z tego, co Platforma Obywatelska przyznała z PSL-em, skorzystało raptem kilkaset na kilkadziesiąt tysięcy...

(Poseł Sławomir Nitras: Jan Rulewski jest projektodawcą tej ustawy.)

...represjonowanych.

(Poseł Sławomir Nitras: Pan nie pisał tej ustawy.)

Panie Nitras, pan niech się w ogóle nie odzywa w tych sprawach.

(Poseł Sławomir Nitras: A dlaczego?)

(Głos z sali: Tak jest!)

Niech pan się ogarnie. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować Januszowi Śniadkowi za to, że tak sprawnie przeprowadził projekt ustawy, i przede wszystkim podziękować tym wszystkim organizacjom podziemnym, które pracowały nad tym projektem i osiągnęły konsensus.

Posel Jan Mosiński

Wasze działania, działania pana Nitrasa miały za zadanie storpedować ten projekt, tak aby dalej tylko tych kilkaset osób mogło korzystać z godziwego – podkreślam: godziwego – rozwiązania sprawy.

(*Posel Sławomir Nitras: W Polsce organizacje podziemne dopiero powstają.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Marszałek:

Ja bym jednak prosił, żebyście panowie posłowie zadawali pytania.

Głos ma poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Ja myślę, że mój przedmówca miał na myśli organizacje, w cudzysłowie, kombatanckie, czyli organizacje osób związanych z dawnym podziemiem, z którym też się utożsamiam. I chciałem podziękować właśnie wszystkim tym organizacjom za to, że dzięki działaniu w sposób stały, trwały i uparty udało im się doprowadzić – również z pomocą pana senatora Rulewskiego, a także innych posłów, senatorów i różnego rodzaju działaczy, często nie do końca ze sobą zgodnych, ale w tej sprawie zgodnych – do tego, że osoby, które poświęciły często swoją młodość, swoje zdrowie, a niektóre poświęciły swoje życie, powinny teraz nie jako wsparcie, ale jako zwykły element szacunku otrzymać pomoc, na którą zasługują. Wielu odeszło w biedzie, skrajnej biedzie.

Bardzo dziękuję, panie pośle, że ta sprawa ruszyła do przodu – mówię do pana posła Śniadka. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy to wsparli, i bardzo proszę, abyśmy nad tą sprawą głosowali (*Dzwonek*) ponadpartyjnie. (*Oklaski*) To jest sprawa oddania...

Marszałek:

Dziękuję panu.

Posel Grzegorz Długi:

...honoru ludziom dobrej pracy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi, ale to także, przypominam, nie było pytanie.

(*Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, proszę o sprostowanie.*)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale sprostowanie.*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1557, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 438, przeciw było 2, 1 poseł wstrzymał się. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw. Uchwalił ją w obecności przedstawicieli internowanych, których witam serdecznie. (*Zebrani wstają, długotrwałe oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o komornikach sądowych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Jej odrzucenie będzie oznaczać, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zadam jedno pytanie do pkt 6 i 7, bo ono dotyczy tego samego. Wniosek dotyczył skierowania tejże ustawy o komornikach i kosztach komorniczych do Komisji Ustawodawczej. A zatem zwracam się do pana marszałka z pytaniem: Dlaczego permanentnie łamiecie regulamin Sejmu i załącznik do niego?

(*Posel Grzegorz Długi: Bo lubią.*)

Otóż do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – czytam wam z regulaminu – należą sprawy przestrzegania prawa i praworządności, sądów, prokuratury, notariuszy, adwokatów itd., itd. Do Komisji Ustawodawczej należy rozpoznawanie ustaw i uchwał. A zatem powtarzam pytanie: Dlaczego permanentnie od 2 lat wszystkie ustawy przepychacie przez komisję sprawiedliwości, kiedy wszystkie tego typu ustawy powinny być rozpatrywane przez Komisję Ustawodawczą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Odpowiem tylko panu posłowi i państwu posłom, że pan poseł nie ma racji, bo propozycja Prezydium Sejmu wynika z kompetencji, jakie w regulaminie przyznane są komisji sprawiedliwości.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1582 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

I oczywiście Sejm rozstrzygnie tę sprawę.

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 382, przeciw – 58, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kosztach komorniczych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Jej odrzucenie będzie oznaczać, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podczas dyskusji nad tym projektem wyszła sytuacja, która nas nie zdziwiła. To jest kolejny przykład na to, że minister sprawiedliwości chce mieć już władzę nad wszystkim, nad sądami, nad KRS-em, nad komornikami. W trakcie dyskusji, żeby pokazać, że ta zmiana jest słuszna i powinna zostać dobrze odebrana, pokazywano, jak dużo zarabiają komornicy. A ja chciałem zwrócić uwagę na to, że w porównaniu z Misiewiczami, którzy są w spółkach Skarbu Państwa, oni są żebrakami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tutaj komentarza nie trzeba.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1581 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 378, przeciw – 62, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskie-

go projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wnioski o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Finansów Publicznych.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wnioski o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam kolejno pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pytanie zgłasza pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na wstępie mojej wypowiedzi chciałbym bardzo serdecznie przeprosić za głosowanie dotyczące sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych. Po prostu pomyliłem się. Mylić się jest rzeczą ludzką. Tak że przepraszam bardzo serdecznie za to głosowanie.

Co do tego punktu chciałbym powiedzieć, że z przyczyn osobistych nie byłem w stanie referować tej ustawy. Natomiast chciałbym bardzo serdecznie podziękować mojemu koledze Jarosławowi Sachajce, który z dużym profesjonalizmem prezentował tę ustawę.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale co to jest?)

Wysokiej Izbie chciałbym podziękować za aprobatę dla tej ustawy, bo to, co robią strażacy, jest bardzo ważne. Ratują życie na co dzień. Także każdy z nas kiedyś będzie potrzebował, aby nam życie uratowali. A jak ważne jest ludzkie życie, dowiedziałem się w ostatnim miesiącu. Na szczęście moi rodzice są już dzisiaj ze mną. *(Dzwonek)* Na galerii jest mama i tata...

Marszałek:

Panie...

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

...tak że bardzo serdecznie was pozdrawiam. *(Oklaski)* Dziękuję, że jesteście. Kocham was. Dziękuję.

Marszałek:

Panie pośle, no... (*Wesołość na sali, oklaski*)

Witamy wszystkich rodziców, ale bardzo bym prosił nie nadużywać procedury punktu pytań, ponieważ pańskie wystąpienie to jest klasyczne wystąpienie w ramach oświadczeń poselskich. Tutaj...

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Polityka prorodzinna.*)

Przystępujemy... (*Wesołość na sali, oklaski*) Przepraszam.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w drukach nr 852 i 852-A dodatkowo do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 422, przeciw – 12, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Ale wcześniej pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Rozumiem, że rodziców pan nie ma na sali.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wczorajsze poparcie przez wszystkie kluby parlamentarne dalszego procedowania ustawy o uhonorowaniu służby strażaków ochotniczych straży pożarnych nie budzi sprzeciwu wśród parlamentarzystów. Mając na względzie dbałość o budżet państwa, uprzejmie proszę państwa posłów o poparcie skierowania projektu ustawy również do komisji finansów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Oczywiście to było zawołane pytanie, którego nie zrozumiałem.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w drukach nr 852 i 852-A dodatkowo do Komisji Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 427, przeciw – 11, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wnioski o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Finansów Publicznych.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wnioski o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam kolejno pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1534 dodatkowo do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 421, przeciw – 14, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek przyjął.

Zdarza się tak, jak widzimy.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu do Komisji Finansów Publicznych.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1534 dodatkowo do Komisji Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 424, przeciw – 14, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego.

W dyskusji zgłoszono wnioski o zwrócenie przedłożonego sprawozdania do komisji w celu uzupełnienia postępowania.

Wnioski te zostały paniom i panom posłom doręczone do druku nr 1340.

W pierwszej kolejności poddam kolejno pod głosowanie wnioski zgłoszone w dyskusji.

W przypadku ich odrzucenia poddam pod głosowanie wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

W 1. wniosku wnioskodawca proponuje, aby ponownie skierować do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów w celu uzupełnienia materiału dowodowego.

Pytanie zgłasza poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Stanu to instytucja praktycznie martwa w III Rzeczypospolitej – Trybunał Stanu jako instytucja, która powinna rozliczać polityków, polityków odpowiedzialnych za afery, polityków odpowiedzialnych za niedotrzymywanie obietnic, polityków dopuszczających się często zdrady stanu. Tak, powinien działać w Polsce Trybunał Stanu i to niejednokrotnie po roku 1989. Akurat wniosek, nad którym procedujemy, czyli wniosek w stosunku do premiera Jarosława Kaczyńskiego, jest bardzo słaby. Natomiast mam pytanie do większości rządzącej, mam pytanie do Prawa i Sprawiedliwości: Kiedy Trybunał Stanu dla Donalda Tuska? *(Oklaski)* Kiedy pociągnięcie do odpowiedzialności politycznej za afery, za aferę hazardową, za Amber Gold, za Smoleńsk? Kiedy pociągnięcie do odpowiedzialności panią premier Ewę Kopacz za to, co wymówiła...

(Posel Dominik Tarczyński: Krok po kroku, Robert.)

(Posel Ewa Kopacz: Nie krępuj się.)

...z tej mównicy, za jej zachowanie w 2010 r.? *(Dzwonek)* Tego domagają się Polacy. Pociągnięcia do odpowiedzialności politycznej...

Marszałek:

Dziękujemy.

Posel Robert Winnicki:

...przed Trybunał Stanu polityków Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pierwszego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 265, 2 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił. *(Oklaski)*

W 2. wniosku wnioskodawca proponuje, aby zwrócić do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej sprawozdanie komisji z prac nad wnioskiem, o którym mówimy.

Pytanie zgłasza poseł Adam Szlapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szlapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie premierze, ja pamiętam pana rząd sprzed 10 lat. Pamiętam Leppera, pamiętam Giertycha i pamiętam, że pan wyciągnął nawet sędziego Kryżę i do tego rządu wciągnął komunistycznego sędziego. To był słaby rząd i pan ma chyba tego świadomość, że to był słaby rząd, bo pan musiał pracować z tymi ludźmi.

(Posel Cezary Grabarczyk: Najślabszy.)

Ale to, że to był słaby rząd, pana w ogóle nie dyskwalifikuje. Dyskwalifikuje pana to, że pan łamał wtedy prawo i pan nadużywał władzy. W demokratycznym państwie prawa po to, żeby nie psuć zasad demokratycznego państwa prawa, osoby, które łamały prawo i nadużywały władzy, powinny być pociągnięte do odpowiedzialności i to jest jedno z największych nadużyć poprzednich kadencji, że lata 2005–2007 nie zostały rozliczone, bo to, co przeżywamy dziś, to jest w najgorszym wydaniu recydywa tamtych lat 2005–2007. *(Oklaski)*

Marszałek:

To nie było pytanie.

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Prosiłbym o zadanie pytania, tylko pytanie proszę kierować do posła sprawozdawcy, bo tylko on jest w stanie tutaj, on jest godzien odpowiedzieć.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie do posła sprawozdawcy. Dlaczego w komisji nie pozwoliliście przesłuchać świadków? Dlaczego zamknęliście usta posłom opozycji?

(Posel Marek Suski: Ale co tam w agencji?)

Dlaczego nie chcieliście, żeby komisja rzetelnie rozpoznała ten wniosek, żeby komisja przesłuchiwała świadków, którzy powiedzą prawdę, że prezes Jarosław Kaczyński w tamtej kadencji, w tamtym czasie powierzył Zbigniewowi Ziobrze specjalne zadania...

(Posel Marek Suski: Ile tam za usługę?)

...że miał być superministrem?

Dlaczego nie chcieliście mówić o tym, że świadkowie powiedzą prawdę? Nie chcieliście tego słuchać. Zamknęliście usta opozycji, zamknęliście usta wszystkim, którzy chcieli powiedzieć prawdę. I to jest wasza metoda. Uważacie, że jak zamkniecie usta, to wtedy nikt się o tym nie dowie. Świat się o tym dowie prędzej czy później, jaka była prawda, że kierowaliście tak naprawdę grupą, która miała bardzo złe intencje, i dlaczego *(Dzwonek)* tego dokonaliście. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł sprawozdawca Iwona Arent odpowie na te pytania.

Poseł Iwona Arent:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Komisja zdecydowaną większością członków Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej opowiedziała się za zamknięciem postępowania po zapoznaniu się z zeznaniami świadków w czasie tego postępowania. Przypomnę państwu, że wniosek wstępny został złożony w 2013 r. Tak że minęło już od tego czasu wiele lat...

(Poseł Dominik Tarczyński: Kiedy mieli większość.)

...i mieliście państwo też większość do 2015 r. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

Nie przeprowadziliście postępowania, ponieważ wiadomo, że ten wniosek był...

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie było dowodów.)

...bardzo słaby merytorycznie.

Odniosę się do tego, dlaczego komisja uznała, że dowody są wystarczające. Oparliśmy się na zeznaniach świadków, którzy zeznawali w tej sprawie, na zeznaniach świadków, którzy zeznawali w sprawie dotyczącej tej samej materii, a kwestia dotyczyła pana ministra Zbigniewa Ziobry. Wzięliśmy pod uwagę powszechnie dostępne, też dla państwa, informacje z komisji śledczych, które w poprzednich kadencjach funkcjonowały. Były to tzw. komisja naciskowa, komisja ds. śmierci pani Barbary Blidy.

I tu się z państwem podzielę niektórymi zeznaniami, na podstawie których komisja podjęła decyzję, że to są wystarczające przesłanki do tego, żeby...

(Poseł Rafał Grupański: Tylko proszę wybiórczo nie czytać.)

(Poseł Robert Kropiwnicki: Wszystkie, wszystkie proszę czytać.)

...zamknąć postępowanie, ponieważ nikt więcej nie wniesie do tej sprawy tego, co przedstawiliśmy.

Pan świadek Roman Giertych, skądinąd wasz idol, zeznał, że nie brał udziału w spotkaniach, które miały się odbywać w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i w czasie których była właśnie poruszana sprawa dotycząca śledztwa, w którym pojawiać miało się nazwisko Barbary Blidy. Zeznał ponadto, że nie wie, czy premier Kaczyński wpływał na przebieg śledztwa. Świadek dodał ponadto, że nie był świadkiem żadnej sytuacji...

(Poseł Rafał Grupański: A kto o kajdankach mówił?)

...w której premier Kaczyński wydawałby bezpośrednie polecenia Mariuszowi Kamińskiemu lub Zbigniewowi Ziobrze. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! No i co?)

Polecam protokół przesłuchania. Zapraszam państwa do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wszystkie dokumenty są do wglądu na miejscu, każdy z państwa ma prawo do tego, żeby się z tym zapoznać.

Zdaniem świadka Romana Giertycha, przypominę, Jarosław Kaczyński nie miał wiedzy na temat tła decyzji procesowych podejmowanych w śledztwie, w którym dokonano zatrzymania Barbary Blidy.

(Poseł Rafał Grupański: Ale wydawał polecenia.)

Dalej, nie koniec. Zeznania pana Kornatowskiego. Świadek zeznał, że brał udział w jednym lub dwóch spotkaniach, które odbywały się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w trakcie których omawiane były postępowania prokuratorskie, w których miało pojawiać się nazwisko byłej poseł SLD Barbary Blidy. Świadek opisał ponadto, że tę sprawę na spotkaniu zreferowali wówczas minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, wtedy prokurator generalny, i szef ABW Bogdan Święczkowski. Świadek wskazał, że również zabierał głos w toku tego spotkania i wyraził swoją opinię w tej sprawie. Zrobił to również, wedle słów świadka, obecny na spotkaniu minister Janusz Kaczmarek, przypominę, minister spraw wewnętrznych i administracji.

(Poseł Rafał Grupański: Też zatrzymany potem.)

Konrad Kornatowski pytany o powód zainicjowania przebiegu tego spotkania zeznał m.in., cytuję, co powiedział pan prezes Jarosław Kaczyński. Cytuję pana premiera: Jeżeli macie dowody, to róbcie to, co prawo przewiduje w tym przypadku. Czyli to nie było polecenie „proszę zatrzymać” czy „aresztować”. (Oklaski) To mówi świadek...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

...Kornatowski: To było jakby skwitowanie przedstawienia przez panów Ziobrę, Święczkowskiego i Kamińskiego pewnego stanu faktycznego sprawy.

I jeszcze jedno, żebyście państwo już mieli wyczerpującą odpowiedź, jeszcze jedno krótkie zeznanie, jeżeli chodzi o pana Kaczmarka, który zeznał w toku śledztwa. Jest, proszę bardzo. Pan poseł, przepraszam, pan Kaczmarek. To komisje śledcze. O, proszę bardzo. Dowód z zeznań świadka Kaczmarka nie został przez komisję przeprowadzony w postępowaniu toczącym się w sprawie o pociągnięcie do odpowiedzialności Jarosława Kaczyńskiego, natomiast był przeprowadzony przez komisję w postępowaniu, tak jak mówiłam wcześniej, dotyczącym pociągnięcia do odpowiedzialności Zbigniewa Ziobry. I na podstawie tych zeznań, które – tak jak przypominam – dotyczyły tej samej materii, w swoich zeznaniach złożonych przed tym samym organem procesowym, czyli Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zeznał: Nie dysponuję wiedzą na temat okoliczności wydania zarządzeń, o których mowa w zarzucie, i mogę posługiwać się wyłącznie swoją oceną.

To są zeznania świadków. Do tego dołączę komisje śledcze, gdzie pracował pan Andrzej Czuma, skądinąd poseł Platformy Obywatelskiej, przewodniczący tzw. komisji naciskowej, który wyszedł i tutaj na

Posel Iwona Arent

mównicy powiedział, że nie ma jakichkolwiek podstaw do tego, żeby stwierdzić, że były jakieś nieprawidłowe działania czy było łamane prawo. Poseł Platformy Obywatelskiej. Do tego jeszcze na koniec dodam państwu to: prokuratura w Zielonej Górze prowadziła śledztwo też w tym zakresie i po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w szczególności po przesłuchaniu świadków, m.in. prezesa, śledztwo zostało umorzone. Zostało umorzone, bowiem stwierdzono, że czynu nie popełniono.

A więc nie wiem, czego państwo jeszcze oczekujecie. Kogo trzeba przesłuchiwać, żeby pokazać, że nie było żadnego przestępstwa?

(Poseł Dominik Tarczyński: Wiewiórkę.)

Tak że dziękuję państwu bardzo. To chyba jest wyczerpująca odpowiedź. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 266, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Komisja w sprawozdaniu przedstawia wniosek o umorzenie postępowania.

Komisja przedstawia wniosek mniejszości posła Roberta Kropiwnickiego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów.

Na podstawie art. 13 ust. 3a ustawy o Trybunale Stanu, niezależnie od treści wniosku Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Sejm głosuje nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu osoby wskazanej we wniosku wstępnym.

Na podstawie art. 13 ust. 1b w związku z art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Stanu uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu prezesa Rady Ministrów Sejm podejmuje większością 3/5 ustawowej liczby posłów.

Zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu, jeżeli Sejm nie podejmie uchwały o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, marszałek Sejmu stwierdza umorzenie postępowania w sprawie.

Pytania zadają posłowie.

Poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim żalem wysłuchiwałem przed chwilą pani poseł sprawozdawcy. Czy pani poseł naprawdę wierzy w to,

że osoby dopuszczające się tych czynów sporządzałyby ze swojej działalności dokumentację? (Oklaski) Niestety umysł przestępczy działa tak, że kiedy podchodzi się do pewnego czynu, który jest zabroniony, nie zostawia się śladów.

Z wielkim żalem niestety muszę się zwrócić tutaj do części posłów, którzy byli obecni w poprzedniej kadencji. Zabrakło odwagi, konsekwencji, zabrakło świadectwa, które mogliście dać Polakom, że potraficie rozliczyć polityków, tych, którzy byli w tym wniosku posądzani o łamanie prawa. Niestety opinia publiczna się tego nie doczekała. To dotyczy Platformy, PSL-u, Ruchu Palikota, SLD i tych wszystkich, którym zabrakło determinacji. Dlatego dzisiaj ta szansa nieodwracalnie niestety jest tracona, bo kiedy wniosek przepadnie, ponowne postawienie przed Trybunałem Stanu pana posła Kaczyńskiego i pana ministra Ziobry stanie się niemożliwe. To jest szansa, która już nie powróci, i to są (Dzwonek) zaniedbania, za które będziecie państwo również kiedyś odpowiadać. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Tylko proszę o zadawanie pytań do posła sprawozdawcy.

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż warto sobie zadać pytania w tej sprawie, w zakresie tego wniosku. Czy pan Jarosław Kaczyński wydawał polecenia, kogo aresztować? Czy pan Jarosław Kaczyński w tamtym czasie mówił, które śledztwa należy kontynuować, a które śledztwa należy wstrzymać? Czy pan Jarosław Kaczyński miał świadomość tego, że ministra Lipca należy aresztować później czy wcześniej? Czy pan Jarosław Kaczyński wtedy mówił o tym, które sprawy tuszować, a czyje trzeba przyspieszać, które realizacje prokuratorskie należy przyspieszać? Czy ówczesny minister Ziobro przyjeżdżał do pana prezesa Kaczyńskiego, ówczesnego premiera, po to, żeby konsultować, które decyzje prokuratorskie powinny być szybciej realizowane, kogo aresztować i w jakiej kolejności? Czy te informacje są prawdziwe? Może warto, żeby opinia publiczna poznała na to odpowiedź. (Dzwonek) I to powinni powiedzieć świadkowie...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Robert Kropiwnicki:

...pan Kaczmarek, Netzel i inni, których nie chce-
liście przesłuchać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła
sprawozdawcy. Pani poseł, czy faktycznie jest tak, że
były kneblowane usta opozycji na posiedzeniach Ko-
misji Odpowiedzialności Konstytucyjnej? To jest jed-
no pytanie.

I drugie pytanie, do pana posła Kropiwnickiego,
który – mam nadzieję – w trybie sprostowania wy-
jdzie i odpowie na to pytanie. Panie pośle, dlaczego
przez 3 lata Platforma, mając większość w parlamen-
cie, większość w Komisji Odpowiedzialności Konsty-
tucyjnej...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie mieliśmy większości.)

Razem z PSL-em mieliście.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Mieliście.)

Dlaczego nie pociągnęliście do odpowiedzialności
posła Jarosława Kaczyńskiego? Dlaczego?

(Poseł Iwona Arent: I z Ruchem Palikota)

Mieliście na to 3 lata.

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie było podstaw.)

To, że nie było podstaw, to jest inna sprawa.

Panie Pośle! Do kogo ma pan pretensje? Napisa-
liście słaby wniosek, na którym nie da się zbyt długo
pojechać medialnie, a traktowaliście go jako paliwo
polityczne. *(Oklaski)* I do kogo ma pan teraz preten-
sje, że po słabym wniosku nie jesteście w stanie tak
naprawdę wiele ugrać?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Bardzo proszę o odpowiedź i panią, i pana. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Głos ma poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawied-
liwość.

Posel Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!
Szanowni Państwo! Ten wniosek to ordynarny atak
na wówczas lidera opozycji, który w swoim działaniu
kierował się wyłącznie troską o praworządność w tym
kraju. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Szanowni Państwo! Złożenie tego wniosku po 5 la-
tach to dowód na to, że państwo szukali i nie znaleź-
li żadnego poważnego zarzutu pod adresem ówczes-
nego prezesa Rady Ministrów. W jednym z zarzutów

wskazali państwo, że prezes Jarosław Kaczyński
kierował się chęcią ustalenia, wykrycia układu.

Szanowni Państwo! Afera Amber Gold, afery re-
prywatyzacyjna, afery wyłudzenia VAT-u. *(Porusze-
nie na sali)*

(Poseł Rafał Grupański: Afera SKOK-ów.)

Pan prezes Jarosław Kaczyński miał rację. Dzisiaj
możemy to potwierdzić, ten układ rzeczywiście był.
(Oklaski)

Szanowni Państwo! Dzisiaj jest dobry moment na
to, ażeby mówić o Trybunale Stanu. Rzeczywiście
tak, ale w stosunku do zupełnie innej osoby – do pani
premier Ewy Kopacz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Ale niech się pan nie krępuje.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o po-
ciągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem
Stanu.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem
do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu byłe-
go prezesa Rady Ministrów pana Jarosława Kaczyń-
skiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość 3/5 ustawowej
liczby posłów wynosi 276. Za głosowało 167, przeciw
– 265, 3 posłów wstrzymało się.

*(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-
wiedliwość wstają, klaszczą i skandują: Jarosław!
Jarosław! Jarosław!)*

(Poseł Sławomir Nitras: Polskę zbaw!)

*(Poseł Grzegorz Schetyna: Na ryby go zabierz, na
zawsze!)*

Stwierdzam, że Sejm nie podjął uchwały w spra-
wie pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybu-
nałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów pana
Jarosława Kaczyńskiego.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale
Stanu stwierdzam umorzenie postępowania w tej
sprawie. *(Oklaski)*

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. po-
rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Fi-
nansów Publicznych o rządowym projekcie usta-
wy o zmianie ustawy o obligacjach.**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z dru-
ku nr 1599.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w ca-
łości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1599,
zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw... *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie działa!)

Chwileczkę, widzę. Już działa.

Powtarzam.

Kto jest za? Kto z pań i panów posłów jest za przy-
jęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z dru-
ku nr 1599, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 435, przeciw – 5, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obligacjach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1597-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Sejm na 43. posiedzeniu w dniu 8 czerwca skierował ponownie projekt ustawy z druku nr 1597 do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia wniosku i poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Połączone komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył wniosek o odrzucenie projektu ustawy odrzucić, poprawki 4., 5., 8., 21., 22. i 25. przyjąć, a poprawki 1., 2., 3., 6., 7., od 9. do 20., 23. i 24. odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Przypominam, że komisje wnoszą o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To ostatni moment, aby przy tym projekcie, rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, wyjść z honorem. Chcecie państwo tą ustawą podporządkować służbę państwową administracji rządowej. Chcecie z regionalnej izby obrachunkowej uczynić rządową inspekcję oskarżeniową, bo zgodnie z tą ustawą wystarczy oskarżenie, aby wybranych w wolnych wyborach samorządowców pozbawić władzy. Na to nie może być zgody. Ale wy idziecie dalej. Żebyście mogli to robić, po prostu musicie mieć tam swoich funkcjonariuszy. Dlatego nie patrzycie na to, czy to są kobiety w ciąży, czy to są osoby w wieku chronionym – chcecie je pozbawić pracy po to, aby zastąpić je swoimi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Marek!)

Marszałek:

Prosiłbym o zadawanie pytań.

Głos ma poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Co wami kieruje – jakie motywy – że chcecie przekształcić instytucję państwową umocowaną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, powołaną do nadzoru nad samorządami terytorialnymi, w organ rządowy nastawiony na represjonowanie i na nieuzasadnione ingerowanie w samodzielność i niezależność samorządu terytorialnego w Polsce? Wielokrotnie łamiecie w tej ustawie Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, podporządkowujecie tę instytucję pani premier i ministrowi odpowiedzialnemu za administrację publiczną.

Ciągle słyszę w komisjach, w kuluarach sejmowych, że większość posłów to samorządowcy. Przyznajecie się do tego, że byliście wójtami, burmistrzami, prezydentami. *(Dzwonek)* 2/3 z was się do tego przyznaje. A więc dzisiaj solidarnie...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jacek Protas:

...odrzućcie tę szkodliwą dla polskiego samorządu ustawę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Protas pytał o motywy. Też chciałbym spytać o motywy, ale zanim zadam, sformułuję pytanie, przytoczę fragment raportu NIK z października ub.r., cytuję: Samorządy korzystały z operacji finansowych innych niż kredyty i pożyczki bankowe oraz emisja obligacji, ponieważ ich sytuacja finansowa często uniemożliwiała uzyskanie tradycyjnego finansowania bankowego. Bardzo często korzystanie z usług tzw. parabanków wiązało się z ponoszeniem przez samorządy kosztów istotnie przewyższających koszty rynkowe i prowadziło do nadmiernego zadłużania, a w skrajnych wypadkach do tzw. pętli zadłużenia. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że presja na wykorzystywanie usług tzw. parabanków może ulec zwiększeniu, dlatego konieczne jest wprowadzenie mechanizmów zabezpieczających samorządy przed niekontrolowanym zadłużaniem. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

I teraz pytanie o motywy. Szanowni państwo, czy jest motywem przedłożenia tego projektu ustawy właśnie uniknięcie tej sytuacji i wypełnienie tego oczekiwania, o którym napisał NIK w swoim raporcie, dotyczącego wprowadzenia mechanizmów zabezpieczających? (Dzwonek) Czy jest motywem opozycji, która składa wniosek o odrzucenie tego projektu, aby właśnie doprowadzić do tego niekontrolowanego zadłużania się samorządów? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Jacek!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Chwałek stoi. Chce wejść czy nie chce wejść?

Wiceminister spraw wewnętrznych Sebastian Chwałek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Motywem, który leżał u podstaw przygotowania tego projektu przez ministra spraw wewnętrznych i przyjęcia go przez rząd, było m.in. to, o czym wspominał pan poseł przewodniczący Sasin. Chodzi o kwestię przekazania regionalnym izmom obrachunkowym kolejnych uprawnień, aby mogły skutecznie realizować swoje zadania. Wynikały one m.in. ze wstępnych propozy-

cji przedkładanych przez same regionalne izby obrachunkowe, jak i z raportu NIK, o którym była mowa. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 187, przeciw – 237, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Wnioski mniejszości od 1. do 6. oraz poprawki od 1. do 14. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych.

W 1. poprawce do art. 2 ustawy wnioskodawca proponuje nie uchylać ust. 4.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad nimi będziemy głosować łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 1. wniosku mniejszości.

Pytanie zgłasza pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za pomocą tych poprawek chcemy zachować zasadę, która obowiązuje do dziś, że organizacje regionalnych izb obrachunkowych opiniują sejmiki wojewódzkie, czyli ten organ samorządowy szczebla wojewódzkiego. O co tam chodzi? Opiniuje się siedzibę izby, jej zasięg terytorialny, czy będą jeszcze jakieś inne zespoły, tzw. zespoły zamiejscowe, a także liczbę członków samego kolegium. Pytanie jest proste: Dlaczego rząd w tej ustawie wykluczył, wykreślił możliwość opiniowania przez gospodarza województwa właśnie organizacji regionalnych izb obrachunkowych, a więc tego, co dotyczy tego regionu? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle Sasin, pan właśnie obraził wielu ciężko pracujących na co dzień samorządowców, którzy reprezentują swoje gminy w sposób należyty. Rozumiem,

Posel Paulina Hennig-Kloska

że pan patrzył przez pryzmat doświadczeń wójtów, burmistrzów i prezydentów wywodzących się z Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli takie praktyki stosujecie, to nic na to nie poradzimy. Natomiast prawda jest taka, że tam, gdzie łamana jest dyscyplina finansów publicznych, są narzędzia, aby samorządowców za to rozliczać. Nikt w Polsce nie chce, żeby gminy się nadmierne zadłużały, bo za to płacą obywatele. Często gminy muszą się zadłużać wyłącznie dlatego, że rząd zabiera im pieniądze. Przekazuje im zadania, nie przekazując pieniędzy na ich realizację. Tak jest m.in. z reformą oświaty w tym roku. Samorządy będą musiały zrezygnować z innych rzeczy albo zadłużyć się dodatkowo, żeby zrealizować waszą reformę. *(Oklaski)*

Marszałek:

To nie było pytanie, pani poseł.

Pierwsza zadawała pytanie pani poseł Tokarska.

Pan minister będzie uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o kwestię niezamieszczenia wśród organów opiniujących w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów dotyczącym lokalizacji siedzib, siedzib zamiejscowych również, dotyczyło to sytuacji, tak jak już wielokrotnie mówiłem na posiedzeniu komisji, w której przepisy nie zawierały jeszcze utworzonej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. W międzyczasie komisja opiniuje wszystkie akty prawne, rządowe, które dotyczą samorządu terytorialnego. Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, o którym mówiłem, jest obowiązkowo konsultowane na forum komisji wspólnej rządu i samorządu i tam przedstawiciele wszystkich korporacji prawnych, korporacji samorządowych mają możliwość wypowiedzenia się.

Co do drugiego pytania, chociaż może nie do końca było to pytanie, było to pewne twierdzenie, to jest przykład gminy Ostrowice, który wielokrotnie padał. Włodarzem tej gminy nie był na pewno członek Prawa i Sprawiedliwości. Gmina się zadłużyła na 250% swojego budżetu. Pomysł restrukturyzacji w postaci sadzenia wierzby energetycznej na obszarze Natura 2000 był bardzo ciekawy, ale się nie przyjął. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 232, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do ust. 3 dodawanego w art. 3 ustawy wnioskodawca proponuje, aby prezes Rady Ministrów wydawał rozporządzenie, o którym mowa w tym przepisie, po zasięgnięciu opinii właściwego sejmiku województwa.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 204, przeciw – 226, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości i tożsamej poprawce 3. wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 5 ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Pytanie zgłaszają posłowie.

Posel Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Mam wrażenie, że dla was dzień bez łamania tego dokumentu jest po prostu dniem straconym. *(Poruszenie na sali)* Tak pan reaguje...

(Głos z sali: Głupoty opowiadasz.)

Tak pan reaguje na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej? To ja panu przeczytam art. 171 tego dokumentu. *(Gwar na sali)*

(Poseł Jan Szewczak: To nie jest pytanie.)

1. Działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności. 2. Organami nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego są prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie finansów regionalne izby obrachunkowe. Kropka. Nie widzę; a za pomocą regionalnych izb obrachunkowych rząd. A więc z czego wynika ta zmiana, którą chcecie wnieść? *(Oklaski)*

Marszałek:

Ja tutaj nie dosłyszałem pytania. Pani poseł, nie dosłyszałem pytania. Bardzo panią przepraszam, ale... *(Gwar na sali)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Z czego wynika ta zmiana?)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Mogę powtórzyć.)

Nie, już proszę nie powtarzać. *(Wesołość na sali)*

Marszałek

Głos ma poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Jeżeli państwo... Musimy tutaj poprawić te mikrofony, raczej głośniki.

Poseł Jacek Protas:

Pani Premier! Ewidentnie łamiąc zapisy konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wyposażając już dzisiaj instytucję rządową w badanie kryteriów gospodarności, rzetelności i celowości działań samorządu terytorialnego, tak naprawdę grzebiecie dzisiaj ideę samorządności i niezależności samorządów w Polsce, bowiem dzisiaj, tak, panie pośle, dzisiaj urzędnik będzie decydował, czy decyzja rady gminy o przyznaniu dotacji np. na przedszkola czy szkoły jest według niego celowa, czy też nie. Nie rada gminy, nie rada powiatu, tylko urzędnik. Jest to ewidentne łamanie nie tylko konstytucji, ale idei i podstaw niezależności samorządu terytorialnego w Polsce. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości i tożsamej poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm propozycje odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawca proponuje inne brzmienie art. 5 ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W pierwszym czytaniu zgłosiliście poprawkę, która brutalnie złamała konstytucję, a w tej poprawce w drugim czytaniu łamiecie ją w sposób delikatny. Chcę wam powiedzieć, że to żadna różnica. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna nie weźmie udziału w tym głosowaniu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chcę, żeby Izba zapamiętała, że Prawo i Sprawiedliwość nie ordynacją, a zmianą ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych... Państwo PiS robicie zamach na samorządy. Chcecie badać zgodność z prawem działalności samorządów oraz ich gospodarność i rzetelność. To złamanie art. 171 konstytucji. Takie rozwiązanie wpływa na niezależność samorządów. Takiego przepisu nie było w uzgodnieniu z komisją trójstronną rządu i samorządu. To zamach na samorządy.

I pytanie do pani premier: Czy rozliczycie również marszałka województwa podkarpackiego za 500 mln długów szpitali? *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Za głosowało 315, przeciw – 79, wstrzymało się 8.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. wniosku mniejszości do art. 8 ustawy wnioskodawca proponuje utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 254, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 5. poprawce do art. 9 ustawy wnioskodawca proponuje inne brzmienie pkt 7 w dodawanym ust. 1d.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Kredyty w parabankach ma prawie 100 polskich samorządów. Podam przykład – Korsze to niewielka gmina na Mazurach, która ma ponad 50 mln zł budżetu. Prawie połowa tej kwoty to dług. Chcąc uregulować to zobowiązanie, gmina zaciągnęła kredyt. Gdzie? W parabankach. Pożyczając 18 mln zł, gmina będzie musiała oddać 26 mln.

Posel Jerzy Małecki

Mam pytanie do pana ministra: Czy ustawa pozwoli regionalnej izbie obrachunkowej walczyć z takim zadłużaniem się samorządów w parabankach? *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan minister?

Głos zabierze wiceminister spraw wewnętrznych Sebastian Chwałek.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, panie pośle, wprowadzone zmiany do ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych umożliwią m.in. w ramach tej „krzyczącej zmiany”...

(Głos z sali: Umożliwiwały, umożliwiwały.)

...dotyczącej badania gospodarności badanie właśnie tytułów dłużnych, czyli tego, czy zadłużenie się w parabanku było zasadne i czy oprocentowanie, które parabank proponuje przy udzieleniu kredytu, było, jest na tyle dobre, czy nie można było znaleźć np. tańszego kredytu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 273, przeciw – 149, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 5 w art. 10a ustawy.

Pytanie zgłasza poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy, czy wie, dlaczego jest taki upór przedstawicieli opozycji przy zapisach tej ustawy, która dodatkowo umożliwia RIO badanie również gospodarności podejmowanych decyzji oraz rzetelności tych decyzji. *(Oklaski)* Czy nie jest tak, że coś, co jest legalne, może być kompletnie niegospodarne i może być nierzetelne, czego przykładem są te

podawane kwestie zadłużenia, choćby w parabankach? Czy pan poseł sprawozdawca...

(Poseł Krzysztof Brejza: SKOK-i.)

... może nam jakby wskazać tę przyczynę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 160, przeciw – 264, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W 6. poprawce do art. 11 ustawy wnioskodawca proponuje nie uchylać ust. 3.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 237, 13 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje, aby utrzymać organizację i zasady działania regionalnych izb obrachunkowych określone w art. 15–16a ustawy.

Konsekwencją przyjęcia tego wniosku będzie skreślenie art. 7 i art. 8 w projekcie ustawy.

Przyjęcie 5. wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 7. do 10. oraz od 18. do 21.

Pytanie zadaje poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Pani Premier! I tutaj pokazujecie swoją absolutną sprawność w przejmowaniu instytucji państwowej pod skrzydła rządu, bowiem...

(Poseł Piotr Kaleta: A jak ma być inaczej?)

Instytucja państwowa to nie to samo co rządowa, panie pośle. Ma być to niezależna...

(Poseł Piotr Kaleta: Jak ma być inaczej?)

...instytucja nadzorująca działanie samorządu terytorialnego.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale on nic nie rozumie.)

Natomiast państwo dzisiaj wprowadzacie system powoływania przez premiera na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji zarówno prezesów, jak i kolegiatów izb obrachunkowych, co spowoduje, że będą oni absolutnie podporządkowani administracji rządowej. To jest nie do przyjęcia. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Anna Milczanowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Pośle Sprawozdawco! Czy prawdą jest, że samorządy nie są przeciwne kontroli nadzorczej, ale samorządy są przeciwne kontroli władczej, a taką kontrolę teraz sprawuje regionalna izba obrachunkowa? Wiele delegatur regionalnych izb obrachunkowych tak się właśnie zachowuje. Wśród kolegiantów, proszę państwa, są ludzie, którzy przez kilkadziesiąt lat sprawują te funkcje, w wielu samorządach mają swoich znajomych, swoich przyjaciół i patrzą przez palce na to, jak wydatkowane są pieniądze publiczne. Chcemy z tym skończyć. I nie martwcie się państwo, będzie zachowana niezależność, będzie zachowana dobrze...

(Głos z sali: W jaki sposób?)

...dobrana kadra, a więc nie tak, jak państwo mówicie, że znowu wymieniamy, bo chcemy kogoś zastąpić swoimi znajomymi czy członkami Prawa i Sprawiedliwości, co jest absolutną bzdurą i kłamstwem. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Apeluję ponownie do państwa posłów o zadawanie pytań, a nie wygłaszanie oświadczeń.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Tak jest, o!)

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Panie marszałku, jeszcze ja jestem zapisana.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 7. poprawce wnioskodawca proponuje skreślić zmianę do art. 15 ustawy.

Z poprawką tą łączą się poprawki 9., 10. i 19.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 8., 20. i 21.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Prawo i Sprawiedliwość, mówiąc o gospodarności, kpi z obywateli, zwłaszcza pan poseł Szewczak. Jeżeli pan chce mówić o gospodarności, to niech pan opowie Polakom o niegospodarności w SKOK-ach (Oklaski) i o 5 mld z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, które musieliśmy przeznaczyć, żeby ratować sytuację klientów.

Jeszcze większym kpieniem z obywateli jest to, co dzisiaj usłyszeliśmy w komisji, że rząd Prawa i Sprawiedliwości stawia w sytuacji niepewności kolejne osoby, ale teraz tylko 230. Wcześniej w Krajowej Administracji Skarbowej rzecz dotyczyła 65 tys. obywateli, a w przypadku służby cywilnej – blisko 3 tys. Przy 230 to, że postępujecie zupełnie niezgodnie z prawem pracy i z podstawowymi zasadami przyjętymi w urzędach, już dla was nie ma najmniejszego znaczenia. 230 osób (Dzwonek) postawicie po raz kolejny w stan niepewności. Jak będzie wyglądało ich jutro? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Szymon Szykowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Szykowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Przez 9 lat byłem samorządowcem, radnym miasta Poznania.

(Poseł Rafał Grupiński: Niestety.)

Przez te 9 lat byłem przewodniczącym komisji rewizyjnej, której zadaniem jest kontrolowanie władzy wykonawczej, organu wykonawczego. Przeszedłem dziewięć procedur absolutoryjnych, w których ocenia się budżet i jego wykonanie przez prezydenta miasta Poznania. Zrealizowaliśmy kilkanaście kontroli i wielokrotnie jako samorządowiec zwracałem się do regionalnej izby obrachunkowej o to, aby pomogła swoimi narzędziami właśnie radzie miasta, komisji rewizyjnej, aby przekazywane informacje o nieprawidłowościach wzięła pod uwagę, potraktowała poważnie, zrealizowała odpowiednie postępowania. Nigdy przez te 9 lat nie doczekaliśmy się ze strony regionalnej izby obrachunkowej działania. A państwo mówicie, że to był skuteczny organ nadzoru? To była kpina i to trzeba naprawić. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 7., 9., 10. i 19., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 244, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawca proponuje inne brzmienie zmiany do art. 15 ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Pani poseł Milczanowska powiedziała, że ma być to dobre dobrana kadra. Czy tak jak w telewizji? Czy tak jak w Trybunale Konstytucyjnym? Tak chcecie dobierać kadry? Ta poprawka nic nie zmieni. Nie było żadnych kryteriów wyboru prezesów RIO ani członków kolegium. A zatem, proszę państwa, nie było kryterium, miała być dobrze dobrana kadra – wierna rządowi PiS-u, niezależnie od tego, jakie miała kwalifikacje. Nie wiem, czy to miał być syndrom Misiewicza. A poza tym nie ma żadnej, najmniejszej szansy, żeby ta ustawa, która podporządkowuje samorządy rządowi...

(Poseł Piotr Uściński: Ale do rzeczy, do poprawki pani się odniesie.)

...niezgodna z konstytucją, była przez samorządowców, jak mój przedmówca mówił, ukochana. Wszystkie samorządy, wszystkie izby samorządowe wypowiedziały się przeciwko takiemu rozwiązaniu. (Dzwonek) Dlaczego państwo z PiS kłamię Polakom?

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni państwa, rozumiem krzyk tej totalnej opozycji, bo państwo dzisiaj bronicie w głównej mierze samorządowców...

(Poseł Sławomir Nitras: Kim pan jest? Wszyscy pana pierwszy raz widzą.)

...którzy z przekroczeniem przepisów prawa brali, zadłużali się we wspomnianych wcześniej parbankach. Panie ministrze...

(Poseł Rafał Grupiński: Przestańcie historyjki opowiadać.)

Panie pośle, mam pytanie. Czy prawdą jest, że jedną z gmin, która zadłużyła się w okresie 2014–

2015, jest gmina Raciechowice i wójt związany z Platformą Obywatelską pan Marek Gabzdyl? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 258, przeciw – 157, 11 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce wnioskodawca proponuje skreślić zmiany do art. 17 ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Jacek Protas: Rezygnuję.)

Przepraszam, pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ale o co chodzi?)

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie i Panowie Posłowie! Pochodzę z miasta, które jest zadłużone na 5%, i chciałabym, żeby pan minister powiedział, skoro tak szermujecie przy każdej poprawce stwierdzeniami, że samorządy się zadłużały, a państwo musicie wprowadzić swoich, żeby je kontrolowali, a także musicie wprowadzić nowy instrument, żeby pani premier mogła odwołać każdego samorządowca, łącznie z członkiem rady gminy, miasta, powiatu i województwa. A zatem chciałabym prosić pana ministra, dla czystości rozmawiania o sprawie – proszę powiedzieć, jaki procent samorządów zadłużyło się mimo obowiązujących przepisów, jakie to były samorządy, jaka była skala tego zadłużenia i czy warto, proszę państwa, niszczyć to, co w Polsce się udało – samorządność. (Dzwonek) Państwo będziecie odpowiadać przed wszystkimi samorządowcami...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Wiemy, wiemy, będziemy wisieć, siedzieć.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani poseł Pawłowicz, pani i tak tego nie zrozumie.

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak, tak, tak.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości oraz w poprawkach 12. i 13. wnioskodawcy proponują skreślić zmiany do art. 18 i art. 19 ustawy.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości oraz poprawek 12. i 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 261.

Sejm propozycje odrzucił.

W 14. poprawce wnioskodawca proponuje skreślić zmianę do art. 26a ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za – 164, przeciw – 266.

Sejm poprawkę odrzucił.

We wnioskach mniejszości od 7. do 10. wnioskodawca proponuje skreślić określone zmiany dodawane w ustawach: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa oraz w Kodeksie wyborczym.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 15. do 17.

Pytanie zadaje poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protas:

No właśnie, pani premier, kolejny zapis łamiący konstytucję Rzeczypospolitej, a mianowicie art. 165 ust. 2. Wiem, że dla was konstytucja nic nie znaczy. Artykuł ten gwarantuje samodzielność jednostek samorządu terytorialnego w zakresie prawa do ochrony sądowej, natomiast państwo proponujecie klauzulę natychmiastowej wykonalności dla rozstrzygnięcia nadzorczego odwołującego bądź rozwiązującego organ administracji samorządowej. A więc najpierw podporządkowujecie RIO administracji rządowej, potem zwiększacie w sposób nieuprawniony ich kom-

petencje, a na koniec zostawiacie sobie narzędzie do tego, żeby rozwiązać każdą radę gminy, powiatu czy sejmik województwa bądź też odwołać wójta, burmistrza czy prezydenta. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupiński: Skandal!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości od 7. do 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 256, wstrzymało się 4.

Sejm wnioski odrzucił.

W poprawkach od 15. do 17. wnioskodawca proponuje, aby w projekcie ustawy skreślić art. 2–4.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Pytania zadają posłowie.

Poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chcę wyjaśnić. Pan minister zna jedną gminę, w której jest taka sytuacja, mówi o gminie Ostrowiec. To jest 2,5-tysięczna gmina – 2,5-tysięczna – najmniejsza gmina w województwie zachodniopomorskim. I z tego czyni przykład, który trzeba wdrożyć w całej Polsce. Gdyby wam zależało i mielibyście czyste intencje, to w tym artykule skrócilibyście tylko terminy, w których sąd administracyjny ma rozpatrzyć wniosek, rozpatrzyć odwołanie, ale wy tego nie chcecie. Wy tutaj idziecie dalej. Chcecie rygoru natychmiastowej wykonalności i nie dajecie tak naprawdę organom prawa do odwołania, bo co prawda to jest zapisane, ale żadna rada gminy, żadna rada powiatu ani żaden sejmik nie będzie w stanie – bo nie może – zgodnie z tymi zapisami się zebrać, żeby uchwalić odwołanie, złożyć odwołanie do sądu administracyjnego. Niby to dajecie, ale w zasadzie nie można tego w praktyce zastosować. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska, w tej chwili zabierze głos.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wszystko, co powiedzieliście z tej mównicy o zadłużeniu samorzą-

Posel Izabela Leszczyna

dów, to kłamstwo. Samorządy w zeszłym roku miały nadwyżkę budżetową.

(*Posel Piotr Uściński*: Jedne miały nadwyżkę, a drugie się zadłużały.)

To wy zadłużyliście Polskę na 100 mld w 2016 r. (*Oklaski*) Jakim prawem mówicie o zadłużaniu się samorządów? Na 100 mld zadłużyliście w jeden rok. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Sławomir Nitras*: Tak jest!)

(*Posel Piotr Uściński*: A na ile wy zadłużyliście Polskę?)

Mam pytanie do ministra finansów. Chciałabym, żeby minister finansów wyjaśnił posłom Prawa i Sprawiedliwości, że art. 243 ustawy o finansach publicznych wprowadzony przez rząd Platformy Obywatelskiej jest wystarczający do tego, żeby samorządy nadto się nie zadłużały. Przestańcie kłamać. Chodzi wam zupełnie o coś innego. Zniszczyliście Trybunał Konstytucyjny (*Dzwonek*), sądownictwo, edukację...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Izabela Leszczyna:

...teraz chcecie zniszczyć samorządy. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: I wiewiórki zniszczyliśmy.)

Marszałek:

W tej chwili głos zabierze Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Tutaj padła kwestia (*Gwar na sali, dzwonek*), że tylko gmina Ostrowice jest jako przykład podawana. Otóż tych gmin jest więcej: gmina Bielice w powiecie pyrzyckim, gmina wiejska Białogard, gmina Przybiernów, gmina Brojce, więc tych gmin jest jednak trochę, to nie tylko gmina Ostrowice.

Natomiast wracając do pytania. Z przytoczonego już wcześniej raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że pożyczki na wysoki procent w parabankach doprowadziły te gminy, które wymieniałem, do ruiny finansowej. NIK sprawdził zadłużenie samorządów w tzw. pozabankowych instytucjach finansowych. Takie operacje są legalne, ale – jak twierdzą kontrolerzy NIK – kreują ryzyko związane z powstawaniem

ukrytych zobowiązań długoterminowych. Wiele tych zobowiązań ukrytych jest w spółkach komunalnych.

Stąd moje pytanie: Czy zmiany proponowane przez rząd i komisje pozwolą regionalnej izbie obrachunkowej na kontrolowanie (*Dzwonek*) ukrytego w spółkach komunalnych zadłużenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Mogły to robić wcześniej. Nie było żadnych przeszkód.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 15. do 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 236, wstrzymało się 25.

Sejm poprawki odrzucił.

W 18. poprawce wnioskodawca proponuje inne brzmienie art. 7 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować pytanie do ministra finansów, bo usłyszeliśmy przed chwilą o tym, jakoby to Prawo i Sprawiedliwość zadłużało Polskę. I to pytanie formułuje wiceminister finansów w rządzie Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Bo taka prawda.)

Otóż chciałbym spytać ministra finansów: Czy prawdą jest, że w czasie rządów Platformy Obywatelskiej, 8 lat rządów Platformy i PSL-u...

(*Posel Rafał Grupiński*: Jesteście bolszewikami.)

...zadłużenie podwoiło się, zadłużenie Polski osiągnęło zawrotną sumę biliona złotych? Czy to prawda, że tak wyglądała gospodarka finansami publicznymi w czasie rządów PO-PSL? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Uściński*: Prawda!)

(*Głos z sali*: Nieprawda!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 181, przeciw – 245, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

Poprawkę 19. już rozpatrzyliśmy.

W 20. poprawce wnioskodawca proponuje skreślić art. 8 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 21.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zacytuję ten artykuł: Stosunki pracy nawiązane na podstawie przepisów ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym, z prezesami i zastępcami prezesów regionalnych izb obrachunkowych oraz członkami kolegiów regionalnych izb obrachunkowych wygasają z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Nie ma żadnych wyjątków, dotyczy to kobiet w ciąży, pracowników w okresie chronionym. Ten zapis nie powstał w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, powstał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powstał w resorcie, gdzie wrażliwość na drugiego człowieka jest wyjątkowo duża, w resorcie, który to pokazał przy zabójstwie Igora, który pokazał tę swoją wrażliwość w stosunku do Sebastiana, który znalazł się na trasie przejazdu kolumny rządowej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronictwo Ludowe.

Ale prosiłbym o zadawanie pytań.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnie, tą poprawką chcemy ochronić, zabezpieczyć pracowników regionalnych izb obrachunkowych przed zwolnieniem z mocy ustawy, a więc uchronić ich przed kolejną ustawą kadrową. Wprawdzie dotyczy to tylko grupy 238 pracowników, ale patrząc na taką niegodziwą metodę, jaką przyjął PiS przez te 1,5 roku, metodę wymiany pracowników bez zabezpieczenia ich praktycznie przed niczym...

(Poseł Dominik Tarczyński: A co tam w Elewarrze słychać?)

Nie mają możliwości odwołania się, nie mają możliwości rekompensaty, nie mają żadnej ochrony, nawet jeśli chodzi o kobiety.

(Poseł Dominik Tarczyński: A co w Elewarrze słychać u Janka Burego?)

I pytanie. Pytanie jest proste: Dlaczego, czym zasłużyli sobie również pracownicy regionalnych izb

obrachunkowych, żeby podobnie jak tysiące urzędników skarbowki czy urzędników celnych byli zostawieni na bruku? *(Dzwonek)* Czy tych ludzi, merytorycznie przygotowanych...

(Poseł Dominik Tarczyński: Jak Janek Bury.)

...trzeba koniecznie przepytować o...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Genowefa Tokarska:

...poprawność polityczną?

(Poseł Dominik Tarczyński: Co w Elewarrze?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Dominik Tarczyński: Jedziesz, jedziesz, Zbyszek.)

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Panie marszałku, na podstawie art. 184 pkt 3... pkt 6 proszę, panie marszałku, żeby pan przerwał obrady *(Wesołość na sali)* i dał chwilę na zastanowienie się kolegom i koleżankom posłom. Po co? Zaraz państwu wytłumaczę. *(Wesołość na sali)* Jestem radnym *(Wesołość na sali)*, jestem posłem...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

...a byłem radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego przez sześć kadencji. *(Wesołość na sali, oklaski)* Sześć kadencji.

(Poseł Dominik Tarczyński: Sześć? Brawo!)

O tym, jak samorządy *(Dzwonek)*, panie marszałku, pani premier, gospodarują środkami, podejmują decyzje, to wasz szef, poseł na Sejm Jarosław Kaczyński, nie wie, bo nigdy radnym *(Dzwonek)* nie był. *(Oklaski)* Stąd apeluję, panie marszałku...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler:

...o przerwę, żebyście się państwo obudzili. Jeśli tego nie zrobicie...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Posel Zbigniew Ajchler

...pan marszałek nie zarządzi przerwy, to prze-gracie wybory. To przegracie wybory.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie słyhać.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pkt 6 to jest wniosek o odesłanie do komisji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. po-prawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 181, przeciw – 239, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 21. poprawce wnioskodawca proponuje inne brzmienie art. 8 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

(Posel Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, prze-gracie wybory.)

Pytanie zgłasza poseł Paweł Grabowski, klub Ku-kiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Aj-chler, pan zawsze ubarwia nam swoimi wystąpienia-mi posiedzenia Sejmu...

(Posel Rafał Grupiński: Przystawka PiS-u wyszła.)

...ale jak to jest możliwe, że pan sześć kadencji był w sejmiku? Przecież sejmik został w 1999 r. utworzo-ny. (Wesołość na sali, oklaski) Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Nie, wcześniej też były sejmiki, tylko w innym kształcie i przy 49 województwach. (Gwar na sali, dzwonek)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Posel Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, spro-stowanie.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Posel Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, w try-bie sprostowania.)

(Głos z sali: Niech sprostuje, niech sprostuje.)

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 407, przeciw – 11, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę przyjął.

(Posel Zbigniew Ajchler: Panie marszałku...)

Panie pośle, proszę mi nie przeszkadzać.

(Posel Dominik Tarczyński: Zbyszek, dajesz.)

W 22. poprawce wnioskodawca proponuje, aby po art. 8 dodać nowy artykuł w projekcie ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Wojciech Murdzek, klub Pra-wo i Sprawiedliwość. (Poruszenie na sali)

(Posel Dominik Tarczyński: Bądź twardy.)

(Posel Zbigniew Ajchler: Do szkoły, matematyki się uczyć.) (Gwar na sali, dzwonek)

Tylko proszę o zachowanie powagi. (Poruszenie, wesołość na sali)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Zbyszek.)

Posel Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że po przyjęciu tej poprawki w sposób jednoznaczny będzie możliwość powołania na prezesa regionalnej izby osoby z wielo-letnim stażem bez liczenia kadencji wstecz? (Oklaski)

Marszałek:

Pan minister Chwałek chce odpowiedzieć?

Wiceminister spraw wewnętrznych Sebastian Chwałek.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście na stanowisko prezesa izby może być powołana osoba, która spełnia kryteria formalne. Nie ma kadencyjno-ści wstecz, są zapewnione dwie kadencje od momen-tu wejścia w życie ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. po-prawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 282, przeciw – 26, wstrzymało się 128.

Sejm poprawkę przyjął.

W 23. poprawce wnioskodawca proponuje skreślić art. 10 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. po-prawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 238, 29 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 24. poprawce do art. 13 projektu ustawy wnioskodawca proponuje, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r., a określone przepisy – z dniem 1 października 2018 r.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 25.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Od 2010 r. deficyt w sektorze samorządowym zmniejsza się. Od roku 2014, można powiedzieć, samorządy generują nadwyżkę. W ubiegłym roku było to blisko 8 mld zł. Aby ten trend nie został utracony, żebyście państwo mogli tę nadwyżkę samorządową w bilansie, w deficycie całego sektora publicznego uwzględnić, Klub Poselski Nowoczesna proponuje w tej poprawce, żeby ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2019 r., już po wyborach, a te przepisy przejściowe, które miały wcześniejszy okres wejścia – 1 października 2018 r. Ponieważ to jest jedna z ostatnich poprawek, a przegłosowaliście państwo zwolnienie hurtowe 231 członków kolegiów, chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wszystkim tym pracownikom, państwowcom podziękować za ich służbę, za współpracę z samorządem, za działania skierowane na to, aby sektor samorządowy był stabilny. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Rzadko kiedy słyszę, żeby pytanie było podziękowaniem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 236, wstrzymało się 32.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 25. poprawce wnioskodawca proponuje, aby art. 8 projektu ustawy wchodził w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa to kolejny etap zaorywania polskiego samorządu. A czynienie z urzędników regionalnej izby obrachunkowej ludzi, którzy będą zbrojnym ramieniem PiS-u, to skandal. Mam pytanie do pani premier jako do byłego samorządowca. Pani premier, dlaczego pozwala pani na łamanie konstytucji? Definitywnie i ostatecznie łamany jest art. 171 konstytucji, bowiem zasada badania legalności działań samorządu przez regionalne izby obrachunkowe jest tutaj złamana. Dlaczego, pani premier, doprowadzacie do tego, że idea samorządności będzie pogrzebana? Pani jako samorządowiec powinna wiedzieć, że jest to bardzo istotny segment naszego państwa. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u Janka Burego słychać?)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania. *(Gwar na sali)*

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 25. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o spokój. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 227, przeciw – 166, wstrzymało się 41.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy zgłaszają się państwo posłowie z pytaniami.

Posel Grzegorz Długi, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wrodzony legalizm nakazuje mi zadać pytanie, ale to będzie pytanie, że tak powiem, sugerujące. Ta ustawa jest nie-
dobra, nieprawdaż? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Głos ma poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Myślę, że wszystkim nam... Tak mi się wydawało, że reforma samorządowa przeprowadzona w 1990 r. jest niekwestionowana, jest pozytywnie oceniana przez Polaków i wszyscy mamy poczucie, że jest ogromnym filarem wolnej Polski, dzięki której Polska się tak

Posel Marek Sowa

dynamicznie rozwija. Niestety 2 godziny temu w trakcie posiedzenia połączonych komisji sejmowych okazało się, że ta teza czy to stwierdzenie nie znajduje potwierdzenia. Posłowie PiS mają co do tego daleko idące wątpliwości.

Czy naprawdę państwo nie widzicie pozytywnych zmian w Polsce, które zachodzą w naszych małych ojczyznach, w gminach, powiatach, województwach, które zachodzą, które są realizowane dzięki temu, że uwolniona została energia Polaków, że pozwoliliśmy ludziom samym się rządzić?

(Posel Ryszard Terlecki: W Warszawie szczególnie.)

Dlaczego to niszczyć? Dlaczego to niszczyć? (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw krótkie sprostowanie. Pan poseł Ajchler mógł – do pana posła Grabowskiego – być radnym, ponieważ w latach 90. były sejmiki samorządowe i dlatego te sześć kadencji mogło mieć miejsce... (Oklaski)

(Posel Zbigniew Ajchler: No właśnie.)

...choć nie były to sejmiki wojewódzkie, takie jak właśnie funkcjonują obecnie.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o procedowaną obecnie ustawę, to ja się zastanawiam tak naprawdę, czego tu się boicie. Przecież chodzi o to, żeby wydatki samorządowe były w większym stopniu kontrolowane. To jest istota tej reformy.

(Posel Magdalena Kochan: Czytaj ze zrozumieniem.)

I nie jest tak, że w tym zakresie w polskich samorządach nie ma nic do poprawienia. Tak, jest zadowolenie z kształtu samorządów. To zadowolenie dzisiaj jest udziałem w największym stopniu przede wszystkim samorządowców. To jest największe zadowolenie, ponieważ instrumenty kontrolne...

(Posel Rafał Grupański: Człowieku, nic nie rozumiesz. Wracaj do szkoły.)

...wobec nich są praktycznie żadne. I dlatego ta ustawa nawet przy swoich mankamentach jest potrzebna. (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Elżbieta Radziszewska: A kto to są ci samorządowcy?)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

To sądny dzień dla samorządu terytorialnego w Polsce. Najgorszy w ciągu 27 lat jego funkcjonowania. Dzisiaj bolszewickimi metodami chcecie zapanować nad samorządnością. Chcecie spacyfikować samorząd terytorialny. Boicie się, że przegracie wybory jesienią przyszłego roku. Ale właśnie dlatego je przegracie. (Oklaski)

(Posel Zbigniew Ajchler: Dokładnie.)

Przegracie wybory w roku 2018 i przegracie wybory parlamentarne rok później, bo Polacy nie dadzą się stłamsić, nie dadzą zahamować energii budowania swoich małych ojczyzn. Dlatego jeszcze raz powtarzam: przegracie wybory. Demokracja i samorządność się obronią. Tak, panie pośle Tarczyński, tak będzie. (Oklaski)

(Posel Jan Szewczak: Pożyjemy, zobaczymy.)

Marszałek:

Zwracam panu posłowi uwagę, że po raz kolejny wygłosił pan raczej oświadczenie niż zadał pytanie.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do końcowych pytań, muszę powiedzieć tutaj do pana posła, który wymachiwał i wykrzykiwał pod moim adresem w poprzednim punkcie: uważam, że mam prawo mówić o sprawach kadrowych. W 2007 r. objęłam funkcję wojewody lubelskiego. Pracowników było 550, kierowniczych stanowisk – 27. W ciągu 2 lat zwolniłam 9 osób. Uważam, że mam prawo mówić, krzyczeć głośno, co robicie z kadrami. (Gwar na sali, oklaski)

Pytania do rządu. Dlaczego głosujemy dziś nad ustawą, która jest niezgodna z samorządem? Dlaczego głosujemy nad projektem niekonstytucyjnym, dokonującym zmiany ustrojowej? Dlaczego pod hasłem RIO robimy zamach na samorząd? Projekt daje doskonałą możliwość szybkiego (Dzwonek), bo pod rygiem natychmiastowej wykonalności, wprowadzenia komisarzy w miejsce organów samorządowych.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Naprawdę dzisiejszy dzień jest smutnym dniem dla samorządności. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję. *(Poruszenie na sali)*

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą usłyszeliśmy ze strony historycznej opozycji *(Gwar na sali, dzwonek)* demagogiczne argumenty, chociażby argument mówiący o tym, że bolszewicy stawali do wyborów. To przecież jest czysty absurd, ale wy się absurdem posługujecie na co dzień.

Wysoka Izbo! Ta ustawa jest potrzebna. Ta ustawa eliminuje patologie. *(Oklaski, gwar na sali, dzwonek)* Ta ustawa godzi w interesy lichwiarzy i parabanków.

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie. Brawo!)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Tak jak we Wrocławiu.)

A wy z totalnej opozycji bronicie interesów lichwiarzy, bronicie interesów parabanków. *(Oklaski)* I dlatego tak krzyczycie.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Mariusz!)

Ale to nie jest nic dziwnego, bo wy tacy jesteście. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1597, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 253, przeciw – 189, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia.

Posłowie zadają pytania.

Poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje dobrych, rzetelnych mediów publicznych realizujących swoją misję – to nie ulega wątpliwości – realizujących misję edukacyjną, realizujących misję rzeczywiste kulturotwórczą. Pytanie tylko, czy zasadne jest ściąganie abonamentu, teraz w nowej formie, w formie tak naprawdę podatkowej, na telewizję, w której dominują tureckie seriale albo seriale, które nie różnią się niczym od prezentowanych w stacjach komercyjnych.

(Poseł Rafał Grupiński: Turecki serial to jest o godz. 19.30.)

Czy naprawdę to jest misja? Czy naprawdę to, co oglądamy często w prime time w telewizji publicznej, to jest rzeczywistość realizacja misji? Wydaje się, że pod tym względem komercja chociażby w TVP, nie tylko za czasów prezesa Kurskiego, nie zmniejszyła się, ale się zwiększyła. I jeśli wy jako obóz rządzący odwołujący się do konserwatywnego wyborcy nie rozumiecie, że jest potrzeba rzeczywistej zmiany kulturowej *(Dzwonek)*, prezentowania rzeczywiste waliki kulturowej, to nic nie rozumiecie i będziecie przegrywali kolejne wybory. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Michał Kamiński, Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do rządu w związku z tą ustawą, ponieważ państwo szukacie pieniędzy na telewizję publiczną. Abstrahuję teraz w moim pytaniu od powodów, dla których telewizja publiczna zarabia za mało pieniędzy, a za dużo ich wydaje, zostawmy to, ale mam pytanie, dlaczego rząd nie sięga do bardzo prostego w tym zakresie źródła pieniędzy. Mianowicie mamy w Polsce taką instytucję, kompletnie nadużywaną, jak nadawca społeczny. To Radio Maryja, które nie płaci za koncesję, nadaje programy, które dzielą Polaków i sięgają nienawiści, które jest hańbą polskiego dziennikarstwa. *(Oklaski)* Czy nie wystarczy, jeśli chcecie...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Co ty gadasz?)

...pieniędzy, po prostu od jednego z najbogatszych Polaków, jakim jest Tadeusz Rydzyk, wziąć pieniądze za radio, które nadaje *(Oklaski)* i które sieje niena-

Posel Michał Kamiński

wić, i robi złe rzeczy w naszym kraju. Zabierzcie pieniądze Rydzykowi, nie dawajcie mu tych milionów, o których choćby dziś się dowiedzieliśmy, a wtedy być może nie trzeba będzie ścigać emerytek z telewizją kablową na telewizję pana Kurskiego. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Idź precz, szatanie!)

Marszałek:

Głos ma poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego chcecie tych pieniędzy od Polaków. To ja wam odpowiem. Mamy kompletną zapaść telewizji publicznej. Rok 2016 – 180 mln długów. To są rządy pana prezesa Kurskiego. Bronicie go jak Kordecki Częstochowy, a to jest wybitny szkodnik.

Proszę państwa, natrętna propaganda przeistacza się w autoparodię. Kto to powiedział? Bronisław Wildstein. Takie macie w tej chwili programy informacyjne. Ludzie nie chcą po prostu płacić na waszą propagandę. Dzisiejsze badania wskazują na to, że 1,5 mln osób jest gotowych wypisać się z abonamentu stacji kablowych, żeby nie płacić za polską telewizję. Nic wam to nie daje do myślenia. Kreujecie, proszę państwa, w swoich programach wirtualną rzeczywistość. *(Dzwonek)* I to od was zależy...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Grzegorz Furgo:

...drodzy państwo, to, żebyście jak najszybciej... *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że naprędce uchwalana przez was ustawa abonamentowa jest tylko po to, aby załatać dziurę, którą wykopał Jacek Kurski, ponieważ kompletnie nie zna się na zarządza-

niu? Bo co teraz mamy, proszę państwa? Rzetelnej informacji brak, festiwalu w Opolu brak, WOŚP brak, misji brak, oglądalności brak. A co mamy?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Rozumu brak.)

Bezczelność – jest. Cenzura – jest. Manipulacja – jest. I wyciąganie kasy od obywateli – jest. I co jest? Jacek Kurski. Niestety jest.

I panie prezesie, panie pośle Kaczyński, media donosiły, że pan Jacek Kurski odwiedził pana dzisiaj. Mam nadzieję, że kazał mu pan wyczyścić biurko i powiedział mu pan, żeby zniknął z telewizji publicznej, bo jest największym szkodnikiem po 1989 r. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja proponuję, aby zapis w art. 2, który brzmi: „Domniemywa się, że osoba będąca stroną umowy o dostarczanie telewizji płatnej posiada odbiornik telewizyjny w stanie umożliwiającym natychmiastowy odbiór programu”, zastąpić zdaniem „Domniemywa się, że osoba będąca prezesem TVP z nadania partyjnego nie realizuje celu publicznego, tylko cel partyjny”.

Likwidacja abonamentu byłaby najbardziej słuszną, ale z drugiej strony rząd i tak weźmie pieniądze od nas i te 750 mln z budżetu państwa po prostu wykorzysta na to zamiast budować drogi czy szpitale, a więc niestety to jest kwestia trochę głębsza. Może zastanówmy się nad sposobem wyboru tej czwartej władzy i prezesa, dyrektora. To obywatele powinni decydować, kto tam jest i kto rządzi tą telewizją. A może sfinansujemy dziurę budżetową telewizji z subwencji partyjnej? W końcu Prawo i Sprawiedliwość dostaje rocznie 20 mln. Wasza telewizja, wasz kłopot. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Dominik Tarczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głosy z sali: Ooo...)

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przeczytać dane, żeby rozmawiać konkretnie. Chciałbym zapytać, czy ten atak na o. Tadeusza Rydzyka wynika z faktu, że ostatnio oglądalność wygląda tak: Tomasz Lis – 43 osoby on-line *(Wesołość na sali, oklaski)*, Kuźniar w swoim aucie, taksówkarz – 52 osoby *(Wesołość na sali)*, Tadla na Twitterze – zero. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1587, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 218, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze Gliński! Nie miałam okazji panu zadać tego pytania. Pan dzisiaj z tej mównicy sejmowej mówił o tym, że trzeba mówić prawdę, jak się jest tutaj w Sejmie, ale pan dzisiaj prawdy nie powiedział. Pan powiedział dzisiaj, że rozmawiał pan ze wszystkimi środowiskami, ale nie rozmawiał pan z tymi najważniejszymi, z Obywatelami Kultury i ludźmi, którzy są skupieni wokół mediów obywatelskich.

A pan, panie Tarczyński... Nie wiem, gdzie pan jest. Dla pana to jest pan Tomasz Lis, Jarosław Kuźniar i Krystyna Janda, której pan nie dorasta do pięt. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Prosiłbym państwa, żeby nie obrażać się nawzajem.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! W tej chwili będziemy decydowali o projekcie, o którym przynajmniej w ogóle można dyskutować. To jest projekt PSL-u, który jednak odchodzi od tego ekstra-, dodatkowego haraczku, od

tego podatku, który proponuje rząd. Zobaczmy, jak to głosowanie się potoczy.

Muszę jednak zapytać np. panią premier, dlaczego państwo tak zostawiliście samego pana premiera Glińskiego i teraz ma takiego sojusznika jak pan poseł Tarczyński. Przecież to naprawdę aż nie wypada, żeby tak było. Siedział tutaj bardzo...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: A co brakuje Tarczyńskiemu?)

...opuszczony i próbował nam wytłumaczyć, że te 2 mld zł to jest na kulturę i na misję. Te 2 mld zł to jest wiano i posag dla pana Kurskiego. Ciekawa jestem, czym się tak pan Kurski zasłużył, że kosztuje, panie prezesie, aż 2 mld zł. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Barbara Bubula: A radio? Zapomniała pani.)

Marszałek:

Głos ma poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo z Platformy i Nowoczesnej! Dlaczego chcecie niszczyć Polskie Radio? *(Poruszenie, wesoleść na sali)* Ta dzisiejsza dyskusja, pani Scheuring-Wielgus, członkini Rady Programowej Polskiego Radia, doprowadza do tego czy może doprowadzić do tego, że Polskie Radio przestanie istnieć, bo Polskie Radio w zdecydowanej większości jest utrzymywane ze środków abonamentowych.

A dlaczego Platforma Obywatelska dzisiaj tak głośno krzyczy, a w roku 2006 pan Zbigniew Chlebowski mówił razem z Donaldem Tuskiem o tym, że zlikwidujecie tę daninę? Namawialiście społeczeństwo, żeby nie płać abonamentu, bo Platforma zlikwiduje tę daninę. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Kryzys przyszedł.)

Doprowadziliście do zapaści media publiczne, ok. 1 mld zł nie trafiło do Telewizji Polskiej, do Polskiego Radia, spowodowaliście, że...

(Poseł Tomasz Lenz: A ty płacisz?)

Oczywiście, że tak. Płacę, jestem z tego dumny i zawsze będę płacił w przeciwieństwie do wielu polityków Platformy, Nowoczesnej *(Dzwonek)* i innych formacji.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1497, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 8, przeciw – 427, wstrzymało się 4.

Sejm odrzucił wniosek, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1553.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1553, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 427, przeciw – 4, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1552.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1552, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. *(Poruszenie na sali)*

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę nie pokrzykiwać. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ooo!)

(Poseł Dominik Tarczyński: Za mało was.)

(Poseł Magdalena Kochan: Może alkomat jest potrzebny?)

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 427, nikt nie głosował przeciw, 6 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1577.

Pytane zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska. *(Poruszenie na sali)*

Poseł Michał Szczerba:

Irena Sendlerowa: Każdemu, kto tonie, należy podać rękę. Ludzi należy dzielić na dobrych i złych. Rasa, pochodzenie, religia, wykształcenie, majątek nie mają żadnego znaczenia, tylko to, jakim kto jest człowiekiem. Żałuję tylko jednej rzeczy – mogłam zrobić więcej. To uczucie żalu będzie mi towarzyszyć aż do momentu śmierci.

Irena Sendlerowa uratowała 2,5 tys. dzieci. Jak łatwo napisać projekt uchwały, jak trudno wsłuchać się w ważne słowa, przyjąć je, inspirować się nimi, odrzucić egoizm, otworzyć serce i pomagać. Każdemu, kto tonie, należy podać rękę. Podamy rękę? *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1577, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 435, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Ireny Sendlerowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet.

Przystępujemy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie uchwały w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu w druku nr 1578.

Pytanie zadaje poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt zgłoszony przez posłów Nowoczesnej miał oczywiście fatalne uzasadnienie. To uzasadnienie sugeruje, że ustanowienie roku 2018 Rokiem Praw Kobiet ma być okazją czy pretekstem do organizowania w Polsce, nie daj Boże w tej Izbie również, jakichś kolejnych czarnych sabatów, które miałyby na celu walkę o to, żeby można było bezkarnie zabijać nienarodzone dzieci w jeszcze większym stopniu w Polsce.

(Poseł Ewa Kopacz: Przestań bredzić.)

(Poseł Rafał Grupiński: Gdzie ty masz mózg?)

Ostatecznie jednak po konsultacjach ze środowiskami katolickimi, konserwatywnymi, kobiecymi właśnie zdecydowałem się poprzeć ten projekt. *(Poruszenie na sali)*

Ruch Narodowy poprze ten projekt z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że połowa wymienio-

Posel Robert Winnicki

nych tam kobiet, parlamentarzystek, była reprezentantkami obozu narodowego. A po drugie, będzie to doskonała okazja, żeby (*Dzwonek*) w tej Izbie powiedzieć również o prawach kobiet, o prawach nienarodzonych dziewczynek, które są mordowane w wyniku aborcji.

(*Posel Ewa Kopacz: Zaczniij myśleć.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Robert Winnicki:

Dziękuję.

Marszałek:

Głos ma poseł Michał Kamiński, klub Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, ponieważ w tej sprawie brakuje nam cały czas jednoznacznego stanowiska rządu i warto przy tej okazji zadać to pytanie. Czy rząd podtrzymuje swoją wolę wypowiedzenia konwencji antyprzemocowej? Jeśli mówimy o roku kobiet, ja jestem za tą uchwałą i nasze koło będzie tę uchwałę popierać, ale warto zadać pytanie, czy rząd Beaty Szydło jest rządem, który wypowie konwencję antyprzemocową, czy utrzyma decyzję rządu pani premier Ewy Kopacz i Polska będzie przestrzegała praw wszystkich rodzin. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Elżbieta Sępień, klub Nowoczesna. (*Posel Dominik Tarczyński: Proszę płynnie czytać.*)

Posel Elżbieta Sępień:

Zabawne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska jest demokratycznym krajem, w którym równość i wolność to wartości podstawowe. (*Oklaski*) 100 lat temu Polska dołączyła do tych krajów, w których kobiety uzyskały wyborcze prawa, dlatego jest to niezwykle ważna rocznica. Ważna dlatego, że obejmuje wszystkie dziedziny życia społecznego, dotyczy również tego, że

nabywamy praw rodzinnych, wolnościowych i dotyczących pracy. Polska nigdy nie powinna zejść z tej drogi, z drogi równych praw dla wszystkich obywateli.

Kobiety stanowią połowę społeczeństwa. Ich głos powinien być mocno słyszalny w kraju, dlatego proszę państwa o poparcie uchwały ogłaszającej rok 2018 Rokiem Praw Kobiet, bo jesteśmy dumni z Polak. Stworzy to też możliwość szerokiej publicznej debaty o sytuacji kobiet (*Dzwonek*) w życiu publicznym i pozwoli w pełni docenić rolę kobiet w Polsce. Jest to okazja...

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Elżbieta Sępień:

...by świętować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prawa wyborcze to bardzo ważna zdobycz demokracji. No dobrze, ale proszę państwa, to było 100 lat temu. Możemy oczywiście być wdzięczni Józefowi Piłsudskiemu, że wydał taki dekret i że kobiety w Polsce prawie jako jedne z pierwszych zdobyły prawa wyborcze, tylko ja pytam, mimo wszystko jednak chciałabym zapytać: A co dzisiaj? (*Oklaski*) Bo mogę podejrzewać, że gdyby dzisiaj była troska o prawa wyborcze, to nie wiem, czy Prawo i Sprawiedliwość by nam je dało. Naprawdę nie jestem taka pewna. (*Oklaski*)

Natomiast powtórzę za panem posłem Kamińskim: Pani premier, pani jest kobietą, więc chciałabym wiedzieć, czy w Roku Praw Kobiet rząd zdecydowanie przestanie kontestować konwencję przeciwko przemocy? Czy w Roku Praw Kobiet pani decyduje się wejść w spór z ministrem Radziwiłłem i pigułka „dzień po” będzie pigułką bez recepty? (*Poruszenie na sali*) Czy w Roku Praw Kobiet (*Dzwonek*)...

Marszałek:

Dziękujemy. Dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

...pani rząd będzie...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

...umiał zadbać o nasze zdrowie. Myślę, że byłoby dobrze, we własnym interesie, gdyby pani taką deklarację złożyła. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: A Kopernik też był kobietą.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 397, przeciw – 18, wstrzymało się 11.

Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Po co było tyle krzyku?)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Przystępujemy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie uchwały w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu w druku nr 1554.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 421, przeciw – 2, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1617.

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie zgłoszonych poprawek.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dzisiaj w czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druki nr 1583 i 1617, zostało zgłoszonych sześć poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: A gdzie poprawki?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zestawienie zgłoszonych poprawek zostało paniom i panom posłom doręczone do druku nr 1617.

(Głos z sali: Gdzie?)

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: W tablecie, trzeba używać.)

Zostało doręczone w wersji elektronicznej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie otwiera się.)

Zostało, proszę państwa, doręczone w wersji elektronicznej, a także jest druk sejmowy.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Sieć jest przeciążona.)

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 7 projektu ustawy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Pytania zadaje pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Co się nagle stało? Wczoraj jeszcze Klub Parlamentarny PiS obiecywał w Komisji Zdrowia, że poczekacie na wspólne procedowanie projektu wraz z projektem obywatelskim, pod którym złożono ćwierć miliona podpisów. Dzisiaj nagle się okazuje, że kolanem od rana przepychamy ustawę niezgodnie z regulaminem prac Sejmu.

Proszę państwa, tam na galerii siedzą przedstawiciele zawodów medycznych. Jak słuchacie suwerena? Co się stało, że nagle, w nocy, musimy procedować ustawę, która mogłaby poczekać 2 tygodnie i nic by się nie stało? A rok trzymaliście ją w zamrażarce. *(Poseł Dominik Tarczyński: Trzeba było złożyć jeszcze ze dwa wnioski o przerwę.)*

Czyli inicjatywa społeczna pobudziła was nagle do tego, że dzisiaj w nocy... przed północą będziemy musieli przegłosować, a raczej przepchnąć, ustawę wbrew suwerenowi. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Niech pani nie strasz przed północą.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam nieśmiało Wysokiej Izbie, że projekt ustawy był dość długo w komisji sejmowej, to nie jest przecież zamrażarka.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 202, przeciw – 231, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 7 projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 234, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie załącznika do ustawy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 4. do 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 200, przeciw – 235, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie załącznika do ustawy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 5. i 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 202, przeciw – 230, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie poz. 8 i 9 w załączniku do ustawy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 204, przeciw – 231, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie poz. 8 w załączniku do ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 204, przeciw – 230, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1617, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 282, przeciw – 142, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

W związku z tym w bieżącym punkcie porządku dziennego głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Ja pani minister nie prosiłem o zabranie głosu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Obie poprawki Senat zgłosił do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

W 1. poprawce do art. 23 ust. 3a i 4a Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W Polsce wymiana materiału siewnego to zaledwie 18%, w krajach Europy Zachodniej to ponad 80%. Mam do pana ministra pytanie o to, który z artykułów tej ustawy lub która poprawka senacka przyczyni się do skokowego zwiększenia skali zakupu przez rolników kwalifikowanego materiału siewnego, gdyż w mojej ocenie będzie odwrotnie. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

To pytanie do pana ministra, ale do dyspozycji jest pani minister. To jest zasadnicza różnica.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosowało 191, przeciw – 244, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce Senat proponuje dodać ust. 2 w art. 25.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 191, przeciw – 241.

To oznacza, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1584 i 1592).

W związku ze zbliżającym się upływem kadencji sędziego Trybunału Konstytucyjnego pana Stanisława Biernata na podstawie art. 194 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 2 ust. 2 ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a także art. 30 ust. 1 i ust. 3 pkt 1 w związku z art. 26 ust. 1 regulaminu Sejmu grupa posłów zgłosiła kandydaturę pana Andrzeja Zielonackiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie kandydatury.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana dr. Andrzeja Zielonackiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Andrzej Zielonacki urodził się w dniu 16 lutego 1954 r. w Osiecznej. Po zdaniu matury w 1972 r. w II Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu rozpoczął studia na kierunku prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył z wyróżnieniem w 1976 r. Równolegle od 1975 r. studiował na kierunku filologia fińska na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i uzyskał w 1982 r. dyplom magistra filologii fińskiej.

Po ukończeniu studiów prawniczych w 1976 r. rozpoczął pracę w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk na stanowisku asystenta. W 1981 r. obronił pracę doktorską pt. „Zawarcie małżeństwa” na-

pisaną pod kierunkiem prof. Zbigniewa Radwańskiego i wydaną w formie monografii. Do 1994 r. pracował w instytucie na stanowisku adiunkta. Odbił liczne staże i stypendia zagraniczne, m.in. we Francji, w Finlandii i na Węgrzech. Jego dorobek naukowy poza wydaną monografią, artykułami i głosami obejmuje m.in. współautorstwo komentarza do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W okresie 1981–1983 odbył aplikację sądową w sądzie wojewódzkim w Poznaniu, zakończoną egzaminem sędziowskim. W tym samym roku zdał egzamin radcowski. Poza pracą w Instytucie Nauk Prawnych do 1991 r. wykonywał zawód radcy prawnego. W 1989 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Wielkopolskiej Izby Adwokackiej w Poznaniu i od 1992 r. prowadzi indywidualną kancelarię adwokacką. Ponadto od 1993 r. jest arbitrem Stałego Polubownego Sądu Gospodarczego Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu – obecnie Sądu Arbitrażowego Izb i Organizacji Gospodarczych Wielkopolski.

W latach 2001–2013 przez cztery kadencje był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu, a na Krajowym Zjeździe Adwokatury w listopadzie 2016 r. został wybrany na członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Przez wiele lat był wykładowcą w ramach szkoleń aplikantów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Poznaniu, a także patronem szeregu aplikantów. Od 2009 r. pracuje również na stanowisku adiunkta na Wydziale Prawa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu. Poza prowadzeniem wykładów i seminariów jest promotorem i recenzentem prac magisterskich. Jest członkiem Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Andrzej Zielonacki jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie opinii komisji.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu wniosku w dniu 6 czerwca 2017 r. oraz przeprowadzeniu dyskusji zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Andrzeja Zielonackiego na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.
Otwieram dyskusję.
Do głosu zapisał się pan poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.
Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wielki to przywilej nie mieć limitu czasowego. A, już widzę, że pan marszałek naprawi ten błąd...

Marszałek:

Czas – 2 minuty, panie pośle.

Poseł Borys Budka:

Ale bardzo krótko.

Panie Marszałku! Po raz kolejny państwo udowadnianie, do czego był wam potrzebny Trybunał Konstytucyjny. Głosujemy nad kolejną kandydaturą do Trybunału Konstytucyjnego, który jest już tylko i wyłącznie z nazwy. Dzisiaj pokazaliście państwo, w jak instrumentalny sposób traktujecie instytucję, która do niedawna stała na straży polskiej konstytucji. Po pierwsze, pan marszałek kieruje kuriozalny wniosek dotyczący rzekomego sporu konstytucyjnego, a tak naprawdę sporu kompetencyjnego, którego nie ma.

(Poseł Dominik Tarczyński: Borys, daj spokój.)

Nie ma takiego sporu, ponieważ to nie Sąd Najwyższy ułaskawił nieprawomocnie skazanych funkcjonariuszy powiązanych z państwa ugrupowaniem. Po drugie, minister sprawiedliwości – prokurator generalny nagle zorientował się, że podobno przepisy k.p.k. są niezgodne z konstytucją. A po trzecie, w swej genialności grupa państwa posłów kieruje tego samego dnia wniosek o tak naprawdę zdelegalizowanie Sądu Najwyższego. Bo czym innym jest podważanie jednej z najważniejszych kompetencji ustrojowych, a mianowicie dokonywania tak naprawdę wiążącej interpretacji prawa poprzez rozstrzyganie trudnych, spornych zagadnień prawnych?

Państwo udowodniłście, że od 2 lat prowadzicie z góry zakrojoną akcję – akcję spacyfikowania Trybunału Konstytucyjnego, który w tej chwili jest trybunałem tylko i wyłącznie z nazwy. Gratuluję, że spełnia się sen Jarosława Kaczyńskiego, by nikt nie sprawował nad wami kontroli. Zniszczyliście podstawową zasadę trójpodziału władzy, zniszczyliście niezależny Trybunał Konstytucyjny i w tej chwili mamy pseudoprezesa (*Dzwonek*), trzech pseudosędziów i tak naprawdę pseudotrybunał konstytucyjny. Dziękuję. (*Oklaski, gwar na sali*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.
Przechodzimy do głosowania.
Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Andrzeja Zielonackiego na stanowisko...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Dlaczego? A ja?)

...sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Zgodnie z art. 26 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Andrzeja Zielonackiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Większość bezwzględna wynosi 204. Za głosowało 227, przeciw – 175, 4 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów wybrał pana Andrzeja Zielonackiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Powołanie członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa (druki nr 1585 i 1596).

Wysoka Izbo! Sejm na 42. posiedzeniu nie dokonał wyboru jednego członka komisji.

Grupa posłów Klubu Poselskiego Nowoczesna zgłosiła kandydaturę pana Pawła Rabieja.

Na podstawie art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu podjąłem decyzję o skierowaniu zgłoszonej kandydatury do Komisji Ustawodawczej w celu zaopiniowania.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia w celu przedstawienia kandydatury pana Pawła Rabieja zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować kandydaturę pana Pawła Rabieja na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa.

Szanowni Państwo! Pan Paweł Rabiej ma 46 lat i jest absolwentem m.in. polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, studiował także na wydziale prawa i ukończył studia podyplomowe na Wydziale Zarządzania Politechniki Warszawskiej. Był dziennikarzem, dziennikarzem śledczym. Publikował teksty eksperckie dotyczące gospodarki, finansów i rynku w tygo-

Posel Mirosław Suchoń

dniku ekonomicznym „Gazeta Prawna” i miesięczniku gospodarczym „Businessman Magazine”. Kierował konsorcjum, które na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych prowadziło w latach 2000 i 2001 działania budujące pozytywny obraz Polski za granicą przed wejściem do Unii Europejskiej.

Jako ekspert doradzał firmom i instytucjom w zakresie zarządzania zmianami, w tym firmom działającym na rynku nieruchomości. W 2009 r. założył ośrodek dialogu i analiz Thinktank, centrum dialogu społecznego, którym kierował jako partner zarządzający. Był redaktorem naczelnym magazynu „Think-tank”, kwartalnika dla liderów biznesu i administracji publicznej poświęconemu efektywnemu zarządzaniu. Jest współautorem ponad 100 raportów i analiz poświęconych m.in. efektywnemu zarządzaniu, etyce i odpowiedzialności, a także rynkom nieruchomości i inwestycji. Jest współtwórcą kilkunastu projektów i programów podnoszących jakość zarządzania w firmach i administracji publicznej zrealizowanych z partnerami z sektora rządowego i pozarządowego. Koordynował liczne projekty eksperckie realizowane na zlecenie administracji publicznej i samorządowej. Był członkiem rad programowych wielu instytucji, fundacji i przedsięwzięć edukacyjnych podnoszących jakość zarządzania, m.in. Centrum Stosunków Międzynarodowych. Pracował jako facylitator procesów dialogu społecznego realizowanych m.in. dla samorządów i jednostek administracji publicznej oraz interesariuszy w organizacjach. Był społecznym doradcą w projektach kulturalnych, miejskich, edukacyjnych i społecznych, m.in. w projekcie rewitalizacji pofabrycznej części warszawskiej Pragi przy ul. Mińskiej. Projekt Soho Factory to jeden z najbardziej udanych przykładów ożywienia i przywrócenia mieszkańcom części miasta.

Jest członkiem Zarządu Krajowego Nowoczesnej, współautorem programu wyborczego partii z 2015 r. i programu Nowoczesnej „Lepsza Polska” ogłoszonego jesienią 2016 r. Kieruje siecią ekspercką „Lepsza Polska” skupiającą ekspertów i praktyków z całego kraju. Jest wiceprzewodniczącym regionu Warszawa Nowoczesnej. Przewodniczy Zespołowi ds. Oceny Skutków Reprywatyzacji w Warszawie powołanemu w ramach sieci eksperckiej „Lepsza Polska” Nowoczesnej. Jest koordynatorem Grupy Interwencyjnej „Nowoczesna Warszawa” zajmującej się prawami i roszczeniami mieszkańców poszkodowanych w wyniku tzw. dzikiej reprywatyzacji.

Szanowni państwo, biorąc pod uwagę przedstawiony życiorys, pan Paweł Rabej jest z całą pewnością doskonałym kandydatem na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa. W związku z tym proszę o poparcie kandydata Nowoczesnej pana Pawła Rabeja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bartuś w celu przedstawienia opinii komisji. *(Oklaski)*

Posel Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu wniosku w sprawie wyboru na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa na posiedzeniu w dniu 6 czerwca br. postanowiła kandydaturę Pawła Rabeja zaopiniować pozytywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę.

Zamykam, właściwie nie zamykam.

Przechodzimy do głosowania.

Sejm na podstawie art. 31a ust. 1 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu powołuje członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Pawła Rabeja na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Większość bezwzględna wynosi 206. Za głosowało 375, przeciw – 10, wstrzymało się 25.

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Pawła Rabeja na członka komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1621).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

W tej chwili z wnioskiem formalnym poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. *(Poruszenie na sali)*
(Poseł Krystyna Pawłowicz: O przerwę.)

Posel Mirosław Suchoń:

A jednak muszę.

Szanowny panie marszałku, na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 wnoszę o 5 minut przerwy. *(Oklaski)* Mój wniosek dotyczy punktu, który był w pytaniach bieżących.

(Głos z sali: Dla kogo ta przerwa?)

Przerwa dla pani premier, z taką prośbą, aby przygotowała informację, odpowiedź dla mieszkańców Żywiecczyny, co z obiecaną obwodnicą, obejściem Węgierskiej Górki. Szanowni państwo, niedługo Słowacy otworzą autostradę D3. W związku z tym część ciężkiego ruchu przeniesie się z granicy w Cieszynie na granicę w Zwardoniu. W związku z tym przez Milówkę i Węgierską Górkę ruszą ciężkie tiry. Pani premier obiecała w Bielsku-Białej, że powstanie ta obwodnica.

Marszałek:

Panie pośle, ale pański wniosek nie dotyczy tego punktu.

Posel Mirosław Suchoń:

Pani premier, czy to jest kolejne kłamstwo?

Marszałek:

Panie pośle, wniosek pański nie dotyczy kolejnego punktu.

Posel Mirosław Suchoń:

Czy pani premier mogłaby tutaj konkretnie powiedzieć, kiedy powstanie obwodnica Węgierskiej Górki? *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Iwona Arent: Człowieku, idź spać.)

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana przepraszam. Zwracam panu uwagę, że jesteśmy w punkcie dotyczącym zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

(Posel Mirosław Suchoń: Tak, ale to był punkt w pytaniach bieżących.) (Wesołość na sali, oklaski)

Nie, bardzo pana przepraszam. Rozumiem pański dowcip, ale nie przyjmuję pańskiego wyjaśnienia. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo, panie marszałku!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1621, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 407, przeciw – 2, 11 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 czerwca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z państwa posłów jeszcze się nie zgłosił, proszę zapisać się do głosu.

W tej chwili głos zabierze poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozmowa Ryszarda z Grzegorzem na kanwie wiersza „Przypowieść” Zuzanny Ginczanki.

(Posel Sławomir Nitras: O, posłuchajcie!)

Raz się zeszedł niemowa z niemową,

by się wspólną rozerwać rozmową,

i zaczęli rozmawiać – bez słowa,

jak to zwykle z niemową niemowa.

Rozmawiali ze sobą – na migi,

na szturchańce, na miny i figi,

i od słowa takiego do słowa

na tor śliski wkroczyła rozmowa.

Ryszard palce ułożył w nożyce,

a znaczyło to: – Cóż w polityce?

Grzegorz mrugnął, a każdy to wie,

że mruganie takie znaczy: – Żle!

Wtedy Ryszard uśmiechnął się czule,

lecz ten uśmiech powiadał: – Precz z królem!

Więc i Grzegorz uśmiechnął się, lecz

i ten uśmiech także mówił: – Precz!

Tak się zaczął ten spisek dziwaczny,

uśmiechnięty, mrugnięty, dwuznaczny

i już z całej totalnej ziemi

wielkim tłumem nadciągnęli niemi.

Utworzyli z niemową na czele

taki pochód, jakich jest niewiele,

zbuntowany, rozkrzyczany na migi,

cały gniew wkładający – w podrygi.

A gdy przyszedł, czyniąc mały hałas,

cały pochód pod sejmowy pałac,

to tłum milczał, milczał jak zakłęty,

bowiem mowę i głos miał odjęty.

I tak stał zbuntowany na migi,

cały gniew wkładający w podrygi,

aż na koniec się rozszedł bez słowa

jeden z drugim milczący niemowa.

Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Panu posłowi udało się rzecz niezwykłą, zatrzymał prawie połowę sali na swoim oświadczeniu (*Wesołość na sali*), więc postawił wysoko poprzeczkę.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tradycyjnie 1 czerwca ta sala zapełniła się parlamentarzystami w zupełnie innym wieku. Przybyli tutaj dziewczęta i chłopcy w wieku do 18. roku życia na posiedzenie Sejmu Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej.

Oczywiście wydarzenie to ma charakter edukacyjny, organizowane jest przez zespół komunikacji społecznej Sejmu Rzeczypospolitej. Młodzież zaproszona tutaj rekomendowana była przez swoje własne środowiska, po to żeby przedstawić problemy i sprawy, którymi żyje współcześnie młody człowiek. Jednocześnie została zaproszona do próby dialogu na temat pomników historii, szczególnie tych, które kojarzą się z systemem totalitarnym, i do próby zajęcia stanowiska wobec symbolicznej sfery kształtowania tożsamości młodego pokolenia.

Chciałbym podzielić się z Wysoką Izbą dwiema refleksjami, w tym refleksją socjologiczną. Jako że jestem socjologiem młodzieży, uczestniczyłem w tym posiedzeniu od samego początku do końca i czyniłem to oczywiście z dwóch powodów. Pierwszy powód jest taki, że jako socjolog muszę czuć tętno życia społecznego. Akurat tak się składa, że to tętno było pomiarowane wobec młodego pokolenia Polaków, którzy tu przyszli debatować o naszej wspólnej ojczyźnie. A drugi motyw to oczywiście ten stricte polityczny. Jako polityk Prawa i Sprawiedliwości chcę – i mam taką nadzieję, że potrafimy to również jako formacja polityczna – prowadzić dialog z młodymi Polakami, z młodym pokoleniem naszych rodaków.

Pozwólcie państwu na trzy refleksje, które są jakby podsumowaniem wydarzeń, które miały tu miejsce. Pierwsza to ta refleksja socjologiczna, a mianowicie tak się składa, że do tej sali przybyła ta część młodych ludzi, dziewcząt i chłopców, którzy są niebywale kompetentni, rzeczowi, merytoryczni, ambitni, mają wiele atutów, m.in. atuty związane z komunikacją społeczną. Doskonale konfigurowali się z tej mównicy, doskonale komunikowali się z salą, potrafili rzeczowo przedkładać argumenty, które przygotowali, w swoich wystąpieniach. Kłopot zasadniczy, który – wydaje mi się – pojawił się w czasie obrad Sejmu Dzieci i Młodzieży jest taki mianowicie, i to jest taka refleksja na poły politologiczna, na poły socjologiczna, że chyba zbyt często i zbyt gorliwie młodzi plagiatują w swoich zachowaniach świat polityki ludzi dorosłych, czyli nas. Mam bowiem takie przekonanie, i młodzi demonstrowali to również z tej

mównicy, że czasami było w nich zbyt wiele zapalczywości, za dużo czasami fanfaronady i pustosłowia, za którymi nie przemawiały fakty, nie przemawiały racje.

Dlaczego mówię, że młodzi bardzo gorliwie naśladują dorosły świat polityki, przedstawiając poniekąd również recenzję odnośnie do nas samych? Bo rzeczywiście 1 czerwca młodzi podejmowali tutaj takie niefrasobliwe zachowania, które nie mają wiele wspólnego z odpowiedzialnością za słowo.

Reasumując zatem i dziękując młodzieży, która tu przybyła, za jej gorliwość, odwagę, ale również i kulturę, którą tutaj zaprezentowali, chciałbym zaadresować trzy takie postulaty czy prośby. Tak się składa, że posiedzenie Sejmu dotyczyło kwestii dekomunikacji przestrzeni publicznej. Jesteście wobec tego, moi drodzy młodzi przyjaciele, dziewczęta i chłopcy, w takiej sytuacji, w której samorządy lokalne podejmują decyzję o zmianie nazewnictwa ulic. Wobec tego do dzieła, ponazywajcie ulice nazwami tych bohaterów, których wybieracie.

I druga rzecz: pozostawcie sobą, pozostawcie autonomiczni w myśleniu, pozostawcie niezawisli w ferowaniu sądów, ale jednocześnie nie zapominajcie o odpowiedzialności za słowo. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wtorek w Lipowej na Żywiecczyźnie pożegnaliśmy w ostatniej drodze Władysława Bułkę, byłego posła dwóch kadencji oraz senatora, dziennikarza, związkowca i społecznika. Niech mi wolno będzie wspomnieć tę sylwetkę.

Władysław Bułka zawsze był związany z Żywiecczyzną, gdzie się urodził i mieszkał. W 1988 r. został redaktorem naczelnym wydawanej do tej pory „Gazety Żywieckiej” oraz członkiem Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

W latach 1993–2001 z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej sprawował mandat posła II i III kadencji, następnie do 2005 r. zasiadał w Senacie, reprezentując okręg bielski. Władysław Bułka był parlamentarzystą z Żywiecczyzny o najdłuższym stażu, jeśli chodzi o posłów i senatorów wybieranych w wyborach bezpośrednich. Zawdzięczał to swojej otwartości na wszystkie środowiska i ludzi, z którymi chętnie rozmawiał i którym pomagał bez względu na ich przekonania i poglądy.

Do problemów podchodził z otwartym sercem, pogodą ducha i z entuzjazmem je rozwiązywał. W pracy parlamentarnej zawsze koncentrował się na sprawach regionu. Kochał Żywiecczyznę i górali, kochał Polskę. Dbał o regionalną kulturę, gromadził pa-

Posel Małgorzata Pępek

miatki, założył w swoim domu izbę regionalną. Był autorem publikacji i redaktorem gazety, w której uwagę poświęcał lokalnym sprawom.

To świadectwo, jak bardzo Władysław Bułka był związany z lokalną tożsamością, jak wiele poświęcał, by ją utrwać. Będziemy go wspominać i będzie nam go brakowało. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Hałas.

Posel Teresa Hałas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Moje dzisiejsze oświadczenie jest poświęcone człowiekowi, dla którego zasług Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Gdy się urodził 1 lutego 1918 r., w rodzinie chłopskiej Szymona i Marii Tokarczuków panowała radość. Urodził się jako czwarty syn w rodzinie, ale trzech poprzedni synowie zmarli w dzieciństwie. Rodzice złożyli więc śluby: jeżeli Ignacy przeżyje, w podzięce ufundują figurkę Matki Bożej. Wystawili ją w 1928 r., gdy chłopiec skończył 10 lat. Rzecz miała miejsce w Łubiankach Wyższych nieopodal Zbaraża na Kresach II Rzeczypospolitej.

Ignacy Tokarczuk był rówieśnikiem II Rzeczypospolitej. Razem z nią rósł jako chłopiec z rodziny średniozamożnego gospodarza. Wcześniej przyszło rozpoznanie powołania do służby Panu Bogu. W 1937 r. wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, zostając jednocześnie studentem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Świecenia kapłańskie przyjął w katedrze lwowskiej 21 czerwca 1942 r. z rąk ks. bp. Eugeniusza Baziaka.

Podobnie jak większość Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich ks. Ignacy Tokarczuk doświadczał wielu totalitaryzmów XX wieku. Ocalał, chociaż musiał ukrywać się przed Armią Czerwoną. Cudem uniknął aresztowania Niemców, a UPA wydała na niego wyrok śmierci. Z rąk ukraińskich zginęli jego najbliżsi. W 1945 r., kiedy na mocy porozumień w Jałcie utraciliśmy polskie Kresy, został zmuszony do opuszczenia Lwowa i parafii św. Marii Magdaleny.

Nigdy już nie odwiedził kraju lat dziecińczych, ale los Kościoła i Polaków był zawsze jego troską i wzruszeniem. Śladem repatriantów podążał na Ziemię Zachodnią, gdzie osiedlali się Polacy wyzuci z ojczyzny. Pracował wśród nich jako wikariusz parafii pw. Chrystusa Króla w Katowicach. Tutaj aktywistom

partyjnym nie spodobały się jego dynamizm i jednoznaczność. Tak było zawsze.

Późniejsze życie ks. Ignacego Tokarczuka składało się z wielu cudów. Jednym z nich był czas, kiedy „żelazny premier” Józef Cyrankiewicz nie dopatrzył się jego nominacji i 6 lutego 1966 r. w katedrze przemyskiej zdecydowany przeciwnik komuny, człowiek kard. Stefana Wyszyńskiego przyjął z rąk prymasa Polski sakrę biskupa.

W swojej posłudze zasłynął z bezkompromisowej postawy wobec PRL-u. Przez aparat komunistycznego państwa uznany został za zdecydowanego przeciwnika ustroju socjalistycznego przez struktury rodzącej się „Solidarności” za męża opatrności i wielkiego orędownika swobód obywatelskich. W głoszonych homiliach rzeczy nazywał po imieniu, a nas, działaczy świeckich, przygotowywał do życia w suwerennym kraju. Budował ducha walki o swoje, wspierając chłopskie strajki w Ustrzykach i Rzeszowie. Miał swoje zdanie na temat podjętych w 1988 r. rozmów z komunistami przez działaczy „Solidarności” skupionych wokół Lecha Wałęsy. Uważał, że na to szkoda czasu. Stąd tak liczne przykłady jego krytyki tzw. grubej kreski.

Kiedy jako pierwszy wysunął inicjatywę powrotu katechezy do szkół po przemianach w 1989 r., spotkał się ze sprzeciwem ze strony rządowej. Nigdy się nie ugiął, choć jego życie było na ciągłym podśluchu. Kiedy nie uzyskał zgody na budowę kościoła w Jaśle, powiedział: więcej prosić nie będę. Tym też sposobem bez zezwoleń władz PRL-u wybudował ok. 400 kościołów i kaplic i utworzył 220 nowych parafii, a komunistyczna władza nie nadążała z procesami administracyjnymi. Za to wszystko został uznany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego w roku 2006 i odznaczony najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego.

Dzisiaj w imieniu środowiska rolniczej „Solidarności” wyrażam wielkie podziękowanie i uznanie dla inicjatywy ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. A przed jego piękną postawą i osobowością chył czoło w podzięce za otrzymane dobra. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Cicholską.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 lat temu członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa utorowało nam drogę do NATO. Były to lata 1996 i 1997. Tym razem uzyskaliśmy poparcie 190 krajów świata. Nasza niedoceniana i tak strofowana przez opozycję totalną dyplomacja odniosła wielki sukces, który na

Posel Anna Cicholska

pewno przełoży się na rangę naszego kraju, na pozycję Polski w Europie i w świecie, ułatwi kontakty ekonomiczne.

Składam gratulacje panu prezydentowi, pani premier Beacie Szydło, panu ministrowi Waszczykowskiemu i wszystkim naszym dyplomatom, którym zawdzięczamy ten sukces. Można powiedzieć, jest to nasz sukces, sukces Polaków, sukces całej Polski. Niektórzy jednak tego nie zauważają. Drodzy państwo z opozycji, było 27:1, teraz mamy zwycięstwo 190:0. Po sportowemu pytam: Który wynik jest lepszy? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Chmiel.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Stadnina ogierów w Starogardzie Gdańskim jest historyczną stadniną z przedwojennymi tradycjami. Majątek zakładu niszczy, a sama stadnina jest w katastrofalnym stanie. Stadnina należy obecnie do Agencji Nieruchomości Rolnych. Nie ma wystarczających funduszy na przeprowadzenie niezbędnych remontów, które pozwoliłyby uratować ogiery, które są w niej hodowane.

Niepokojące sygnały dotyczące placówki pojawiły się już kilka miesięcy temu. Mówiło się o jej likwidacji. ANR twierdzi, że o zamknięciu placówki nie ma mowy. Przyjęto program naprawczy, który jednak niewiele pomógł. Agencja Nieruchomości Rolnych najchętniej stadninę by sprzedała. Z pomysłem sprzedaży nie zgadzają się, szczęśliwie, samorządowcy ze Starogardu Gdańskiego z prezydentem tego miasta na czele.

Prezydent Janusz Stankowiak zaproponował, że miasto przejmie nieodpłatnie placówkę od ANR. Agencja jednak nie chce zgodzić się na nieodpłatne przekazanie tej stadniny samorządowi. Stado ogierów kilka lat temu wyceniono na 6 mln zł. Zwracam się do pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi, który sprawuje nadzór nad Agencją Nieruchomości Rolnych, o zachowanie stada ogierów w Starogardzie Gdańskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Lidię Burzyńską.

Posel Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od kilkunastu już lat rokrocznie, w czerwcu, na Cmentarzu – mauzoleum martyrologii w Olsztynie k. Częstochowy odbywa się uroczysta msza święta poświęcona bohaterom walk o wolność ojczyzny pomordowanym w latach 1939–1945. W 1940 r. na terenie lasu położonego na drodze z Olsztyna do Kusiąt gestapo urządziło miejsce straceń. Okolica ta wcześniej przez miejscową ludność zwana była „Szubienicą”, prawdopodobnie wieszano tu skazańców już w czasach zaborów z rozkazu władz carskich. Pierwsza niemiecka egzekucja miała tutaj miejsce w czerwcu 1940 r. Rozstrzelanych wówczas zostało 14 osób. Zarówno ta, jak i inne egzekucje z tego okresu wiązały się m.in. z wcielaniem w życie przez Niemców planami eksterminacji polskiej inteligencji. Wśród ofiar znaleźli się więźniowie z Radomska i Częstochowy. Należeli do nich przedstawiciele miejscowych elit, a także osoby podejrzane o konspirację. Wszyscy oni byli ofiarami niemieckiej akcji AB, która swymi aresztowaniami objęła urzędników, polityków, księży katolickich, nauczycieli, przedstawicieli wolnych zawodów, a nawet rzemieślników, studentów i uczniów. Egzekucji dokonywało gestapo. Hitlerowska akcja AB, zwana też nadzwyczajną akcją pacyfikacyjną, prowadzona była od maja do września 1940 r. Zgodnie z głoszonym przez hitlerowców stereotypem Polaka uznawano, że jedynie inteligencja posiada narodową świadomość, a wyniszczając ją, będzie można przekształcić resztę polskiego społeczeństwa w masę służącą jako niewykwalifikowana siła robocza.

Dokonywane w pierwszych latach II wojny światowej ludobójstwo polskich elit było wspólnym przedsięwzięciem władz hitlerowskich Niemiec oraz Związku Radzieckiego. Od początku okupacji terror sowiecki i nazistowski wymierzony był przede wszystkim właśnie w polską inteligencję oraz warstwy wyższe. Dwie najbardziej znane akcje eksterminacyjne wymierzone w polskie elity to właśnie niemiecka akcja AB oraz sowiecka zbrodnia katyńska, obydwie dokonane w 1940 r. Poprzedzone były wspólnymi konferencjami, podczas których funkcjonariusze niemieckiego gestapo i sowieckiego NKWD dokonywali wymiany informacji i doświadczeń.

Pod Olsztynem Niemcy mordowali także członków ruchu oporu i okolicznych mieszkańców. Po 1941 r. hitlerowcy rozstrzeliwali tutaj także żołnierzy Armii Czerwonej z obozów jenieckich znajdujących się na terenie Częstochowy i Olsztyna. Jeńcy ci byli wówczas grupą szczególnie okrutnie traktowaną przez Niemców. We wspólnych mogiłach na leśnym cmentarzu mauzoleum martyrologii spoczywa 1968 ofiar nazizmu, w większości mieszkańców pobliskiej Częstochowy, przedstawicieli polskiej inteligencji, w tym nauczycieli z częstochowskich

Posel Lidia Burzyńska

szkół. W późniejszym czasie zginęło w tym miejscu wielu więźniów politycznych oraz działaczy ruchu oporu z Częstochowy.

W latach 60. XX w. miejsce to upamiętniono na leżycie, zakładając cmentarzyk mauzoleum, który 20 lat później ozdobiono płaskorzeźbą przedstawiającą scenę rozstrzelania autorstwa Władysława Łyczby. Przy szosie wzniesiono także pomnik kierunkowskaz. Kilka lat temu cmentarzyk wyremontowano, odnowiono drogę prowadzącą do niego oraz umieszczono na jego obszarze stacje drogi krzyżowej. Napis u stóp obelisku brzmi: Naród nigdy o nich nie zapomni.

Coroczne uroczystości, celebrowana msza święta w miejscu straceń to hołd, który my, współcześnie żyjący, składamy bohaterom tamtych dni. Tak ważnego znaczenia nabiera przesłanie: Wszystko, co było dzisiaj dla nas pamiątką, jutro może być zapisane pyłem zapomnienia. Przepaść w wieczności bez pozostawienia śladów dla przyszłych pokoleń. Obowiązkiem żyjących jest zebrać łąki i okrucy najdroższych pamiątek przeszłości. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Barbarę Dziuk proszę o zabranie głosu.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie dotyczy oddania czci tym, którzy polegli w służbie ojczyźnie 10 kwietnia 2010 r.

Od pewnego czasu bulwersowani jesteśmy informacjami o ekshumacjach ofiar katastrofy samolotu TU-154. Rodziny ofiar od dnia katastrofy nie zaznały spokoju, a teraz okazuje się, że do dziś modlą się i zapalają znicze nad cudzymi szczątkami. Każda cywilizacja, każda kultura odnosiła się do swoich zmarłych z wielką czcią i nabożnością. Miejsce pochówku jest dla wielu kultur miejscem świętym, miejscem kultu, a zmarłego traktuje się szczególnie, podobnie jak sam akt pogrzebu. U nas żywi i martwi są nadal ofiarami katastrofy TU-154 i nie mają spokoju, a to wszystko za sprawą kłamstwa. Pierwsze ciągnie drugie, a trzecie wlecze się za nimi.

Nikt nie ma wątpliwości, że katastrofa nie mogła nas zastać przygotowanymi. Nikt nie wątpi, że mogły się stać rzeczy dziwne. Ale tych dziwnych jest nadto za dużo. Ilość przypadków zwykłego niechlujstwa jest zbyt duża. Nie dochowano też żadnej dbałości

o szczątki doczesne wielu ofiar, w tym głowy państwa. W trumnie prezydenta Lecha Kaczyńskiego znaleziono fragmenty ciał dwóch innych osób. Bulwersujące są tłumaczenia polityków w sprawie, za którą byli i są odpowiedzialni. A poziom wypowiedzi jest żenujący.

Prokuratura przeprowadziła 27 ekshumacji, w czerwcu będzie ich 6, a do końca roku planowanych jest 26. Prokuratura zamierza zakończyć je w przyszłym roku. Stwierdzono zamianę dwóch ciał: Piotra Nurowskiego i Mariusza Handzlika. W 9 trumnach znalazły się ciała ofiar katastrofy – poinformował nas zastępca prokuratora generalnego Marek Pasioneł. Jeśli dziś można było przeprowadzić ekshumację, ustalić szczegóły ważne dla bliskich, to o ile to by było prostsze od razu po katastrofie.

Media rozdrapują rany, rodziny żyją w nieustannym napięciu. Ileż można było tym ludziom oszczędzić bólu. Wystarczyło powiedzieć prawdę i przeprowadzić ekshumacje rzetelnie. Ktoś był wygodny, ktoś skłamał dla świętego spokoju. I święty spokój runął. Szkoda, że dach znowu spadł na głowy ofiar żywych i umarłych. Jedni i drudzy pragną ciszy. Okres żałoby nie może trwać w nieskończoność. Sprawę trzeba szybko wyjaśnić i zamknąć. Zamknąć drzwi przed nosem mediów. To nie spektakl, to nie są żarty.

Media muszą znaleźć sobie inną pożywkę. Ci umarli chcą już umrzeć naprawdę i wołają o spokój i modlitwę na swoich cmentarzach, a ich najbliżsi chcieliby wreszcie godnie rozstać się z bliskimi i żyć w spokoju sumienia, że zrobili wszystko, co było w ich mocy. Cześć ich pamięci! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pan posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 25 maja 2017 r. na 42. posiedzeniu Sejmu odbyło się trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin. W głosowaniu nr 16 nad przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1574 omyłkowo zagłosowałem za przyjęciem projektu ustawy, wbrew złożonemu przeze mnie w drugim czytaniu wnioskowi o odrzucenie projektu ustawy oraz moim negatywnym wypowiedziom co do procedowanej ustawy.

W związku z pomyłką przepraszam. Niestety ustawa nie zasługuje na poparcie, gdyż rozwiązuje tylko jeden problem, odstępstwo rolne, który należało

Posel Jarosław Sachajko

rozwiązać, ale nie rozwiązuje problemów nasiennictwa, hodowli i postępu biologicznego, co w tej chwili jest najważniejsze dla polskich rolników. W krajach Europy Zachodniej wymiana materiału siewnego to jest powyżej 80%, w Polsce to zaledwie 18%. Dlatego nie można pisać ustaw cząstkowych, należy całościowo rozwiązać problem, aby polscy rolnicy mieli dostęp do taniego i dobrej jakości materiału siewnego, który będzie dostosowany do naszych warunków klimatycznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Tym samym zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, właściwie do dziś, tak, ma pani rację, tj. 9 czerwca 2017 r., do godz. 9.

Bardzo państwu dziękuję i życzę wszystkim spokojnej nocy. Dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 31)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie sprawozdania komisji o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Zgodnie z ustawą o Prokuraturii Generalnej RP zastępuje ona państwo polskie, m.in. Skarb Państwa i organy administracji rządowej, w postępowaniach przed sądami, trybunałami i innymi organami orzekającymi. Prokuratura Generalna ma im też zapewnić dostęp do fachowej pomocy prawnej.

Omawiany projekt ma na celu dostosowanie przepisów Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi do obowiązującej od dnia 1 stycznia 2017 r. ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. poz. 2261) i wynikającego z powyższej ustawy zakresu działania tej jednostki.

Prezydencki projekt zakłada, że w zakresie określonym ustawą o Prokuraturii Generalnej RP prokuratura może przed sądami administracyjnymi podejmować czynności również za organy administracji rządowej oraz za państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Taki zakres działania Prokuraturii Generalnej RP wynika bowiem z regulacji ustawy o Prokuraturii Generalnej RP, natomiast nie wynika wprost z obecnej treści art. 28 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Proponowana zmiana w art. 175 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi polega na dodaniu regulacji potwierdzającej, iż wymogu sporządzenia skargi kasacyjnej przez adwokata lub radcę prawnego nie stosuje się również wówczas, gdy

czynności w postępowaniu za organy administracji rządowej, za państwowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz za Skarb Państwa podejmowane są przez Prokuraturę Generalną RP. Wprowadzenie takiej zmiany jest wskazane dla uniknięcia wątpliwości co do możliwego zakresu działania podejmowanego przez radców Prokuraturii Generalnej RP.

Ostatnia proponowana zmiana polega na uchyleniu regulacji art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Przepis art. 287 wymienionej ustawy w obecnym stanie prawnym jest pozostałością unormowań opartych na uchylonym art. 160 Kodeksu postępowania administracyjnego. Art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi uzupełniał przepis art. 160 k.p.a. przewidujący odpowiedzialność organów wydających wadliwą decyzję – inny akt administracyjny – i stanowił jego logiczne uzupełnienie. Obecnie kwestie odpowiedzialności w tym zakresie normuje art. 417¹ § 2 Kodeksu cywilnego.

Przepis art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie został dostosowany do ww. regulacji, usunięto jedynie odesłanie do uchylonego art. 160 k.p.a. W tej sytuacji, skoro przepis art. 417¹ § 2 k.c. stanowi wyłączną podstawę odpowiedzialności za decyzje – inne akty – administracyjne, art. 287 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi należy uznać za przepis zbędny. Usunięcie przepisu art. 287 wymienionej ustawy z porządku prawnego zapewni spójność systemu polskiego prawa cywilnego i doprowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa prawnego dla poszkodowanych decyzjami i innymi aktami administracyjnymi.

Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja ma w założeniu projektodawców zapewnić spójność przepisów prawa cywilnego i administracyjnego i bez wątpienia porządkuje przepisy Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie dotyczącym występowania przez Prokuraturę Generalną w imieniu organów administracji rządowej oraz państwowych jednostek organizacyjnych. Pozwoli to uniknąć wątpliwości co do możliwego zakresu działania radców Prokuraturii Generalnej RP.

Wobec powyższego wydaje się uzasadnione skierowanie projektu do dalszych prac.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych oraz niektórych innych ustaw
– punkt 15. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regionalne izby obrachunkowe mają za zadanie kontrolowanie jednostek samorządu terytorialnego i pomaganie im w zarządzaniu finansami. Najważniejszym celem jest oczywiście zapobieżenie nadmiernemu zadłużeniu się jednostek. Pomimo to zdarza się, że samorządy zadłużają się na gigantyczne kwoty, które generują przerażenie i praktycznie uniemożliwiają nie tylko jakiegokolwiek inwestowanie, ale wprost funkcjonowanie. Zdarza się pozostawienie następcom spalonej ziemi. Często są przypadki stwierdzenia przez RIO bardzo istotnych naruszeń prawa czy dyscypliny finansów publicznych. Pomimo to brak jest reakcji wójta, burmistrza, prezydenta czy starosty na zalecenia, na powtarzane w kolejnych latach błędy i naruszenia. Nawet wtedy RIO zbyt rzadko korzysta z możliwości wnioskowania o wszczęcie procedury zawieszenia organu.

W związku z tym mam pytania: Czy proponowana ustawa wzbogaci RIO o odpowiednie instrumenty do skutecznego przeciwdziałania nadmiernemu zadłużaniu się samorządów? Czy pozwoli zwalczyć zjawisko niestosowania się do wniosków z raportów? Czy przyczyni się do częstszego kierowania zawiadomień o ujawnionych nieprawidłowościach do rzecznika dyscypliny finansów publicznych i wnioskowania o zastosowanie odpowiednich środków za naruszenie dyscypliny finansów publicznych? Czy RIO uzyska narzędzia do monitorowania zadłużenia firm komunalnych? Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych
– punkty 16. i 17. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

1. Czy dostawcy telewizji kablowych oraz satelitarnych brali udział w pracach nad projektem tej ustawy? Jakie stanowiska były przez nich zgłaszane?

2. Co w przypadku gdy umowy z klientem operator podpisywał 3, 5, 10 lat temu? Czy operator takie dane ma prawo bez zgody klienta podać Poczcie Polskiej? Pamiętajmy, że klient nie wyrażał w nich zgody na udostępnianie swoich danych instytucjom państwowym.

3. Proponowane rozwiązania traktują użytkowników odbiorników telewizyjnych wybiórczo. Ustawodawca zmusza do płacenia abonamentu tylko osoby korzystające z płatnych telewizji, ale już w żaden sposób ten nakaz nie obejmuje użytkowników naziemnej telewizji cyfrowej, która jest darmowa, a jej oferta cały czas się rozrasta. Czy ustawodawca nie uważa, że takie rozwiązanie spowoduje, że operatorzy sieci kablowych i satelitarnych zaczną tracić abonentów, którzy w wyniku dodatkowych kosztów zaczną rezygnować z ich usług na rzecz telewizji DVB-T?

4. Wielu dostawców Internetu oferuje do swoich umów darmowe kanały TV nawet osobom, które nie posiadają odbiornika telewizyjnego. Sam znam takie osoby, które podpisały takie umowy, a nie posiadają telewizora. Co w takich sytuacjach, czy użytkownik będzie musiał opłacać abonament mimo braku telewizora?

5. Jakie jest stanowisko rządu na temat wypowiedzi generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który stwierdził, że pobór opłat abonamentowych powinien opierać się na podstawie rejestrów publicznych, takich jak PESEL, CIT, PIT, ZUS, KRUS i NIP, a nie na tych, które powstają na użytek własny, w ramach działalności komercyjnej, ponieważ dane te stanowią tajemnicę handlową operatorów pay-tv?

Proszę o odpowiedź również w formie pisemnej. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych oraz ustawy o radiofonii i telewizji oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych.

Celem obu projektów ustaw jest zapewnienie finansowania dla mediów publicznych. Projekt rządowy przewiduje uszczelnienie dotychczasowego systemu poboru opłat abonamentowych poprzez włączenie do niego dostawców telewizji płatnej, zaś projekt poselski przewiduje zniesienie obowiązku abonamentowego na rzecz przekazywanej subwencji z budżetu państwa w wysokości 750 mln zł.

Jak wszyscy dobrze wiemy, misją nadawców publicznych jest nadawanie programów „cechujących się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością”. Skupiają się oni na jej wypełnieniu, a na

drugi plan schodzą korzyści finansowe, których uzyskanie jest głównym celem mediów komercyjnych. To przez ciągłą chęć zysku jesteśmy świadkami nieustającego obniżania się poziomu emitowanych programów telewizyjnych i radiowych oraz ich coraz gorszej i bardziej żenującej jakości.

Jednak dziś tania i płytka ideologicznie rozrywka staje się konkurencją dla tej, która w swoim założeniu powinna przekazywać niezwykle cenne dla współczesnego świata, ale często pomijane i zapomniane wartości. Tak jak wiele razy wcześniej, tak i dziś możemy nie wszyscy zgadzać się z obecną formą zarządzania niektórymi częściami mediów publicznych, ale jestem przekonana, że wszyscy jesteśmy świadomi ważności ich istnienia.

By media publiczne mogły wypełniać swoją misję, konieczne jest zapewnienie im odpowiedniego wsparcia finansowego. Pomijając powody niechęci naszych obywateli do płacenia tej swoistej daniny – bo to się nie stało dziś ani 2 lata temu, ale trwa już od dawna – to nie jest tajemnicą, że obecny sposób ściągalności opłaty abonamentowej, która powinna to wsparcie zapewnić, jest nieskuteczny. Ciężko jest jednak wypracować takie rozwiązanie, które nie budziłoby kontrowersji.

W moim odczuciu jednak te rozwiązania proponowane w projekcie poselskim nie poprawiają sytuacji finansowej mediów publicznych, a jedynie wpłyną na zwiększenie ich marginalizacji. Dodatkowo przewidziana w tym projekcie rezygnacja z obowiązkowej opłaty abonamentowej jest swoistą fikcją mającą mydlić oczy obywatelom. Przekazując środki z budżetu państwa, płacimy wszyscy, nie tylko osoby posiadające odbiorniki radiowe i telewizyjne.

Wiem, że również projekt rządowy zawiera w sobie luki i niedociągnięcia, że nie jest rozwiązaniem idealnym, w przeciwieństwie jednak do projektu poselskiego jest tym, który w mojej opinii należy skierować do dalszego procedowania. I tak będą głosować członkowie koła Wolni i Solidarni.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL przedstawiam stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 250-lecia konfederacji barskiej.

Celem konfederacji było uwolnienie Polski od dominacji Rosji poprzez zniesienie traktatu, na mocy którego Rzeczpospolita stała się protektoratem rosyj-

skim, oraz ustaw uchwalonych przez prorosyjski Sejm. Konfederacja barska trwała najdłużej ze wszystkich powstań, objęła największy obszar Rzeczypospolitej. W walkach po stronie konfederatów udział wzięło ponad 100 tys. ludzi, stoczono kilkadziesiąt bitew i potyczek. Po upadku konfederacji barskiej część jej przywódców pozostała na emigracji, kilkanaście tysięcy jeńców zesłano na Sybir, znaczną liczbę konfederatów wcielono do armii carskiej. Propaganda państw ościennych wykorzystwała ten zryw jako jeden z pretekstów do pierwszego rozbioru Polski.

Konfederacja barska wraz z Konstytucją 3 maja i powstaniem kościuszkowskim to główne elementy tradycji walki o wolność, dzięki której udało się utrzymać polskość mimo zaborów przez cały XIX w. To wystarczający powód, by ustanowić rok 2018 rokiem konfederacji barskiej.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Andrzej Kryj

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 80 lat temu rozpoczęto budowę COP. W ciągu 2,5 roku zdołano zbudować 51 nowych zakładów przemysłowych i stworzyć 110 tys. miejsc pracy. Symbolem tych dokonań jest Stalowa Wola wymieniona w tej uchwale jako jedyny ośrodek przemysłowy.

Warto w tym momencie zadać sobie pytanie, czy takie ograniczenie jest zasadne. Z punktu widzenia legislacyjnego oczywiście tak, bowiem wymienienie wszystkich miast, które zyskały na realizacji programu COP, sprawiłoby, że uchwała stałaby się niezwykle długa. Warto jednak wspomnieć, że te pozytywne zmiany dokonały się również w wielu miastach dzisiejszego województwa świętokrzyskiego, lubelskiego, mazowieckiego, podkarpackiego i małopolskiego, spośród których wymienić należy choćby Dębicę, Mielec, Rzeszów, Lublin, Pionki, Kraśnik, Starachowice, Skarżysko-Kamienną czy też mój rodzinny Ostrowiec Świętokrzyski.

Mówi się, że wiara czyni cuda. Twórcy COP na czele z Eugeniuszem Kwiatkowskim wierzyli, że można uczynić Polskę krajem nowoczesnym i silnym gospodarczo. Tą uchwałą oddamy im należny hołd.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL przedstawiam stanowisko w sprawie uczczenia 80. rocznicy rozpoczęcia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

słowego. Efektem tego wysiłku było stworzenie 110 tys. miejsc pracy w 51 nowych zakładach przemysłowych, zbudowanych na terenach dotąd cywilizacyjnie zacofanych.

Inicjatorem budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego był Eugeniusz Kwiatkowski, który stworzył port w Gdyni, a już w następnej dekadzie, po latach światowego kryzysu, nakreślił i realizował plan uprzemysłowienia centralnej Polski. Celem tego procesu było zbudowanie od podstaw nowoczesnych Zakładów Południowych i miasta Stalowej Woli. W ciągu 26 miesięcy i 26 dni powstała huta stali jakościowych i fabryka armat oraz osiedle miejskie dla 4 tys. mieszkańców, wyposażone w nowoczesne, komfortowe mieszkania, sklepy, szkoły i obiekty sportowe. Podłoże tych sukcesów to nie tylko kadra przemysłowa, ale też jej zakorzenienie w takich wartościach, jak uczciwość, odpowiedzialność, troska o wspólne dobro i patriotyzm przejawiający się w dumie z pracy wykonywanej dla niepodległej – po tak długiej niewoli – ojczyzny.

W dzisiejszych czasach trudno o przestrzeganie przez PiS podstawowego dokumentu, jakim jest konstytucja. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że dla polityków PiS konstytucja nie stanowi żadnej wartości. PiS chce zawłaszczyć i historię, i konstytucję; chce napisać historię od nowa według własnych priorytetów, podobnie jak zrobili to komuniści w latach 50., jak również chce napisać własną konstytucję – wzorem tej PRL-owskiej, bez trójpodziału władzy – z prymatem partii rządzącej nad wszystkimi instytucjami publicznymi w Polsce.

Warto pamiętać, że zarówno wicepremier Kwiatkowski, jak i wielu pracowników zakładów COP mieli w życiorysie karty zapisane walką w Legionach o odzyskanie niepodległości i w wojnie z Sowietami o jej obronę. W II Rzeczypospolitej żołnierze stawiali się rzutkami organizatorami, precyzyjnymi inżynierami, wynalazcami, oddanymi nauczycielami, solidnymi kupcami i rzetelnymi urzędnikami.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin – punkt 23. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Celem przedłożonego projektu było uregulowanie kwestii opłat związanych z wykorzystywaniem materiału siewnego. Zwiększono w nim m.in. swobodę hodowców w dysponowaniu własnymi odmianami chronionymi i w udostępnianiu ich do rozmnożeń. Zniesiono także obowiązek przekazywania przez rol-

ników pisemnej informacji o wykorzystaniu materiału ze zbioru. Próbowano tym samym osiągnąć kompromis w trwającym sporze między hodowcami a właścicielami gruntów rolnych. W naszej opinii zaproponowane rozwiązania mają jednak charakter powierzchowny, a w dłuższej perspektywie nie poprawiają sytuacji na rynku rolnym.

Ustawa o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin została uchwalona przez Wysoką Izbę mimo naszych uwag. Senatorowie po zapoznaniu się z treścią ustawy zdecydowali, że potrzebne jest wprowadzenie do niej dwóch poprawek. Jedna z nich poprawia przyjętą w nowelizacji terminologię, druga ma charakter redakcyjny i ma na celu wyeliminowanie ewentualnych różnic interpretacyjnych. Obie mają więc jedynie kosmetyczne znaczenie.

Mając na uwadze to, że ani prace w Sejmie, ani późniejsze prace w Senacie nie usunęły naszych zastrzeżeń, koło Wolni i Solidarni – tak jak poprzednio nie popierało projektu – nie poprze zaproponowanych przez Senat poprawek.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych – punkt 29. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

Projekt z pewnością w sposób systemowy unormuje zasady ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Jestem również przekonana, że przyczyni się do zlikwidowania poczucia niesprawiedliwości społecznej panującego obecnie wśród tych pracowników, którzy wynagradzani są według różnych zasad.

Projektowana ustawa wprowadzi przepisy gwarantujące ochronę wynagrodzenia zasadniczego, a tym, którzy zarabiają najmniej, będzie gwarantowała stopniowe podwyższanie ich pensji. Ważne jest też to, że ustawa określa jedynie dolną granicę wynagrodzeń, a nie ich górną stawkę.

W zgodzie z projektem ustawy pierwszy wzrost wynagrodzeń przewidziano na 1 lipca 2017 r., a dalsze etapy zostaną wprowadzone stopniowo, by nie zaburzyć struktury finansowej podmiotów leczniczych.

W swoim założeniu projektowana ustawa ma zachęcić do zainteresowania kształceniem w zawodach

medycznych i późniejszego zatrudniania się na terenie naszego kraju. I w tym zakresie mam największą wątpliwość.

Proponowane stawki oczywiście zwiększają dzisiejsze wynagrodzenie. Nie będzie ono jednak na tyle atrakcyjne, by móc konkurować z ofertami z tego obszaru zawodowego w innych krajach europejskich bądź też ofertami z innych zawodów. Dlatego w moim przekonaniu należy dążyć do zwiększenia wynagrodzeń do poziomu atrakcyjności wobec istniejących alternatyw pracy. Jest to szczególnie ważne, co także podnoszono podczas prac w komisji, ponieważ m.in. polskie pielęgniarki i położne to obecnie grupa zawodowa, której znaczną część stanowią pracownicy bliżej wieku emerytalnego. Biorąc z kolei pod uwagę szybkość starzenia się polskiego społeczeństwa i zapotrzebowanie w zakresie opieki medycznej, jest to wskaźnik bardzo niepokojący.

Projekt ustawy przyporządkowuje pracownikom medycznych zatrudnionych w podmiotach leczniczych do 10 grup zawodowych. Nie uwzględnia jednak interesów niektórych grup pracowników, np. farmaceutów szpitalnych, co podnosił ich przedstawiciel podczas obrad komisji.

Z niepokojem obserwuję też pominięcie w ustawie całego środowiska terapeutów uzależnień, zarówno specjalistów psychoterapii uzależnień, jak i instruktorów terapii uzależnień. Niewłączenie tych zawodów do wykazu pracowników medycznych sprawi, że dyrektorzy ZOZ-ów będą mogli w stosunku do nich dowolnie interpretować zapisy ustawy. To dyskredytuje ich umiejętności i może powodować degradację finansową.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 95. rocznicy powrotu Górnego Śląska do macierzy

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym roku obchodzimy 95. rocznicę objęcia Górnego Śląska przez Rzeczpospolitą. Dokładnie 20 czerwca 1922 r. w Katowicach odbyła się główna uroczystość objęcia Górnego Śląska przez administrację polską. Dlatego też chciałbym przypomnieć przebieg tego jakże ważnego dla Rzeczypospolitej wydarzenia.

Wraz z końcem I wojny światowej, w listopadzie 1918 r., po 123 latach zaborów na mapy Europy powróciła Rzeczpospolita Polska. Jednym z postanowień traktatu wersalskiego była decyzja o zorganizowaniu na Górnym Śląsku plebiscytu, na podstawie którego rozstrzygnięta zostałaby kwestia przynależności państwowej Górnego Śląska należącego wcześniej do państwa niemieckiego. Zanim jednak ogłoszono plebiscyt, doszło do dwóch powstań śląskich, a ple-

biscyt ostatecznie przeprowadzony został 20 marca 1921 r. W głosowaniu dopuszczono udział osób, które wcześniej wyemigrowały ze Śląska. Wobec ściągnięcia z Niemiec blisko 200 tys. emigrantów głosujący za przynależnością do Polski okazali się mniejszością i stanowili 40,3%.

Kiedy Międzynarodowa Komisja Rządowo-Plebiscytowa ogłosiła swoje propozycje podziału Górnego Śląska, zdecydowanie niekorzystne dla Polaków, wzburzenie zwolenników przyłączenia do Polski było ogromne. Na znak protestu Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska zintensyfikowała przygotowania powstańcze i mimo braku zgody Ministerstwa Spraw Wojskowych II RP w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. rozpoczęły się walki. Kierował nimi Wojciech Korfanty, wieloletni działacz narodowy i polityczny na Śląsku. Szybkość ataku śląskiego POW zaskoczyła przeciwnika, co pozwoliło zająć powstańcom znaczną część terenu plebiscytowego.

Decyzją Konferencji Ambasadorów w Paryżu z 20 października 1921 r. II RP otrzymała 30% terytorium Górnego Śląska, ale z 46% ludności i zdecydowaną większością obiektów przemysłowych. W Polsce znalazły się m.in. Katowice, Świętochłowice, Królewska Huta (obecny Chorzów), Rybnik, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Pszczyna. Wydarzenie to wieńczyło kilkuletni okres zmagania dyplomatycznych i militarnych o sporny region, w których stronami były odrodzona Polska i pokonane w I wojnie światowej Niemcy. W ten sposób ziściło się marzenie wielu Ślązaków. Ich poświęcenie w powstaniach 1919, 1920 i 1921 r. oraz zaangażowanie w akcję plebiscytową, której kulminacją był sam plebiscyt przeprowadzony 20 marca 1921 r., przyniosło skutki. Oczywiście nie miałyby to miejsca bez wsparcia ze strony władz i społeczeństwa polskiego. Sukces, jakim niewątpliwie była inkorporacja regionu, wywołał entuzjazm społeczeństwa polskiego.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie przyplnięcia do Polski pierwszego statku z gazem skroplonym ze Stanów Zjednoczonych

Dziś w terminalu LNG im. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu odbyło się niezwykle ważne i znamienne wydarzenie dla realizacji idei bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. W dzisiejszym dniu zaczęto rozładunek skroplonego gazu, który w zeszłym miesiącu Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zakupiło od amerykańskiego koncernu Cheniere Energy.

Ten zakup to pierwsza dostawa skroplonego gazu ze Stanów Zjednoczonych, która dotarła do Polski i do Europy Środkowej. Skroplony gaz zostanie teraz poddany procesowi tzw. regazyfikacji, a po jego zakończeniu paliwo trafi do polskiej sieci gazowej.

Dzisiejszy dzień jest ważny również ze względu na to, że zapoczątkowaliśmy nową relację handlową. Wszyscy wiążemy z tym ogromne nadzieje i wierzymy, że to pierwszy transport, ale jeden z wielu takich transportów do Polski.

W związku z dzisiejszym historycznym dniem chciałbym nawiązać do słów pani premier Beaty Szydło, która powiedziała, że pierwszy transport gazu z USA do Polski na pewno będzie w przyszłości odnotowywany w podręcznikach historii. Ten dzień jest symbolicznym dniem, który pokazuje, że Polska rzeczywiście realizuje idee bezpiecznego kraju. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie dotyczące 90. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Porytem

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie chcę poświęcić 90. rocznicy powstania i działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Porytem, gmina Stawiski. Za datę powstania jednostki przyjmuje się lipiec 1927 r. Jej założycielami byli Antoni Godlewski i Eugeniusz Saciłowski. Zebrania, pierwsze próby doskonalenia gotowości bojowej i wykorzystania sprzętu, jakim były m.in. bosaki i ręczne sikawki, odbywały się w prywatnych pomieszczeniach pana Józefa Góreckiego. W międzyczasie trwała budowa remizy strażackiej, w której powstaniu największy udział miał jeden z założycieli OSP, późniejszy wójt gminy Stawiski Antoni Godlewski. Dzięki staraniom strażaków oraz mieszkańców Porytego, którzy społecznie pracowali przy budowie remizy, w 1936 r. oddano ją do użytku, a służy ona jednostce do dnia dzisiejszego.

W okresie powojennym OSP w Porytem wznowiła swoją działalność. Największy egzamin strażacy z Porytego zdali w 1971 r., kiedy wielki pożar strawił większą część wsi.

Po Antonim Godlewskim prezesurę objął Franciszek Supiński, a naczelnikiem został Stefan Podsiad. Następnie przez ponad 30 lat, do 2001 r., prezesem OSP w Porytem był Andrzej Patalan, natomiast naczelnikiem był Edward Saciłowski.

Podczas obchodów uroczystości 75-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Porytem w 2002 r. ważnym wydarzeniem było nadanie jej pierwszego w historii sztandaru, ufundowanego przez mieszkańców wsi. Jednostka w Porytem była trzecią OSP w gminie, po Stawiskach i Karwowie, która mogła poszczycić się posiadaniem sztandaru.

W latach 2001–2010 funkcję prezesa zarządu pełnił druh Antoni Kurpiewski. Aktualnym prezesem OSP w Porytem jest druh Marek Chiliński, powołany na to stanowisko w 2011 r. Od 2001 r. po dzień dzisiejszy naczelnikiem OSP w Porytem jest druh Włodzimierz Saciłowski. Obecni członkami Zarządu

Ochotniczej Straży Pożarnej w Porytem są: Marek Chiliński – prezes, Włodzimierz Saciłowski – naczelnik, Adam Grądzki – skarbnik, Daniel Piotrowski – sekretarz i Szczepan Ryszard Wszeborowski – gospodarz.

Jednostka OSP w Porytem zawsze była jedną z liczniejszych w gminie. Obecnie do straży należy 52 druhów. Jej historia była i jest nierozzerwalnie związana z życiem wsi i jej mieszkańców. Druhowie byli i są nie tylko przy gaszeniu pożarów. Uczestniczą także w usuwaniu skutków różnych klęsk żywiołowych oraz innych zdarzeń, które wymagają interwencji służb ratowniczych. Mają również swój wkład w obrzędy wiejskie, kościelne i we wszystkie wydarzenia w swojej miejscowości i gminie.

W czasie tak długiego funkcjonowania przez szeregi OSP przewinęło się wiele pokoleń druhów zamieszkałych w strażackiej profesji. Pierwsi tworzyli zręby i dawali podwaliny jej istnienia. Kolejne rzesze ochotników, w różnych uwarunkowaniach politycznych i społecznych, tworzyły jej organizacyjny rozwój, aż po obecne pokolenie, które może cieszyć się z obecnego wizerunku jednostki i święcić piękny jubileusz 90-lecia jej istnienia.

W dniu 30 kwietnia 2017 r. w Porytem odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 90-lecia istnienia jednostki ochotniczej straży pożarnej. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Porytem. Po nabożeństwie wszyscy zebrani udali się na plac remizy, gdzie powitano uczestników.

W obchodach jubileuszu uczestniczyli m.in. Kazimierz Gwiazdowski – poseł na Sejm RP, Zenon Biało-brzeski – wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Białymstoku, jednocześnie wójt gminy Zbójna, Stanisław Wiszowaty – starosta kolneński, Andrzej Duda – burmistrz Kolna oraz Józef Dymerski – wójt gminy Mały Płock.

Na zakończenie oficjalnych uroczystości wręczono odznaczenia oraz wysłuchano przemówień zaproszonych gości. Gratulacjom i serdecznym życzeniom nie było końca.

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie dotyczące obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poprzednim tygodniu, 1 czerwca, obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka, święto ustanowione w 1954 r. przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) dla upowszechniania i promowania ideałów oraz celów dotyczących praw dziecka zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych. Warto wspomnieć, że z okazji tego święta co-rocennie od 1994 r. organizowane są posiedzenia Sejmu Dzieci i Młodzieży, które odbywają się właśnie w tej sali plenarnej. Idea stworzenia Sejmu Dzieci

i Młodzieży miała na celu krzewienie parlamentaryzmu wśród młodzieży, jak również zaangażowanie tej ważnej części społeczeństwa w budowę wspólnego państwa demokratycznego.

Na przestrzeni lat tematy wybierane na posiedzenia Sejmu Dzieci i Młodzieży miały za zadanie przede wszystkim zwiększenie świadomości obywatelskiej czy też wzrost zaangażowania młodych ludzi w życie społeczne, a także propagowanie uczestnictwa w wyborach. Niejednokrotnie poruszano również tematy, które będą miały wpływ na dalsze ich życie czy też rozwój Polski.

Tegoroczny temat posiedzenia brzmiał: „Przestrzeń publiczna jako miejsce wolne od symboli propagujących systemy totalitarne. Lokalni bohaterowie w przestrzeni publicznej”. Jak mogliśmy zauważyć, temat ten wywołał wiele kontrowersji przede wszystkim dlatego, że został wykorzystany w nienależyty sposób. Zamiast debaty młodych ludzi na temat ważny dla naszego kraju, który wyjątkowo dotkliwie został pokrzywdzony przez ustroje totalitarne, temat ten został sprowadzony do kłótni i wzajemnych ataków. Można było zauważyć, jaki wpływ na młodych ludzi ma atmosfera, styl prowadzenia debaty politycznej dorosłego Sejmu. Myślę, że ta sytuacja powinna być pretekstem do przemyśleń dla wszystkich zasiadających w Wysokiej Izbie oraz do refleksji na temat tego, w jaki sposób prowadzimy obrady, ponieważ po części jesteśmy odpowiedzialni za kształt dyskusji prowadzonej w tym miejscu przez młodzież podczas obrad w dniu 1 czerwca.

Dlatego apeluję do moich parlamentarnych koleżanek i kolegów o wyciągnięcie wniosków z tej sytuacji i zmianę sposobu prowadzenia debaty w życiu politycznym. Rozmawiajmy w sposób merytoryczny i właściwy dla powagi tego miejsca, które jest symbolem naszego demokratycznego państwa.

Równocześnie pragnę zaapelować do najmłodszych w naszym kraju, by nie prowadzili dyskusji w taki sposób. Szanowni młodzi parlamentarzyści,

proszę, byście rozmawiali w sposób mądry, żeby waszą siłą było zaangażowanie w życie społeczne niezależnie od przekonań politycznych, byście potrafili się zjednoczyć ponad podziałami dla waszego wspólnego dobra. Kłótnie i ataki nie przynoszą niczego dobrego, jeżeli naszym wspólnym celem jest przyszłość Polski.

Niezależnie od sytuacji, które miały tutaj miejsce, to przede wszystkim było wasze święto, dlatego w tym miejscu pragnę wam wszystkim życzyć wszystkiego najlepszego, jak również sukcesów w codziennym życiu oraz realizacji marzeń.

Posel Bartosz Kownacki

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Niniejszym oświadczam, iż w głosowaniu, które odbyło się w dniu 8.06.2017 r. o godz. 21.53, dotyczącym punktu 10. porządku dziennego, tj. sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego, omyłkowo zagłosowałem za poparciem niniejszego wniosku.

Posel Maria Zuba

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Oświadczam, że na 43. posiedzeniu Sejmu w głosowaniu nr 17 nad przyjęciem sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw przez pomyłkę zagłosowałam przeciw przyjęciu ustawy.

Oświadczam, że popieram przyjętą przez Sejm ustawę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 10,80 zł + 5% VAT

